1. Sty 1868 r. Styczn Dar

Droga moja Zosiu! Niech tobie i rodzince twojej Pan Bóg miłosierny raczy dać na całą ziemską i niebieską, szczęście nadmiar takich swoich szczęścia — Odebrałem twoją karteczkę w chwili kiedy miałem do ciebie — Bóg zapłać za pamięć o nas za serce twoje dla nas — Dziecia po dawnemu osłabiona ledwo żywa — Wielki smutek w sercu moim — Serdecznie ciebie od wszystkich moich pozdrawiam i składam od nich życzenia nowego roku — wszyscy sercu twemu i Józinemu polecają się

Proszę Zuzuni powinszować
odemnie nowego roku kochanej Pani Lang - niech jej Bóg
życia przydłuża i wszelkiego
dobra przymnaża jej dobremu
Sercu - Bohdan się naopowiadać o jej dobroci i szlachetności
nie może - a ja się cieszę i mówię bodaj się nam takie zacne
Krewne z Kamienia rodziły
na pocieszenie i zbudowanie
Świata - Podziękuj jej odemnie za to że was pielęgnuje
ale nie z daleka komplementem

ale najserdeczniejszym ucało
waniem = Bogu Tobie
wszystkich tam was polecam

Staś

2. Sty 1868 [illegible]

Moj Bogusiu – Odebrałam kart
kę twoją z 300 fr. – zaś 1500
niech będą u ciebie do mego rozpo
rządzenia ——— w pakietach kto
re ci się dały do paryża jest jeden
piękny ciemno zielony szlafrok w
deseniu pompadour.
liliowatym czy różowawym pod
szyty każ podwatować grubiej to
dla ciebie ——— drugi jedwabny gład
ki feuille morte także dla ciebie –
szarawarki kozackie niby, i do tego
westka takaż sama fioletowa dla
ciebie ~~za~~ także ranny ubiór ———

Zapomniałam była to wszystko
powiedzieć —
Skończywszy interesa = do tegoczo
na teraz tery — Dyzcia jest tak
jak ją odjechałeś — bardzo osła
biona. — Smutek mój wielki wielki
proszę Dominin ponieważ ona
chce najczęściej karteczki two
je czytywać abyś unikał wielu
wyrazów oznaczających zbliże
nie się ich końca = jako to odtąd
&t takich karteczek nie wypada
mi pokazywać — Już od dwóch
miesięcy o niczem biedne to moje

dziecko niestety jako swoim
Kościele — Uwierzmierze tego, i poże-
gnania na wieki, wszyscy co
bili nadużycie — Widzę, że
pragnie czasem aby inny kie-
runek myśl cię wziąć mo-
gła i mówi opowiadające
niś co — gdzież jest człowiek
którego by myśl o rzeczy
widok zbliżającej się śmierci
nie trwożyła albo nie smuci-
ła Sam Pan Jezus chciał wszy-
skich nędz ludzkich doznać

trwożył się nią — pisz że
zawsze tak abym ich mogła twą
kartkę przeczytać — gdyby co było
nie do powiedzenia ich ~~osobno~~
napisz ~~na~~ na osobnej kartce —
Jeśli możesz i mam napisz na
sam co z politycznych albo i
partykularnych wieści dla niej X
Serdecznie ciebie kochany
mój i diablis twoje całuję
twoja przywiązana M

X abym miała ich co opowiadać

przepisany

5

Trzech Króli Szczęsny dzień
6/1 1868 r.

Mój Bohdanie! przerażona nowym nieszczęściem piszę do Ciebie — Dziecia ma jakiś atak do oczu który się od chwili do chwili grozi zupełną ślepotą — Dwa razy raptem się zaciemniło oczy że przestała widzieć i odem to Bogu dzięki — ale może się stać że nie odejdzie — Dziś odebrała twój list i wszerze go przeczytała — nie pisz do niej aby nie miała dentacji czytać. Kazali się zostawać w najzupełniejszej ciemności — i pokoju — nie czytać i nie myśleć — pisz do mnie tylko abym się mogła twoje

kartki czytywać — w dzisiejszej
napisałeś życzenie abyś mógł się
jak najprędzej tam znaleźć
w niebie — Już cię prosiłam
abyś śmierci i zagrobowego
życia nie wspominał —
ponieważ ciężko — osłabiona
prawie już ciemniejąca, na
oczy — potrzebuje aby jej ora
tem odwrócić myśl od niewy
ścieranych i tak wyroków Bożych —
wyroków za karę na człowieka grze
szne wydanych — Wyroków śmierci
której się i sam Pan Jezus lękał —

Na tem kończę, od dnia do dnia smutniejsza i cięższej przyciśniona krzyżem — Łasce i opiece Boga ciebie i twoich polecam mój najdroższy Bogunin twoja M

Allegre i Vidal sprowadzeni byli dla ratunku oczu — Vidal jest okulista — mieszka tu w Hyeres —

6 Stycznia 1868 Hyères (Var) route Impériale Maison Louis.

7

Kochany Bohdanie — Już późno,
upadam ze zmęczenia i chcę słów-
ko choć Ci dać o nas —
Dzieci moje jednocześnie w stanie
tylko Andrzej osłabiona — i po
tym strasznym kongresie zmoro-
dzona — Kaszlu wszystko prawie
przeszło, ale tak gwałtowna że
Bóg wie czy tak nie będzie jej
z tego rzeczy — Nie ośmielisz się coraz
więcej w utrzymaniu dla niej, cho-
ciaż więcej porwała do rzeczy
głosem — Nic z niej Bóg będzie
pochwalony za wszystko — Ludzi
mam wokoło niemieckim pokoju, że
najmniejszego przepychu światła
nie ma nawet w pobliskim pokoju,

tej nocy to nieszczęście się rozpoczęło
Jednego tygodnia chodziemy wszyscy —
Do Mamy teraz nie odejdzie nigdy na
piersi, bo ono właśnie stanie rozczar-
owania, że nawet mówić, nie wiemy
ani oczym — był odebrał moich dwa
poprzednie listy — Orzemi Nowoczyński
dogorywa. Dziś wieczór będzie Józef
Dawał mu ostatnie namaszczenie
— Ale to ostatnia rzecz, i to prosba
świętej się Kokusiu, zaraz bez naj-
mniejszej zwłoki wyprawiono po
train de vitesse, *De la semoule* ej
de gruau d'Ignace za pięć franków
contre remboursement dla biednej
Dzieci im prędzej to przyjdzie tym lepiej
będzie — Trochę de a gruau obyszczą

żadne, nie podobna do żadnych wszystkich
kroków — jeśli byś nie mógł sobie rady
do tego, to udaj się do klasztoru
moich dzieci, a oni ci ułatwią ten spra-
wunek — Domiś ale nie pierwsze bo tam
przekonana śmiertelnie chora, to mój
list teraz by niezapieczętowany tez
nie ile osób do zakonnicy Madame
St. Benoit możesz się tam udać —
które będzie nie zdrowe Trzy mój, i
ich mój szczęśliwy Bohusiu — wszelka
Łaska Boża z tobą i twoimi niech
będzie Rey

Tej chwili odbieramy telegram
z Petersburga od Franciszki, że
Frania jest bez groszenia młoda
ode grod Krzyżów Pańskich — niech się
dzieje wola świętego woli — niech nas święcikie
wyrobić =

Hyères 7go Stycznia 1868 r.

9

Kochany mój Dziadziu,

Z różnych stron odebraliśmy wymówki że się zgaret dopiero dowiedziano o śmierci kochanego naszego Wujaszka; pokazuje się z tego że p. Rakowski nie porozsyłał les billets de faire part. Wszyscy tu bła-gamy Dziadzia o odebranie od niego tych listów i o odesłanie gdzie się należy; P. Ra-kowski miał 5 fr. na stemply, gdyby to nie wystarczyło to proszę nam pokre-dytować, a z wdzięcznością oddamy. Gdyby jakie adresa były nieznajome, to proszę mi napisać, a ja je wyszukam.

Wszyscy mego drogiego Dziadzia, serdecz-nie pozdrawiają. O cioci tyle mogę po-

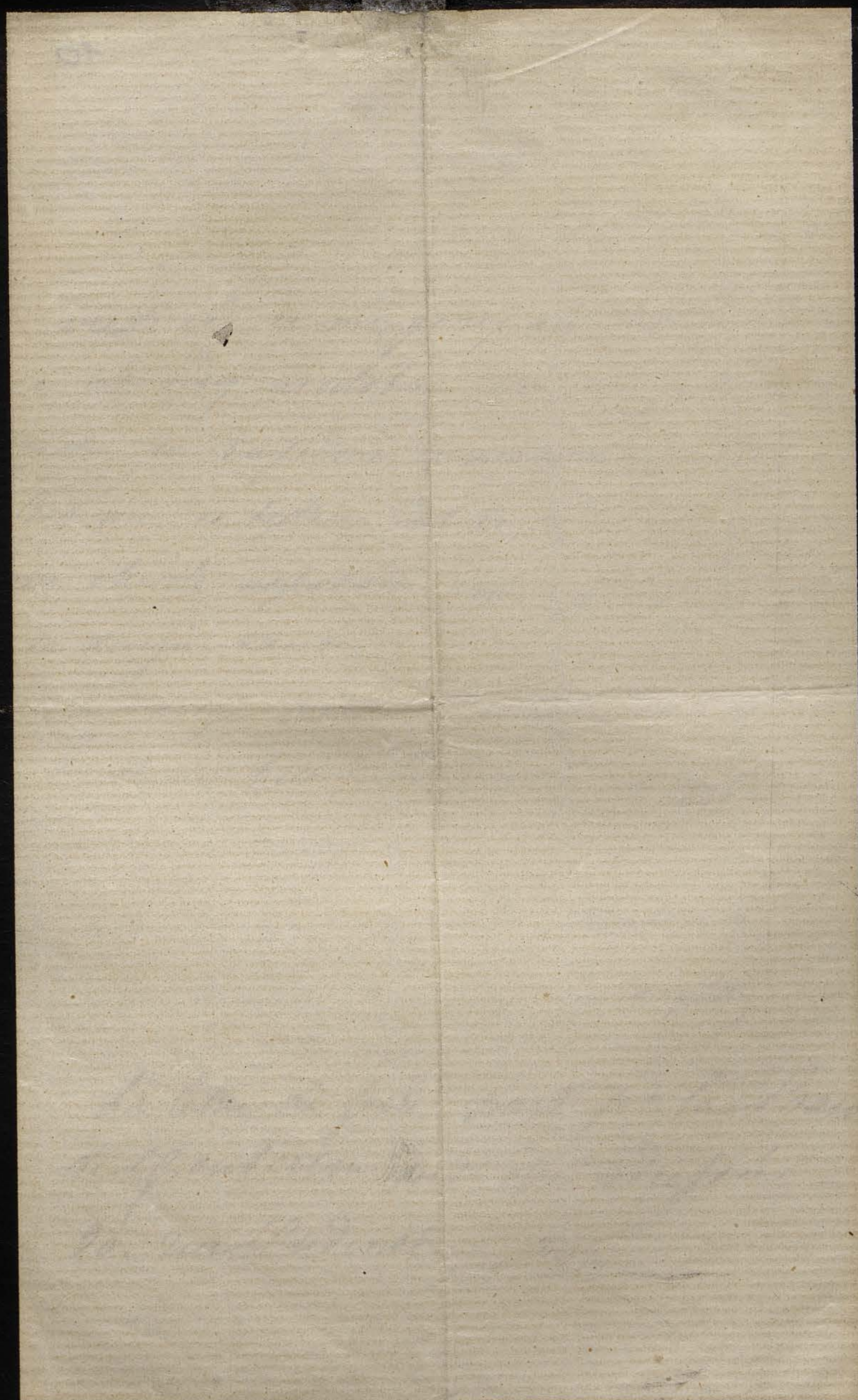
wiedzieć że nie gorzej, ale bardzo osłabiona i na oczy niedobrze. Od dwoch dni siedzi w zupełnie ciemnym pokoju Bóg wie co będzie. Tak to nie możem się na chwilę uspokoić, jak z jednem lepiej to drugie trwoży.

Mój drogi Dziadziu, jeszcze raz proszę o zaczekanie listów, bo to nas wszystkich ogromnie martwi.

Całem sercem Dziadzi kochająca

Marylka

La lettre de faire part p[ou]r la Baronne de Coubertin doit être adressée 20. rue Oudinot.



8. Luty 1868. Hyrów 11

Moja Zosiunniu! Dowiaduję się od z listu Bohdana że ty cały czas w niej przeleżałaś w łóżku — biedna biedna — u nas po dawnemu, z dodatkiem że Dyrcia ~~została~~ zagro-żona została ociemnieniem na oczy. Siedzi więc biedna w zupełnej ciem-ności - i szparka nie wpuszczają dnia. — pozawczoraj wieczór ode-brałem telegram z Petersburga od Franiowej Zaleskiej w którym prosi mnie o sukurs pieniężny bo Franio bardzo jest chory — Jnteresa jego w stolicy postały były nie źle - sprawę przepa-trzono i uznano go niewinnym i powołono d[illegible] na wołyniu

pobyt = nie bardzo rozumiem
dla czego ksiądz niewinny nie miał
by na swoim kawałku ziemi pozostać
a po tych dobrych listownych wia-
domościach telegram przyszedł mnie
zasmucić — Wczoraj o 5 wieczór
Arsene Moszczyński pożegnał się z tym
światem opatrzony sakramentami -
Jutro jego pogrzeb - poczciwa Sielecowina
doglądała go do śmierci jak siostra
miłosierdzia = Bóg wie co robi — to
to za szybko mnie będzie na los jego zo-
=ny - oby to było, czego chwała Boga
wymaga — Upadam z utrudzenia
odpisywania na listy — i ze wzruszenia
nie ustających - Bogu dzięki za wszyst-
ko — Niech mnie nie odrzuci na
wieki ani tych moich najdroższych

co do niego posłaj – lub siedź – Serdecznie ciebie i Józię całuję i Panią Zangorę także – Czy odebrałaś jakiś list ode mnie w Nicei – twoja cię kochająca póki życia

Iwona

9 Stycznia wieczór – Hyeres (Var) maison
1868 Louis route imperiale

Rv

13

Bohdanie mój drogi – Blisko pół
nocy wracam do domu + bardzo z-
męczona – list twój zastałam i w tem
momencie odpisuję aby zaspokoić
twoje troski drogi Bohusiu – Myślę
jednak że prawie codzienne moje
listy musiały ci już odpowiedzieć na
zapytanie co odbierałam – Dziś
naszej stan jest do nie opowiedzenia
co błyśnie jakiś promyk, niby to
polepszenie – zaraz mówię jeśli
jest jakaś chwilka dniowa że się
nie pogorsza, i w czasie którym trochę
odetchniemy, to wszystkim znów, coś
nowego się okaże – Il n'y a que les
saints pour avoir de telle souffrance
Doktorowie spodziewieniem podra

+ o 9tej –

na te wszystkie dziwowiska, i chcąc niby wy-
tłumaczyć skąd pochodzą, zawsze tym
kończą, że Bóg jeden wie, co się to robi, i
jakim sposobem ona jeszcze żyje —
Temu dni kilka zupełnie zaczęła widzieć
osoby otaczające ją podwójnie — oprócz tym
całkiem ociemniało, długiemi godzinami
wszystko się postroszyło i ona sama, zawołana
okulistę, który kazał jej siedzieć w zupełnie
ciemnym pokoju — obawiano się oftalmij
tak u szwagra — Bogu dzięki oczy nie gorsze
teraz, kuracja zdaje się służyć — ona
biedna w tym nowym ciosie powtarzała
tylko drżącym głosem: „niech wola Boga
mojego będzie zawsze pochwalona" — I
znowu niby i my trochę oddychać zaczęli
kiedy dziś ~~[illegible]~~ zupełnie strasznie

osłabła – to dalej będzie niemiemy(?) – mówi
Lekarz że to dla tego że ogromnie wiele
wody odeszło się(?) nóg – to będzie to nie
dobrze – ale zobaczymy – Gdyby źle
było grożące to zatelegrafuję do ciebie
Bohdanie drogi, bądź ale spokojny –
chyba by tu Boga podobało zabrać
ją tak rychło żeby i telegrafować
nie było czasu – czego nie daj Panie –
Do mamci rzeczywiście prawie nic
nie można, ani mówić ani pisać, tak
ją wszystko drażni – dla tego Bohdanie
ta cała chociaż starzej wam będę chętnie
Dawniej drogi mój, rzadko przypominam(?)
dawno – bo poczciwie – myślisz(?) mniej Dorciu
mamy, tam to już niepotrzebne było
ale dziś kiedy ani Tobie obywaj(?) drogi
Bohdanie, to już bez obawy życie serce mego

w zupełnej prawdzie ziewać się będzie, na
Ciebie na was — Ja jestem na sumieniu, tylko
także un en cas — dla tego czasem długie tako
czekam nim Bóg mnę zawdy spomni, tako
żyjąc i cierpiąc istotę — czasem to trwa
bardzo krótko — ale to nic — byle bym
Bogu i ludziom zawady nie była —
Józia twoja pisała do Mamy, i bardzo
się cieszę że się między niemi korespon-
dencja rozpoczęta — Józia bardzo rada
z niej, mówi że Matka już zaczęła z
łóżka wstawać — mieliśmy nowy
telegram z Petersburga — Franio
zdrowszy z łóżka zaczyna wstawać
Jutro ma być pogrzeb biednego
Arsenego Moszczyńskiego — i także
przyjazd ojca Piotra z Rzymu który
do Paryża, i zajedzie to do nas —

Ks: Boroskiemu dowody na piśmie z spowiedzi
wydaję - mówię że znagloną wypadkiem do
wyjazdu niespiesznie rodzinnym, zobo-
wiązałam sumienie oddać tę sprawę pod
jego rozsądzenie - Gdy z ten zaś niek-
torych K. Podolskiej odwodzono także -
niej sakramentu i sprawie szkody
przynosi niegdyś uczciwemu słowu, tego,
i tego powodu + - potem także odpowiedź
nota odebrałam - Jest to mój dowód
niemam czasu, powiej to wolne - Już
to powie, tak sprawa przepadła wielkiej
kancelarji niedoszła = Za sprawodawcą
do którego udał się umierał, tak gdyby
otrzymał konieczność kancelaryi, że sprawkę
duchowną niby zwalili - ale także ?
danoszą mu zdrowia, że przybyło dowodów
Księży przyjaciół oskarżonych i zapewne jak zwykle nowodzieli się
tak sprawę to umorzyć, i sprawozdanie

+ wyłącznie [illegible] tej przyczynie nie [illegible] najprędzej ale prawdy, zawsze mniejszej

to iż dekret wypełnia iak obwiniającego
napisałem ~~[illegible]~~ gdyż przy tym
procesie nie było ani osoby co zaskarżyła
ani nikogo z iej strony, ani świadków przez nią podanych — zgodzili sobie między
sobą, raz uknuli tak chcieli wszystkie iedno
zdrożność + i tej nazwą śledztwa duchowe
wyjaśnienia prawdy — Ależ zaś wszystkie
jawne zbrodnie księżowskie, publicznie upoważnione
przez iak zwierzchnika Biskupa, nie
mając tak będzie iście wynagrodzeniem na
Dawniej wyższe stopnie, iako wynagrodzenie za każdą takąż dowoli (?), stała potrzebnego oskarżenia — stawia potwarz —
Tymczasem Kraj, we wszystkich kościołach
księża są zobowiązani i wiele zniesie;
mogą władzą mieć do czynienia z propozycji
bo nawet sam niema takiego wyprzężenia
i upoważnienia do tego — gdyby który
zmiał dziesiątą część tego zrobić — obył

+ [illegible] wiadomości były jawne więcej z tych [illegible] do [illegible] — i tak tylko ponad =

otoczony, toby chciał na kilka lat posiedzieć
na mokro-sijanie — Mój Bohdanie co
mówisz że O. Piotr nie rozpoczęciem naszego
Duchowieństwa znaczy Galicyjskie — To tamtejszy
ideu odważnego w porównaniu naszych — a
czyż być nie śmieli się skarżyć gdyby u nas
tylko tak było jak w Galicyi — znam i tamtejsze
Duchowieństwo — i powiadam że u nas bez tego
porównania gorsze — Jeśli nam Bóg wróci
chcę mieć wielką zasługę na wieczność
przed Bogiem, niech mi rozpocząć tej sprawy
dusz tysiące a tysiące — tysiącami coraz
odpadają nie tylko święci duchowni
niech ciebie Bóg natchnie drogi mój
Bohdanie, niech do błogosławieństwa i łaski
stwarzam prośbę niech będą lekarstwem
na te nieszczęsną gangrenę trawiącą naszego
całego serca kraju
na wieczność Bóg niech ojciec Piotr o tym nie
wspomni w tej propozycji — Jest Biskupa niech
nie zaginie bo to ważny zdaje mi się dokument —

Hyères 12 Stycznia 1848

17

Szanowny Panie Bohdanie –

Stosownie do żądania spieszę donieść Ci, że w ninijszym tygodniu z początku nie pamię-
tam, Dzidzia dostała jednej nocy dwa razy
chwilowego olśnienia oczów, co ją bardzo za-
trwożyło – Powiedziałem o tem Doktoro-
wi, a ten sam nie dowierzał, żądał konsultacji
z tutejszym lekarzem P. Vidal – zdecydo-
wali, że to jest skutkiem wielkiej pracy,
natężenia umysłu i z powodu [illegible]
słabości wielkiego osłabienia – dali jakąś
maść do smarowania, wedle wielkim o-
kręgu koło oczów – i kazali siedzieć w zupeł-
nie ciemnym pokoju – Dzidzia była w wielkiej
obawie, przedstawiała się przez śmierć [illegible]
wzrok – w kilka dni potem, miała znowu
podobne olśnienie – lecz we dnie – z [illegible] tamtego
[illegible] to jest to [illegible]
drugim okiem, mogła dobrze widzieć – to ją uspo-
koiło – dzisiaj zawsze siedzi w ciemnym po-
koju – Przy obecnych w tamtejszych [illegible] zawsze
[illegible] nie widzieć – żeby je znowu nie za-
trwożyć –

Mieliśmy kilka dni dość upalnych — dni
ostatni nam się spada, apetyt mi zmniejszył,
zatem ostatniemi czasy, ciągle drzymię —
Pomnik naszej Świętej z Ojcem Piotrem
długo rozmawiała — może to przyczyniło się
do bezsennej dzisiejszej nocy —
Pani hrabina wczoraj wyjechała do Sieniawy
Gruncki znam w złym stanie, — a biednego
Marszałkowego ongdzie podrzewaliśmy —
Miałem list od P. Marii Zaleskiej z Petersburga
a P. Stadnicka Dziubin od swego Plenipotenta
znanie zdrowy, już się wychodzi —
Dziękuję za łaskawą pamięć, polecam się Jego
Łasce, i zostaję z szacunkiem poważaniem

Poniatowski

17 Sty 1868. 19

Moj Bogusin! Co dzień u nas gorzej - większe osłabienie i wycieńczenie ciała (nie wyspowiedziła sie) — tylko Deyzi —

Jak się ma Zonia i Josia — Co tam w twojej rodzinie najdroższej — Nie mam siły dłużej pisać i mówić już bieda ścisnęła siaprzenie — Serdecznie do twoich serca i Was przypadam

17 stycznia Route impériale maison Rocit
1868 Szczerzec (?)

Bohusiu – Milusiu – Spieszę, biegnę mam, mam do Ciebie rozpisywać, chociaż nie bardzo wiem jak mi się to uda, bo muszę należeć do rozmowy, rodzinnego kółka, co się toczy około mnie – ty mnie jednak zrozumiesz co bądź i jak, jak będzie – spośród wszystkich uczuć odezwie – Boże mój cóż o niej powiedzieć – niby słowa jednakowe biorąc każdą rzecz pojedynczo – nogi niby trochę stęchły być strasznej puchliny – a zatem gorzej jest, słabnie, a tego nas gorzej się lękam obawia – niej stanie tak z tym nie już zdołać nie mogę powiększyć się na złe – jedne siły które jak będą żadne, nawet mniejszymi się do reszty życia zabrać mogą – od twojej bytności, niesłychanie wymizerniała jeszcze – gdyby nie brzęk to by nie było do nieporównania – a jednak może że jeszcze jeszcze długo pociągnąć może – Już prawie nic nie mówi bo jej nie ma, chyba coś w myśli z obowiązkiem sumienia, nie miała też nikogo do siebie, boć to wszystko strasznie męczy –

20 Stycznia

Powiem tobie do Uszka Kochanie, że dziś na
potaiemnej pogadance z Alexym, dowiedziałem
się że za tydzień dopiero może nadeyść [illegible] się
stan dzieci prędko się zakończy — [illegible]
[illegible] — darowuię ci [illegible] — ale [illegible] się
niech się Mamcia ani domyśla o niczem —
Wszystko przyszło, ale że się do Mamci zaadre-
sował, zostało to w taiemnicy — wypadkiem
tylko dowiedziałem się że to przyszło — i nie wiem
więc ani nic, ani pytać się mogę + Mamcia
zaraz odpisała po [illegible] ciotce — Drogo-
[illegible] w Kosztach przesłała — miał by się iedno
przed końcem zimy do [illegible] porząd-
[illegible] pani — Modlę się do Ciebie
nie pisze bo była z newralgią — [illegible] do-
niósł nam że Franio [illegible] i że
[illegible] w grudniu 1425 rubli [illegible] przy[illegible]
na [illegible] od Mamci i Rotschilda — Franiowi
dodaię [illegible] — tyle umiał [illegible]
[illegible] pisał, [illegible]
[illegible] i [illegible] —

+ [illegible]

19 Czerwca

Bogusieczku serce wczoraj ci
pospiesznie donosiłam tobie że
u nas zawsze ten sam bo
coraz gorzej postradali od
wczoraj Dynia cierpi jakieś
boleści we wnętrzu — osłabiona
strasznie ciągle mdli — mówić
nic nie może — Ojcu Bogu
dzięki nie pogorszyły się i one
spokojniejsi jesteśmy — Bogu
dzięki że Genia zdrowsza — Dziś
lub się wiecie przed majem nie
wraca do Paryża — bo przypad
nie potrzebnie — serdecznie
ciebie całuje twoja Mama

Bohdanie drogi – nie odezwałam się ~~xxx~~
wspomnieć Bogu Piotrowi o interesie co
wiesz – Wola nieba w tym wszystkiem
krwawymi sercem zupełnie nowego nowszy
ucha którym świat nawykł uważać –
święty czemu mi przerwanie mówi
że Bogu Piotr nie zechce się tknąć
tego interesu – Jeśli potrzeba będzie
to nie odmawiaj tak wracać będzie
odpowiedzi raczej tak się – ale to wszystkim
rzecz jeśli sam może zrobić i uchowa
więcej – bo rzeczą tylko się tej drogi i
wskazywać się, aby tylko słuchać, uwagi
dać niechcąc – i wiele sposobów zapo-
rzeczy tenu, to niedowiarstwem, to
Humanencem tego (jak by to było obejm-
mowanie <u>drugim</u> że tak nie jest) to do
prawdy nie można i rozpoznać –
przed samym wyjściem postałam

Maison Lacit route impériale

y 22 Stycznia
1868 Hyeres (Var)

22

Tatusiu drogi - dzień po dniu schodzi, a
nasza troska zawsze ta sama - Dziecię
jaśnie i gaśnie, chwilami biedne czy nowi
znaczenie się lepiej - ale ciągle wielki obyczaj
prawie nic nikogo nie widzi, mówi
coraz mniej, i zawsze wszystkim zmęcze-
niem - ale stara się więcej - Jednak
uczynię to się teraz będzie, tak mówią
i lekarz, i siostrzyczki, a się pilnuje -
Cierpi niesłychanie - ma nawet kiedy nie
kiedy przyznaje się do tego tak myśli
że mama któryj się rozmówię niechciała
nie słyszy już = Zresztą nie nowego -
Czyś odebrał mój list w którym co od
Biskupa Borowskiego - Dla lepszej
pewności ołówki co piszę, to jest o nie-
czesnej sprawie tych dwóch niegodziwych

duchownego lepiej może zaręczyć na listy od niego
tyle — ale też dowiesz się, czy Biskup zawinił
uwagę, nato ze spowiedzi wydającą ~~kobiecie~~ —
Wyjęcie ~~wszystko~~ można i trzeba mówić i mogą
niektóre części, jeśli wypadnie ale co do spraw
partykularnych to zaręczyć ta myślę, aż
wszystko bardzo dokładnie wiedzieć będziemy, żeby
nie wpaść wcale w nieakuratności — bo to
nie dość żeby prawda, trzeba jeszcze dowodów
nieodzownych, bo oni wykręcają się jak węgorze
a wyślizgują jak piskorze — Tak jestem
zajęta że ledwo zdołało mi się zebrać trochę
myśli na te kilka słów — Bądź że mi zdrów
niechaj nasz Zbawiciel pokój i wszelką łaskę
pańską stałą niech będzie —
Wszyscy cię pozdrawiają serdecznie
[illegible]

24. Sty 1868 Hyeres Var

23

Moj drogi aniele Bogusiu

prawda, tak jak mówisz co
dzień coś z siebie ziemi tej zosta-
wia — ta dziś bardziej osłabiona
cierpiąca — powiem cię jutro aby
powiedziała gdzie rzeka abyś przy-
jechał i doniosę tobie —

Wielkąś mi łaskę zrobił tym żeś
wynalazł tange conducteur
ale jakoś mój staruszku koniecznie
od siebie tylko dam bo ci
moiej własnej łabiej przypatrywał
i podziwiał a ja ci ofiarowałam

Z serca ciebie całuję — od stóp do głowy
Tam dziś listy odeszły

to jak ze podobną dam wspot
nie z drugim chciałabym z
mojm Boguisem
Już ja ciebie zamęczyłam mo
jemi interesami a tu nowy
tobie przypadnie aż do kolanach
twoich pomieram – przyszło
do Rotchilda dla mnie 1500
Rs. czyli 5000 i coś franków
[to jest przyszły dla Kostunii
pod mojm adresem]
Kostunia niemi tak roz
ponądziła 1000 franko

25 Stycznia 1868 Hyères (Var) — maison Louis Roube impériale

Oh! Bogusiu Bogusiu, jak ci to łatwo mię kochać kiedy otwierasz duszę tyle tez, tyle głębokiego życia, to jest miłości - czytam w tej chwili ostatni tomik twoich poezyj - i serce moje nie raz płacze wraz z tobą, bo ona rozumie twoje bole - a oddycha tak by twoim oraciem - ale to wszystko po cichu, tylko przed Bogiem, który w każdym swoim stworzeniu widzi iskrę bożą; nawet nas najmniejszym - bo ja urodziłam się tej rzeczy, więc co ludziom do mego wnętrza - byle byli mi tak nas mniej zauważała, tak dość - a przedamna tyle rozgłosu ~~[illegible]~~ samotnej daiha zewsząd obcym ludziom, bo w ciszy Bóg mieszka - w ciszy Bóg mówi do tej okruszynki prochu

który obrał na obraz i podobieństwo swoje
gdy się w duszę przyozdobił — Wiesz Boże że się
kocha, z tych co nie kochają — Boże nie potrzeba
na wartości ani modła, ani szczodrzejsze imię
liczby dziecię, tym co każdy do serca
tuli — ach! Bolejąca, jak to można
Boga nie kochać — ach to tylko poniżono
miłości zakrywanie po czym nauczonej
bo człowiek kochać naprawdę nie umie — szybko
się do tego biedna dusza, bo z miłości tchnie-
nia zrodzona — miłości to (na ziemi) ona, ale w naszej
sponiewierana od początku przez tego a
którego zdradą zakrzyczała mieszka, jak ptak
który z uwięzieniu skrzydłami, nie umie
się wzbić do tego, i przez którego stworzony
ach, otóż, rozpisała nie się nie widzieć co, co
niego

przepraszam Bohdanie drogi, iż tak zaraz
się poprawiam, biorąc się do rzeczy – do
Franciszka były listy i do mamy i Damię
posyłam i mój – prędzej widzisz dochodzą
podpisy bankierskie, nie korespondencja
aż biedni ani biedni – męczennicy, odkąd
Świętego = Dobrze robisz że Mamie
ani co się dzieje nie pytasz, bo nasz
dworek tak strasznie zmieniony jest
a nie siedemdziesięcioletnia Noga drżąca
w ~~sobie~~ – Ja ci powiem zawsze a więc
Tej nocy Dzidzia Nasza drżyła, raz się pierw-
szy raz poderwała – łóżko za wysokie
było – więc nakładli materaców na
ziemi – poduszek – i tak kilka godzin
spoczęła snem mniej przerywanym

ale stan osłabienia bardzo się wzmaga
coraz mniej mogę jeść – Allegr bardzo
z tego niekontent – a ja z nowym rozdar-
ciem serca wyrzekam się pokazać, prze-
patrzając by pogarszającemu się stanowi-
sku czysto – i nic pracować nie mogę, bo
nie mogę, sił nie ma – Bóg chyba sama
pociechą i ... przychodzi na
tym i następnym świecie całego pocie-
szość z nami ludzi, i ze ...
wszystkiego, ani pojmuję co by się po-
czuć bez niego – drogi mój, bądź pewien
że bez ogródek mówię w prawdę do ciebie
bo to nie styl co ogródki znam, chyba
obowiązek jako w nakazach – inaczej znajduję
że one są wszystkie tylko do ... okoliczności
wem, pod pozorem (fałszywej) delikatności –

26. Sty 1868 Styczn. wieczor.

26

Mój Bogusiu odebrałam ksią
żkę i oddałam ją od Siebie i od
Ciebie Cezaremu — i ja i onby
liśmy prawdziwie nią uszczę
śliwieni — [bo jemu z każdej
2 exemplarze tej edycji przy
słali zamiast 3ch tabliczek któ
re prosił] — Nie spodziewałam
się tak ślicznej i złocistej opra
wy — serdecznie ci za nią dzię
kuję — a jak będziesz mógł cio
cie jedną taką samą znaleźć to mi

Taskę zrobisz jeśli już ją
kupisz –
Dzisiaj nasza jednakowo
osłabiona. Serce pęka pa
trząc na nią –
Niech Bóg będzie po
chwalony za zdrowie
Josi żeby się tylko w
wodzie nie zaziębiła;
febra nie wróciła
Gdyby wstąpiły do Styrs

27

albo dałaś znać kiedy tez

dasz na szwajcarskiej ganc

posłałabym im do obrz

cia listy moje które tylko

co Julka mi przywiozła od

wozły do Genewy i woo

cisły — Napiszę o tem do

Zosi i uściśnij ją w raz

z Józią serdecznie. Mój mój

Boguniu za wszystkie troski

twoje dla mnie i sercze —

ci serdecznie ściskuję

twoja M

Kiedyś

d. 28 Stycznia
1868 Hyères (Var)

28

R

Bohdanie drogi – poniedziałek minął a
lekarz nie tylko nic nie mówi, ale się
zachmurza tak że przycisnąć zapytania
mi, o naszej drogiej chorej – bo wygląda źle
ona jest – leży tak bez władzy tak bez
sił, o własnej mocy nie może zrobić
najmniejszego ruchu – nawet podnieść
się trochę do siedzenia – tak drobiutka obra-
zie – tak mało niemowlę w rękach jest
siostr – bardzo przykro sądzić się z nią
o pastylki wołając i kurzach powraca-
biedactwo wszystko ujęty nie raz – i prawie
nie ma cieść nie może – Tyle zbyło olej
z lesy wyciągniętego – Smutno u nas
smutno do niewypowiedzenia = Jaz pomo
i oczy wypłakane dziś mnie bardzo bolą
mojej Końcu drogi mój potem zdania
zdrowy

wiele nam się sieroto Bóg rachuje który

to prowadzi – Panie miłosierdzia nad nami

wszystkiemi – Bóg z tobą kochana droga

i wszelka piecza świętych świętych –

[illegible]

29 Stycznia w nocy – Algier (Mus) maison Louis
1868 route imperiale

29

Korzeniowa

Bohdanie mój drogi – Dzień każdy sie
mam lada chwilka czekamy się końca,
lekarz taki zgryziony wychodzi się podaje
że trudno tej rzeczy dopytać – jednak dziś
wieczór z wyrazem rozpaczy powiedział –
wszystko naj gorzej – a puls, tak nie może
być gorzej – osłabienie straszne – nie nie
może jeść ani pić – gorączka wielka –
puchlizna żołądka wzmaga się każdo-
cześnie oczy zlesnie obsychają – mama
dziś nocuje żeby być bliżej niej – w pokoju
i na łóżku na którym biedny Dońcia
umarł, i potem dwa dni leżał – a ja
nie rozbieram się, czekam co raz do-,
oto wreszcie do ciebie te kilka słów –
żyj też i tak nudowną existencję może
pociągnie jeszcze zpod dni, ale kto to

przewidzi – Ani ona nie mówi – ani do niej niema
sposobu przemówić – cierpi i żyje niesłychanie
przynajmniej z chęci już tego – a w ciągłym
jest stanie tak by mówić – Nic i już ta
dodać nie mam, żle ostałem dla drogiej mojej
a mnie tej tak dziwnie mnie w sercu i głowie
Boże daj nam wszystkim miłości –

Całym sercem kocham

30

31 Stycznia 1867 Hyères (Var)

1868

Wdowusiu droga — Jutro nowy rok a
koniec stary, więc wstępujemy w nowe
dni słowami miłości dla ciebie, i
życzeniami, bo jest nie [illegible] przy-
najmniej wspomnieć o dniu mojej
drogiej — tyle biedactwo, i [illegible]
w których [illegible] tak [illegible]
naprzykład — [illegible] i [illegible]
[illegible] nadto — dziś droga nowa
rok by odpłacał [illegible]
[illegible] i [illegible]
bez końca — [illegible]
ze życia — i [illegible]
jeden [illegible] dopełnić [illegible]
zupełne powstanie z tej choroby —
Zresztą nic nowego — [illegible]
[illegible] — Hyères [illegible]
[illegible] który nie tylko że nie [illegible]
[illegible]

ale cały dzień sypie takiemi płatami
śnieżnemi, że tak by zbudowany przysto-
mały — Kwiatki wszystkie pozmarły w
ogrodach, że nawet [illegible] na bukiet
dla każdego [illegible] się dostać nie
można — Wszyscy cię serdecznie
pozdrawiają i wraz ze mną zasyłają
życzenia dobrego i szczęśliwego roku
nowego (rokiem) i wiele wszystkiego — Mamcia
pisze, wszyscy — Myśląc, Mamcia
i ja modlimy się o te same życzenia
przed Bogiem o łaskę [illegible] [illegible]
zawsze — [illegible]

Niedziela o 10 wieczór

Stycznia 1868

Odebrałam twoją kartkę z 18
dopominającą się o wieści od nas-
ach! Smutne smutne! od kil-
ku dni nie widzę prawie Dyzię
bo ciągle leży i mówić nie
może - upadła do najwyższego
stopnia na siłach — Ojcu lepiej-
Cisza grobowa koło niej - jeśli do
[illegible]szego czasem się odezwie to
z jękiem i rozporządzeniem na
później - na potem - tylko
Bóg widzi biedne serce moje

[left margin, written vertically:] ...przeszłonego i Ty i wszystkich i przyszłości mi ... jak najprędzej. Ko... [illegible] Całuję twoja [illegible]

ciągle na gasnącą Patryę
albo o zagrobowey się wor
ponadziemiach przyszłości
słyszę — Straszny to kazy
Zapominałam ci donieść
żem odebrała dla niey pone
szkę kaszki - Jgnaciom ~~[illegible]~~
Kasiako —
Donieś mi czy ~~pie~~ ona nie
dziś z Petersburga o odebra
nych tam pieniądzach —
Franciszkowo nie pisali upere

Czy Jaś rozpoczął czego
dziś było kilka znaiomych —

Zamyślasz ale się tylkim zdzimce
poczęty da Jaś

Niech Bóg Domini błogosławi w Zamy...

tego Pana przy którego ja
odstałam przesądzie nie
znam to nie pewna czem
by się nie oponował od
domem onych — Wszędzie
trudności smutki i biedą.
Oj: Piotr najstaranniej na
tu przez parę dni spisze
szedł nas i namierał — ale ja
do niczego wstępowałam.
Obiecał do nas z powrotem
wstąpić — Szkoda Zamojsk

przedem pędzim wszyscy ku celowi
naszemu - Daj Boże spocząć
po tylu zgryzotach i trudach w
Domu Boga - Niech będzie
pochwalona Krew Chrystu-
sowa która nam to wy-
służyła — pocieszy czas spo-
kuje się Dziećmi i nami —
Mój Bogusiu trzymaj regis-
tryk wydatków dla nas
abym ci skontrolowała mo-
gła wrócić i zrób mi tę łaskę
proś aby O. Alexander wyszu-
kał mi książki podług tytułu

czarnego i ty szukaj i przysyłaj mi

1. Lut. 1868 Hyères Var 34

Mój najdroższy Bogunin! Niech ciebie twoja patronka Matka nasza ukocha więcej jeszcze niż ukochała i da tobie wszelkiej tej ziemi i Nieba szczęśliwości i to o co oboje prosimy dla naszej Dzieci —

Dziękuje za słów kilka i za nowinki któremi gronko moje obdzieliłam na rozerwanie od ciągłych smutków — wszak to i mój mąż tak był wczoraj zachorował i zaś raptem opadł że nas przestraszył — dziś jest przy Bogu dzięki lepiej ale jeszcze leży — Dzieci zawsze jednakowo — nasi przestały szczęśliwie się — ale ogólnie zdaje się wyżej podchodzić — Modlim i modlim — Bogu wszystko podobnie, że caego serca ciebie całuje w ręce i kolana przywiązana twoja rodzona Maria

dziatki twoje całuje pisze donoś o tości i Józi

Kochanemu Dziadziowi, całem sercem życzę, aby Matka Boska otuliła go tego roku i zawsze płaszczem swej szczególnej miłości i łaski.

Marylka

I Ja Kochanemu Dziadowi to samo życzę

Ernestynka

Przyłączam się do tych życzeń i najczulsze pozdrowienia wszystkim

Poniatowski

Bohdanie drogi do tych wszystkich życzeń do modlitw co pójdą w niebo w imieniny rocznicę, dodam niech i nasze serca złączą by Matki naj świętszej zawsze w miłe będą – niech dla ciebie będą ~~wciąż~~ zdrowiem, pociech, radości pocieszeniem, i wszystkiem tej ziemskiej miłości dzieci chrystusowych, co on i w niebie na wieczność błogosławi, bo braterstwo anielska

ozawsze w ogrodzie i pod krzyżem — zwyczajnie
po ziemsku — niech wszelka rosa niebieska
spływa na wszystkich twoich, aby i byli
chwałą i rosnąc przed panem — Bóg i
i opieka Matki jego najświętszej zawsze
na wieki Wasz

[illegible] lutego wieczór Hyères (Var) Maison Lamit – route impériale
1868

36

Synku Bohdanie drogi – Tyle tylko razy nie ginął [illegible] niepewności – dokąd spodziewa się że nasza biedna chora przeżyje jeszcze tę noc – Jak martwa – nie mówi- ła, połowę – zimna – połykać już prawie nie mo- mogąc się głowy podnosić i trzymać kiedy kilka kropel płynnej ma napić się czego – Śmierć rozlana na jej twarzy – ale przytomna – wymizerniała okropnie od twojej bytności – bo cierpi ~~bezustannie~~ – znowu leżąca nie- mowa – cierpliwa wznosząc się i cichutka dolega – tylko coraz wstrząsającym słowem – [illegible] wyraz pokoju w jej twarzy – patrząc na nią [illegible] stać nie może [illegible] taką była przed tobą, młodą cudnie piękną, porównaną [illegible] wy- razem niebieskim – była od urodzenia Aniołem – i światłem życia Naszego – Dosłownie ledwo żyjemy i nie [illegible] się trzy- mamy Nadzieję i Ja – Papa trochę lepiej zdrów, ale bardzo osłabiony, po dziennej niemocy jego była tak [illegible] myśleć że nas pewnie będzie już kilka dni kosztować – dziś się właśnie i tylko Boga o siły proszę do końca – Bóg z tobą Bohdanie drogi [illegible] niech boleść nie rozbierze serca twego, bo [illegible] życia jego jeszcze wiele przed tobą – mamy ten cud [illegible] przed oczyma

Dziękowaliśmy – dziękuję ci za [illegible] – [illegible] i [illegible] Państwa [illegible] naszej [illegible]

nie Wołodzie drogi nie tylko nie zraniłeś serca szanownego
wujenkowi — ale ci to nawet trochę rozrywki przyniosło
wszystkim nam opowiadając świat —

8 marca [II] 1868 — Hyères (Var) maison Louit route Impériale

37

Bohdanie drogi — spełniony kielich — nasza
święta w niebie — zwłoki jej dziś złożyliśmy
w kościele obok mego — Cóż ci o nas powiedzieć
Matka płacze a płacze — bywa opadł na
siłach tak wiele — nawet nie mógł się zawlec
zaczęłszy do kościoła, aby się oddać ostatniej
posługi — mnie się wszystko zdaje że mi
została trzy dni na katafalku tak by żywa
stałam wyprostowana boleści — Il y a quelque chose
de profond dans l'âme, że się przewraca w nas
dego — ale obok tego pokój wielki był dobro-
dziejstwem nigdy — ani ta — ani ci co
się odwiedzali, aby śmierć tak nie zmieniła
twarzy nie wyraziła tak więcej — Była sama
się urodzoną anielską gracją, i do ostatniej
ułożona — ręce, cała postać nie nie przybrała
postaci śmierci — nawet skostnienie śmiertelne
nowej nie zmieniło tej świętej piękności —
O kiedy o troskę zrosła nieskończenie oddała

Bogu ducha — wiele godzin przed tym — nadziei żadnej
nie było żadnej, i długim gasnącym życia zgasła —
wszyscy my byli przy niej — krzyż z odpustami pier-
szy raz podany przez Zakonnicę do pocałowania
odsunęła mówiąc, ...nie nas — Za drugim
razem z miłością przytuliła go do serca i do ust
całując i mówiąc swego Pana — Dziś Łacha
upiekło się u nas [wczoraj tygodniowym podobnie
teraz był Karol który wracając do Lipna mocno
zachorował i umarły — Uwiadomiony ojciec Józef
przywiózł go — i oto teraz leczymy i utrzy-
mamy go z tych chorób ... i gorszych, bo
mocna angina więcej wielka dobry w całe
nie jest ~~zdrowy~~] — Bohdanie — jeszcze w kraju
będąc zawołam dopełniać, dawna najlepszej pa-
trzeba mej duszy — Prawie rówieśnica Dzi-
siej który łaski życia w miłości świętej nam
przeniosła — nikt może tę miesiąc i tyle ...
... — zawołam ... ... życie

się — twoi dokonanie — tobie do przyjęcia pozosta-
doda się tej ujmie tak osądzić zbyteczna Ukoro-
nieniem który przez niebo tak był się sprawied-
liwiem; dla który chwały — Kongiści szczęścia
uzdawny ta — tej zgodę Bohusiu — Tylko
uprzedzam ciebie że nikt tego mówić i
wiedzieć nie powinien — nasz Komu niedra
dla tej świętej pełności się życia podać
Andrzejom, na oczu i pamiętaj — niemiecka
takie (niechaj oby nie o tym niedrzała —
zmiłuj że się nigdy nie się o tym nie wspom-
ni — to racz tylko między nami niech
zostanie — Teraz idź do twojej żony odpisać
do widzenia Bohdanie drogi — ach i wielka
Tasko która i matki ojca naj świętej
stałej i kuzynii niech tobie —

9 Lutego 1868 Hyères (Var) Maison Lacut route impériale

Zosiu moja — Wczorajszego kościoła po oddaniu ostatniej posługi drogiej naszej Matysi kiedy mi oddano Twój list — Moja moja dobra — droga Zosiu — coż ci powiedzieć o tym naszym wielkim boleści — biedna matka płacze opłakuje — ojciec strasznie na siłach upadł, nawet do kościoła dziś dowlec się nie mógł — Ja i dzieci moje ledwo żyjemy — więcej wypłakana się ~~dosłownie~~ nie widzę co piszę — ani co leży na stole przedemną — chociaż słońce jasno wokoło świeci — Ciężko nas opuściła — wkrótce i Marylcia odjedzie — strach co za kolejna partia ~~zostało~~ wkoło nas tu pozostających — Czy uwierzysz nieszczęsna ponowna się zrobiła — taki żal za niemi — Ach Zosiu Zosiu droga mnie ten list taki niedokładny — taki wszystkiego — ale Bóg widzi że lepiej nie mogę — Do serca do modlitw twoich garnę się wszystkiemi moiemi

dzieciom — Bóg i opieka jego święta nad Wami
wszystkimi niech będzie — Nao

Za kilka tygodni i ja wracam do Kraju — wedle
ostatniej woli Dzieciny — aby tam dopełniać
dopełnienia jej rozporządzeń — módl się
tam aby mi Bóg dopomógł — bo mamy wielką
uroczystość — Aleksandra — który pewno się
pamiątką będzie nam bracie =

40

[illegible]

9. Lu 1869 r. stur

Mój Bogusiu 6.te tele-
grafowałam do ciebie
z bolesną wieścią o moim
osieroceniu — odtąd od
ciebie ani słowa nie
odebrałam wiadomości
lękam się czy nie
chory — proszę o słowko
o sobie i twoich

wczora Stanisławowy Dzi-
eię mojg w kościółku pr
szkole obok Dziecia —
ofiarę życie —
Od Franciszkowa nie
mam dziś list z War
szawy — Francisz
się do wyjazdu bierze
paszport się stara —

przepraszam za
moje pismo
w łóżku piszę —
nie słaba jestem
ale upadła na
wszystkich siłach
ręka ma spodem
ściskam się —
Bogu oddaje Mama

17 lutego 1868 Maison Rouit route Imperiale (Hyeres (Var) 42

Bohdanie mój drogi - wczoraj wróciwszy z
Marsylji dokąd dla interesów angielskiej
siostry jeździłam, zastałam twój list mój serdecz-
niejszy i ucieszyłam się tak by tak [illegible];
bo tęskna [illegible] ociężała nad nami -
Musisz już mieć odpowiedź na list Cezarowego na
niektóre zapytania - jednak dla lepszej
pewności kładę twój list przed sobą - i 1o
Franciszkowa pisała do mamy dnia [illegible] do
Warszawy - Frania prawie już ma swój
paszport zagraniczny - o potrzebie tu Pora;
tego, bo przybycie w chwili, kiedy cała rodzina
musi się rozjechać - [illegible] odjechał - może
za tydzień pewno się wybiorę do dzieci i [illegible]
a ja nie wiele już tygodni będę mogła tu po-
zostać - bo muszę rozumiesz to słowo w
całym znaczeniu - muszę powracać pod
wszelkimi względami i dom to mój [illegible]
[illegible] kobiet do mego
życia - ta konieczność powracania

Wola Boża mnie do tego zmusza — Ojcowo straszna
w takich chwilach zgryzota, co porażała naj
droższego na ziemi — otóż zimno się w sercu robi
na tę myśl, czy zostaną ich obcy żyjących — tuli
się ta boleść do twardego drzewa krzyża Pańskiego
na którym krew święta taka balsam na wszystkie
nasze serca na rozdarte dusze — i gdyby nie ona niebo
nie ta boleść serca Chrystusowego co nas w opiekę
swoją owija — taka matka boleść, wszystkich
boleści — które mają Serce otwarte tej się oddał, wy-
trwał — ale wobec boleści Jezusowych nasze takie
egoistyczne, takie nic — że ledwo po cichu człek
śmie je składać u stóp Krzyża Bożego — jednak
tak boli — tak smutno, tak tęskno że się oczy
wciąż wystawiają natarczywości — Jeden z pierwszych
uderzeń w Dziecku ciężko upłynęło, to spokojnie
boleść Mamci — która ona wiele, wcześniej
przechodziła bardzo — ale życie się nie wychodzi z
tego zwyczajnego — Dziś zabiegła nasza wy-
tęsknie Boga prosiła o tę łaskę, bo są straszne

bolała wiele - nowej boleści a szczególniej momen-
cie ~~[illegible]~~ po jej stracie - modliła się wiele i
tak niedawno wymodliła - Frania droga moja
nie może osiedlić się w Galicyi - w szczególny może
sobie gdzie którą was opatrzność, co może za-
pewni choć część codziennego kawałka chleba -
Zdaje mi się że on czuwa też nad Fontainebleau-
lo będzie to, to mam za wielką łaskę którą jego
obecne przybycie - tyle by mu to czasu nie
przeszkodziło = Bóg prawda prawda kochanie
nikt z nas Dzieci Matce nie zastąpi - ani tej bied-
nej, ani nikomu - bo wszystko, i dla wszystkich
to pochodziło z tej Matki było wyglądano -
kto się nie zataił - kto nie płacze pamięć teraz
cieni [illegible] nam to [illegible] tęsknić opatrzności
ale to będzie tak [illegible] i ona wyjechać
będzie musiała - a może i prędzej - niż [illegible]
naszych drogich Dzieci i Dorcia [illegible] z
nieba = Tak mi coś [illegible] wszyscy są [illegible]
do życia Dzieciego, które [illegible] nas była ~~[illegible]~~

ale nie mogę ani chwilki wolnego czasu aż do
tej pory - i jeszcze nadto wstrząśniona jestem
co mówię co robię to sercem, tak by instynktem
bo głowa wcale jeszcze nie stoi - Mój kochany
każ sobie wydobyć z energiją - potrzeba
do tej pory jestem tak jak rozkołysana - kiedy
się wlecze, i wydołam codziennym obowiązkom
które mi jeszcze zostawiają dzieci, i co wobec któ-
rych jestem = Życie Karol ma się lepiej,
ale był zły, i coraz coś nowego następuje,
po ogromnym wrzodzie w gardle, dostał dziwnej
i ogromnej pleśniówki w ustach i na języku
dziś i to zaczęło się polepszać - ale dobrze jesz-
cze nie jest choć już nie leży i w kubraczku
swoim futrzanym chodzi - wątpię aby go do was
puścić - bo u was zimno, dla niego to nowym
by było niebezpieczeństwem - a tej zimy narazić
mu się już nie można - więc ta myśl zaś prost
powrócić do O. Hieronima = Dziś fotografy po-
śmiertnej nie robili to formalnie to zabroniła

a dowiesz dam ci za pierwszą sposobnością
i la Froidure i w liście nie da się powiedzieć —
Poczciwy Leroy — dał 60,000 fr. aby posta-
wiona kaplica + przy szpitalu który ma się
budować razem z hotelem des Fles d'or, i tam
ciała świętych naszych obojga Storów będą
przed samym ołtarzem — Tym sposobem
w najbardziej kochali za życia, mieć będą i
po śmierci — przenajświętszy sakrament
zawsze będzie nad niemi — a obok ubodzy
i chorzy których zawsze tyle kochali — tak oni
wszystkie
mia które mieli całe życie w takiej czci
utrzymywać będą ten kościołek (les Soeurs de
S. Thomas de Villeneuve) — Dziwna jakaś
miłosna opieka nieba nad ich popiołami —
Dosyć kochanie i niezmiernie pisania;
miałbym wiele tego — ale nie mogę lepiej
ani i umiałam, że co sobie co mówiła
tylko z instynktu serca — a rzecz bardzo

+ do ciał kościołek

mi tevor ch starz — Dziś jeszcze odsyłam odmianę
dowidzenia na przyszłej kartce — całuję
serdecznie Marianna

Dzieci moie mą moie całuię —

20. Lut 1868. Hyères Var 45

Drogi mój Bogusiu! Niech będą Bo-
-gu dzięki za trochę polepszenia Zosi – mo-
dlę się za was jak umiem i jak za
swojemi – Bardzo mi ciebie żal zbolały
mój Bogusiu – co to jest? Czego to
Bóg wymaga od nas? Szukającej – uś-
-więcającej się i zamierającej tej ziemi –
Ach drogi mój! albo i dla mnie na niej
nie zamarło wszystko! albo żem dla
niej nie zamarła – Każesz mi mój naj-
droższy pisać do siebie – Nic nie mam
ubogą do powiedzenia. Chwała Bogu
od uciśnionego i grzesznego prochu!
Niech mi Pan miłosierny będzie i nie
patrzy na niegodność moją – i da ją
w niebie oglądać – Zawsze ją na ziemi
umierającą widzę – leżę na poduszce na
której spoczywała martwa, a konała

sobie pod głowę położę tę na której
Dziecię leżał po śmierci — mała resztka
gransików jej koło mnie — leżą mi przy
nich ciepły — podnoszę oczy w niebo i tam
jej szukam — gadam do niej głośno. pro
szę aby się ze mną modliła i mnie na
wiedzała we śnie — Bądź wola twoja
wszystko zakończa — przepuść im
i nam przez Krew Syna twego najświęt
szego naszego zbawcę — Gęsto jak rosa
drobniejszych kropelo spadła na moje ser
=ce — bądź wola twoja o Boże! Mój mąż
ziwonce upadł na wszelkich swych wła
dzach — Kostusia wielkie ma nieszki — Ma
rylka także — Marylka za dziesięć dni do
domu wraca — i dobrze, drobne rozstawiła
działki — obowiązek przed wszystkim i kor
tunia nie ma o czem tu długo siedzieć
skoro przyjdzie zasiłek pieniężny pojedzie
do kraju

daj Boże aby ~~jej~~ Niebo osłodziło jej kielich go
=ryczy. — Ksiądz Karol wyszedł ze Słomo
gorsza ale nie z lekarstw bo wczoraj coś w
uchu boli = ale chodzi i z nami zawsze
jadać — Oto i po nowinach — Nadesz
ła Marylka kończę na tem składając
wam od niej uszanowanie — ściś
nij biedną, Zosię i Józię odemnie —
Niech was Bóg błogosławi i pocie
szy — donoś o zdrowiu Zosi
twoja przywiązana Mama

22 Lut 1868 ~~11~~ 47

JMJ.

Moj drogi Bogusiu! Ja i Ojciec Karol prawie zdrów Bogu dzięki i wzajem zapytujemy o zdrowie Twoje — U nas — kostiumia poronioną zachorowała — dziś niby lepiej jest — Nie wiem co dalej będzie czy nie febra której od trzech lat często podlega i męczy ją z niezmiernym bolem kości pacierzowej — Do tego zgryzot i materyalnych biedności co nie miara — Marylka dziś cały rano przepłakała — radaby za kilka dni wyjechać do domu — ale i do tego przeszkoda — na zmianie pieniędzy strata — i Bóg wie czy dojedzie — Mam wiadomość że Franio [illegible]

w Krakowie – pisał Generał Krusze[w]
ski do Pani Odorowskiej że oboje jadą
do Hyères, ale mnie się zdaje że się Kruszew
ski myśli – ja od Franiowej dawniej
miałam list w którym mi donosi że
Franio jeśli paszport otrzyma pojedzie
zaraz do Hyères – ona na Krakowie
i Lwów do ojca swego na wołyń – tak
była uszczęśliwiona z oglądania swo
ich w Warszawie i jak mówi trudniej
jej było znieść szczęście jak niedol[ę]
przez które na szczęście przeszła —
Ojciec Hieronim tak pisze do Ojca
Józefa „Prezentowałem Ojcu S. świeżo
przybyłych do zgromadzenia naszego
10 polaków – i jednego włocha. –
Che bella communità zawołał Ojciec
S. a potem powiedział. Rozwijajcie się
w duchu prawdziwie kapłańskim
modlitwy skupienia, gorliwości, umi–

48

-kające ducha wojennego bo widzicie
że wam to naście wychodzi - polska
będzie — uświęcające się bycie i
innych uświęcić mogli i tych co
zeszli z prawej drogi na nią na-
prowadzaście - Deogracias, - podob-
no odpowiedziano, bo nie mogłam
dalej pisma od sterownirna wyczy-
tać —
Oh! drogi Bogdanie ledwo żyję
na świecie upadam pod nawałem
cho krzyżów których na mój
wątłe kark się wali — Nie
mam siły pisać a pięć do lice
bie — wszystko ponos gwałt robię
Bóg sprawiedliwy niech będzie
pochwalony — Do twoich kolan
przypadam Zosię miłą ściskam
i Całuję i Józię i Bogu was polecam
Wanda

24 go 1868 Stycznia 49

Drżącym sercem posyłam ci tę kartkę z zapytaniem co się tam u was dzieje — Zdaje się że jużci wszystko co mogło boleć — boli i wybolało — otóż władza cierpienia widno iest nieśmiertelna — iaka i władza radości tam w Niebie — zapewne: Kostunia trochę zdrowsza —

Także was Boga polecam Wasza

— Anna

d. 25 lutego 1868 Maison Daniel route Imperiale
Hyères (Var)

51

Siadałam pisać do ciebie, drogi Bohdanie,
Jak nadeszła straszna wiadomość o
twoim nieszczęściu — nie pozostałeś
w swej ciężkiej boleści, naszej wspólnej, a
oto drugi [illegible] się na serce twoje
biedne — Wielki Boże bądź tobie miłościw
i nam wszystkim — Pan dokonywa na
wszystkich a nie zatwardziali przeciw
niemu, [illegible] sprawiedliwości przez ogólnego
wołany — nie dość materialnych ofiar, woła
Bóg potrzebie od każdego z nas krwawej
serdecznej ofiary, coby własna wzrastał ego prze-
zbolałego serca, umiłowanie nad wszystkiemi
otrzymała — fiat — fiat ochoczo Jezusowi
z opatrzności jego nad wszystkimi —
Bohdanie niech boleść ciebie nie rozbiera
ci tam lepiej

na serca Jezusa i Maryi, niż między ludźmi — między
nas drogiemi nawet — i tak ofiarowana pociecha
a droga boleść, osamotnienie, zdzierżanie to
najpiękniejszy kwiat wiecznej pańskiej coś
ma wykwitać — Pan potęgę na niego z
miłością, nie opuści ciebie — w każdej kache
dzieci twoje, niż nas oboje kochać mogłyście,
dlatego że wszystkie drogi, czyje są cudowne
miłościwe — pokój w tobie pokój — a nawet
i radość także się mieli wzajemniej, pewni że ciebie
cierpień kościół pański — bracia ich ukochani
wznosić się będą Boga na chwałę — Amen i mnie
też my tak daleko jedni od drugich że nawet
szeptać razem nie możemy — ze wszystkim nie
mogę ci odpowiedzieć do zrozumienia tego drogą
Kochani drogo biedny, tak mi ciebie żal-

52

– abyś Matunia sobą – chociaż to mi wy-
rwie nierówno pisanie – sam
taki maruś jestem że nawet oczy ma-
rysu ucałować rysunek łapy – Co
do mnie to starać się będę poprawić
ale niewiem czy potrafię – bo czy
może i kona – potem tak mało
mocy w łapy, że piszę tak wcale ani
tak chcę – Dniami niektóremi, to
każden list taki mi spuchnie wyma-
luje w kości powinnowy że się wyja-
zbolał – więc Matusia bądź cier-
pliwy cierpliwą i pod tym względem –
abyś prośba – racz kazać wsa-
dzić do pudełka powrotnego listu
tu przytoczony =
Bądź że mi zdrowa nadzieś dobro
noc – i pokój Boży i pociechy wszel-
kie z tobą i kwiecie niech będą w
zawsze – Kwiecinek ... alboż i uszcze

niewyraźnie i ten adres co na poczętka
było —

V piątek.

Mój własny drogi bracie sieroto
Ach! co się tam z tobą i z two
jemi dzieje — bywało mi Dzie
=cia w swej chorobie mówi
biedna Mamcia — biedna Mam
cia — niech Mamcia swoje
smutki i cierpienia do smut
ków Chrystusowych przyłączy —
te jej wolę dla mnie i radę tobie
posyłam mój Bogdanie ~~Stwórcy~~ biedny
ny w wszystkim odpoczynek
Niechżeż Bóg łonem swem pocieszy

odebrałam w ten moment
kartkę Franiasz Paryża ale
że niewiem czy go moja od
=powiedź u ciebie jeszcze zastanie
to do niego nie piszę — powiedz
mu
niech będzie ubłogosławiony
przez Boga przyjazd jego =
serdecznie was wszystkich
całuję wasza M

l

le

d

Hanie

owird

ny

p =

Lich

Środa

Drogi mój Bohdaniu!
Boże mój Boże losy z
tobą dzieje co z Joną
coż dziećmi z każdym
osobna — to za smu
tek — coż ambarasu
a ja ci nie mogę przyjść
w pomoc — ani z grona

nie mam — czy nie

nadeszła, — i nie ma

gdzie dostać — dowiś

jak trochę wiadomości z

utondzenia dumy, i cała

o sobie o dzieciach

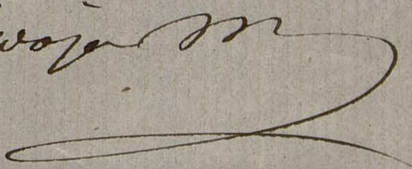
wszystkim. —

Niechże Bóg ratuje

pociesza Zmiłuje się

nad tobą — nad wami

twoja M



Mnie codzień smutniej — codzień więk-
sza około mnie
pustka —
Franuś wcale nie
przyjechał — czy nie
na Pasz i przyjechał —

2 Marca 1868
Hyères/Var

Maison Lacôt route Impériale

57

Bohdanie mój drogi – Nie doleciało do ciebie
dotąd przez ani słówko ode mnie – a to dla
tego że nieśmiałam dotknąć nowej
a głębokiej twej rany – Płakałam się wraz z
twe biedne serce, zamiast ukojenia
go – ale z Mamcią odebrałam wczoraj
twoją karteczkę, pomyślałam że i ...
mogę zbliżyć się i zapłakać razem
z tobą – Bóg który cię coraz wyższym
stopniu uświęcenia twego – dowiedzieć blis
kie miejsce przy sobie zachowane ~~[illegible]~~
nieszczęśliwego serca twemu –
Cóż powiedzieć w miłości Jezusowej ...
naszej rozpaczy – Nadziei cierpieć i
płakać wraz z tobą – a nas przytłoczyć ...
dziać się – Kiedy drogą duszę, to drogą
lepszej nowonarodzonej

po których wszystkie pani wiernych swych
zatrwożonej poznać będzie, wdzięczni będą –
Cieszy mnie że Franio znalazł się na bliżej
Drodze Krzyżowej – on takiej odebrał Józefa
może i przyniósł tobie ulgę, twoją obecnością
wskazać go Marii tobie – dla różnych
powodów, a szczególnie że Marysia odjeżdża
(na Genevę) może się z nim nie nigdy nie
spotka – ta miał by się ten raz jeszcze
widzieli – przysłał też dawniej list od
Maryni do niego – myślę że on to rychło
nadesłać – więc mu go chowam tobie –
Gruszecki źle jest na zdrowiu coraz
stan się pogarsza – i sam mało nadziei na
życie – Biedna [illegible] sobie skarży [illegible] chodzi –
Dopiero ach! straszne pani dopełnia

miary sprawiedliwości – a uważa niepra-
wości tako, że ci skarania pomyślić
kiedy się dopełni – krew Jezusowa niech
nas ratuje = O. Karol nie może i nie
może przyjść do zdrowia – trzeba mu
będzie długo wielkiej ostrożności, bo inaczej
może się przydać złe zdarzenie =
Bóg i wszelkie miłosierdzie jego niech
niech będzie na zawsze twoji moj kochani
Józiu kochany twoja sałnie i ściskam

Kasiulka

9. maj 1868 Styrus

Drogi biedny mój Bogusiu
Chciałabym do ciebie napisać
i nie wiem co powiedzieć w tym
wieczornym dniu popiołu dla nas
naszej ziemi który nam o śmierci
mówi — Wieczny mu odpoczy-
nek — Daj mu Boże łono twoje
daj przez zasługi Jezusa Chrystu-
sa — nie długo. niedługo i
nam do niego jak moja Dyzia
mówiła — pokój twej duszy
niech ją miłosierdzie Boże o
garnie — Daj słówko wiado-
mości o tobie o dzieciach —
Dziękuję ci za Lindego którego

pilnowac będę aby się nic
co nie stało — Bóg zapłać
za tę taskę — cieszymy się
z Franiem szczerze —
Mój mąż bardzo biedny
upadł na siłach od kiedy go
widział — Cezary dopiero gra
nicę przejeżdża — mieliśmy
listy od niego — gorszech co
raz gorzej na zdrowiu — biedak
nam puchnie — Do zobacze
nia na nowej kartce taśce
cię Boga z dziatkami twemi
polecam twoja Me
Wyobraź sobie jak się zgryzłam.

Nakazali nam znowu płacić kon-
trybucyą, dwa razy tyle jakeś
my wyjeżdżali płacili —
ale Bóg silniejszy ufam opatrz-
ności Jego się da wyżyć jakoś —

Drogi Stryju, jakie było spotkanie nasze i mówić
o nim niepodobna — smutek i łzy i wspólna modlitwa.
Dobrze się stało żem we Czwartek nie został na objedzie i
tak ledwom zdążył na kolej — papiery muszą być już w rę-
ku Kochanego Stryja, ufam więc że skoro roboty będą skoń-
czone w dzień, na przeniesienie zwłok naszych ukochanych
naznaczonym, zechce mię Stryj uwiadomić abym i ja mógł
Ojcu ostatnią oddać posługę. Od Maryni miałem dwie kart-
ki bardzo mało zadawalniające — wiem tylko że ona i Józio
zdrowi, szczegółów żadnych — czekam co chwila listu z
wielką niecierpliwością — proszę przeprosić Panią Mickie-
wiczowę żem przed wyjazdem u Niej nie był i listu nie
wziął, ale tak umysł była zaprzątnięty i stroskany żem zu-
pełnie o Jej zapomniał życzeniu. — Ręce i nogi Stryja
całuję i Jego modlitwom i sercu się polecam wszystkich
Was w bratnim łącząc uścisku.

Feliks

10.4 1868 r Hyeres Var.

61

Bohusiu drogi cała kolonijka cho-
=ciaż z żałobą w sercu - ucieszyła się
polepszeniem zdrowia Josi - i we
szczęśliwą alleluja powstania i chwali
Boga — Niech Josi tymczasowo
po wschodach się chodzi i do wiel
kiego ciepła w domu niech siedzi
Niech wam Bóg Jezus Chrystus
zmartwychwstały da powstać ze
wszystkich smutków - całuję ciebie
i dzieci twoje serdecznie twoja M.

Taki Pan bardzo dobry że wśród żalów
i kłopotów swoich wspomniał na mego
męża i na mnie i wyjednał nas najczulszych
z listów do Cioci - Niech Pan Bóg za to
miłosierne uczucie, miłością swą ogarnie

duszę pana i pocieszy ją duchem swoim.
W tych dniach żałoby nie pisałam do
pana — ~~to~~ ale pomodliłam się za was
i teraz codzień się za was modlę, wiążące
na niedołężność wszystkich za którym
Zofia się modliła tutaj — Dla Zosi proszę
o uzdrowienie — dla chłopców o podniesienie
serc do góry — i męstwo także dziś potrze-
bne — dla mego miłego pana o pokój —
i żeby pomimo wszystkiego wciąż w
duszy jego brzmiało — alleluja!

Cés Gr

<u>Wielki piątek</u>

Bohdanie drogi — dziś dzień boleści, wielkiej radości
zmartwychwstania Pańskiego, otuchy i nowego
niech ona ci przyniesie błogosławieństwo pokoju
i uciszenia w boleściach — Niech ci będzie nową
zorzą do lotu niezmiennego — Unoś twoje zawsze

jedna ta ostatnia zmiana nam wyprawia
w słowie zawarta — ponieważ niech się dzieje
Boża święta wola — życie mnie się nam
podwojenia — a ku końcowi wyszła nam
Bóg da że takim oczekiwaniem w drodze do
domu na ustroniu — wszystkie czas tam
dociekać wesoło Matce w tworzeniu
długa się rozstrzygnęła bo tam zawsze
była — Jaśnie kochany ojcze pocałuj dzieciom
i Mamie — Bóg zawsze wszystkim Tobie
się święta — Do widzenia drogi Ojcze

[illegible]

29. Kwiet 1868. w Styrze

63

Najdroższy mój Bogusiu! miłeż moje
dziecko bo zdaje mi się wszystkie władze moje
zakrzepły z tylu zgryzot które mnie obarczają - za
długo opowiadać co i jak - zresztą nie wszystko
można ćwiartce papieru powierzyć - Dziwny dzi-
siaj wyrok czy kar Boskich najrozmaitszych na nas
Bóg zsyła. - Czy za życia tego ziemskiego nie dziś
leje się ucztę nad nami? Co dzień mi boleśniej
-sza ust stała mojej duszy - ani się gdzie pocieszy-
ć pokrzepić poradzić przytulić - Czuję się jak by
na sądnym dniu pod strasznym wyrokiem kary
Bożej - Boże Boże! ale czyż nie odwołalna? żebym
ja, przynajmniej w sobie widziała i te drugie naj-
-milsze dzieci moje Stasia najdroższego - żebym
nie straciła owocu łaski ofiary Chrystusowej
i przez nią wróciła w Łonie jego do Siebie, bo Dys
cia to ja - pęka mi serce i oczy mi się łzami zalewa-
ją ciągle obierając mi się w sercu na miejscu w
którym tyle kochania było - a dziś ani mam
przed kim popłakać ani się kto mnie uczuli ani
oczy moje spojrzą na co innego mogą tylko
na ich śmierć - na co spojrzę widzę jak w zwier-
ciadle umierające ich oczy - drzewo liście tra-
wa morze i niebasklepienie przeraża mnie
bez nich, i te dzieci tylko mi przedstawia

pomarłe pomarłe pomarłe. które u niéj tém-
mien w kościele drzwiami tylko od niéj prze-
dzielona - kopią grób dla obojga = a jażyje trup
zamarły wszystkiemu - dla którego wszystko
zamarłe na tym świecie - wszelka miłość wy-
gasła - a w trupie tym serce jeszcze macierzyń-
skie żyje i żyje - Może nie długo żyć będzie, ale
bez dzieci zawsze wielki. — gdyby przyszła! gdy-
by jeszcze jakiś znak dała! gdyby się zwróciła przy-
najmniej — nieubłagana cisza grozi przez
tysiąc koło mnie i dla mnie — nasycona
wszystkim co złe co rani. boleście = biedny
mój Bogdanie - biedni my = od dla czego nie piszę
o tem co boli nie mogę rozprawiać - nie wiem jakem
się dziś na tak wielka słowa zdobyła i na łzy co płyną
wiecznie zbierające się w głębi duszy mojéj tylko bo
nie mają przed kim się wylać przed Boga w niebiosach —
Nie pomału się troszczę o twoją Jozię i o twoje serce
Ojcowskie - przez co było tam przechodzić musisz przez
tysiące śmierci — ufajmy Bogu! donoś często co
się tam u ciebie z nią dzieje = Niech Bóg będzie
pochwalony za dobre wieści o Maryance - Wielka
to rzecz że się dał zamknąć pod klucz - większa
jeszcze użył siły nad sobą i porzucił tytoń palić.
to dowód ~~[illegible]~~ największy postanowienia
poprawy - Boże błogosław na wytrwanie bez
którego ani w rzeczy ziemskiéj ani w wiecznéj
nie możemy się spodziewać szczęśliwego dla nas
końca - raczéj szczęśliwego dosięgnienia naszego celu

którym jest zbawienia. Mówisz że mam Karo
la za łotra. Wzięłam osądzać bez grzechu dziecięctwo
że jeszcze można nakierować albo się samo może
sprostować ale tak go nie mianowałam. mianowa-
wałam go bardzo grzeszącym przed Bogiem i ra-
dabym aby to uczuł - dopóki nie uznaje tego i nie
odpokutuje smutno pomyśleć o następstwach
które muszą mieć miejsce z takiego wczesnego w
nim występku, tym straszniejszego im bardziej był
jest lekce ważony - Nie mogę nie dziękować Bogu za
zdolności które mu dał o których wspominasz
ale cóż że są zdolności umysłu kiedy dusza nie
jest przejęta, wdrożona w Chrześciańskie cnoty. nie
nabywają się one w kilka dni albo w kilka mie
sięcy - uprawa całego życia i w życiu każdej
chwili jest im potrzebna. inaczej zdolności, nawet naj
le być mogą i służyć przy zdarzonej okazyi za narzędzia namiętnoś
ciom własnym. (Aby widzieć aby Karol się popra-
wił trzeba tak pokory i pokutnego i przykładne-
go życia wolnego od służby szatanowi w postępo
waniu spokojnym i miłosierdzia pełnym dla
brata i bliźniego, i to nie dla brata czy bliźniego
dobrego i pokutnego - ale dla każdego chociaż by
i przykrego w obcowaniu. a naprzód trzeba
uznania że źle i bardzo źle było - jestem pewna
że sumienie jego tego mu nie zaprzeczy, zresztą i lu-
dzie to widzieli i Bóg to widział. - Nie dla ciebie to pi-
szę mój najdroższy Bohdanie który to lepiej wiesz -

odemnie który w szczęśliwym życiu zachowałeś a-
wielkiej czystości i delikatności duszy — ale tym
chciała abyś to powiedział albo przeczytał Karolo-
wi — i niech będzie pewien że mam ważne pobud-
ki do nastawania nań aby sam siebie jak się go-
dzi osądził — wszystkiego trudno pisać! — Szczerze
mu powiedz że go kocham i gdybym nie kocha-
ła ani bym się oderwała z mojemi uwagami, spo-
dziewam się że im ostrzejsze tym więcej mnie bę-
dzie kochał. — Oczekuję tłomaczenia jego poe-
zyi — miła mi ujrzeć będzie jego praca — widzę już
w niej i dziś rękojmię wielkiej poczciwości. Kto
pracuje pożytecznie, ten przeznaczeniu Boże
mu odpowiada — zajęty ma czas i mniej albo
zupełnie nie wpada w wady dzisiejszemu światu
dzisiejszej młodzieży tak powszechne — obrzyd
liwego egoizmu dążącego do użycia tylko. — Daj
Boże aby był szczęśliwie ubłogosławiony w zamia-
rach swoich — Babunia życzy podwójnego S. Łys
naprzód wdumy i serca go zbudować i uczyć
tam wygnańców i użycia broni przeciw sobie
samemu, walczyć z sobą, — zanieść tłuc i zabijać
wiecznego nieprzyjaciela Boga i ludzi który się
w duszę i serce zakrada z dozwolenia Bożego, aby wypróbo
wać czyli ochotnik kocha Pana Boga i Zbawicie-
la swego ~~tak~~ jak powinien aby wierny wie-
niec nagrody odebrał w życiu niebieskiem.
Dość tego — prawda Bogumiu że mój starzy się smu-
cim — a najbardziej kiedy nas młodsze pokolenie
nie rozradowuje. Ach! gdyby to pokolenie nasze
wiedziało

65

jaką mu Bóg dał wielką missyę — współdziałania z Aniołami stróżami starych ojców i Matki na ich pocieszenie i uspokojenie — tak moja Dzie-cia działała — drugim aniołem stróżem była dla mnie strzegła od złego — jak kapłan. natchnienia dawała jak anioł. — testamentem słowa swego przekazała mi cnoty i prace do wypełnienia — Błogosławione dzieci moje — Niech je Bóg tak wiecznie na swoim łonie — przykładem siłą i czystością ducha obrazowała mi wolą i prawo Pańskie — złekceważała trud w drogach żywota — o Dyzcia Dyzcia moja kochana! —

Niech Bogdanowe dzieci ją znają oceniają i będą dla Ojca i rodziny swoich czem ona była dla Ojca Matki i dla rodziny swojej — Ach serce Bohdanie jak mi rania serce nieszczęście — to było zwierciadło w którem się niebieskie i ziemskie piękności dla mnie odbijały dziś znikło — pasuje się z czarną ziemią ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ idę w ciemni w chłodzie. w wielkiej niemocy w wielkim żalu — gadam do niej nie od powiada — wołam nie przychodzi — Boże Boże przepuść mnie tęż i ból mój — od dnia do dnia mi smutniej — kościoł mój zniknął — duch mój łaknie — i pragnie — Boże bądź wola twoja — i ubłogosławiona ręka twoja która mi odebrała najdroższe najsłodsze narzędzie przez które mi wielkie dobrodziejstwa — Ach Bohdanie mój kochany dawaj mi słowo i smutek który tu wypłakam

Coż o nas jeszcze powiedzieć – Mój mąż nieznacz-
nie się pokrzepił siły go opuszczają – Kostusia
ciągle ciężko na kość paciorzowa cierpi – Za dni
dziesięć myślę że na Paryż puści się do kraju – Gru-
szeccy wybierają się za kilka kilkanaście dni po-
dobno do Aix la Chapelle w Sabaudii. On sam
nie dobrze na zdrowiu – Kopernicka wczoraj wy-
jechała do Paryża do oczekującej ją bratowej z
tamtąd ku domowi dążyć będzie – Trawno
jeszcze z nami – wkrótce sami zostanie-
my – sami – ale my i teraz sami – Niech
Bóg płaci tym co nam okazują miłosierdzie
od P. Cezarego miałam list wczora czy pozawczo-
ra donosi mi że August bardzo chory – dano mu
znać sztafetą i pojechał do niego do Kijowa i Man-
tycy coś słaby – w sąsiedztwie u niego smutne
były wypadki – Stary Nejman zacny obywatel
zrujnowany w dzisiejszych czasach, mający
z 9 czy 10ciu dzieci wszedł do oficyny palącej
się szukając synów – dach gorejący upadł
na niego i nie można go było wyratować
Synowie ocaleli – wkrótce potem umarł jeden
z synów jego – zięć i syn zięcia – wszystko to
razem. Do Ludwika Jankowskiego przyjechała
jakaś kuzynka Panna Jabłońska i umarła. za
kilka dni i potem przyjechała zwyczajna Pani Pero
/z domu Kundzierowna/ z córką dorosłą ta także za-
chorowała na tej wizycie i umarła – w kilka dni
znowu Tytus Piotrowski odwiedził Ludwika

po kilku dniach gospodarz uprzejmy prosił ich
ażeby mu dzionek jeden darował i zatrzymał
się a w nocy nagle tak zachorował że nim do
dnia uspiało po lekarza posłać już ten ducha
Panu Boga oddał. — mówią że Ludwik bied
-ny jest pod wielkim wrażeniem tego pokrojnego
wypadku — I myśmy stracili jedną z koloni
stek naszych Styczewskich - śliczna młoda bo 24 lat
mająca ślicznie wychowana nie pospolita ko-
bieta ~~na to dni przed wielkanocą~~ Pani Micha
łowa Orłowska, z domu Grocholska (z Styczewskiej)
wyjechała była stąd przed wielka nocą do Rzymu
i skoro tam przyjechała przed świętami ospą
umarła — odbywało się za nią pogrzebowe
nabożeństwo u Saint Andrea delle frate gdzie
moja droga S.P. Józia leży — także nam no
winy —
Czemu mi nie piszesz za kogo idą Czetwer-
tyńska i Zamojska, kto to są, i drudzy kto
rzy się mają pobierać. = grzeszni śmier-
telnych reszty rodziny —
Bądź zdrów Bogdanie serce niech ciebie
Bóg z dziatkami twemi zawsze ubłogo-
sławiać — twoja M

Ale Ale nie zapomnij mi donieść w jakim ręku
był Nowodworski rękopism tu poszukany bo

znalerliśmy po czesku i po niemiecku nawet
po francusku exemplarze
Donieś mi jak się ma ksiądz Karol który
słyszałam że znowu dostał slinogona tam
w Paryżu

10. maja 1868 Szczurowa

67

Najdroższy Bogusiu serce moje! Dawno tak miło nie byłam wzruszona jak odebrawszy i przeczytawszy twój list ostatni – Kochajmy się – bo miłość nasza jest z Boga i w Bogu – dla Boga dziś i na wieki – jakoż ty mnie jesteś najmilszy na świecie – Ból czy radość twoje to moje – przecudny Kosmos czytam i odczytuję sobie i ludziom czyn ja warta żebyś ty mnie tak słodko pocieszał. – Bóg ciebie pocieszy – Masz za Kosmosem, w przyszłości legenda mariankowych kolei znaczenia i mocy i piękności twej duszy wyrosła. – trzeba żeby ją znał – żeby się nią odnowił odtrzeźwił z pleśni stolicznego bytu – przyjacielstwo, celów – zwyczajów – i duchu

słowem stolicznego życia — Bóg młode-
-mu z miłosierdzia swego jakoby przez
perspektywę — ~~[illegible]~~ pokazuje
gwiazdę na innym horyzoncie którą tam
ducha twego Bóg dla niego utworzył, by
mu tem szacowniejsza była. by ku
niej pochwycony grawitował po Jakobo-
-wej drabinie — bo ~~[illegible]~~ tam mieszka tam Jezus.
~~[illegible]~~
Coto za śliczny dla mnie obraz tego że
goły — jaka śliczność odbitej duszy jego w
tych kilku słowach których nie prawdzi-
-wie powiem na pociechę przysłał — bom
pocieszoną była. — Ja grzeszna — a tak
lubię piękność! — ~~[illegible]~~ piękność to wiecz-
-ność szczęśliwa — to pokój którego tak
dusza moja potrzebuje — piękność, to
musi być Bóg bo bez niej i życie nie można
i życia nie ma. — Utrudzona jestem
zamętem świata — fale powietrza świa-
-towego ciągniem się boleśnie a serce moje

objają, dokuczają zaświecia mego. i nie
dadzą mnie umrzeć spokojnie = Śmią
zuchwale powiewać na groby które w ser-
cu noszę; i pokój wiecznego w nie patrze=
=nia mego kłucie — Czemu wiecznego? Dzi=
=cia mi moja mówiła, nie długo mam-
ciu — nie długo — zobaczymy mamcia jak
się na długo się rozstajemy — biedny mój
Anioł żałowała że mnie ~~[illegible]~~ umie-
=rając nie mogła wziąść z sobą, prze-
czuwała że bez światła jej piękności, bez
żaru jej serca nie ma dla mnie dzisiaj
życia = Gdy co pięknego zastygnie, to mi się
zdaje że to coś z królestwa jej życia, zaw-
sze i teraz w Bogu zatopionego — to mnie
jeszcze odżywia na chwilę, i zcierpłe serce
do łez rozmiękcza. — jeśli to prawda że
ja jeszcze żyję i płaczę. — ach i Bolusiu
trzeba przestać o sobie mówić — bo mnie
takiej już nie ma. ——— Widzisz co to
ze mną korespondencya = wieści trud-
ne do pojęcia. — Nie daj Boże nowy się ni=
=komu

mojego języka. chociaż bądź spokojniey dro=
=gi mój Bogusiu – kłaczem do niego i
ostatnim iego wyrazem, iest pokorne fiat.
I znowu chcę płakać i gruba mi na sercu.
z tobą też tylko płacze — a siadłam
o interesie pisać — bo że ten interes
to miłosierny wszystkich. ale w przody
jeszcze słowko o Józi o twoich dział=
kach niech je Bóg błogosławi – ucałuję.
Józieczkę naszą, uściskaj – i biletyngo
iej zdrowiu raz wraz przysyłaj. Dziadowi
i Karolowi powiedz że dusza, na nich pa=
trę, że mi potrzeba ich pięknosci duszy.
Cnot wielkich, siły ducha, wytrwałosci – co to
za naukę Bóg mi daje w słowach życzliw.
Życie w przyjacielstwie w Bożym duchu
spędzone i zawiązane Bożym błogosła=
wieństwem sam Bóg chce nagrodzić. Nie
świat – nie progres – nie przyjaciele zdra=
dliwe bezbożne a niemądre ale Bóg zło
to rzeczy gotuje mnie – i sprawdzi się
co Jezus powiedział iednego szukajcie a re=
szta przydana wam będzie

5. Lip. 1868 Hyeres Var

69

Najdroższy Bogusiu! Już tylko ty je-
den na świecie pozostałeś z którym mo-
gę podzielić wszystko co mi serce wzru-
sza - tej po tym podziale - Dziś
odebrałam list od Kostusi pod zkra
kowa pod ze Lwowa pisany - przy
nim osobna do mnie drogi smutna
karlki, którą ci samemu do przeczytania
posełam - Dawno ja wiedziałam sze-
goły wielce nieszczęśliwego pożycia
Maryni z mężem - pisać ich wyraz
nie nie mogę - z tej kartki cała, ną
dzę jej zywotem poznasz - prośbę, któ-
rą do mnie przesyła aby nie iemu
lecz jej posłać pieniądze, sama w
przód wykonać postanowiłam - dar-
mo iemu na sekretne zbytki dawać
ale niestety - do kontraktów nie mam

i forma jej postać — będzie tym cza-
sem żyć z dziećmi u ojca — to i szczę-
ścia nie będzie miała — Boża wola — Czy-
li Bóg dopuścił! Bardzo to wszystko
smutne. — Czy wiesz mój drogi
Bobusiu że owa Pawłowa Sangusz-
kowa z domu Borch śliczna i dobra
umarła w Przeworsku tydzień nie-
nagle na jakąś dekompozycyą, której
Borchowa (matka z nią i z synem którego tu
straciła) zimowała w Styrii stąd
dobra moja z niemi znajomość —
Ach! jak ona to przeżyje — została
po Sanguszkowej córeczka sierotka
Na tem kończę ręce twoje całując
błogosławiąc ciebie i dzieci twoje
modlitwą do Boga aby ci był ulżył
sieroty i ukochał ciebie. twoja
Mam
tego dnia którego był ślub
Potockiej z Krasińskim
odbywał się pogrzeb Sanguszkowej —

Jak będziesz kiedy Domnicia pisze dowiedz mi listy
kosztem

5 Lip 1868. Sztynort

70

Serce moje Bogusin! Wten moment niespokojna o to co się u was dzieje wyprawiłam do ciebie telegram - aż tu wraca twój list zawiadomiający że Franio wyjechał - Daj Boże aby się w drodze nie zatrzymał gdzie nie będzie komu go wyprawiać - I iaż poprawić wszystkie bo zaczynał wybiegom - co to za przeleżeć ciotkę pożegnać kiedy to w pilnej potrzebie i lisowienie można było uniknąć co za potrzeba świadectwa lekarza kiedy to nic nie pomoże chyba by doktor ambasady dał to świadectwo - dobrze mówisz siedział póki nie dostał 200 Rs. przysłanych - lękam się aby go widzi nie zatrzymał albo Kraków - coż to za prawdziwie nieszczęście doprawdy zdaje mi się że ma

nem się coś w głowie zwichnęło - a gorzej

jeśli w sercu - emocye chwilowe są

bez żadnego waloru - miłosierdziem rozczulić

się czasem kiedy za tem pokutowanie

idzie ach biedna żona i dzieci - ach jaka

biedna - powiem ci kiedyś - od Kos

tusi nie z drogi nie miałam nie

wiem jak z Hornokami przejechała

granicę - Krystynka pisała z Krako

wa zwyczajnie dziecinny list nie

mówi nawet czy zastali Marynię -

U nas także u mnie i u niej najzupeł

niejszy nie widziałam kropli deszczu -

nie było od wiosny często gęsto nie bywa

w okolicy bywały ulewne deszcze -

u nas połowa buraków i kręcka

nie pochodziły dla posuchy -

Już też by nadto dobry żeby też dla

mnie szukać pieniędzy - wszakże pi-

sałam tobie że mi zawinęła flotka

x a za 2 miesiące może Bóg coś da jeszcze

poczciwy [illegible] do którego telegrafowa-
łam aby mi pożyczył przysyła mi
3000 fr. któremi popłaciwszy długi ja-
ki miesiące pociągnę — z Paryża tele-
grafowano do mnie że Rotszyld z orde-
ru Mr Poniatowski wypłaci mi te pie-
niądze — podpisany był na telegrafie jakiś Pan
Michałowski nie wiem kto i co — nie
znam jego adresu — pisałam więc kilka dni
temu do Rotszylda aby mi te pienią-
dze przysłał ale nie mam odpowiedzi
od niego. Zrobiłbyś mi łaskę gdybyś
się dowiedział co to jest że mi Rotszyld
tej summy nie przysyła — a tu gwałt
mi jej potrzebuje — I znowu cię obar-
czam interesem biednej mojej Bogdan[illegible]
całując ręce twoje i nogi dobroczyńcy
które za niemi chodzą — widzisz
Staruszko żem prawdę mówiła że
mi trochę zasiłku przyszło X Mocno

X a za 2 miesiące może Bóg coś da i [illegible]

nadzwyczajnie i sama osłabiona ledwo
żyję chwilami i mój mąż od paru
dni bardzo upadły wszystko pow
tarza gorzej — gorzej — Bóg tylko
widzi jak u nas smutno —
tak mi się czasem chce do ciebie
pobiegnąć choć na parę dni ale
ani myśleć o tem — trochę trzeba
poczekać czy nie będzie świtu nasza
nana mamonowa dola —
Serdecznie ciebie i dzieciątka twoje
całuję moja duszko nagadaj tam
Rotkechylda aby mi dużo przysyłała
twoja do śmierci przywiązana M

2. Aug 1868 Hyères Var

Moj Boguniczku! Wiesz aby co mnie prze-
szkodziło pisać do ciebie i odesłać pienią-
dze? Oto wieczny nie przezwyciężone
lenistwo — może też pochodzące z afry-
kańskich także upałów których tu doś-
wiadczamy = dołóż do tego że [illegible]
rzecz i oczu moich to jest Eufrazyi wie-
cznie nie ma, rozchorowała się na grypę
Matki chorej dotąd doglądała i dopiero
po jutrze spodziewam się jej powrotu
to cały nawał domowych interesów
na mnie się opadł — a listów taką moc
odbieram, że nic nie robię jeśli coro-
bię tylko odpisuję, a większa część cho-
ciaż to bardzo niepięknie bez odpowie-
dzi zostaje x — a ja choć nie chora ale mało
silna resztę czasu wyleguję jak stara k
na łóżku. Widzę z tąd że moja sztany
na gorszy się tym niepoczciwym po-
równaniem — cóż dusko ani sposob

x Odpisuję [illegible] interesu

wznieść się do góry — Od parę tygodni za-
niechałam moją pracę — ale jeśli Bóg po-
woli mam zamiar do niej w tych dniach
powrócić — Kostunia Bogu dzięki szczę-
śliwie zajechała do Boguszowki - ale bez
sługi - Umiała się zaraz rozchorowała -
na szczęście - Marylki w domu nie zastali
wyjechała była z mężem do Piętawy gdzie
Bóg dał jej mężowi bardzo szczęśliwie
ułożyć interesa przez puszczenie w
posesyją tego majątku na 6. lat — ah
wielki Bóg dobry Bóg! Odebrawszy tę wia-
domość padłam na kolana w oknie z
którego widzę kościół cudownej Mat-
ki Boskiej i podziękowałam za jej mi-
łosierdzie bom się do niej wiele w tem
interesie modliła — Niech każdy
co ma w duszy niespokój wielbi Maryę —
bez miary jest miłosierna ta matka
nasza — Alboż to nie cud nawrócenia
jej oblubienica Ducha S. że jej przybytki
nawiedzają i filozofy - cóż wobec tej

rodzicielki prawdy i zbawienia nie
skoczy się i nie odrodzi — Marylka
w tych dniach spodziewała się połogu.
Westchnij naszej intencyą do Boga mój
Bogusin — dość o nas teraz o two-
-ich — to jest o tobie. — Jak tylko Eufra
zia powróci to jest we środę - zaraz na
zajutrz wyślę tobie 300 f — Niech
Dyzio biorąc morskie kąpiele nie
siedzi długo w wodzie - pierwsze szcze
gólnie kąpiele powinny być jak
najkrótsze 5 minutowe najwię
cej — dla czego? wiele mówić ale
wierz mi tak jest — Niech się na
-gle rzuca w morze — a nie po-
mału wchodzi — Los mój styl podo
bny do tego Wydaj tłustego a nie
chudego - Nie chudego ale tłustego
Czy pamiętasz tę exercycyą stylu
którymi ś.p. droga Ciocia zada
wała w Antonowie — a Antonia
płakała ze śmiechu — Napisał

~~d~~Starotę – [tak nazywam to co nie jest pismem S. w moiej robocie.] o Antosi – ach! jakbym ja to tobie chciała przeczytać – Dobrze robisz że wtenczas ty nie szukasz pomieszkania to doprawdy można ~~się~~ aby[ś] ruszając jakiejś biedy na mogu złapać. Proszę mego własnego rodzonego kochanego Bogunia pilnować zdrowia – Dziękuję za rowinki o zmianach; wszystko to mego męża biednego bawi. – Nie radzę ci korespondować z nikim w naszych Guberniach bo straszną im można naciągnąć biedy – to niewolno i ciężko jest karane prawem [wszystko w głąb Rosyi] – Nadara fotografię podobały mi się kostiuma innej nastrualna niż zwykle na swoich fotografiach – z wielkich nowin donoszę że Mamcia niezmiernie swego Bogusia miłuje czci uwielbia – Swego rodzonego i koniec – Do Borowskiej pisałam aby ją trochę zabawić wrodicatem

x Piszę na boku dzięki Panu żem zasadzi[ła] się ... zmieszcza

23. Aug 1868 r Hyères 74

Moj najdroższy wszystkim Bogusiu! Zaczy-
nam odpowiedź na twój list od ostatnich prawie
jego wyrazów i naprzód przesyłam memu Bogu-
siowi Burę. Czy można to przepraszać za pisy
tą niby gadaniną — Ach! ty ladaco! Czyż ty nie
wiesz że każde słowko od ciebie jest dla mnie drogie
cenne im dłuższy list tym milszy — jeśli ty tak bę-
dziesz pisał to ja nigdy nie będę odpisywać tylko paro
słowami bo to ja dopiero jak na rekreacyę a tobą pu-
te i nie pustę wiecznej tobie posełam — Jeśli ty chcesz ode
mnie rozumu to go nie mam pracy to ja sama
prosa — serca to ~~dla~~ go dla ciebie nie potrafię wypowie-
dzieć — ale ja do ciebie na wytchnienie po wypracowa-
niu bolesnym duszy — przybiegam i gadu gadu co
kolwiek bo wiem że ty miłosierny i wszystko od twojej sta-
rej Mamci ~~[illegible]~~ za dobre przyjmiesz — a więc popraw
się i pisz co chcesz i przyjmij odemnie ciebole listów
moich — Ach! gdybym i umiała cóż ja tobie po-
wiem — życie moje to jest jak by kto powiedział pa-
kunek do wiecznej podróży — ty gadasz o tamtych co
tam wysoko ja skamieniała wypatruję ich w górze
po wyżej chmur i przez wieczny odpoczynek nie
powiedzieć nie umiem — Czasem z grzechem zapy-
tuję siebie czy ja ich kiedy zobaczę? — Czasem proszę
aby mi Dzieci znak dała. i nie mam innego jak
ten obowiązek pracy który mi zaleciła. i bardzo pra-
cuję choć czuję że ta trochę władz nędznych które mia-
łam zarnią zupełnie — Drugi znak Dzieci moich to że
prosiła za życia ojca Juliana Felinskiego aby przej-
rzał i poprawił moją pracę i od 10 albo 12 dni przy-
był do nas | korzystając z wakacyj w Seminaryum
pol. Paryzkie | i wziął się do roboty — Coto za kochany

Cesiunia pisze z Clermont w Szwajcaryj że jej mają na dobre wyjść na zdrowiu pukania [illegible] brzuch coraz bardziej

człowiek co to za czystość duszy rozum nauka dzie-
cięcia prostota serca. jasne wyrażenie — istny anioł
do tego wychowanice Dziecieństwa. Dzieci go wyższe
ceniła i kochała — Jego towarzystwo przytomna mi
robi Dyszcz ja wiem że ona mi u Boga wyprosiła tę
łaskę iż taki znakomity człowiek jest się poprawcy
mojej ramolki. — Czasem się ze mnie śmieje
z mojej erudycyi — czasem trochę poprawi, a cza-
-sem ~~[illegible]~~ postępuje z mojemi wierszami jak
ów anioł z wojskiem Senacheryba co to go we-
czem jednej nocy podobno 200000 trupem położył.
a Sperańsk jest egzorcysta chorobny — aby zapewnić
nie pewnego nie podać — a dobrych źródeł czerpać &&
Tylko zdrowia żadnego nie ma — przestraszyłam się
jak go tak niezmiernie zobaczyłam wychudzonego
jak mogę odżywiam go — twoje poezye leżą przy nim
to na rozrywkę mówi — i doleż rozczulasię płacząc.
Mój biedny Dyonizy coraz bardziej upada na nogi
szczęściem mszę ś. codzień mamy w domu Ojciec Ju-
lian ją odprawia w kapliczce malutkiej którą mu sobie
urządziła — Wielkie to szczęście mieć Boga pod dachem
swojm — Eufrazya powróciła i znowu jak fortkadel
to kręci się po domu — taka jest fizyognomia grona
naszego — Zapomniałam dodać że jest u nas młody
Francuz który Dyonizemu czytuje gazety i przepisu-
je manuskrypta Dyszcine. — Teraz po zaproszo-
niu ciebie niejako na oglądziny trybu życia naszego bieg-
nę do was. I z góry serce moje radzę ci szukać cieplejszego
pomieszkania bo jeśli się fortepian nie mieści to
trudno o takim apartamencie myśleć chyba by gdzie
une cloison jak to u nich bywa wszędzi jeśli to być mo-
że — a nie radzę duszko moja brać pomieszkania
na północ — bo w zimie będzie zimno bez słońca
i stracisz więcej na opał jak by cię trochę droższa
stancya kosztowała — a dla zdrowia północne pokoje
złe są — przynajmniej tu bardzo się ich wystrzegają
to w Paryżu myślę to samo muszą ich unikać —

chyba by piec pokupować - ale i to nie wiem czy
słońce zastąpi — I u nas tu nagle po ognistych
kanikuły w pałacu chłodno się zrobiło - prawda że
biednej Pepci zła pora do morza pojechać i jednak
ja myślę że jeśli będzie ciepło odziany to ta zmiana
powietrza sama - będzie korzystną dla jego zdrowia
Napisz do Pepia że ja mu anniwersarza urodzin win-
szuję i Bogu aby mu dał nowe łaski polecam —
Jeśli Maryanowi nie uda się examin to nie de-
zarażajcie się niech się jeszcze rok ponęci to na
pewno [?] zda - Nie szkodzi młodemu dłużej
w szkołach posiedzieć — Nie rozumiem co zna-
czy to słowo świat, niech idzie w świat. napisz
mi co to znaczy — Czemu mi i słowa o Karolu
nie piszesz - powiedz że ja go trochę pokochałam
ale go kocham jako twego i Zosi syna a więc
jako swego - i jeśli taki dobry jak ty to i on
Babunię wzajem będzie kochał - wracam do
pomieszkania bardzo się lękam północnych
pokojów - żebyście nie nabrali romatyzmów a
Józia ma i piersi delikatne - I miło by było
najmilej ciebie oglądać - ale Bóg wie jak to bę-
dzie jeszcze i sporo roku i z zdrowiami naszemi
bo i kaplica leniwo się buduje - wiele miałam z po-
wodu tej budowli nieprzyjemności - o Cezarym
ni słychu - miał w Odesie kilka tygodni zabawić
a w 8bre tu na pogrzeb przybyć - nie wiem czy
kaplica gotowa będzie = serce serca mojego ra-
dabym ciebie widzieć z tobą razem na grobie ich
pomodlić się i popłakać. —
Dziękuję tobie za dobrą chęć twoją i wskazanie mi
owych Panów courtierów Rotchildowskich i in-
nych - ale cóż ja mam za interesa u Rothschilda
żebym ich potrzebowała. Boguś mi nie odmawia
wszystkich spełnienia to dla mnie dość - chyba
że mi Boguś wypowiada przysługę — powtórz

chowam się jak mogę od ludzi - wiecheć nowych
znajomości nowych stosunków nowych dalszego
obligacyi - nowego w czem kolwiek o mnie gada-
nia - już dawnym trybem swoim ukrytym idź bę-
dę chociaż tobie postokroć dziękuję za pamięć o mnie
papiery wykupne przyznane okropnie stoją nie
wiem czy prawda mówią pół na pół - ja mam
już potwierdzone i przystanie za Rubieszów i
Ruberenki — dopytaj czy to prawda że tak
stoją źle —

Teraz dziękuję tobie za różne wiadomości właś-
nie i Kostunia pisze szczegóły że tam się znowu gzi
to chłopca rodzą - znam śliczną Pasię Rakow
skę pokłoń się jej odemnie — mnóstwo też nam
współczesnych wymarło - Młody Karol Biernatowski
bratleya który był w paryżu —

A ty Boguniu jesteś raczej zrobiłeś się leniuszek
czemu mi się nie dowiedział wiele tomów i co kosztuje
La Bible sans la Bible - otoż za karę mamcia naj
nacza nie tylko o tem dał mamie jak najprędzej
wiadomość - ale jeśli można żeby przez choć jednego
tomu dostał tego dzieła które x Julian chce przejrzeć

R P Julien Heyneuve S J. Meditations sur la vie
de Notre S. JC. suivie de Meditations sur la vie des Saints
8 Vol. 1868 Paris Chez Vatter rue Vaugirard 31.
Librairie ecclesiastique napisano w Catalogue prix
40 fr dowiedz się jeśli na pokaz nam nie dostar-
czyć u jakiego księgarza czy jest takowe dzieło wrazie
w Handlu i co kosztuje — także co kosztuje Chai-
gnon S J Meditations pour les ecclesiastiques —
a żeby mój synek szybciej interesa robił posełam
na pocztę fr. 200. memu synkowi Boguniowi ale
nie ja tylko Boża posełka — ale ale jeszcze jedno dzieło co
kosztuje La vie de JC par Clement Brentano d'après les
Méditations de Catherine Emerich. Adieu Boguniu serce
drogie dziecko moje serdecznie całuję Mi

Pokoje smutne wszystkie mają wpływ na chorych i tle [illegible]

[illegible]

10 [illegible] 1868. Wyprawa

76

Moj drogi Bogusiu! Miłeczy[?], a jaroje to- liść który serce twoje przechodzi — a czy ty zdrów? trzymaj się i nie daj kłopotom powalić! Niech ten upada co bez Boga żyje — a my choć zdajem się nisko teraz — lot nasz co- raz żywszy młodszy — miłościwszy ku Bo- gu — nadzieja co raz zieleńsza — polana roz- tający i trybulacyi — rośnie i jak niebieska roślina wyciąga gałązki — wycięcia z Ziemi ku Panu — Wyleżawszy się dni kilka i wygorączkowawszy w łóżku — znowum na nogach — znowu zapuszczam się jak nurek w głębiny ś. Pawła — albo to na dnie morza nie ma biednych małych rybek i te widzą cuda Mędrcom tego świata nie znane — wypracowane — wypływają na wierzch głupiemi rybkami de cuda, Boże były w ich oczach w ich uszkach dość że były — a na coż im więcej — Może nie- raz zpodziwu [tam jak ja] Doświadczał[?] bracia ko- chany, po biedach i smutkach dość niby się czu- jemy — wszystko to niby prawda — ale z góry na dół trzeba do interesu przystąpić — Kup mnie jakiś będziesz mógł dostać dykcjonarz francusko polski i polsko francuski — oprawny czy nie oprawny — i sous bande poszli pod takim adressem —

A Matrice reverende Saur [illegible] Bonfils

Ojciec [illegible] Adalbert [illegible] chciał aby szkic tego Obrazu malutki wyrysował Ci z takiego można by każdy sobie jak [illegible] mając obraz przed sobą — Na zdrowie twoje biedna Ma[tka]

przepraszam dużo za te bazgraniki
ledwo jeszcze mam siły i tak ubolewam

fille de Charité à la miséricorde

rue de la vielle fonderie à Marseille

Wiedz Bogusiu że te książki pójdą do Smirny. — Dziś jakiś francuz który sta-willę kupił przychodził do X adamskiego i prosił czy by nie mógł do niego przychodzić na lekcye polskiego języka — już nawet trochę się uczył i ma grammatykę polską — i u nas jest pisarz który bardzo chce uczyć się po polsku — dobry wiatr sobie jakiś powiał. Jeśli byś dostał Helenki panny Tańskiej przyszli mi ją a jak nie ma Helenki to z biedy inny jaki polski elementarz i rozmowy francusko polskie X — co dobrego — a jak się ma Kruszkowski? nasz zacny — pokłoń mu się odemnie z uszanowaniem. — posłałam na te książki 30 fr. w mądrości — Coś za które daje całego wystąpienia na świętość się opóźnia — umyśliłam zrobić aby jak było ato robi stara Stara jeszcze Bramy kałopotkowemu na dworze kalażyce otóż ona sprawiani lubiła kwiaty — jak tylko do Kraju przyjechała zaraz sała

X a jam nie drogie kupowała exemplarze

77

do ogrodu a napotkawszy nową albo piękną jaką roślinę jakie róże osobliwsze prosi- łaś się – a gdy gospodarz odpowiadał że ten tylko jeden ma exemplarz – słodko odpowiadała – Poredere[m] Krakk otóż poredere[m] mego Aniołego aby kochany i poczciwy ksiądz Feliński nie opóźniał poprawy naśladu Apostolskich aktów – połowa z listami apostolskiemi zostanie u mnie do poprawy a ty Bohumin z Tatski swoiej czuwaj aby schowęcić Aniołego skoro wyjdzie z druku i prosi i nagli aby go Ojciec Aleksander co prędzej Julianowi przesłał – bo w ten czas ja do nowej połowy wracę bo nej przepadło by drzewo – te poredere[m] posłał mu przez Oj[ca] Cholanda syna Pani Millot który tu siedzi żeby dawać ślub bratu swemu Millotowi z panną Chodzkówną – co się teraz niespodziewany dziś zrobił – 28 ozr ma się tu ślub odbyć w Pani Bodzowskiej – Millot to pewna, jest człowiek wielkiej zacności kiedyś ci wszystkie dowody opowiem i Chlebo-

ma dobry kawał - prócz nauki że
karbiej którą mu go zapewnia -
ab by musiał wszystko wiedzieć ustłś
się z chodakami widział - wprawdzie
nie było może czasu o tem się dowiedzieć to
się to wszystko w liście dział kiedy to
wrócę jak to mówią -
opowiedz mi coś o sobie a długo o dzie
ciach - pokój tobie - wiem ja i tak że
to sobie powiedzieć jak sprawić i że pod
nieśpy się zapadłem tak łatwo zwrot on
dla na ducha wielkiego więcej nie dor
wiadera jak ja - niech nas Bóg trzy
ga i ratuje = niech karmy na serca
nasze bijące wstrzyma =
Obraz już zakazałam w Rzymie, to
dzięki Bronisławowi Zaleskiemu za
jego łaskę i poszukiwania - Niedarem
żeby były bogate Boga aby mu je nagro
dził = o tym obrazie jak kiedy więcej będę
miała siły napiszę - Czytał mi ojciec
Józef w liście O. Aleksandra iż on z oj. Hero
nimem uradził abym kazała kopiować
obraz z martwych wstania będący w kladusza
bardzo się cieszę że myśl moja wypowiedziała
nawet ich narady bo już obraz został obstalowany

Jesienią moja kochana Siedleczanie szukaj
Jak się ma Józio - Ostatni kiedy przesłany Stanisław

11. [illegible] 1868 Hyères

78

Najdroższy mój Bogusiu!

Za list za książki przesyłam serdecznie ciebie całuję we wszystkie cztery łapki najmilszej przykro mi żem cię trudziła i zmęczony byłeś, po piśmie twoim widno że drżała ci ręka a mnie straszniej to było boleśno — Książki okazują mi się pożyteczne — moje dziecko radabym trzymać polskie jakie pismo czasowe — ale point d'argent point de suisse × Franciostwo od kiedy napisali że na wo-łyn wyjeżdżają nie odezwali się więcej i adresu swego nie przysłali — myślę do niej do Dokatow-ki na Krzemieniec napisać — Dziś u mnie wielki ewenement Mamcia z Eufrazią i Księciem Adamskim puszcza się do Tulonu na

× Donieś mi co tam które dobre może kosztować —

sprawonki. to jest Zimowy
plana bo mój przyodziewa
biedną Ernestynkę która od
kiedy jest w kraju ciężko na
newralgią okropnej. — tak że
prawie ciągle biedna w łóżku
leży — pisano mi z domu że
pan Eustachy Iwanowski w wsi
leży jest administracyi Unnii i podob
no czy nie w amorach do niej —
ta nowina dla Józi — ucieszy się
gdy się dowie że Unnica takiego
młodzika porzuciła serce —
A Zosia? Niech sama odpowie.
Ożyje tem miłosny Z i rozmarzła
serduszka — adieu Bogusiu
trzeba jechać — powóz tuż zajeżdża
Serdecznie was wszystkich całuje
Mama Man

Coś mi Eufrasia ciężko chorowuje
blada jest jak ten papier, żołądek
bardzo nieszpatlucia Newralgia
dokucza — Oczy zapuchłe bardzo
się o nią lękam.

15 [illegible] 1868 r Hyères Var

80

Ksiądz Adamski mówi – a to Pan
Bohdan musi o tem wiedzieć. Za-
tem proszę mi wyjawić co to za
tajemnica co to za zmowy i ka-
szachy które u drzwi naszych po-
tworzyły woreczek niby pantofelek
do ratowania bez koni – oznaj-
miona nam z koleją, żelazną
przybyć – jak gdybyśmy nóg nie
nie mieli — Dawaj języka – mów
co to, zkąd to, i jako? – komu ma-
my dziękczynić i czy istotnie za
posiadaczy tego wehikułu uważać
czyli go komu jak nie swego oddać
Oj podobno – to by Bohusienka in-
trygi z Kostusią robisz — przyznaj się.

się co prędzej — a jakby się miała
jak trzeba — biednej zawsze było
drogi umęczonej — a i łapka
drży — a chata czy wygnalaś ją
na czy mastarnu ?
Moja Bogusieczka Serdecznie
i cząstka dzieciątka latami Tasze i
Opiece Boga polecam

24. V. — 1868 styczeń dan

81

Moj drogi Bogusiu! Już się odkryło
że to kostiumowości sprokurowała i dar-
-emne było posądzenie Bogusia o intryg-
-i Sergii Boże na nowo siedlinach, ale niestety
pająk pokrycia na mebelki póki Bóg ja-
kiej floty nie zjawi — kaplica zaledwo za
2 albo półtrzecia miesiąca się ukończy w
ten czas dopiero cesarz przybędzie — nie
będzie mógł nie wypłacać póki się nie
dowiedziawszy potwierdzanie ukończy a
u nas to długo idzie — ale w moc może
by co dał — zobaczym co zrobi — le temps
porte conseil. a o patronie Opatrzny
droga nasza ukochana miłosierna
walka — krótko piszę bom bardzo
zajęta. proszę dłuższej kartkę odbierz
teraz prośba od Dyonizego. Aktor ci..
i ucałowanie przesyła i prosi aby
mu przysłał

1 Manuel des âmes intérieures par le
P. Grou — Oj Julia, tobie się kłania
i prosi także o kupienie mu.

2 Méditations pour les ecclésiastiques par
le Père Chaignon.

3 Teologia Mystica p. Schram.

4 Oratorium Wieczerze pewnego au-
tora.

Ale A de Lamaison Mère des filles
de la Charité Paris rue du Bac 140.

iest charitka siostra Frania i Kasia Zaleskich
iedzie z drugiemi siostrami do Smirny, oddała
na cześć wokacya, większego poświęcenia się i
opuszczenia nawet kraju swojego — Bóg wys-
łuchał dobrej woli serca, i oto ją wysyłają
w towarzystwie siostr drugich do Smirny mo-
że bys ją Dzia znią poznała, może to ja-
ka przyszła błogosławiona — dotąd nie-
zmiernej była gorliwości i pracowitości
przełożona panna Talbot mówiła (wtaką
sowie) iż jeszcze takiej siostry nie miała —
7. albo iszcze 6 — jedzie w Marsylji do-
kąd prosiła mnie abym siechała ile
Bóg pozwolę do niej — Ojciec jej Za-
leski w Sandrakach umiera już temu
8 tygodnie olejem był przyjął — Musza
Kasia i Frania biedni już o tem wie-
dzieć — Adieu Bogumiło nie mam
czasu dłużej pisać przeciśnij bar-
dzo z Julianem który dopiero o
8ej wyjedzie — twoja rodzona sercem
M

en mandat exp.

posełam na książki fr. 50 jeśli
nie dość zapłać mnie jeśli zostanie
to naspowar dla ciebie i Joni która
ma z tobą w komisach twoich jeśli taj
kasa na mnie sercem, współdziałać

przyszlij nam pilno terazniejszy adres ojca Alexandra i Witkowskiego w Paryżu

1 8bre 1868 Stypa .....

83

Moj Boguśieńku i przeprazam i obiecuję poprawę i nie poprawiam się bo to znowu, co prawdzie kłęcząc i przeprazając znowu, i obiecując poprawę – proszę kup mi

Compendium teologia morale Gury. —

Nouveau commentaire litéral Critique et teologique avec rapports aux textes primitifs sur tout les livres des divines ecritures par Mr le docteur D'allioli avec l'approbation du S. Siege – Traduit de l'allemand en Français sur la sixieme edition. Par Mr l'abbé gimarayj Troisieme edition revue et considerablement augmentée Le texte latin et la version francaise en regard

Paris Chez Louis Vives Librai re editeur rue Delambre 13.5. 1862.

I zaraz moj Bogus na tę ulicę ztasłi swoją wielkiej dłaty[?] więc noszy Mamci poiedzie kupić przysłaj ale zaraz bo niedługo podobno 15

Ojcze Julian prosi się do Rzymu. a to
Książki dla niego — poprawka mojej
ramoty idzie z tąd tego działania tylko
dzieje apostolskie popłyną z nim aż
ja komentarz czytałam w altiolum
potrzebne mu są.
Ojciec Julian utrzymuje że poważniejszy
jest czas od Dziennika poznańskiego
Mój mąż za czasem wolałby więc nie
ma co abonować czas na kwartał bo
więcej nie mogę — odbieraj czytaj i na
Zajutrz nam przysyłaj — tylko pamię
taj żeby nie na nasz koszt. Ach ty Bogu
ni! Bogusia jakie z ciebie najmilsze
dziecko — posyłam na te interesa
120 fr jeśli co dodasz wnet znać dawaj
nie chodź ale jedź powozem po wszystko

Co to za katastrofy przestraszne w Peru
w południowej ameryce i na jakiej
przestrzeni — Mój mąż ciebie Danko
czytuje czy nie wiem co się z tobą
tej dzieje — skoro się dowiesz donieś
Coś tak żadne z Chili wieści dojść u nas
do Europy nie mogła — Bóg za
bezbożność ludzi ogniem i wodą
karze Ziemia się trzęsie na obszarze
której ludzie Bogu urągają —

Częścią w kółku będziesz z mężem w swoim
do – Ciebie dziatki Całuję od wszy-
stkich ku moich zasyłam tobie i
uszanowanie i im błogosławieństwo

Ojciec

Zapytaj za widzeniem się Ojca Ale-
xandra czy nie mógł by kto z
naszych malarzy zrobić bardzo
piękną kopję obrazu Zmartwych-
wstania Pańskiego, ale bardzo
piękną do Grobowej kaplicy
naszych najdroższych —

3 8bre 1868 r Rzym 85

Kochany drogi najmilszy Bogu-
siu! Ma się pisać Filozofia —
Ma się pisać Historya, prze-
dewszystkim Illustracye kraju naszego, a sam
miarkuj czy zaszczytnie jest do
tej się pracy przyłożyć — widzę
że potakujesz — Jedź że i kup
papieru za 40 fr. u Palais Pape-
tier Rue du Bac 78. ale wymy-
ślaj żeby był jak najpiękniejszy
akuratnie taki jak próbka tylko nie żół-
tawy bo próbka przez starość z-
(żółkła) wymyślaj aby był gład-
ki nie cienki, i nie grubszy rów-
ny etc. — Ojciec Piotr bez miłosier-
dzia przynaglił wyjazd stąd Ojca
Juliana — trzeba że dobrym
płacić pośliemy mu papieru
dobrego — A mnie się uda przypisy-
wać trochę Ojca Juliana —
Boże daj!!!
Adieu Bogusiu Spiesz z
komisem do Rzymu twoich
przypadków

[illegible]

Spiesz bo O. Julian koło
10 zamyśla wyjeżdżać
albo koło 12.

86

Pour ____ de ____

N° ____ Mots.

Déposé le ____ à ____ h.

Reçu par fil n° ____ le ____ à ____ h.

L'Employé,



BUREAU d ____ 24838

Expédié à domicile sous le n° ____

le ____ à ____ h.

L'Employé,

Indications spéciales.

? ST ETIENNE HYERES 465 18 5 12 S .- MR OLDIN ZALESKI 25 PL ROYALE ST ETIENNE

LOIRE .- JE VS ATTENDS TOUS CHEZ MOI A BRAS OUVERTS .= IVVANOVVSKA

Mod. n° 324. — Oberthur et fils, à Re

AVIS. — Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

27. 8br 1868 Hyeres Var

87

Serce moje Bogusiu! Cobym ja zrobiła
żeby ciebie uspokoić i pocieszyć. Ach!
jak ja twoje troski i zgryzoty rozumiem
ja która tyle przechodziłam owych ukry
tych a jak żar gorących zgryzot i troski
o których Bóg sam tylko wiedział —
bo wszystko w głębi duszy naszej widzi
bo nigdy ludziom ale jemu i samemu
zwierzałam. Bądź dobrej myśli mój
(z setą troski [illegible] abyśmy)
bracie i synu poczciwy, Bogu zawierzy
liśmy w nadziei, gdyż wszystko od je-
go świętej Opatrzności tylko zależy.
Spodziewajmyż się ufajmy iż przy
jdzie miłosiernie wspomoc płaczą
cym. Powiem tobie słowa do ciebie
zastosować się mogące. słowa które oj
ciec Julian pisze w liście swoim do
mnie — Niech Pan — a ja powiem
niech mój Boguś najdroższy nie ust
taje w pracy, a będzie dobrej myśli: W
niebie będzie odpoczynek i radość z dobro
nanych prac dla Pana Jezusa. Ale

Josi całemu swiadczę się — niech się Josia nierozum nie martwi a
Bogu wszystko poleca — niech się weselnie często ubiera aby nie
chorowała [illegible]

i zamęczać się nie trzeba, pracować spokoj=
=nie i z ufnością bez zbytniego pośpiech[u]
byle nie upadać na duchu —— A wszak
ty dla Jezusa wychowujesz twe dziatki
wszystko poświęcasz, aby oni ludźmi byli
Bogu miłemi świata przykładnemi i
pożytecznemi, ostatecznie Boskiej korzyści
pracując na to stało się to już dziełem
Jezusa Chrystusa — Bądź że w dobrej myś=
li, nie szarpać zbytecznie ducha twego w
trudniejszych ciężkościach, pochwal Boga
spokojem i nadzieją — co się stanie robo=
=czyn że na dobre wyjdzie — Bóg czuwa
nad tobą i nad pisklętami gniazda twe=
go — Niezmiernie przykry wypadek nie=
udania się examinu Mariana o jak
że powinien i braciom jego oczy otworzyć
na tę prawdę iż zboczywszy raz i na chwi=
lę z drogi wskazanej przez rodziców, wpa=
da się na zaplątane ścieżki świata z
których trudno już do celu godnego żąda=
=nia trafić — bo i dopiero jeśli się zboczy z
drogi Bożej — Nie daj tego Boże — po
za tą drogą otwarte tylko przepaście

[upside-down lines at top of page:]
...oc potrzebuje ciepłego klimatu — może by doktor
...miesiąc na zimę przystać z książkami

Bogusiu serce jak długa
do nog twoich upadam
i proszę przyszli ~~mi~~ naj
lepszy jaki można dostać
Dykcionarz francusko
polski i polsko fran
cuski — ~~przesłam na to~~
~~30 f~~ — i wszystkie 4 two
je tapki i koniec bo nie
mam czasu dłużej pisać
Jak się dzieci twoje mają

22 9bre
1868 Wien

Twoja Ma[illegible]

ale ale — Donieś mi
duszko czy posłano
też Dykcionarz do
Marsylii o który
prosiłam — bo nie
odbieram stamtąd
wiadomości ~~dopa~~ że ich
odebrano —

Teraz Dykcionarz
o który teraz proszę
niech księgarz wyszle
sous bande — zdaje się Contre
remboursement pod

89

Adresem a Monsieur
le Comte de
Freyère à Hyères
Freyere drugi
zapiszę aby wy
czytał
Przypilnuj dziecko
aby się natychmiast
wyprawił –

był z Rzymu telegram
donoszący że Koneniowski
gorzej jest chory – bardzo

z sił opadł — Rzymskim
zwyczajem kilkanaście im
krew puszczano — więcej
których ?
Ksiądz Konstant
Syn Milkołowy przy
jechał dawać ślub brata
ale Milkołowstwa nic
dych którzy się mieli po
nic w Paryżu a ta Mania
jeszcze dotąd nie ma
może dziś przyjada —
Jak się ma Józia i Dzynio

d
Ly
D
p
cz
je
m
Ja
22
186

24. 9bre 1868. z. Hyeres da—

Mój drogi najdroższy Bohusiu! na
żadnym pobojowisku nie ma tyle klęsk
ile bez listów przede mną, jak szarlatki
równo porozwijane czekają, żeby który z nich
na porze stoją — ale też mnie aż głowa
boli, aż w skroniach stryjka. piszę od kilku
dni a zaraz ciężko pracuję, że wyebudłam
wyprzeczniałam pozieleniałam. pomar
szczyłam się jednym słowem zgrzybiałam
ale serce, choć ręka ustaje, ciągnie do Bo-
gusia. i tak, odsyłam list Mariana —
Zapytuje o Wasze zdrowia — Ja dziś
smutną miałam wiadomość że mój
poczciwy Pstrągowski chory — wi-
dząc tonącego w interesach Kazimie-
rza Stadnickiego. na prośbę Mary-
li podjął się go ratować — Kazi-
mierz widząc zupełny swój upadek
bo wioski macochy Bogusławkę opi-
sywali do sprzedania z publicznego
targu dał żonie najzupełniejszą ple-
nipotencyą do robienia jego intere-
sów tak dalece że może sprzedać mają-
tek.

poiechała więc do Żytomierza i Pstrągow-
ski pojechał ubłagali się z kredytora-
-mi i jak pisze mi Pstrągowski ład
się stał bo potrafił niebezpieczeństwo
odwrócić zdaje mi się nawet że w tem
sposobie już nie wróci - wszystko na
lepszej stopie stanęło - ale on biedny
jak mówi cały dzień na wózku a całą
~~dzień~~ noc pisze niezmiernie nad-
werężył zdrowie — tak że mówi nie
wiem czy będę im długo służył
piersi bosi spaciczona i wszystko go
boli — prawdziwy to dla mnie smu-
tek — Niech się Bóg nad tym biednym
człekiem i nad mną zmiłuje —
Miałam też poważną telegram
od Koftuni z Kijowa — powiadaja
Cesarz się zdecydował aby mój mąż
wiózł intronizacyją do Pietawy jako
już był wiózł do Wczorajszego — bo Orłow-
ski ani chce słyszeć o wykonaniu
woli S.P. naszej Cyzei — nie rozumiem
co to znaczy czy Cesarego opiekunce
procesyje — czy tylko gada ales muszą

x czy. siódmy cięć się wspomina pisałam aby mi donieśli

x niezmiernie w całym się spodobała oba dzięki zapewnienie szczerego zaparłem służby

dzia
oby
bour
wi o
dau
jai p
nos
mie
jak
ugm
nie
że
się
pe
Dzi
gow
got
cesi
Cez
tu
Sty
pr
Ma
ros
za

91

działać kiedy wyzywają pomocy naszej oby nie było zapóźno — oby Ox nie nabroździł, albo też żeby temu interesowi od początku nie był zły kierunek dany — lecz Bóg robi wyświecając i Pstrągowski poczciwiec uwy dziś nosić mieli w tym sukcesyjnym interesie — i na to pierwej krzyczeli jako na infamiję dziś widzą że tedy ogm jest środkiem ratunku — Narcyście i Kostusia do mnie napisała że interes Wesowajsrawski ukończony że jej prawa do sukcesyi są zapewnione i że za wszystko dzięki — Dziś do cesarzego do Kostusi i do Pstrągowskiego piszam aby mi wszelkie gotowo donieśli o Pietrawskim interesie — rozumiem cesarz dla czego Cesarz pisał że może nie przyjedzie tu wiosnie — I kaplica przed Styczniem nie będzie skończona — Przysłał mi dziś O. Alexander bardzo Matowany podziwianego jako mowi obrazu artysty stawnego francuza Pana Jouvenot X Szkoda że kochany

X szkoda że ... w całym moim życiu nie ... [illegible] zawsze ... zachwycony ... [illegible] ... donieśli

Ojciec trudził Pana Zaleskiego, ponie-
waż dawno już pisałam że dla pamiątki iż
się dzieci moje często modliły u tego obrazu
zakazałam go w Krzymiec — Umarł mówi
za kilka dni do ciebie napiszę — Jutro
Klub Chodzkowemu jutro dziś gości zaprzęga
gotuję mi biały czepek na te uro
czystości a ja łzami się zalewam —
Do zobaczenia na nowej karcie nie
martw się i nie gryź Bóg sam
dziwnie wszystko po Ojcowsku dla
nas układa — Nadzieja wielka
cała — twoja Mama

Dzieci twoje całuję

Przysyłaj dykcjonarz dla
contre gem bowsiement, jak pisałam
Feyons — abecadłownik jakiś —
Dla zakonnicy przywiozłam dyk
cjonarz do Marysi ale nie
4 a 1 tylko tom — Czy nie
ma innych — innego?
Nigdy nie uwierzysz jak mnie
smutno — Niech Bóg nas pocieszy
boś my ty i ja bardzo biedni w duszy

bardzo spracowani

2. Dec 1868 Hyères Var wieczór

92

Mój drogi najdroższy Bohdanie. Domyślałam się że ktoś u ciebie albo ty chory bo coś dawno nie miałam wieści od ciebie i dopiero dzisiejsza kartka 21. grudnia donosi mi o twojej gryppie a Zosi nie=mocy i niezdrowiu Dzidzia — Bóg widzi jak z tobą twój smutek dzielę z tych wszystkich przygód. — radabym prędko wiedzieć co udecyduje Gerard. — spodziewam się drożko że nie omieszkasz mi donieść — Jako i o twoim zdrowiu — ale źmiłuj się i szanuj się — co by to było gdybyś ty się jeszcze położył! —

Po mojim telegramie do Piotrowskiego jeszcze nic nie mam — drżę o jego zdrowie bo przeziębił się mocno najpierw i boję się pomieszania zamie=szek, a chociaż najgorsza porażka gonić za interesami jakkolwiek poczciwy —

Miałam dziś list od Konstynki z Kijowa pi=sze mi że Józefowa chorowała — miałam ja i od niej samej o tem w kartce do niedawna — ale takie jakieś ma żale do mnie że nie mam serca tłomaczyć się i odpowiadać pisałam długo do Maryni Franiowej — Fra=nio, ani się oderwał do mnie (pisze Józefowa z Wołynia) że karano mu wrócić na miejsce przemieszczenia jego — wnoszę że to do Warszawy. — Mówi Józefowa że mu obiecano jakieś miejsce

poczciwy nasz Onufry jak żył tak z Bo-
giem życie swe zakończył — ciągle się do śmier
ci modlił nawet w delirium jakieś nabożne pieś
-ni po cichu układał i nucił — i modlitwy szeptał
Żona jego opisywała Oj Józefowi całe przejście
choroby jego która 8 dni tylko trwała — żyć prag-
-nął — przed chorobą na parę dni był gdzieś
w kościele na przyjściu Ojca S. który idąc błogo-
wił klęczących i spojrzawszy na Onufrego
powiedział do kardynała Antonellego Questo
Polacco è molto buon uomo, era incarcera-
ta nell'Austria ~~[illegible]~~ da loro tutti sono
buoni — Onufry przez poliżena nie dowie-
-rzał swym uszom, ucałował rękę Ojca Św.
a potem poszedł do kaplicy wypłakać się
na to niespodziane szczęście. — Szkoda nam
tego przenajpoczciwszego przyjaciela. Żona
jego czuje co straciła — umiała go ocenić
Zdaje się czy nie wstąpi do klasztoru, bo obie-
-cała była Bogu pokutne życie rozpocząć gdy-
-by jej Bóg wyprowadził Onufrego szczęśli-
-wie (z choroby) na życie jeszcze na tej ziemi — lecz
tem bardziej (o tem myśli) wstrzymuje ją od postanowie-
-nia w stanie zgryzoty w którym jest jeszcze -

odesłałam przez pannę, jadącą w towarzys-
=twie chodaków szkic obrazu p. Zaleskiego
możesz powiedzieć Oj. Alexandrowi ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ że chociaż tak admirowany jest ten o-
braz znalazłam go brzydkim co do ugru-
powania, a raczej co do rozsiania karykaturowych indywiduów nie zgrupowanych,
i żadną harmonią z sobą nie połączonych
Bałam się w Paryżu zakazywać roboty
aby mi coś arbitralnie przeciw mej wo-
li nie zrobiono = Już kochany Ojciec kazał
abym w dodatku do obrazu z martwych-
wstania zakazała 14 obrazów Stacyi Chrystu-
Postępski już zaczął kopią obrazu S. Władysła-
wa — Dykcjonarz Ks. Feyona odebrał i bar-
dzo z niego jest zadowolniony — Mnie się gor-
liwie popolszczył — Przyjaciel nasz —
Moje dziecko drogi mój Bogusiu tak jestem
pisaniem listów interesami — gośćmi i sta-
rością zmęczona — a najbardziej smutkiem
że nie wiem jak żyje = ohrabić się czyja
strudzona — Adieu Bogusieczku — Nie
mam siły więcej pisać — Bogu Łasce i
miłosierdziu ciebie oddaje z twojemi piskle-
tami twoja Mamcia —

z rana 4 Dec 1868 r Styczeń

Najdroższy mój Bogusiu! Wczoraj
miałam list od Kostusi z Kijowa która
mi donosi szczerze że Orłowski proceso
je Poniatowskich o Pielaszą i złotem
sypie — że Józefowa śmiertelnie
chorowała i bardzo iest jeszcze nie
dobrze na zdrowiu wychudła i wypis
zemiała — że ma nadzieję odebrać
swoje kapitały i oddać je Synowi aby
coś tam sobie w Galicyi kupił to
już upatrzył — Jak odda Franio
od razu
wi, to wszystko przepadnie bo na
Pańskie skały będzie budować — a
nim kupi połowę albo wszystko wy=

expressyą ~~moją~~ — robią bezemnie

Bóg z nimi — nie mam siły z nie

mi się burzyłać —

Jak się tam ma Josia i Dyzio

jak ty? ——

ten list piszę w interesie — do ciebie

nie mam fotografii mojej Dyzei

ani Dzecia tylko po jednym exem

plarzu i to Dyzein ugdzy portreciki

potrzeba mi owych ~~szczególnie~~

~~gdyby by mogły w profilu być~~ .

~~nie mam ich takich~~ ——

~~Tymczasem~~ Każ [za] mi ~~zrobić~~ prze

fotografować te cztery fotografo

wane portreciki które ci posełam

95

nie 3 Dyzine — 1. Darica — ale wiech
znie się te fotografie do mnie zwrocą
odeszli mi je bo to są jedyne exem
o plarze które posiadam — i przez
Dyzię mi uszere dane — płakała
bym gdyby mi je zgubiono i została
Ciebie bym bez podobizn Dyzi i Darica
yzei powierzając je jakiemu z najlep
exem szych fotografów zalec aby im się
nik co nie stało aby ich nie pobrukał —
nie potracił — Dyzin jest bardzo
eee bla dy — niech sobie daje radę jak mo
dy że aby ją przekopiować — i odeśle mi
potem te modele — fotografii każdego
sze modelu potrzebuje mieć 6. albo 12.
jest 6 nie zechcą robić — a najlepiej
rafo bym wolała aby je Nadar robił
tam twojego roboty kostiumu z Marcina sa
słonce

moj Bogusiu weź drożej zapłacić a
miej dobre fotografie — mój drogi zrozum
mej dobrze co następuje i zrób mi tę łaskę
i mój komis zrób dokładnie —
Zajęta jestem teraz pomnikiem dla Dar
ciństwa – który Sosnowski robi – mają być
na nim ~~ich~~ medaliony ~~na~~ z ich portre
tami — potrzebuje tedy posłać mu te
wszystkie fotografie — za dwa tygodnie
wyjedzie stąd Pan Millot do Rzymu z mło
dą swoją żoną chciałabym Sosnowskiemu
przez niego te fotografie posłać. jeśli być
może gdyby choć po jednej lub dwie mogły
być ~~za 2 tygodnie~~ prędko ~~[illegible]~~ wykończone bardzo by
mi to wygadzało ~~[illegible]~~
posyłam też i Cammé z Dzsiźneym pro
filem i ten mi każ przefotografować
na kilka exemplarzy — abym posłać mogła
Giey z utrudzeniało i koniec posyłam
na fotografie fr. <u>60</u> kamień w pudełeczku
odbierzcie z poczty — Bóg was błogosław

23. Dc 1868 z Hyeres

Najdroższy mój Bogusiu Za życzenia
winszowania świąt oboje ci dziękujemy
serdecznie, szczerze mogę tobie powiedzieć coś
byś mnie powiedział że wzajemnie i codzień skła-
dam w modlitwie Bogu dla was u stóp Ojca
szy jego Świętych — Dyonizy pokilka
razy mi powtarzał abym ci wdzięczność
jego za tę twoją o nim pamięć oświadczyła.
Teraz przystępuję do najsmutniejszych Fra-
nia interesów — Powinien się był spo-
dziewać że jak za dwa miesiące żywiąc się
nie opłacając stancyi 2000 f wyexpensował
to nadal nie będzie miał o czem żyć i
mnie trudniąc tak wielkim potrzebom
zadość czynić. Kiedy my na utrzymanie
naszego domu nie możemy zostawić po
1000 fr expensować na miesiąc, i nie ex
pensujemy, jakże byśmy Franiowi pro
tego tyle dostarczać mogli — Dowiesz się
z listu który na twoje ręce do niego posy
łam co mu odpowiadam na żądanie
pieniędzy — Szalona to myśl jego
żeby dostawszy pieniędzy jechać do Stoli
cy i upominać się procesem o swoje

Wypraw duszko mój list do Warszawy do Frania

szkodę – ~~tenże~~ sprawa będzie sądził co szkodę zrobił –
Czyż on tam niesłyszał czy co, jak Komaro-
wi 15,000 Rs kazano zapłacić gdy po-
wiedział że się na ilość natogu nie skarży –
stąd wniesiono że mało mu naznaczo-
no i spełnęli za ubiegłe lata dodatku te
summę – Mój plenipotent skarżył się że
na spłatkę za wiele naliczyli – Rządcy
własną ręką w odpowiedzi napisał aby
iż teraz 300 Rs podwyższono potem – Wspiatecza
miast kilkudziesięciu tysięcy Rs zapłata
za gruntów obłogom rozdanych, naz-
naczono mi po rachunkach jakie ta-
mi chcieli porobić – wszystkiego na wszy-
stkim 5000 Rs. i tych jeszcze żadnych innych nie
oddają – ~~kontrybucji~~ i nawet się nie
skarżę broń Boże bo gorzej będzie – Słoń-
ciemu się zdaje że on wszystko potrafi
czego nikt nie potrafia – a między na-
mi mówiąc interesa w Petersburgu nie
on ale Marynia porobiła sama –
to prawdziwy szatan gotą stolicę Kaź
dobrze że nie ma pieniędzy aby tam poje-
chał iście ich dostanie i pojedzie to tam już
i przepadnie – pisał on do mnie odebra-

Sam od niego listkiem dwa tygodnie prze
szło ale mi ręce opadają nie miałam odwagi i
serca od pisać — boć jajemu napiszę morały
tak jak dziś — on sobie z nich żartuje — ście
nigdy ~~nie mam~~ do postania ~~(czasu do ...~~
~~tenia bo nie mam~~ — ani tu w Styczeń ani
w domu nie mam — nie śmiałabym i pisać do
Pstrągowskiego aby dawał bo mógł by się roz
gniewać wie on że ja z rachunków wiem że nie ma
jak z mu głowę kuracyi aby dostawał a potem
Bóg wie z czego płacił — Jeśli kontrybucyą nie
zabierze to po kontraktach jeśli mi posesorowie
~~resztę naprzód~~ wybraną tenutę dopłacą to
~~dadzą~~ (dawno już do niego pisałam) aby pos
łał Marynie Franiowej 1000 Rs. nie Franiowi
ale Marynie — na to trzeba do Marca czekać
ale przeszłość żyta kosztem przyszłości, to dłu
gi są i znowu zapewne z tych 1000 Marynia
urwie i zostanie z czemś bardzo małym co by=
najmniej nie wystarczy do roku i znowu do
mnie wołanie ~~nastąpi~~ i nigdy z tego koła nie wyjdę, a tym trybem i-
dąc w krótce z publicznego targu mogą mi
majątek przedać — bo nie rachuję już że mi
zgryzota z tego wszystkiego zdrowie rujnuje i
życie ukraca — Spać nie mogę myśląc o tej
bezdennej beczce z której wszystko bez pożyt
ku wypływa — Zdaje mi się że dobrze że się Fra=
nio

ieszcze
przekona że bez wielkiej oszczędności nie obejdzie się -
nie mogę mu postać pieniędzy bo sam wyex-
pensowałam się zupełnie nie dociągnę do kon
traktów - zaklinam cię abyś mu nic nie pos-
tał bo ja się potem będę gryzła twojemi inte-
resami - dasz sobie tam radę między kola
kami a za 2 miesiące Marynia zaradzi -
o czem ja do niego nie piszę — Biedna Józefo-
wa do ostatniej ruiny doprowadziła Syna bo
nie wiem czy co z kapitału się jej zostanie.
fotografia kamei którego mi przysłał nie
nie chcę ich więcej chyba innego
a nic nie podobna — resztę każ z moich
przefotografować to jest z kart które posłałam
szczególnie te co na stanika ma poprzek
pasy ( ) chcę ich mieć jak najwięcej
bo czasem o niej portret i Darców przyjacie-
łej prośna trudno nie mieć do dania jest
tam jedna malutka główka tenor en tair
to jej nie koniecznie — Mój Bogusin koń-
czę bo doprawdy ginę umieram ze zgry-
zoty i pracy - ręce i nogi twoje całuję
słabo mi się robi tak zmęczona jestem
wczoraj w kościele ołtarz i świece zapa-
lone znikły przedemną ostatkiem ledwom
się zawlekła do zakrystyi gdzie mnie wodą
i winem otrzeźwiono — adieu duszko dzie-
ciątka twoje całuję Maman

26. D 1868 Styczn

Drogi mój Bogusiu Wczoraj już wieczorem napisałam do ciebie kartkę tak byłam zmęczona że pewno nie zrozumiałeś com nabazgrała otóż dziś powtarzam — proszę o portrecik Dzieci siedzącej — jak najwięcej z takiego modelu przefotografowany z jakiego jest ten który mi przysłał × bo to najlepsza — innych Dziecinych nie ~~koniecznie~~ potrzeba Mama nie potrzeba nie podobny = przyślij mi medalionem zrobiony na którym oni są oboje razem co to Cesar kazał robić — Dzieciowe fotografie z tego modelu który ja posłałam ⇒ całuję ciebie

× siedzącej w pościeli koło mnie zrobiona = to mus

Serdecznie — Ledwo żywa
jestem w umartwieniu o twoje z-
drowie mnie, starczej siły bar-
dzo opuszczają — bardzo
spracowana jestem duchem
i ciałem — Idę zaraz
odwiedzić ciało starego grana
który umarł — Mierzejewski
młody nasz ziomek ciężko za-
padł na krwotok piersiowy i
tam trzeba dać trochę starań
Dzieci twoje całuję serdecznie

[1869, 3.I.] Sobota 99

Moj Bogusiu w ten moment prze
czytałam ustęp w Czasie na który
mi serce zabiło — ach Serce moje
przeczytaj go — i co rychlej staraj
się wydobyć Les origines aby pos
łużyć mogły do studiów — niech
tam pan Franciszek D. o tem
pomyśli — za skład książek ocz
wiście trzeba zapłacić — Jak
wy się macie — Serdecznie was
wszystkich całuję — odpisz mi
czy poszukujecie Les origines —
na jakiej stopie jest ten interes —
tym czasem z Karthi ta przytaczo
nej dowiem się jakie studia
historyczne w tej chwili robią
dobrze by te broszurkę podsunąć
rozmów się o tem z Franciszkiem
nie zaspijcie tego — jeśli by potrzeba

to jedna z tych których mi przy
słał broszurek posłała bym aby
dać tym całe studia robią —
Wezwij O. j Alexandra aby i on
o tej rzeczy kredensował abyś
cię się dobili do tego którem
potrzebna będzie ta Książka —
Czy ty mnie rozumiesz
Odpisz naradziwszy się koniecznie
z P. Franciszkiem i O. j Alexandrem
jeśli on jest tam co mówię — i tam myślim że trzeba
skuteczne — P Franciszek
pewno dobrze gdzie trzeba
zaklnij go odemnie na wszystko
aby się dziatwie wziął do tego
interesu — i mnie o skutek
tacie daj znać ja myślę że nim
to bynajmniej obojętnym nie będzie

sen
eur
on
skie
dzie
wy
tem
czo
nie

100

Redaktor *L'Etendarda* p. Kazimirz Delamarre, znany z swoich sympatyj ku Polsce, zaniósł do senatu francuskiego petycyę pod napisem: „Lud europejski pominięty w dziejach." Domaga się on reformy wykładu historyi w szkołach francuskich ze względu na pominięcie w tym wykładzie wpływu narodów i państw słowiańskich na wypadki dziejowe. Rozprawy nad tym przedmiotem w senacie dadzą pewnie pole niektórym uczonym senatorom do popisu. Już dziś gotują się niektórzy i zabrali się do studyów historycznych.

Bióro

c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

zawiadamia niniejszem, że jak w latach upłynionych tak i w r. b. pośredniczyć będzie w kupnie i rozprzedaży nasion gospodarskich. W tym celu przyjmować będzie od członków Towarzystwa za po-

m
do
ko
let

i mówi o tem wiedząc jak się nie
potrzebnie wrażam to on mówi?

Serdecznie ciebie i dziatki
twoje całuję — twoja Ma

O Mickiewiczu nie
wiem coś ci pisać —
Na ten raz niepotrzeba
ci już tej książki — do
niej mi tylko czy ma
tym czy miernym jest
drukiem pisana —
Skarżę się tobie że mnie zęby
bolą od wielu dni — Niezmier
nie zchudłam i nagle chudnę
od Kostiumu nie mam
jeszcze wieści czy wie
o śmierci Ojca ani
wiem jak się ma —

proszę Dobusiu o nowiny
a nie mów że są ale nie
warto o nich pisać — Oj
Hieronima oczekuję niecier
pliwie — bo się tyczy ma
nuskryptu który u ciebie
leży — czekajmy zmiłowa
nia Bożego — czy nie da
lepszego czasu — dziś nie

ma sposobu —
Ale ale gdyby się mogło obej
bez mego exemplarza des
Origines to by lepiej było.
bo on mi bardzo miły.
tem jeszcze potrzeba to proszę
cię —
Tak się gniewam na czas ~~nie~~
~~polsk~~ Czy można żeby polacy
zamiast po polsku takim obrzyd
liwym barbarzyńskim językiem pi
sali i niszczyli sami język polski: skorog
patryotyz

13 Sty 1869. Hyer

Drogi Bolesiu! Po przyjęciu
obojga 5ch zaptem się pospieszę
do na zdrowiu mamy Ner-
zowi Bogu dzięki – straszne
boleści i spazma duszące usta-
ły – spał wczoraj nieźle i dziś
daleko mniej bolu oczeje i jest
swobodniejszy – lekarze mówią
że go daleko lepiej znajdują
ale dokładają, ale mamy
przeciwnika w braku sił i
w wieku podeszłym – lękają
się powrotu paroxyzmów neu-
ralgicznych które są jakby konca-
-niem

Raczy nas Boże wesz-
miarkować w jakim
stanie jestem —
Odebrałam Camée w lito
grafii — i książki —
donieś dziecko czy jest
nadzieja abyś się szczem
płatnie wydobyli —
ręce i nogi twoje całuję

Ma

telegrafowałam
do Rzymu z prośbą
do Ojca S o błogosła
wieństwo dla mego
biednego chorego —

M

Będ. ciągle donoszę

104

16. Lty 1869. Styczn

Moj Bogusiu drogi serdeczny.
Dyoniziego stan polepszenia trwa
ale nic dobrego nie obiecuje
osłabienie iest nadzwyczajne
i ból boków i piersi tylko zmniej
szony — bardzo upadam i ja
przy nim na siłach — ale zaś
cia interesa kłopoty nie zraczko
wane — Butigny nacieras
rysunek herbu Darciowego. Czy
byś ty nie znalazł herbarza i czy
by mi kto tego ciotka nie prze
rysował. abym mógł go dać sno
gla — zwierzęta na herbach zwy
kle inne są jak w naturze tre
ba dokładnie z herbu przerysо
wać — i co prędzej mi przysyłaj
mój drogi dobrodzieju —

Kiedy to piszę, kto przerysował z koperty ciotka tylko nie wiem na jakim jest polu – jeśli możesz donieś —

fotografię kolejno mi przez pocztę przysyłaj zwracę duszko koszt. —

Hannie niech duszka na poczcie przyśle więcej nie wierzę jak roztrzepanemu Oj. Her. który ją pewnie zgubi w drodze, jak sam się ogubił z amorykami wracając — tylko trzeba ~~od jak~~ dobrze upakować ocenić 250 fl i chargé przysłać Nie mogę dłużej pisać dziwnie zmęczona jestem po bezsennej nocy przed Dejonszy po idę tedy trochę wypocząć —

105

biednej Dzowiży zawsze się

pyta a nie mam listów ?

a co tam nowego ? pisz więc

nowiny — piękne tam macie

zbiory ludowe, myśli au lleu

i inne — Czy się na wojnę

zabierają w mowią ? a konferencya co tam porabia ?

a galicya a &c &c a nasi ?

o wszystkim po trochę dla niej

po biednego napisz —

Miły duszko serca Tasia

Was błaga całym waszym

gronkiem pobożnym M

106

22-Sty 1869. Hyè

Moje dziecko kochane od wczoraj
biedny najdroższy mój skarb Da-
niaż jest konający — tylko jeszcze
duch w ciele nie mówi nie może
łykać, jednym słowem konający
Modlcie się za nim —
Dziś do Kostuni samej do Cesarzowej
posłałam z uwiadomieniem o
tem nieszczęściu — bo nie wiem
gdzie ona jest —
fotografię i herb Darcia odebra-
łam — nie mogę dłużej pisać
twoja [illegible]

biedna moja Zosia z paluszkiem
czy już lepiej?
Nie wiem czy ci pisałam że odebrałam
papier dziękuję dziecko —

107

22. Sty 1869 - Hyeres Var

Najdroższy Bogusiu Dziś pół do siódmej mój drogi Zgoniczy (Iwanowski, mąż P. Tekli) poszedł do Boga wola Boża wola Boża powiedz to X Alexandrowi i Władysławowi twoja

B

28 1869 Stycznia

108

Moj drogi Bogusiu! Ani wiem jak tobie i mojej wnuczeczce Josi podziękować za nieustające przysługi prawdziwie Braterskie a bardziej Chrześcijańskie które od was odbieram, jak was uściskać i zato upieścić! listy wasze zastały mnie niezdrową w łóżku dziś skoro mogłam zwlekłam się aby wam odpisać. tobie tobie bo Josi o naszym Babeu interesie poźniej odpiszę.

Posełam tobie Bogusiu list który do mnie Leokadia Koperniecka pisała którego tylko treść interesu tobie zakomunikowałam. Widno z tego listu że ma zamiar dać pieniądze swoje na procenta. Napisałam dziś do niej czy determinuje się lekcje fortepianu dawać i ile na dzień albo na tydzień —

A do ciebie pisałam wprzod że ona daje tylko 8000 fr ponieważ rachowałam że ten ty wyexpedyuje na drogę do Paryża!

adieu ściskam tobie twoja Ma

[illegible]

Dziękuję najdroższy i czekam dziennika owego Lwowskiego

Rozpatrz się Bogusiu dobrze w tem liście
mówi ona tam że nie tylko całkę (ciepła) siedzenie
mieć (by) chciała ale i coś procentu na utrzy
manie swoje to jest na odzież —
Napisałam do niej że trudno to za tak
mały procent... w prawdzie sumkę całą
zostawia klasztorowi —
Lecz jeśli rzeczy w racyj jeśli będzie mo
=gła dawać lekcye fortepianu w ten czas
i układy jej na tem zyszczą i będziemo
gła więcej wymagać — Była to nie-
pośliła muzyczka, nie pospolicie uczo
na w muzyce nie tylko grajka więc u-
czyć może fundamentalnie — do tego
Wielkiej jest ta Pani zacności religijnych
zasad i jej towarzystwo samo pożytecz
ne jest dla młodych — Ma lat przeszło 50
Ona jest bratową tej Maryi Koperni-
kiej która w naszym domu bywała i
którą podobno znałeś — jest nato była
święta (mąż której był zesłany do Rosyi a
potem ułaskawiony i przeznaczono mu

żyć w Warszawie ale że miejsca tam dla
takich niema, niemal z głodu ~~tam~~ u-
miera. a teraz i dziatki po matce osiero
cone wziął do siostry ubogiej przy której
się mieści bo w Kijowie nie ma ich o czem
utrzymać - Leokadia sierocie je wycho
wywała i jak widzę bardzo boleje nad
rozstaniem się z nimi. A nie mając
nigdzie przytułku głowy chce gdzieś przy
klasztorze osiąść. jeśli ją ominą wszystki
dobry to twój projekt to Bóg wie co czynić
będzie — Ja wiem że Ojcowie nasi mogli
by się przyczynić do tego miłosiernego
uczynku wdaniem się w ten interes. Oj
Ale samo miłosierdzie chodzące niech
raczy się tym zająć ale tak żeby i wół
był syty i koza cała. żeby oni wszyscy
ani biedna chora wdowa nie miały krzy
wdy. — dość o tem — Nie proszę żebyś
myślał o tem interesie bo wiem że nie
zaniechasz dla miłości Boskiej -

Imieniny wiktuni które są prawie

początkiem
(ale tylko prawie) historyi Kamilki. dal-
szy jej ciąg w Zeszycie podpisanym Ka-
milka: i koniec (prawie) w zeszycie Śmierć
Wojciecha możesz zatrzymać przy dal-
szej potem mi przez pocztę przyszlesz tyl-
ko niech to nie zginie bo Śmiercie
Wiktusi nie mam kopii – zaś mam
trypt z Rzymu przysłany Akta apostol
skie przyśli mi przez P Millotową – bo go
trzeba przepisać
bardzo się boję czy X. Julian nie popra-
wiał moich rozstawek bo zawsze takie
poprawki
wydają jak łata w nich – a ja między
nami mówiąc tka dawne moje zno
wu przerabiam – wszakże tam dogmatu
nie ma –

Nie mam siły dłużej pisać – co dzień
jestem smutniejsza codzień bardziej
osieroceniu moje czuję – prawdzi
wie ledwo do rozpaczy nie przychodzi-
ała (?) szczerego tak mi potrzebnego dla interesów
nie widzę – Jeśli Jankowska dawniej wyjechała
to nie ma co wierzyć temu co mówi boręj odlat
projektu mogły odmienić – Napisz mi kiedy Kraj
opuściła i gdzie się znajduje – głosamnie boli

Zawsze żegnam Cię
Ze nie je te rzeczy przesyłam że ze zdrowia dokładnie na dzień do kraju wyjazd

2 Lut 1869 Wyrzysk

110

Serce Bogusiu! Dziś twoje uro
dziny – Jak kolwiek padół topła
czu cieszę się że ciebie dał światu
i mnie biednej, która w tobie
tyle mam pociechy! – Niech cię
Bóg nagrodzi dziś na nowe życie
także wszystkich i dla mnie na
większą serca twego dobroczynną
dla mnie miłość ___ Nie pisałam
Bogusiu bo nie mogłam – a po-
grzeb, a listy donoszące na ukra
ine kostiumi Ceravenna ??? – a
interesa a niemoc nie moc i
smutek w którym wszystkie wła
dze moje obumierają – doprawdy
nie mogę pisać – Zajęcia i praca
która mi wytchnienia nie daje – do
tego siostra Eufrazyi rozchorowała
mi się doktor z domu nie wychodzi,
a pod wrażeniem tylu śmierci i
tylu pogrzebów nie podobna nie

wątlić na siłach — Do tego golizna
musiałam na pogrzeb pożyczyć — biedzę
się bo mi Pstrągowski napisał że 14 sty
wysłał na ręce Rotchilda 2000 Rs pisa
łam do Rotchilda aby mi je dwoma
razami przysłał skoro odbierze — i do
tąd od niego nie odbieram o tem wia
domości — Czy by ty moje Serce nie
mógł się dowiedzieć o tem interesie czy
odebrał awisacyę od Pstrągowskiego albo
też pieniądze — Camme odebrałam
i nie wiem wiele fotografii jeśli są jesz
cze przysyłaj — pisał do mnie X Julian
Felinski że posłał z Rzymu do X Alexandra popra
wione przez niego pismo S. moje — i in
dulto na 2. na mszę S. w kaplicy domowej
biedzę się że o tem nie mam od O Alexandra
wiadomości — Czy może te papiery nie za
ginęły — dowiedzcie mi — Nie mogę do
O. Alex pisać bo tak dziś jestem zfatygo
wana że mało nie mdleję — papier
dawno odebrałam — dziękuję ręce i nogi
twoje całuję za wszystko —

Jeśli moj manuskrypt pisma ś
bruac przyszły proś aby X Alexander
obmyslił jak on to umie sposob
przysłania mi ich aby nie zginęły
w drodze —
Czy nie miałam w księgarni młodego
Mickiewicza jakiej ~~dzieła~~ papeszyi
jego Ojca — Napisz co kosztować
może — dziady — Naprzykład — kiedyś
powiem na co mi potrzeba — dopisuj
nie bardzo drobnym drukiem —
Nie mogę dalej pisać wszystkich
was obejmuję i ucałowuję Ma
przyszli mi adres Mathildy Szymanowskiej
Kopernicka poczciwa Marya która
z nami tu mieszkała już poszła
do Boga —
w Księtowce jedna z panien Siec-
-rakowskich Justyna umarła —
Józefowa nasza bez nadziei życia
chora — a tu Frania przy niej
nie ma i Bóg wie czy Franiowa
będzie mogła do niej pojechać aby

być przy ostatnich chwilach ~~...~~ i
skrypta w swoje ręce aby nie poginęły
zabrać ci — Kazano się z Skwyrtowską
dać Wachy na podróż te pieniądze —

7. Lut. 1869. z Hyew. Daw

112

Drogi Bogusiu! Czy nie mógł byś ty mnie łaski a komuś miłosiernego uczynku zrobić – prosili mnie tu bardzo zacni ludzie Państwo Biernac=ścy abym ich krewnemu emigrantowi w Paryżu Panu Romanowi Kurnatow=skiemu mieszkającemu w Paryżu Boulevard Vaugirard 117 – dała proboszcza de la Madelaine rekomendacya, jako prawego człowieka – bo tak iest istotnie a on sam prozbę swoją do niego przeło=ży – żeby podobno żąda aby go używał do trasportowania ciał jak się to zdarza z Paryża do prowincyi albo z Paryża do zagranicznych krajów, za co sowto płacą

Nie zdaje mi się aby trzeba
Jetowi do tego interesu użyć
powiem potem dlaczego

spodziewam się że masz z tym probo-
szczem takie zachowanie jak nasz douf
Kochany a zatem jeśli możesz albo przez
siebie samego albo przez kogo zrób
mu tę rekomendacyę bo to człowiek
i żonaty i mówią wielkiej poczciwości

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ — może ty
znasz tego Poniatowskiego — przepra-
szam cię mój Bogusiu że śmiem tak
bardzo nadużywać twojej dobroci i po-
wagi — ale to dobry uczynek za który odpła-
cę tobie westchnieniem do Boga aby ci
nagrodził — wiem ja że to bardzo
rzecz trudna dla naszych co wyrabiać ale
aby sobie nie mieć co do wyrzucenia trzeba
jeśli można
tentować — to ja choć z niechęcią do ciebie piszę

113

pisał do mnie lekarz że Kostusia do
niego przyjechała na święta i rozchoro
wała się — kilka dni leżała w łóżku i codzie
go dnia paroxysm nerwowy swój miała
ła — i chora jeszcze była gdy pisał do
mnie — Możesz miarkować co się prz
ze mną dzieje — doprawdy ani wiem
~~co się ze mną dzie~~ jak mi Bóg daje prze
żywać te smutki —
Pisałam do ciebie wczoraj że jestem w
obawie czy moje pismo S. przez O: Ju
lianna przez Nunciaturę przysłane
do X Jełowickiego jako też i brewe na
mszę Stę nie zaginęły gdzie bo nie mam
wiadomości czy je X Alexander odebrał —
Pisałam też że mi Jastrzębowski oznaj
mił listem iż przez Rotschilda przysy
ła mi 2000 Rs — wyprawił 14. Sty: i do
tąd Rotschild nie uwiadamia mię o tem

ptaszyno moja Miła dowiesz
się o tem wszystkim —
W tem momencie Biernacki do
mnie przychodzi i prosi abym
dała list do ciebie Panu Kwiatowskie
mu — Zatem P. Kwiatowski sam
się do ciebie zgłosi —
a teraz nastawiam Kartkę i proszę
Bohusin być porządnie żato że ci
dokuczam ciebie i twoich Serdecz
nie całuję. MM a co wydobiliście
z Dudzi Les origines
Moi Bogusin przyszli dupentowe broszurę w której o wychowaniu kobiet podobno
posełam 20 f. en Mandat de zeszłe razy
poste na powóz — a Józia niech
z Ojcem jeździ dobrze opakowana
gdy będzie pogoda i słońce i niech
dopomaga do interesów — a dziedzica!
entre nous soit dit, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ... nie ale pierwej
Niebin — tyle winna ... wdom gdy przyjdzie do ciebie Kwiatowski roz mów się z nim

6 mar 1869. Hyères Var

114

Najnajdroższy mój Bogusiu!

Odpowiadając na twój list zaczynam od końca który mnie rozrzewnił rozradował – Serce duszko czyż jużem warta abyś ty mnie te słowa napisał fanatycznie kocham – przeczułeś ty w prawdzie czym ty zawsze byłeś i jesteś dla mego serca dla którego nie ma szczęścia póki go tobie nie ma – Niech go tobie da i Bóg nagrodzi za mnie na najdalszym pokoleniu twoim —

A teraz pomówmy o dyrzinych pracach – z owych kilkunastu exemplarzy odebranych od wydawcy proszę duszko zatrzymaj naprzód sobie z parę, potem przyszli mnie dla moich dzieci i wnuków 4. – przysyłając nie do mnie adresuj ale do m^lle Desenfant à Hyères Maison Crous – reszte użyj jak osądzisz że najlepiej – dobrze by do Kozmiana napisać zapytując czy też exemplarze które mu są posłane rozesłane po księgarniach

i po tudziach i czy nie zalegly u niego w szafie — Nie tylko ja ale i Ojciec Hiero-nim bardzo się zgadza i pożąda myśl ~~wyd~~ twoją wydania wszystkich jej dzieł nagli mnie do wydania też tego które się u mnie przepisuje — jak powiada właśnie czas potemu — i ja uważam że potemu ale cóż kiedy środki nie odpowiadają chęciom jeśli Bóg pozwoli życia będę usiłować aby ~~xxx~~ temu zaradzić — zbieraj mate-riały aby były gotowe — radabym jeśli Bóg pozwoli pojechać na kilka dni do Paryża to się o tem wszystkim rozmówi-my — pojechać do ciebie ale cieplejszą porą. — i za przybyciem Mamony - tej machi-ny parowej co wszystko porusza — Ojciec Hiero: mało był u mnie. bo jeździł z tąd do Cannes i do Mantou, do Sapiehów i do Krasinskiego młodego ożenionego jak wiesz z Potocką Adamowną. — rad był z tej przejażdżki bo go przyjęli wszędzie u-przejmie. potem pomimo mojej prośby

wle
ecln
mu —
sam
kie
poz
zow
mo
wsz
mo
aż
wch
dni —
nim
Kw
Księża
tem
Ma
swo
skieg
było
tej
dy

115

w tę ogromną burzę pojechał do Marsylii w
celu ambarkowania się o 10 w nocy do Rzy-
mu – ale ~~tam~~ marynarze powiedzieli
sami że jest niebespieczeństwo bo wszyst-
kie owe beczki co to nazywają les bouées
porzrywało na morzu. i bez tych zna-
ków oznaczających skały podmorskie
może wpaść na nie. – Nic o tem ~~nic~~
wszystkim nie wiedząc siedzę sobie sa-
motna i pracuję przy moim stoliku
aż tu się drzwi odmykają i Ojciec Hiero:
wchodzi – radość wielka – zabawił parę
dni – odpisał tu bardzo poważnie i ~~mocy~~
umotywowanie na ów bezecny pasz-
kwil co naich zgromadzenie napisali
księża w Paryżu – i dziś o 11. zrana to jest
temu pół godziny wyjechał znowu do
Marsylii. Wielka mi był bytnością tą
swoją zrobił przyjemność. Coś ze swoj-
skiego ducha powiało na mnie – błogo
było w sercu – Ach! jak serce potrzeba
tej swojej świętej atmosfery cnoty i praw-
dy którą tyle przy moich najdroższych

życia — ach jak mi pusto, czczo. — Samażyć
bez wielkiego smutku bez moich nie mo-
gę. a stosunek z ludźmi na świecie mnie
męczy — co wariatów na świecie? ani
potop ani Sodomy i Gomory siarczysty
ogień ani plagi egipskie nie takim
kataklizmem na tej ziemi nie były
jak dzisiejszy zamęt w głowach zdaje
się że się Duch Święty od ludzkości usu-
nął — a ludzie po swojemu, głupio wszy-
stko przeistaczają. — Każą to nienawidzić
ci wszystkiem przemawiać a tego którego
cię Matka uczyła i któremuś jej prawie
do grobowej deski gadał zapomnieć i
to z pogardą. — Każą ci serce twoje z
piersi twoich wyrzucić mózg z głowy
inne serce inny mózg przybrać
niedługo każą się nam z jednym
okiem rodzić — a jak nie — jest na to
lekarstwo = prawdziwie pora mówić
w przerażeniu Góry spadajcie na nas.
Wczoraj widziałam Polkę w Litwie uro-
dzoną w świętym Petersburgu wychowaną
zamężną za francuzem — tibi pensiorkę

116

wychowuje ona siostry swej która była za Moskalem 5 letniego synka. kat napozór — pytam go de quelle religion êtes Vs — matka była katolicka — d'aucune, d'aucune mówi mnie dobitnie Mais de quelle religion voudriez Vs être — d'aucune, d'aucune — tu pani libre penserowa tłumaczy dowodzić że ona nie pojmuje jak można dzieci uczyć religii jak można im tłomaczyć że człowiek upadł przez grzech i był odkupiony. i tym podobnych bredni nagadała bez liku, jak to dziecko jest jednak religijne bo się nad cierpiącym użala wiec ma religią w sercu. Eufrasia tego kata, przyszłego może jakiego wysokiej rangi urzędnika poprowadziła do ptaszków, na widok karmników świergocących zawołał Czemu ja nie mam pistoletu żebym porabijał te ptaszki ja lubię bić u nas dobrze biją aby bols czuto — jak wyrosnę będę bił — je suis le diable mais le diable a quatre —

Opiekunka jego 3 razy już chciała życie
samobójstwem zakończyć — Je suis mal
lâche j'ai failli en sentant le froid du cou
teau sur mon cœur immensi tedy sposo
bami probowała dać sobie śmiertelną
chorobę — z wielkim niesmakiem omdle-
niem na duchu powróciłam z tej wizy
ty na której tyle bezecenstw razem mi
się przedstawiło — Mój Boże i pomyśleć
że pokolenia tam te dzisiejszego wszystkie dzie-
ci w tej atmosferze się wychowują —
Ojciec tego dziecka materialista daje
lekcje synom panującego — Nie uwie
rzysz pod jakim wrażeniem byłam przez cały
dzień — aby świat leczyć trzeba znowu Słow.
męczeńskiej — Przepraszam Bogusiu
że taki brzydki obrazek tobie posyłam
jak będę co lepszego miała zaraz ten
zatrę — Adieu duszeczko miły kochany
Bóg niech ciebie z dziatkami błogosła-
-wi twoja Ma
Chwała Bogu że Josia duszeczka
zdrowa —

8. mar 1869 [illegible] 117

Drogi mój Bogusiu! Znowu do teczki twojej prośba — dowiesz się jej na odwrotnej kartce — wyszukaj indywiduum — ~~i niech on napisze~~ i przyszli dokładny jego adres gdyż jest w tem ważny interes — Pan Sokulski 2 czy 3 razy do niego pisał i nie odebrał odpowiedzi — czy nie zmienił mieszkania — wyszukaj go [illegible] Niemen [illegible] pisać [illegible] was całuję. twoja ~~mar~~

Rzyski pewno wie o [illegible] bo to jego przyjaciel — [illegible] podobno być comunis voyageur — wiele musi się działo — a teraz — sukcesja na niego spadła = trzeba nam tedy tu widzieć gdzie on jest aby się z nim choć na piśmie rozmówić — Od Kostusi i Cezarego nic nie mam tylko kartka była od niej że [illegible] w [illegible] bardzo [illegible] [illegible] mówi że niebezpieczeństwo [illegible]

Obywatel z Wołynia Eustachy Klukowski
Emigrował w 1863 roku - Mówiono że do nie
dawnego czasu był w Paryżu Rue d'Arset
No 16 - Batignolles - Matka P. Klukowskiego
błaga w imię ludzkości, aby się dowiedzieć czy
Syn jej żyje i gdzie teraz zostaje -?- Brat
zaś Jego Adam również jak i Szwagier Tytus
~~teraz~~ uwolnieni z więzienia są już w domu.

19 mar 1869 Sypniewa.

119

Najdroższy Bogusiu patron
święty niech cię znowu miło
ścią i gorliwością przedstawi
Panu aby cię błogosławił nowemi
i miłosiernemi łaskami —
Ksiądz Witkowski z sociuszem
swym przyjechał nie mam
czasu pisać —
Kostunia ciężko chorowała zaled
wo od łóżka do kanapy teraz ciep
cze przewlec się może — okrutnie
jestem znużona smutna i u-
padła na wszelkich siłach —
O Cezarynie i Kontraktach ani
wieści —
Papier ślicznie twoje wiersze
odebrałam za wszystko dziękuję
serdecznie serdecznie —
i duszą kończe przycisnieniem
ciebie i dzieci twoich do mego serca
twoja Mi

Pan Ernest usrzędownie prosił
aby Kostusi nie dawano zagra
nicz paszportu — Miała z tam=
tej strony niepospolite zgryzoty —
Dla czego myślisz że zaczęła mia
ła się do mnie o Ernesta odezwać
ło to jest za potrzeba tego i co za ga
dernie na Boga czy zaklinam niech
wiem — doniesz mi —
Ani wiem jak nie umieram
ze zgryzot — Niepewność najbo
leśniejsza —

Dowiedz się dziadko czy Rotschild
nie odebrał wiadomości z Pe[illegible]
gowski posełał naszego rzu[illegible] 2000
dla mnie w długach siedzę po
uszy — Adieu moja Klarzyna
X telegrafowałbym do mnie
o tym że [illegible] wyprawia do Paryża D m[illegible]

24. Mar 1869 r Styczeń var

120

Najdroższy Bogusin! Wnet po przeczytaniu twego listu odpisuję tobie że Tranis w oczach, a to dlatego że tobie zawsze przykrość robię opóźnieniem się z moją korespondencyą a do tego jest kilka przyczyn — Niewypowiedziana niemoc fizyczna, każdy najmniejszy ruch mnie utrudza — Smutek wielki _ czczość mnie otaczająca taka że ani można zdobyć jakiejkolwiek treści na liścik. tak bardzo wszelki brak pamięci, że jestem zupełnie jak bałwan. od śmierci mego męża rozmawiać nie mogę każde słowo trzeba z namysłem wydobywać z siebie tak że już w towarzystwie znachodzić się nie mogę — Mówił mi lekarz że to może minąć, ale nie zdaje mi się bo mało co dotąd minęło

kilka razy na dzień muszę wypoczywać
na łóżku, dlatego łaskawi na mnie czasem
odwiedzą — ~~[illegible]~~ kłopot od dwóch
miesięcy umierająca prawie ~~[illegible]~~
siostra Eufrazyi Marya — lekarze i leki
nie wychodzą z domu i przedłużają
Smutny stan domu od dwóch lat — do
tego szykana iestem procesami Kostu
ni, szczególnie iej chorobą — iej bolesnym
stosunkiem z Adasiem — Dzisiejszemi in
teresami które złość ludzka wikła o
td i td. o swoich nic nie wiem a żyć
muszę — dał mi znać Pstrągowski tele
grafem 3 marca że wysłał mi 2000 R
i nie ma ich a tu koniecznie potrzeb
ne — Źlem się wyraziła ieślim cię prosi
ła moj Bohdanie drogi o dowiedzenie się
~~się~~ u Rotszylda czy przyszły pieniądze
bo ia chciałam wiedzieć czy przyszedł
list od Pstrągowskiego donoszący o tem

że ie wysłał bo iesli list iest to potrzeba czy nie przyidą pieniądze a iesli i listu nie mało może zatelegrafuie o tem do Pstrągowskiego — oto są pobudki dla których czasem zaniechum dni kilka do ciebie pisać przepraszam ciebie mój doprawdy zbyt dobry dla mnie Bolesiu Nie warta ~~tego~~ interesowania się twego tasemała, na pół strupieszała na świecie zgłupiała — zkamieniała — zawada światu bezpożyteczna chyba że Bogcha czasem komu zasługę nastręczy pod niesieniem iey troche — stan mój, uznanie nicości niedołęzności mojey czasem mnie ~~do~~ ledwo nie do rozpaczy przywodzi — wstydzę się ludzi wiem że mnie nikt nie potrzebuje żem każdemu nudna że każdemu chybiam, czy można żebym ia naszey Josi kochaney najmiłszey nie pobłogosławiła nie po winszowała na iey imieniny — czy że

ją nie kocham? — Czyż że cię nie kocham jak własne dziecko? — Nie, alem się w chwili pisania listu zapomniała jak się zapomniałam pomimo przygotowania i b. mar w ~~dzień~~ 10 rocznicę śmierci mego ojca nie byłam na mszy — powiedz że umie Bogu sin kto mnie taką znosić ~~będzie~~, kto te niemoce duszy i ciała zrozumie i na nie pamiętać będzie na nie będzie miał wzgląd? — Moje serce do gorzkie mnie łzy oblewają boś ci których kocham nie zrozumiawszy mnie żale do mnie upatrywać mną — a ja nawet ścisnięta — każda chwila w której wchodzę to tor tego szczęśliwego a razem niezmiernego pustego ciemnego strasznego obszaru przyszłości tu mojej na ziemi — spotykam się w tych ciemnościach. Na krzyżach upadam i dźwignąć mi się trudno —

a kiedy mnie już wola Boża z niczłości wystarta to chcęjcie dzieci mo-
je, drogi moi wyrozumiecie cza-
sem stan zbolałości mojej – darujcie
i nie dziwcie się żem nie taki pochop-
na do oznaków życia – a można
Byście Darcia i męża stracić i być
jak ludzie – Można przed ludź-
mi nie płakać można czasem
przez miłość Chrześcijańską we-
sołą twarz bliźniemu ukazać
ale żyć jak wprzódy – nigdy o nig-
dy: – Ach! Bogusiu boja się wy-
płakałam przy tym liście, może
i dobrze boja prawie nigdy nie
płaczę, jedną zaręj: Przepraszam
przepraszam Bohunia – łzy to tobie
potrzebatych płaczów – daruj to
tak coś z serca się utajonego wyr-
wało przed tobą – pomodlisz się
za mną jedyny mój kochany –

ale zmiłuj się bądź dla mnie pobłaż liwy, bo ze mnie bądź pewien stara na jest ruina — Zapytujesz dusz ko moja droga czy moja praca już jest skończona a jakże ma być skoń czona w tem stanie umysłu i sił moich — Niewiem i nierozumiem co robię są dnie w których pomimo wielkiej i usilnej pracy ledwo 2-3 wier sze napiszę — Na ten mój stan moral ny dostała mi się najtrudniejsza część bo listy Apostolskie — Księża mi radzi li ani dotykać się tego ale Dyrektorowa mi kazała pisać — to piszę — bądź pe wien Bogusiu że to to samo co góry przenosić, co może wyczerpać — wszy stkich robię — Stary i Nowy testamen ta Dzieje Apostolskie są ukończone te ostatnie są w cenzurze a razem po prawce w Rzymie u naszych teo logów

X Dostałam od Henrykowa bardzo mnie pocieszyło i ucieszyło, pracy mojej było nagrodą

× Stary i nowy Testament już mi są
dzwrócone. — Powiadają Ojcowie Ju-
lian Piotr i Hieronim że to może być
pożyteczne dla rodzin a jak Ojciec
Hieronim powiedział pożyteczne i dla
Księży którzy uczą dzieci a raczej mało
dziś × — Wadź pewien Bogusin że to
się cudem Bożym — to jest szczególną
wolą i łaską Boską zrobiło — Nie u-
czyłam się tego do czego się brałam aż
w chwili wzięcia pióra do ręki — nie
wszystko zawsze rozumiałam płaka-
łam nad tępością głowy mojej jak
dziecko, nie raz płakałam. Czasem
wiersz a czasem słowo jedno tygodnia
pracy mnie kosztowało jużem mi zrozu-
mieć chciała — [illegible] mnie podbu-
dzywała i coś się skleiło — tekst, szcze-
gólnie Nowego Testamentu co do sło-
wa opowiadany komentarze toż

bardzo ściśle studiowane gdzie mój-
nabyło wdostawa z Ojców Kościoła i
wykładaczy pisma brane – a do tego
ramki moje własne i to nie własne
bo z natury brane ~~wszystkie~~ & zdarzenia wstawki niby
są przedłużeniem Komentarza Ewange-
lii - bliższe wielkiej czystości obrazki
bohaterskich ale domowych co dziennych zatem ledwo
nie ukrytych cnot na ramki dałam
a brzydoty moralnej dla odcienia brów
Dość i tknąć się nie chciałam z jest tam z An-
toniną Zinowską rozmowa i chwil-
ka jej życia przypomnienie zanej
młodości i jej cnot nierównanych
jedna, jedynym tylko Zafiryndą chwilowie
się na Scenie pokazuje + jako Świato-
wa Kobieta ale bez tego co nazywają
grzechem (bez grzeszna chociaż wedle
Świata niewinna) która wielką po-
kutą kończy – otóż mój Boguniu
gdyby Bóg dał aby co nie przerwało
mógłbym tego lata albo pod zimę
skończyła listy apostolskie – a wten
czas trzeba by mi, drugi ~~[illegible]~~ cud Boży

124

wymadlać. trzeba sposobu wydru=
=kowania a natodział potrzeba bało=
=mów kilka będzie — bo obrazków do Bi=
blii trzeba — bez nich dzieło dla młodzieży
nie będzie miało wartości swojej — klisze
che w paryżu żądają u mnie 9000 fr
czy rzecz możebna! — w anglii X Angiel
ski tematat kilka żądał odemnie 4000
ale się on żyje jeszcze — a zawsze mó=
wię czy bez cudu będę mogła mieć
kilka naście tysięcy fr na ten druk
a nie rachuję już aby do powiastek
mieć obrazki — toby nie tylko koszt po=
mnożyło aleby jeszcze trzeba znaleść
kogoś który by con amore z uczu=
cia chrześcijańskiego z uznania po=
żyteczności tego dziełka przedsięwziął
to wykonać — a do tego jeszcze polak
bo tylko mógł te obrazki porobić zna=
jący charakter nasz polski nasze oby=
czaje i kostiumy — Ksiądz Hieronim
tu będąc bardzo się taskowie zain=
teresował moim dziełkiem i mó=
wił że zajmie się tym i napisze do
księgarzy podobno w poznaniu i gdzieś

tam proponując im aby na swój
koszt wydrukowali — Wszystko to się
z miłosierdzia Bożego jakoś przygoto-
wuje i jeśli to miłosierdzie zechce dopo
magać dalej to może się i dopełni Boże
go rządu dzieło = Na to trzeba abym jesz
cze trochę pożyła — i nie chorowała
i nowemi zgryzotami przyjść nie
na nię była. Niech będzie Boga i Pa
na Stwórcy i odkupiciela mego wola
chce niech to wyjdzie na jego chwałę
nie chce niech zrobi z tym co mu się
podoba — Dotąd powiem ci między
nami dziwne to dziełko wywiera wpły
wy na polskich naszych ~~ta~~ Kolonistów
którzy je czytają — Ach! Bogu[illegible]
gdyby tylko jedną duszę nawrócić
potrafiło do Boga coż dla mnie za
nagroda! — Przyczynia się do tego
w prawdzie i ciekość w której to czy
tają — nie światowego dystrakcyi tu
nie robi — lepszego usposobienia
nie rozsnuwa nie mąci — [illegible]
Bieniacki ślicznie mi przepisał

125

Cztery części na 6. nowego testamentu.
Niestety już wyjechali — Nie dokończyli
Przerwali mi. Nie wiem już co mia-
łam tobie powiedzieć — Więc do czego
innego. Dziękuję ci za Nekrolog Zo-
si dziwnie jest dla mnie ślicznie
napisany — I ja moje dzieciom ko-
respondencyj jestem z Rzymem Oj-
cowie nasi skromne mi napisy u-
kładają dla moich trzech kochanych.
Sokoski robi pomnik za niewielkie
pieniądze — mówią że się do tego ja-
koś z serca bierze — Postępski doko-
nywa obrazu — 10tej nasegane tudzież
chcę spać to dobranoc Bogusiu do-
branoc Józiu ptaszyno — choć por
no ale tobie winszuję Imienin.
i Patronowi twemu ciebie całym
sercem polecam —
Od Gruszeckiej dziś miałam list
Gruszecki sam co raz gorzej na
zdrowiu — bole z nóg podchodzą do
piersi — uderzenia do głowy ma
ciągle mży ciągle — Szczęściem

potrafiono schwycić chwilę w której się mógł przytomniej wyspowiadać – trudno przewidzieć jak długo zostawać będzie w tem stanie – Julka Mirosowska trochę niby zdawna złośka powstała. A cóż ty mówisz nato żem ci nie podziękowała nie ucałowała rączek twoich za wiersz – Urodziny – o Bogusiu gdyby przynajmniej siła mając się trzyma i nie opuścić go – Bóg tobie zapłać za twoją łaskawą pamięć dla mnie – zawsze mnie czemś chcesz pocieszyć – zawsze sercu memu błogą chwilkę sprawić – stokrotny Bóg zapłać! – Bardzo mi było po sercu co mówisz o drukach dzisiejszych dzieł – ale czyto to wszystko już zbiłeś – O gdyby gdzie mamony uciułać – może czy Bóg cudu nie zrobi – Nie przewidziane wielkie co trzeci miałam wydatki tych kontraktów trzeba było na gwałt zaspakajać długi – a teraz umęczam Pstrągowskiego aby kręcił głową i pieniądzy dostawał – czekamy co uradzi – albo nie uradzi – Chciałabym się stąd wyrwać na 2 lub 3 tygod nie w gorąca – ale czy można będzie, czekamy znowu – Nogi i ręce twoje całuję, Józi buziaczka różanego i Stolego chłopców twoich także pozdrawiam i całuję Colom Marian porabia co Karol co Dyzio – Niech was Bóg błogosławi, Chrystus wskrzesł – Mama

15/6 1869. r Styczniowa

126

Serce moje Bogusiu i Niewyczerpany dla mnie w dobroci – bo czyż ja warta żebyś ty się mną tak stale interesował, Bog tobie zapłać Bog ciebie ukochaj – od ostatniego listu mego do ciebie nic a nic nie robię, tylko odpisuje na korespondencye pod ktorej ciężarem doprawdy upadam na siłach – z grzecznością nie miara podobno przy pisałam do ciebie że Adaś Orłowski bardzo zachorował w Odessie. że dano znać Ojcu na Podole i poleciał do niego z doktorem i plenipotentem swoim. ten ostatni nie wiem na co tam iest potrzebny. Ten wypadek opoznił skończenie interesu Pietkowskiego gdyż trzeba było jakiegoś podpisu Adasia, a tak nie wiem jak to będzie – dowiedziałam się o tem z listu od Kostusi, – czekam co to Bóg da? Kostunia chora pisze mi że zaczęła z łoika wstawać drudzy mi piszą że znowu zapadła ale że ten drugi list tyż dały coś Kostunia to może też nie wiedziano i rezultat zrealizowano mi tyż

wiadomość – dotąd nie było dnia którego
bym nie odebrała wieści tęzko mnie mar
więcej – Kostusię oskarżono przed sądem
że zagranicę nie dla rodziców udzi lecz
dla politycznych interesow że się związała
w tem celu z partią klerykalną – co za głup
stwo przy szelmostwie – a wszak to Ci tak
się popisał – możesz uważać jak się tem
Kostusia zgryzła i gryzie i lęka następstw – a wszy
stko to że chce od niej dostać pieniędzy – prosił
aby jej nie wydawano paszportu = Inte
resa jej w niedobrym są stanie – i moje
nie świetne Bóg wie czy będę w stanie
do Paryża na 2 lub 3 tygodnie do ciebie
pojechać – a co innych ciężkich zgryzot:
patrz duszko gdzież tu przy tem wszys,
kim nie omdlewać na siłach – doprawdy
ledwo wyżyć – wydychać juz to mowią
poprostu mogę te smutki te ucisk – a wre
dać to po dzieciach po mężu – od kilku
miesięcy nie prawie mojej roboty nie
robię za pracą około interesow piśmien
ną = za zgryzotą i niemocą fizyczną

Bogu dzięki że ty się jakoś na nogach trzy-
masz choć wiem że niecierpliwie w
największych opałach, ale ani sposób
temu zaradzić – ufajmy Bogu – miej-
my nadzieję przeciw nadziei. Pocieszą
ten Domeyko że tobie przyjacielskim cha-
słowem ducha rozradowuje – Najmniej-
sza dla mego serca okazana taka współ-
czucie dotąd mnie rozczula odwykłą od
wszelkiej radości – ja myślę że tobie tak
się dzieje == Biedny ty że nie odemnie
nigdy weselszego nie możesz usłyszeć iż
tylko codzień mi z dziećmi za moim Dro-
gim tęsknię – rady sobie czasem dać nie
mogę że ich niema – Zajęta jestem korespon-
dencyą z Rzymem o ich nagrobki jakieś.
Ach Boguniu trudno wybierać bied moich
i smutków – Bogu dzięki moja Marie-
czy Zosia zaczyna się z łóżka podnosić cze-
kam chwili odprawienia jej do Matki –
I tyle moich nowin na gawędę byłoby
treść z domowych czasem interesujących
wypadków ale na listy nie można nery
rozbierać

Szukam panienki dobrej bony dla Ma
ryłki iedną wziętam 2 miesiące potrzy
małam i musiałam ją odprawić teraz
mam drugą z Lyonu — zły akcent nie
gadająca podobno i tej z nowym akcen
tem trzeba się będzie pozbyć — Wszyscy
się prawie już porozjeżdżali to iest Biernac
scy — zostali Sokolscy Borowska nieznośnie
nie nieznośnie kaszlająca. Sokulscy
chorzy i Mieczejewski — i to na wyłocie.
Gruszecki coraz gorzej na zdrowiu Jul
ka na siłach lepiej ale na schnącą nogę
Stasz Mariana w tych dniach rozhuka
nego z Rzymu sprowadzają ieśli Gru
szecki będzie w stanie znieść podróż to po
jadą do Krakowa tam marcin pod okiem
jakiegoś mentora będzie na uniwersytet u
częszczać — biedna biedna ciocia —
Adieu mój Bogusiu miły kochany iedyny
ciebie i dzieciątka twoje tanie Bogu polecam
ach Bogusiu a wszak to ja
zapomniałam do tąd o abonowaniu
czasu — ale niech to już będzie na później

18/30 Apryla – Stebłowa przez Kaniów
gubia Kijowska

Józefie drogi, cóż się stało że od tak dawna
żadne może słówko zaleciało mnie od ciebie
ostatni mój list pisałam z Sandomierza
gdzie siedziałam przy umierającym w Koles-
kim – Stamtąd dziękowałam tobie za
przysłanie jednej z twoich fotografij – i
odtąd przez przerwały się nasze korespondeń-
cy – nie rozumiałam, czy czasem twoje
serce czym nowym się nie rozmarzyło a
jednak nie wahałam się odezwać się do
ciebie, bo też nie było w przeszłych niepo-
rozumień, nic innego tak nagle do Bożego-
strasznie nadziejom grzeszne, które przywo-
łały mnie – ledwom się tu dobiła – Nie po-
czątek do czworego tam zachorowałam na
dobre – ledwo zdołali mnie tu do spokojnej
oddać, gdzie wiadomość śmierci mego
najukochańszego Ojca, tak mnie znów

opuściły życia światło — że wtedy com nie
reszta tego świata — A tak tak łatwo odzie-
ciągali że trudno do ust powracać tak i ust-
ba tak iż niewiem z najokropniejszego
stanowi cierpienia tak nie cierpiem wtorku
ośtam ciągle na raz omdlewam — Jednak
starałam się nie stać cokolwiek w dniu nie-
dzielę — Kiedy Bóg naszej grom zesłał na rodzi-
nę naszą — to jest śmierć Ernesta — tym okro-
pniejsza że nagła — bez żadnego przygotowania
bez księdza w drodze na noclegu w Urda-
raty — Ach dziś nie mogę zapomnieć tak smut-
nej śmierci — Nunia tak zbolała że aż jest potrzą-
śnięta — Te nowe wstrząśnienia osłabiły mnie
ciśnie raz mój i znowu osłabłam — Boża
miała żeby się życie nasze dokonywało wśród
boleści i strasznych wstrząśnień, których
się nie boję dla biednej mojej biorę iż tylko
niczta

od razu — Dla tego telegrafowałam do Borowskiej aby
jej to nie było nagle oznajmiono —
Nie pojmuję nawet co się to wkoło mnie robi
podobno z Zosią po wszystkich świętach Radziej-
kiej krewnej szkoły wezwana zagranicę — Genewa
tej zimy chorowała ciężko wstrząśnienie — ale
nikogo mi nie widziała — Ale Elżbieta mnie
by bardzo być pierwszą umieć — ale szkoda
się rozsyła nie mogę — który miesiąc tak nowa
na niczym. nie byłam — Czekam czekam nie-
cierpliwie słówka od Ciebie drogi Józefie
nie zapominaj o mnie, i nie zachowuj się
zimno na listy — bo Bóg widzi że nie zawa-
łobie zaniesie — ale wierności której Bóg
nie daje — Polecam wam wszystkich pomiędzy
przed Bogiem obiedwiej damy Tereska — prosi
ale i panny Kamilej — i O. Aleksandra niech
kiedy nie ustanę o miłowaniu dla niego

i dla nas wszystkich — Muszę cię już pożegnać
drogi mój Józefie w opiece i błogosławieństwu
Bożemu polecając ciebie i wszystkich
twoich — Zosię i resztę dziatek twej całuję
po macierzyńsku — twoja całym sercem

20 1/1 1869 r Styczeń Var — 130

Bogumiłu drogi! Nie mogę powiedzieć
że iestem chora ale i nie zewszystkim
mi dobrze — może dlatego że mnie
się znowu rozpacz uczepiła po wyjezdzie
stąd, często nie sypiam inte-
resa kosztem w nayrgorszym sposobie
stanie — może niewiem
niepewna iestem co tam porobią
wokół mnie abym do kraju
iechała — bo tam uczynią nie
zdolna obiąć interesów i nie mają
nikogo ani tego ani nawet sąsiada
który by mi mógł coś poradzić
szaleję z kłopotu, bo siły do nie-
go nie mam — żadne wiadomości rady

abym się nie gryzła niemi niepomogą
przerwanomi nie wiem co miałam
pisać nie mogę — Ach ciężko zbu
dzonaiestem biednai moja owe
ciała starość - pustynia na który
mnie zraz dzikie zwierzęta z strach
umrzeć a śmierć kto wie czy
nie dobrodziejstwem dla ludzi —
potrzebuje widzie się a szczegól
łoś o nim ani słycha kiś do
niego pisałam ——
Mój Bogusin by co znasz tyle
w Fontainebleau czy nie mogł
byś mi wynaleść młodej dziew
czyny albo i nie bardzo młodej
dla dzieci mogłaby pięknie potrzeb
[illegible]

co
A
Co
[illegible]
dz
P

mowiący - Niech tam kto po
czciwy ozwie się postara
Adieu Bogusiu ściska i dziatki
Całuje i błogosławi Najbied
niej najsmutniejsza najbar
dziej osierocona zrozpaczona
prawie Mar…

21. 4 1869 r Styczniówka 132

Mój Bognsiu drogi wczoraj oddając mój list do ciebie na pocztę odebrałam twoją kartkę z 19 kwiet. — Czy to być może żeby dla źle pojętej fałszywej delikatności Bognś mi nie doniosł o donosie o którym wiedział — to już nie mam prawdziwie nic na świecie żeby mnie ... ach! nie chcę kończyć — bywało mnie Dyzia moja mówi wszystko, i wszystko co tylko nas może interesować choćby najdaleglejsza rzecz była, zaś kiedyś my sobie nic bolesnego nie donosiły to był święty pokój w duszy i ta pewność że nic złego nowego nie ma. — inaczej nigdy pokoju nie ma bo się zdaje że coś jest a tylko kryją, a gdy kryją kochani to tem boleśniej bo zdaje się że znikąd już na świecie szczerości niema a wszakże pogadać o biedzie to pociecha niejako. — tak tedy z Dyzią ułożyłyśmy sobie i słowo dały[były] że nigdy nic sobie kryć nie będziemy — ach! jak mi tej Dyzi brak a co dzień gorzej — jestem z wielu miar bardzo nieszczęśliwa. Więdnę usycham rozpaczam pracując w sieroctwie i opuszczeniu

i starości mojej. a nie nadzieja żeby mnie
najokropniejsze dla mnie wieści nie dochodziły
Upadam na siłach, nocy nie dosypiam piersi
mnie w piersiach zgryzota. bo ciężkie i liczne
i nie przebrane są umartwienia moje Dziecia
Bogu dzięki gdzie duchem i umysłem wyższa
była odemnie ale Dziecia Dzieci nie straciła
ani Darcia mitygującego ją opiekuna. Ojca i
Matkę uwielbiających ją miała a ja co? Czy
jest ból serca który by mi nie był znany
Sieroctwo przez które bym w życiu nie przeszła
szła tają zgryzoty moje we mnie bo się boję
słów urągających ludzkich, każde nowy mierzy
cimny dla mego serca - Staram się kryć
przed panem ale moje poddanie wymuszone na sobie - siłą się żyje w konaniu. Ah!
gdybyś ty wiedział jak różnolicy jest kryzys
mój — Boża wola abym tu czyściec wycierpiała własnie kiedy mi pokoju potrzeba
Ale robię że się skarżę tobie biednemu i zasmucenemu. albo i ja nie wiem co ty masz na
sercu, co kłopotów, co potrzeb - Boże zmiłuj
się nad nami! a do tego słaby jesteś - ah! biedny biedny. Nikt się nad niedolą ludzką

133

nie mogę bardziej żałować nikt się pojąć jak ciężko
ra ich tyle doznaję że śmierć była by mi mo[illegible]
korzyścią — to strach co to jest w starości nie mieć
być ~~bez~~ pomocy żadnej — bez nikogo coby go w
czem kolwiek zastąpił. Niezmiernie upadła
jestem — piszą mi że Pstrągowski coś krzywi
że interesa wikła, prosił mi kwitówkę ni-
by w posesją dla ochronienia od napaści
i zaboru od Orłowskiego pomimo niego dożywocia
Pstrągowski pisze że skasuje kontrakt gdy już
dłaty przyczyny będzie nie potrzebny że ten
kontrakt z uczciwym człowiekiem ale mówią że z posesorem zrobiony i z
niby złego nie skończyła — ale kto to wie zaw-
sze to ryzykowny interes boś my ludzie
śmiertelni — jeśli trzeba będzie do kraju po-
jechać (to się nie przekonam o niczym bo
się na interesach nie znam i każdy co zech-
ce może mnie oszukać — żywej duszy do
poradzenia się nie mam wszyscy się [illegible] wymarli ~~[illegible]~~
a i ci biedni za życia sami sobie dać rady nie mogli
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~. Pisałam wczo-
ra do Cezarego prosząc aby mi donosił co ma
li z Pstrągowskim bo mu tam jakiś interes
robił i żeby mnie gdy się zdecyduje jechać zagra-
nicę telegrafem dał znać kiedy ma wyjeż-
dżać i kiedy spodziewa się przyjechać tu do nas — Ustąpi tam i nad morza powrot [illegible] 6. albo 7 tygo-
dni w tym czasie w torturze zostawać będę —
Pozdrów najpoczciwszy domejko i [illegible] przyjaźnia

swoją pociesza się pisnice prawdziwie to dobry
projekt tej Ameryki - śmiano się ze mnie i gorzej
bo się gorszono kiedy mówiłam że najlepiej było
by nasi emigranci zrobili gdyby byli w Ameryce
i zatorzyli kolonią - w nieosiedlonych miejs-
cach ziemia tania ponieważ prawie jakby
mieli tam sukursale Ojczyzny - swój kościół
swoje wszystko języki i obyczaje - tam były
nasze klasztory szkoły biblioteki etc. jużby mieli
i nikt by nas nie wyganiał - nie karał języka
do obczyzny natarczywie - ciesznym okiem się
rodzi jak i tego spodziewać się można dobrze
Józia robi że się uczy nie odrodna szlachetna
Krew nasza i chłopcy dobrze robią że się do pra-
cy poprzez naukę sposobią - byle się o Bogu pam-
ięć i bardziej gorliwie uczyli bo bez religii nie
ma żadnego szczęścia człowiek w życiu jak o-
kręt się miota nie nagrzany - serca coś
strasznie brakuje gdy miejsce Ojca Stwórcy
w nim nie zajęte przez jego majestat - i miłość
niepewna
W ten moment najokropniejsze listy od-
bieram od Marylki rozpaczliwe co do
interesów - kończę z gorącą, zbolałą [?]
serca się twemu polecam -

Dzieciaki całuję -

x których Pstrągowski narobił - ma na
i uciec do kraju - jeszcze nie wiem kiedy
od Frania dostałam list w którym iść i ros-
kład jak powiada uwolnionej od Nadzoru
dostać w grudniu paszport i jechać do Żytomierza
Kijowa dla interesów - jeśli będzie miał czem
bo biedak nie ma ani grosza

2. Maja 1869. w Hyeres [illegible]

134.

Najdroższy Bogusiu! Dziękuję za adres ~~do~~ ~~Fryburg~~ Fryburga. Wiem że tam trzeba nie tylko jak z zajśkiem ale nawet z datkiem, doświadczyłam te- go gdym się zbliżyć chciała. Od jakiejś nie- by osobistej godności nie ~~do~~ rozgrzewa się za zbliżeniem cieplejszego serca. Wyraźnie sło- wami mnie ~~od~~ powiedziała pewnym wyrazem, że chce odległości. Bóg z niemi. ja wdzięczna jestem za każdego zbliże- nie się jakiekolwiek do mnie ale się odsuwam gdzie mnie nie chcą, i pewno się nigdy nie narzucę – Nie mam jej nic dla siebie ~~za~~ ~~złe~~ Cnotliwa mówią jest kobieta, pewno wię- cej warta odemnie. to mnie 2 razy. W pra- wdzie po tej dla mnie bolesnej scenie zdaje się że rada była grzecznością nagrodzić swe słowa, ale dla mnie salonowe uprzejmości są tym czym są istotnie – teatralną sceną, w której serce moje wewnątrz się zwija. Nie mogę przypuścić aby powód oziębłości dla twojej rodziny był ten o którym mówisz szlachetniejszą bym ją być rozumiała

Codo źródła z którego plotki wychodzą zda
je się że się nie mylisz. chociaż tego zapisie
dla Josi mogła z tamtąd nie wyjść - boto
strach czego ludzie nie gadają. bo zszedłszy
się we dwoje albo w kilkora trzeba bliźniego
bawić i interesowną mową swoją zrobić
to tam wszystkie prawdy, nie potrzebne do
wiadomości ludzkiej: wszystkie kłamstwa kto
ze złą wolą i złym rozum wymyślić mogą mu-
szą się wygadać - trzeba temu dać pokój
nie dociekać źródeł bo będą straszne kanka-
ny. a mając Josię czystego aniołka w do-
mu trzeba tak robić żeby ich nie było,
dość jest protestować przeciw fałszom albo
źle zrozumianym rzeczom. Mathilda że
jest dalej to mniej się trzeba lękać z tamtąd
gadania - ale żeby się nie obrasiła gdy jej to
taki brzydki powód zerwania poradzisz -
Śmierć Augusta niezmierne wrażenie zro-
biła na Cezarym od przytomności prawie
odchodził potem przechorował a później
choć niby chodził i twarz miał pogodną
ciągła go jednak gorączka trapiła -

Zdaje mi się że ta chwila umorze - dotąd
musieli odemknąć testament Augusta cie-
kawa jestem jak rozporządził majątkiem
lękam się aby z powodu tej jego śmierci nie wy-
nikły interesa które by Cezarego musiały dłu-
żej mię zamierzał w kraju zatrzymać, a szcze-
gólnie aby rozporządzenia ś.p. Dyzinu nie u-
cierpiały na tym — Nie ma końca zgryzo-
tom moim - upadam pod ich ciężarem.
Pan Orłowski już wziął mi proces oddanie
Kuryłowski z remanentami na rzecz jego
syna. dopatrzył w tranzakcji że możemy
je dożywocie zerwać — Ma synowski ma-
jątek to jest z nas dziadowie jego wyszły to
ma dość pieniędzy aby mnie zepchać i jeś-
li szczególnej pomocy Boskiej nie będę
miała to mnie dużo bo ja nie sprostam
tak sypać pieniędzmi jak on, a z ma-
moną wszystko u nas można wyrobić;
kazałam szukać aby poczęcie aby na
początek bronić się skuteczniej - Ach co
to za czasy! wprowadzi Adasia w świat
z plamą charakteru z grzechem śmiertel-
-nym

na czole – każe mu podpisywać potrzebne papiery do wyrugowania z się Babki własnego domu – 17letni chłopiec do tego pewno przez Ojca uprzedzony do mnie czego nie zrobi na coniec dany przez Ojca nam wie !? – stąd powikłania w interesach z Kostusią mogą nastąpić dość że zawsze jam w najgorszym jestem położeniu. Go-rąco proszę Boga aby mnie natchnął co mam uczynić i wiedziała bym co ale nie mam żywej duszy któraby za mnie co uskutecznila – pojechać nie mam zdrowia za ledwo się trzymam na nogach nie mam moralnej odwagi – tyle me go życia i szczęścia co być od wszystkiego daleko – myślę i rozmyślam co począć. Biedny ty mój Bogdaniu z twemi interesa mi jak ja ciebie żałuję jak z tobą twoje bie dy podzielam – jakbym się z tobą chciała widzieć ale ani sposobu pozwolić sobie czyby na drogę do Paryża – prawdziwie że wszech miar biedna jestem istota – Boża wola – Boża wola! wzaktonia długo już potrzeba tak & mi i Dyzia mowi(?)

2 maja 1869. w [illegible]

Mój najdroższy Bogusiu.

Ernst nagle umarł, wczoraj odebrałam o tem przez teleg. wiadomość. Rostunia bardzo wzruszona była tą śmiercią i pogorszyło się jej na zdrowiu. Czarny nie może z kraju wyjechać dla interesów aż na końcu lipca (wedle ich kalend) tak w telegramie ~~ego~~ pisze. = Ja sama nie wiem co pocznę — jeszcze z miesiąc tu posiedzę = czekam z kraju listów i szczegółów o wszystkim = wśród smutku i niepewności co siła –

Czy Januszkiewicz zamieszka w Paryżu albo na jak tam długo przyjechał? = Dziś multum mam listów do pisania to kończę ściskam mocno najczulej ciebie i dzieci i na polecenie ...

piszę do Ojca Alexandra prosząc za
o Mszę S. śpiewaną, za duszę Er i te
nosta. chciałabym żeby było w Swo
drukowane zaproszenie na to — usta
nabożeństwo — zdaje mi się że tak
tak wypada dla familii Ernesta co u
zrobić — Naradzcie się z oj Alexan eli
drem jeśli nie wypada to albo żem
jeśli mnie to ma w czem kompro ska
mitować to niepotrzeba — a tam
może w zaproszeniu nie wzmian
kować że ja — albo Ernestowa a ja
zapraszają tylko ogólnie powie jeś
dzieć że takiego a takiego dnia na
zaprasza się na nabożeństwo × oj
× albo z apelami rodzina

137

...rosząc za duszę 16ᵗᵉ St.ᵉ Cr. Rzewuskiej...
...szę Cr i te zaproszenie pomiędzy
...ylko w[?] swoich i pomiędzy rodziną Cr
...nato - nasz rozesłać - Pani Dalbroid
...się że ... powtarzam rozważcie
...nasza co uczynić — Żadnej nie
...alczan chcę wystawy, tylko nabo-
albo żeństwo żałobne (chociaży bez katafal-
kompro[m]ku illuminowanego - sporo
— a tam na to 60 fr — Wystawa
... wzmian będzie więcej kosztować -
...owa a ja nie mogę kontra ponoić
...powie jeśli zaś te pieniądze nie mój
...dnia na mieć nabożeństwa to za-
...stwa ... co ciało bez zaprosin odprawić

proszę w assomption 30 mszą.
zatobnych)
na jego też intencyą — Do najdroż-
szego Ojca Alexandra nie piszę osob-
no, pocałuj go wszelkie odemnie
poproś o nabożeństwo i rozmow
się zamnie — Nie piszę bosił nie
mam zbiedzona i ciężko z kołata
naiestem. — adieu Bogusieczka
drogi.
B
A kiedy zlej mój bez listu czekam na listy
i jescze raz ręce Ojca Jeło
wickiego ręce całuję
wten moment list twój 1 maja
datowany odbieram — słowa
nasi odpowiedzi gdy będę mastąpię
[illegible] Francyi i dzisiej nie ... [illegible]

5 Maja 1869 r Hyeres

138

Moj drogi Bogusiu powiedz Ojcu Alexandrowi że mu dziękuję za uwagi i radę – zapewne nie trzeba wznawiać nie potrzebnych pamiątek zgadzam się tedy na to co postanowił – może też pożyteczniej będzie dla duszy zmarłego 30 mszy s. jak jedna solenna – Nie miałam jeszcze listów ze szczegółami o tej śmierci w telegramie Cezarego pisze tylko że kostnica tak wielce wzruszyła że się jej stan zdrowia pogorszył – Czekam wiadomości. Oh! gdyby były takie żebym ja nie musiała wracać do kraju! Módl się za mną, proś Ojca Alexandra żeby się modlił – Ojciec Alexander napisał do mnie list żartobliwy pół prozą pół wierszami widno że tyś mu mój list pokazał – więc niby mnie za smutki upomina czy łaje – ale to nie po rycersku napadać powalonego już przeciwnika który razów odeprzeć nie może – powiedz że to w cale nie po rycersku i niech za ten grzech dobrze się za mnie pomodli – Adieu dun to – dobrze prawda – módl się z Zosią za

duszę Ernesta ale przynajmniej to w sekrecie bo się nam Chrześcijanom nie godzi do tego stopnia zwracać się na względ Andzbi —
Biedna Lacroix z 8 lat odemnie starsza to choroba skrwawią — ale to wszystko od Boga zależy — Wszystkim wam łaska i miłosierdzie Boże Pana
Serdecznie do was przywiązana

[signature]

Przepyszne tem jakiegoś Louisa Bonę do dzieci Stadnickiej

ściskam wam wszystkim pierwsza ucałowanie rącze Ojca Alexandra jako zarat tak serce podnoszę do Pana — kiedyś napiszę bo teraz z[illegible] niemam

25 Mai 1869. Środa

139

Słodki i drogi mój Bogusiu! Nie pisałam do ciebie bo zdaje mi się czasem że w głowie mi się pomiesza od pisania listów. od kilku miesięcy nic nie piszę me-go pisma są tylko listy i przed śmiercią pewno nie dokończę mego dziełka, czasem sobie zfolguję nie odpowiadając mo-im kochanym bo wiem że oni mnie darują, a ty i choruję raz w raz – od śmierci mego męża więcej przeleżałam jak przechodziłam – od kilku dni już mi lepiej tylko mnie interesa na śmierć przytłaczają wczoraj odebrałam list od Pstrągowskiego donoszący że plenipotent Pana Orłowskiego przyjeżdżał do niego z propozycyą aby Porłowskiemu oddał Kurytówkę dobrowol-nie bo inaczej będzie procesował aby mi ją odebrać. Na odmowną Pstrągowskiego odpowiedź pojechał jakby do niej-czyć w Sztynie – tym czasem Pstrągowski prędko się spisał i kiedy oni jeszcze byli w drodze on sprowadził urzędników

szczęściem rzecz była przygotowana dawniej i wzięli wwód, to iest intromissya, na mnie jako do posiadania dożywotniego wedle tranzak cyi ktorą moj mąż temu kilkanaście lat ze mną i z dziećmi był zrobił — Zostałam więc niby posiadaczka, dożywotnia, Kurey łowki, ale to nie przeszkadza że P Orłowski może zechce mnie procesować o własny kawał ziemi bo na niey iest moich posagowych 200000. — to dla mnie straszno, bo z pie niędzmi wszystko można zrobić — osobli wie nie będzie ich żałował bo ma cudze to iest Adasiowe — a ja i swoich nie mam i nie wiem gdzie i jak dostać — ale ufam Bogu miłosiernemu i wszechmogącemu że może obroni wielkie sieroctwo moje od tej napaści przez wielkie miłosierdzie swoje zeszła, jak Pan moj na Niebiosach zechce tak będzie — Okropne miałam szcze goły o końcu Ernesta — pochowany iest w pustyni prawie na piaskach w Wyspo wicach — Nie mogł Syn uprosić i robiono otwarcia ciała — Boże moj Boże co to

za przykre zdarzenia — Adaś niby chce Matkę
przeprosić lękam się aby po tych wzru-
szeniach nie zachorowała — tam się dzieją
najstraszniejsze dzieje, — Pisał do mnie
Cezary że kilka miesięcy przesiedział w
Kijowie dla rozlicznych i wielkich intere
sów — a między nami mówiąc ale
między nami tylko że postanowił ma
jątek przedać i gdzieś osiąść aby tylko
życie na modlitwie z Bogiem zakończyć
nie zgadza się to z wieścią, która mi dono
sisz że się żeni z Zenonówną, — ale któż
to wie — człowiek taki bywa zmienny.
Nie obiecuje przyjazdu tu swego aż w
Sierpniu — o interesach Dyzinych ani
słowa nie pisze — mówi tylko że o Pielaw
skim interesie ma ~~ż~~ co ze mną pomó-
wić — i ten interes Pielawski inaczej
poszedł jak się spodziewałam — dla
choroby Adasia Orłowskiego którego pod
pis był potrzebny jeszcze nie skończo
ny — a teraz przez biedę Orłowskiego Oj-
ca jeszcze się zapewne przewlecze ale to
tylko mniemanie moje — ja myślę że

że nie miało się przyczynić do ambarasów
interesowych i ożenienie Maurycego -
nie sam Cesarz ma uskutecznić Dyspozy-
woli ale oni twej braci - trzeba twoich
do zgody skłonić i zabezpieczyć aby każ
dy dał ze swego spadku w proporcyą -
Czekajmy co Bóg da - prawda że ciężko
czekać kiedy nie ma czem żyć - ten
brak mnie tu na miejscu trzyma i na
cię dawno bym była w twoich obję-
ciach - tak się czasem chce do Paryża skoczyć
na tydzionek pojechać ciebie Józię i
chłopaki twoje wycałować - napiszcie
jako rodzonych swoich - Czekajmy co
Bóg da, lata jeszcze dużo mamy
przed sobą byle Bóg życie dał —
Coś ja zrozumiałam z twoich listów
czy Juncia nasza nie ma konku
renta — prędko chcę o tem wiedzieć
a biedna ona ze sługą — taka teraz
dziś nigdzie miejsca nie zagrzeją
Serdecznie ciebie całuję we cztery
łapki w noski i kochanka niech was
Bóg ukocha i ubłogosławi M

9. Czer 1869 Hyeres dom

141

Najdroższy Bogusieczku dziecko moje kochane

Ledwo żywa z utrudzenia z kłopotów i z pisania piszę dziś w środę do ciebie — a wszystko zrobiłam — napisałam do Cesarego prosząc aby wraz z Teodorem Jaczewskim ewokowali P. Orłowskiego do Kijowa i polubownie rzecz między mną a nim zakończyli — o kwestyą ustąpienia dożywocia, byle mi nakład tegoroczny na gospodarstwo który poniosłam oddał i wspólnych odsetkowego aby moich oficjalistów tam popłacił — aby mnie moje własne rzeczy - portrety - garderobę zostawioną oddał. Każde za własny grosz kupione i fortepian dawno mi Cześkowa darowany — Nie robię nadtem komentarzów — dach 50 letni opatrzył chleba który się tam zdziałał i iadło wszystko to z bólem serca mego będzie dla mnie odjęte zniszczone i przestroione. — ale co mi tam ludzi i moich ? co mnie przeprosić na który się będę dłużej i za życia rezultatu nie zobaczę — a choć bym i zobaczyła nie nadłużę się tylko aby ci Panowie nie odmówili oddania się swego w ten interes. —

Ten list idzie do ciebie z interesami proszę dziecko pójdź do Fallais rue du Bac 78

i kup mnie za 15 albo 18 fr papieru gatunku i formatu No 1.

Papieru drugiego gatunku pod No 2. za fr 10 albo 12. reszta na powrót — przyszli mi

[illegible]

ten papier pilno w co lekkiego upakowa-
ny w Karton albo co aby wiele nie koszto-
wała przesyłka i pospieszaj z wysłaniem
bo tu nie mamy na czem pisać — na to
posłam w mandacie pocztowym fr. 35 —
Drugi interes Dowiedz się dokładnie czy na
dworcu paryskim to jest ~~un chem~~ a la gare
du chemin de fer paryskiej gdzie rewidują
kuferki czy można mieć w kuferkach mapy,
druk — czy wolno — czy go przeczytają
examinują — albo gdzie można by jakbym
miała co x Alexandrowi przesłać iżby
przesłać można koleją żelazną albo
bym kogo posłała żeby mu go zawiózł
Dobrze Józieczka robi że się uczy — ale
źle że kawalerami przebiera — Jak zda-
rza się uczciwy człowiek który ma po-
zycya, majątek — to iść za mąż — że trochę
starszy to lepiej więcej będzie się młodną
żoną cieszył i nie będzie długów młodoś-
ci już płacił bez czego rzadko się młodzi
mężowie obchodzą — Ale generalnie
lepiej dla Józi później pójść za mąż
(byle później się rozdarzyło) — dla jej
zdrowia lepiej) — Czekajmy co Bóg da —

x z Józefem [illegible] xx mówi [illegible] ale dziś już [illegible]

Papier wer u Dallais rue du Bac w Paryżu 78
tylko takusieńki jak próbka — Niech Josia ze
dzie z tobą i ślicznej wybiera — 142

Coż to za poczciwy ten Alexander Branicki
doprawdy mało dziś spotkać na świecie takiego
delikatnego uczucia, tyle szlachetności niech mu
Bóg na dzieciach nagrodzi — aby równie był
szlachetny — bardzo miłe wrażenie zrobił na
mnie chrześcijański czyn jego uczczenia w nim
i Ciebie i Matki twojej — Ja pamiętam daw
no dawno żeś ty go szacował — pamiętam ja-
kieście roili x aby go z moją Dorcieczką ożenić
nie tak Bóg chciał zamiast chwały familii
dał nam przeciwnie w naszej Josi — i największe
że podziś dzień dla nas xx zgryzoty — Otóż i ja
widzę w sercu moim poszanowałam Alexand
Branickiego — miło wspomnieć że uczucia sa
jadzie i piękne dusze na świecie — obyś się nam
takie z kamienia rodziły — doprawdy chce
się płakać myśląc o tej zacności — dziś tak rzadko
spotyka się z uczuciem pięknym ucieszyć — odw-
dzięczymy się im Bogusiu modląc się wszystko
się serc naszych aby ich władza był dobrym
wedle Boga —
Pisałam do ciebie i przesłałam list bony Stasia
Stadnickiego, magistrowego, do Babki twojej
do kostiumu. najmilszy jest tam opisany Stasia
obrazek — prosiłam abyś przesłał ten list
odesłał mi go — czy go mogę nie odebrał?
O jak mi potrzeba najwięcej interesu do Paryża skoczyć na tydzień ale
nie mam z czem podróżować — jak się Ciebie
Doreczka i dzieci twoje do serca chce przyczepi najzupełniej
możesz wyobrażać sobie całe jest samotność

moja — miała z butelka angorę śliczną który
żył przy mnie i ten biedny zdechł — Mam teraz w
słoju dwie śliczne rybki które się ruszają i mu-
chy — mach wiele — i to mnie dzisiaj przypomni
na rybki że żyją a ona nie żyje i gorzko smu-
go — Musiała biedna je lubiła i tyle wzbrania
ła — to na żadną nie spojrzę żebym o niej nie
pomyślała — Coś mi Eufrazia bardzo niezdro
wa — pocieszam o nią — Jak z kraju będę co
miała to ci doniosę i ty donoś z Szpargra — pisał
tu ktoś stamtąd z Paryża że tam rewolucya w powietrzu
że nic na ulicy nie usłyszy tylko przez złym
to z owym — że wszystko najświętsze i dotychczas
cedujące cywilizacya, ludzkie walić pragną — po
trwożeni tu są najrozumniejsi ludzie takim sta
-nem rzeczy i czytając gazety samego monda nie
wesoło się robi — ach dalibóg bo dali swobodę sza
tanowi na świecie —— coto tego robin na
głych śmierci — i ten biedny Moniczyński który
nie stracił do grobowej deski nie zapomniał ra-
czej piosneczek młodości — Niech mu Bóg da wiecz
ny pokój — A czy otworzyli testament jego — czy dał X
Resurekcyonistom? — August swój majątek sty-
szałam braciom zapisał — tak Kostunia pisze.
U nas zaczyna być dobra gorąco — ja w dzień Boże-
go ciała i w oktawę ołtarz ubrałam przed domem
w kwiaty niesłychanej ilości — było ślicznie
choć nie bogato — mieliśmy dwa razy błogosła
wieństwo Przenajśw: Sakramentu z obu stron domu
w czasie procesyi — Odpisz mi prędko mój Bogu
siu nie zapomni pytania mego względem manu
skryptów — i przysyłaj papier bo nie ma czem
mój księdz pisać — Adieu Bogunciu drogi
Niech cię Boża ubłogosławi z twojemi dzia
tkami — proszę o nowinki wrzutka a wrzutka
U mnie dziś na kolacyą będą prawdziwe piero
gi nasze z Czeremnianami i z śmietaną
Adieu Adieu Adieu drogie dzieci [signature]
nie uwierzysz z jakim bolesnym uczuciem ... i rozwo
czytam twój wiersz z miłej się większemi ...

14. Czer 1869. Hyon

143

Moj Bogusieńku! Jeszcze nie
odebrałam papieru ale dziękuję za
wiadomość że wyprawiony dzięki
za [illegible]
Czemu nie pamiętam co X Alex mogą
dać przypomni i przyśli nowiny i
[illegible] — koniecznie —
Rękopism nie dlatego ciadam posłać aby
godnie drukować bo bez pieniędzy to trudno
i Bóg wie czy kiedy będą — ale dlatego
że X Felinski który się w tych czasach
raczej teraz zabiera coś pisać dowiedział się
o konwencji z Dziecią potrzebnie exem
plarza który czym jest przeznaczony
i prosił mnie aby mu go posłać do
Rzymu przez X Alexandra
powtórzę że exemplarz drugi do druku który
mi karała Oj Alex wszystko rada bym
widzieć pod swego ręka aby mnie przed
oddaniem go śmierci nie zaskoczyła
a w ten czas Bóg wie coby się zmien

stać mogło — lecz to podróży do Hyères
i z Hyères do Paryża sama bym ja
przedsięwzięła żebym mogła kilka
set fr. wyekspensować na to —
Ludzie którzy są w Paryżu i co widzieli
testament Dawińskiego którego nie było
i wymyślili zapis 300000 fr. których
Dawid w kapitale nie miał ludzie ci
doskonale fabuły klecą — zawdział ojcu
rze x Alexandra z uszanowaniem całuję
Posyłam tobie w Mondzie w którym
jest usprawiedliwienie się z strony
ma bardzo godne pismo poważne
pełne uczucia patryotycznego — przeczy
taj bo może tam trudno Monda znaj
dziesz którego po bródkach jak zapowie
dział trzeba się strzegący — ale proszę ciebie
i zaklinam weź się za pióro i nie tyl
ko napisz ale i pisz wiele potrzeba bę
dzie na obronę tych sług Bożych co
tyle położyli zasług w kościele — pisz
ty — to wielkie zrobi wrażenie w kraju

x a który ogólnie może dotyczy

144.

Niech P. Bronisław pisze — Niech cożyć
ie wyższego umysłem i sercem staje
w obronie ~~tej~~ dobrej sprawy — a czy
zdarzy się wam jeszcze tak zacną obro
nę sprawiać — a może Bóg ją dał do
sprawienia waszej epoce aby waszemu
x talentowi zdolnościom dał zacne pole do
bronienia prawdy, do bronienia powsta.
nam sług Bożych ~~Kości~~ od dziennej potwarczy- i nie bądźcie obo
jętnemi na ich krzywdę — gnuśnemi i opie
szałemi w sprawie Bożej — krzywda zakon
ników to krzywda Boża — zostawienie na
rodu w uczuciu dla nich wzgardy będziecz
ujmą rzeczy religijnych. a tam po naszym
świecie nie braknie propagandy wzgardy
dla Kościoła i dla jego pasterzy — każda zaś rzecz
chociażby tylko wątpliwa o pożyteczności i
świętości naszych księży łatwo domierzy miarki uprze
dzeń i nienawiści do nich x — łatwo rozdwaja
Kościół i patryotyzm — bo któż to dziś logicz
nie umiejący sądzić — oszalałemu światu
~~do słowa~~ dość płytkiego słowa aby się porwał
walić największe świętości — oślepionemu
skutki zbrodni nie widoczne — ach piszcie

x a klątwę ogólnie może do duszy

pisscie dużo a pięknie aż by się serca uło=
godzili umysły uspokoili braci pogodzili=
Pani Sielawińcie bardzo kochanej moie
serdeczne ukłony i pozdrowienia oświad
czenie się dla niej że naprawdę sobie siostrze
niem aniołka który jej osamotnienie
ożywi — Adieu Bogunim nie ma
czasu dłużej pisać trzeba na pocztę
Juliuszku mojej i dzieciątka twoje
Całuję J B

Hyeres 26 czy 27go Czer 1869. 145

A właśnie mój słodki Bogusiu że gora
posała do ciebie tylko się zapewne z twoim listem
skrzyżowała bo w nim nie znajduje odpowiedzi
na moją kartkę — Zazdrościcie mego Hyerskie-
go odludzia — ale gdzie ci kiedyś pisałam że to pus-
tynia na której ja się borykam walczę z najsroż-
szemi dzikiemi zwierzętami — za każdym z po-
czty przyniesionym listem żegnam się — ducha
w niebo podnoszę aby się stać nieczułą na plagi
na razy które prawie wszystkie zawierają — i nie mogę o nich
pisać aby sobie serca nie rozdrażniać paroxy-
mów szaleństwa nie spowodowywać — chyba
tym tobie ustnie opowiedziała czego tomami
objąć bym na piśmie ledwo mogła — Sen nocy
troską i zgryzotą zwykle odpędzony — prawdzi-
wie biedna jestem istota i nędza moja tak wiel-
ka że pewnie oka Bożego nie uchodzi i będzie
mi choćby po śmierci miłosierdziem przez zasługi
zawsze wstawiającego się za nas Jezusa Chrystusa
Dobrze mi pewno moja najdroższa powiedziała
ś kiedym ci mówiła — któż mi pozostanie
jeśli ty pojedziesz — Bóg mamie pozostanie
Bóg — i prawda dziś mojej pociechy co west-
chnienie do Boga ufność w nim że co bądź
uczyni ze mną zawsze dobrze uczyni i niech
mu będzie chwała — z ziemskiego życia

nic mi nie pozostało prócz tego co ból sprawia —
w czterech murach pokoju mego tylko szum
wiatru słyszę — patrzę przez okno w przestrzeń czarną
dla mnie i boleśniejszemi widokiem mórz drzew
i chmur na niebie rażąca bo gdzież są drogie oczy
które na to wszystko patrzyły których przytom-
ność dla mnie wszystkiemu nadawała życie — Nie
mogę na nic patrzeć w naturze bez łez. Nikt do
mnie nie przychodzi bo na cóż jakiemu — domy
pozamykane wyglądają jak groby — wszystko
co żyło powyjeżdżało a więc i ulica nie jest
nie ożywiona — Nie mam żywej duszy do któ-
rej bym poszła — po co? Którzy mnie kochają i
co kochali z nieba na mnie patrzą i niewo-
niem mnie głosem ich pociechy i rady zasiłku
oświecenia usłyszę i więcej przyjdę — i czy ja grzeszna bę-
dę tam kiedy, tam gdzie ~~ich~~ Chrystus przytomny
ich śmierci pewno jeśli nie zaprowadził to za-
prowadzi!! ja taka niedoskonała takie nic
Jak tylko nie zagłębiona jestem umysłem w pracy
mojej to około mnie te myśli ryją się w mem sercu
ryją się smutek — rozprzestrzenia się ~~w sercu moim~~
pustynia po moich i codzień mi smutniej
Prawda Bogu mu że przynajmniej w tem
dla mnie ulga w tuszy że ludzi nie widzę że ich gwarem
nie podzielam — Co może być między mną a
niemi wspólnego? — Obrzydliwe mi są towarzy-
skie komedye — wolę być sama niby na pół
zmartwiała a więcej żyjąca moie myśli w nich

[illegible]
życia w kondemnacyach swoich — tylko mi jest
trzeba Bogusiu mój drogi twego serca miłości
nego tego serca na które rachuję chociażem
go niewarta — Ach! biedny biedny jak ja o to-
bie myślę choć rzadko piszę — jak ja za tobą
proszę Pana Boga — jaki mi ty potrzebny jeszcze
jeden pozostały z ukochanego gronka = Co to jest
Josi może ty exagerujesz sobie jej stan — wszakże
macie tam dobrych lekarzy — to znowu zasadą
Niech tylko Josia kochanka zdrowia szanuje
nie szkodzi sobie niczem. Moi Bogusiu
jeśli ją piersi trochę bolą, niech żoneczka gorset cze-
go pamiętam nie łabią — ale to potrzebne
najmniejszy w pasku sznurowanych tamtej
cyrkulacyą akowi która się na słabszą częścią
ca — donoś mi Bogusiu o niej a często —
z kolei na twój list odpowiadając życzę tobie aby
ci się negocjacie pocztowe z Poczciągiem Morzy-
skim udały — Boże daj! Boże daj! będzie
tem dobrze inwalidom i mego Bogusia ser-
ce się pocieszy — to biedne serce które i jak
ce zasmucam — ale przed tym że się wypła-
czę — przepraszam duszko jeśli ciebie zasmu-
cam — przepraszam — wczoraj przez rozum
chciałam się rozweselić pojechałam kariołkiem
na koniach ale deszczyk był spadł coś ciężko szło
bo trochę było błota — przed biurem dyliżansów wi-
dzę gotujący się do podróży do Pary — mówię więc

[illegible]

do Eufrazij a wieszły co zrobimy sobie fetę i po-
jedziemy do góry sitok dit sitat fait i zapłaciwszy
każda nasze kilka naście susów ruszamy i zno-
wu się wypłakałam — Czy ja myślałam pierw-
szy raz jadąc do Styrii że te góry oglądać bę-
dą groby moich dzieci i mego męża — gdzie ja
będę leżeć czy przy nich którym — przed Bogą.
w każdym krajobrazie w każdym ten miejs-
cu coś z nich pozostało — coś dla mnie solenne-
go uroczystego odgywiście jak śmierci na
ziemi jako Boży wyrok — jak kaźń czyją
ręką sprawiona za grzechy — ach Boże ja nim
nie widzę za łzami co piszę — i na co ja to pi-
szę albo są słowa które by wypowiedziały sie-
roctwo moje — dzieci zwinęła — ów Ojciec
który ręką wnuka kieruje aby Babkę wdo-
wą nie zbał procesować. — właśnie w tym
tygodniu (w listach S. Pawła) o obowiązkach dla wnuków piecze-
łowania się Babkami i wdowami czytałam
ale na co znów na te mury —
Bóg tak chce to i dość —
Ojciec O: ~~[illegible]~~ najlepszego zrobił — czyż
trzeba było że tak powiem wyszczebiotać
to co nasza najdroższa chciała mieć w jak
największym sekrecie + — Ja mam jej ręką
spisane komu co powierzyć kazała i tam o O. P.
wzmianki nie ma. tylko o Oj A. — Czyż świadkiem
było zważyć że ten sekret gdyby był nawet przez
nią nienakazany to przez wzgląd na jej blis-
kich powinien był być zachowany. Na co
było publikować że pozostały manuskrypta +

+ o odbywaniu (przed) świat. —

147

x na co obudzać baczność nieprzyjaciela który tej
rodziny będzie śledził czy gdzie czego przeciwnego
nim nie drukują — a cokolwiek od Rzą: wyjdzie
mogą myśleć albo się domyślić że tej jest dziecko —
i posądzać że i ci tej rodziny którzy są zagrani
cą dla tego za granicą siedzą że zapewne znów
coś piszą — albo knują — dla czego wyjawiać
drukiem że między nami a niemi jest jakaś ścisłość?
wszak nie potrzeba więcej aby Mościce nam Sy-
bir drogi poczty zalegać jak tego biednego bis-
kupa... Co światu do tego że ja 4000 fr posłałam
Jos. na pomnik. gdyby to 400000 to by może
kto na świecie (który się niczemu nie dziwi)
dziwił i może być ciekaw czy dziecko odpowied
niego takiej ofiary — ale partykularnej osoby
jak ja jestem nieznaczną summę wymieniać
i głosić w jakiej formie jak x wieczny odpoczy
nek czy krzyż na grobie dzieci moich zrobiłam
to prawdziwie do niezrozumienia dla czego —
Szczęście że nie wiedział czyje na to poczty
pieniądze bo by może i to wydrukował i do-
piero by mnie w niemały kłopot wprowadził —
dość powiedzieć że na to co się zrobiło strach
mnie przejmuje — bo aby mi paszportu ukró
cić karać do kraju wracać dość jest aby wiedzia
no że ja jestem w stosunkach z R.x — a właś
nie to przyszło w ten czas kiedy biedny Crusse
oskarżony przed rządem przez donos Kasztury że
siedzi za granicą związany i pomagający partyi
klerykalnej — Mój Bogusiu uczyń mi tą łas-
kę, i przyślij mi ten numer w którym to ja

x [illegible]

wymieniona jestem a jak ci go odeszlę – ale przy
szli zaraz – odeszli mi też jeśli możesz Monda
w którym jest list Kapiewicza bo chcę go do Szwaj
caryi jednemu z naszych posłać koniecznie —
Niech Bóg będzie pochwalony za to że podobał się
wszystkim ten list — to dla mnie wielka pociecha
Cóż ty chcesz moje dziecko ja taka jestem pomimo
żem napół zramolała, że jeszcze dobro i prawda oży
wiają mnie i dziękuję Bogu — wiesz w gazetach
o ruchach ludu i t. d. to dziecinnie mnie o 5 go
dzinie popołudniu kiedy je czytam z tym istnym om
dleniem nabawiają duszę — Co to będzie — Ach
możni tego świata tacy ślepi — jedyny środek
ratunku wszelkiemi odpierają siłami
z Ukrajny proz powinszowań imieniem nie dzi
nie wiadam — Kostusia ważny aby lekarz mógł
tu przyjechać ale ja więcej ważne jego lepsze
ani który mi nowot wyrazuje że w lecie przyjedzie — Zda
je się że się Mańczyce już ożenił — teraz więc mnie
nie smutny ze wszystkiego co Bóg na niego ze
słał — Ojciec Alex moje uszanowanie składam
nie dobry nie pisał na mnie — nowinek nie
przysłał Niech się poprawi — dla mnie wszyst
ko dobra zwierzynka — Już do ciebie pisałam
duszko moja że Jonfowa znowu zapadła mocno
że tak się zmieniła że nie można jej obiecywać
dłuższego życia — pisałam że pragnę zawołać
posłać — Jak by ja chciała do ciebie do Was bo
i dzieci twoich pociechać ale nie ma rady trzeba
czekać aż plutus większy łaskawie — ale ale pisze
Kostunia że bardzo na Ukrainie przez jakieś robac
two wielkie klęski ponieśli — urodzaje dość nie złe tu
zima skończona i dobrze się urodziło — Adieu mój naj
słodszy najmilszy w życiu Bogusiu dzieci twoje ach
Bóg błogosławi ...

1. Lip 1869 Hyeres

148

Mój Bogunieczku Niezmier-
nie mi tęskno za twojemi
Kartkami — Ja jestem leniwa-
ka ale od mego Bogunia po-
trzeba sercu memu Kartki-
Czy ty się nie gniewasz czego
na mnie? Moja ptaszyno-
ach! nie gniewaj się bo ja bardzo
i tak jestem nieszczęśliwa i słaba
i tyle głosu ludzkiego dla mnie
co twój list — posełam tobie os-
tatni list Frania — gdzie okiem
rzuć to smutno — Jak się
ma ptaszyna nasza Josia —

Czy przestała kaszlać czy
lepiej wygląda — u nas cią-
gle było wcale chłodno cia-
gły nieustychanie od dwoch czy
trzech dni trochę się ocieplito
ale ranki znowu ponozdnie
zimne — Ciebie i dziatki
twoje całuję — Nie mam
co pisać tylko że ciebie
Kocham Kocham Kocham
Niezmiernie i dziecina
twoja — Jak się ma
Plicheina Cooka cię wnuk
i dziecię twoja M

149

cobym Borowska potrafiła
jaka u was pora?
Odebrałam Monda z listem
Cajście. — Czemu mi
nie przysłał polskiej
gazety gdzie o Dyzińych
Manuskryptach i o mnie
ust mowa? —
Moj Bogusiu nie zapomi
naj o mnie biednej —
dla Josi na drugiej stronie
obrazek jak na brzłudim
godzinkę na rekreacyę trawie
na podwórzu —

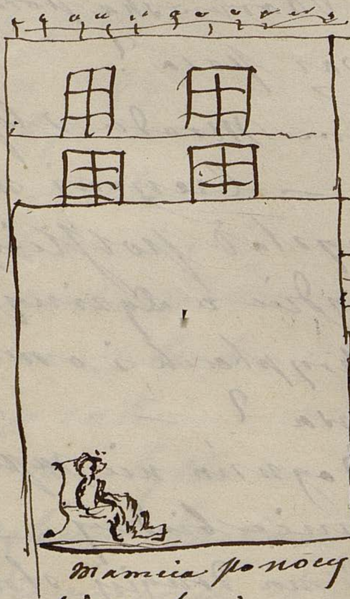
ny
ą
ra
wy
to
nie

ano

em

h

Moia habitacyia



Mamcia po nocy sama na tej pustyni –

25 ~~[illegible]~~

a więc najmilszy najdroższy mój Bogunie-
czku zgoda — i zgoda wieczna — Nie tylko w
miesiącu miodowym — ale nigdy nie powinno być
inaczej między nami tylko unia — i wzo-
rem będziemy postaremu gruchać do siebie
jak to w jakiejś komedyjce powiedziano — ah! tu
strzyka, tu kole, tu boli.... zaczynajmy:
A czy wiesz jaką to ja miałam zgryzotę — dowie-
działam się że lekarz Poniatowski zachorował
w Kijowie — wnet posłałam do niego telegram zapytując
o stan jego zdrowia — czwartego dnia to jest wczo-
raj Bogudzięki odebrałam odpowiedź taką: après
bains de rivière eus de fièvre reste un peu de
faiblesse — reconnaissant pour gracieux sou-
venir — 24. Juillet — możesz miarkować jak
byłam niespokojna — jak mi smutno było —
do ciebie pisać nie chciałam póki odpowiedzi
nie odebrałam — Kosturia w ostatnich co-
pałach bez grosza — nie ma za co jak piszę
pieców w domu postawić — Bóg widzi co
się w myśli i sercu moim dzieje — a tu w tej
porze ani grosza jej dać nie mogę — rozmyś-
lam i ufam że Bóg coś natchnie albo po-
może najmiłosierniej jakoś —

Niech mi moja śpiewka bez przestanku [illegible] o niej [illegible] której [illegible] Ma[illegible]

pisze mi że Franio już u Matki w Kijowie
że się mówią już koło niego kręci wielu Ży-
-dów z dawnemi jego skryptami nie wiedzą czy-
to prawdziwemi czy fałszowanemi - Franio
do mnie ani z Dobałowki ani z Kijowa nie pi-
sał — Nie wiem czy to wszystko co tu mówią
jest prawda przepiszę ci to z listu który od niej
odebrałam —— Adaś Rze: niezmiernie się
zadłużył doktora Matce aby za niego choć w
części zapłaciła — ale nie ma skąd - tymcza-
sem mnie się zdaje że intrata to nie wyczerpane
morze i mogą jak chcieć zachcianków doga-
dzać bo się może nie wyczerpie Nie pomału
to Kostusię gryzie —— Biada z młodemi rozbuka-
nemi —————— a teraz kolej na weselsze
obrazki - Maurycy po ożenieniu jak inszy człowiek
jeździ z młodą żoną po wizytach - Już nie o 8 wie-
czora idzie spać ale dopiero po północy i po
niej bo Pani bardzo lubi grać w karty - Obiad nie
o 11. ale o 7 wieczór. Tylko powrócił do tabaki od
której ona go chciała odzwyczaić. Ona robi z tym sta-
rym mężem zupełnie co chce. Radość w cudzoziemszczyź-
nie - lato każe dłubać dla służących saboty w
drzewie pomimo mrozu co nogi podcina. Stan-
ki jego rozdarowuje Kostusinej samej Nunciny an-
gielce parę kanarków darowała - Maurycy w
dzień ślubu zapisał się w dożywocie Borodziankę
mówiąc ja z parę lat pożyję a ona potem świet-
ną partię zrobi —

Może ty pamiętasz owego Grocholskiego bar-
dzo starego ojca Adolfa owego który się ożenił z
z młodą panną Zejdlerówną lubianą od Konstan-
tynowie córką – otóż mieli oni dwóch synów któ-
rzy dziś najmniej po 30 lat mają – i byli w ostat-
nich naszych politycznych robotach zakompromi-
towani – otóż po śmierci tego starego ciągle opła-
kanego za życia poszła za drugiego starca Krasuskiego
tak była z nim nieszczęśliwa że go porzuciła on te-
raz umarł a ona wychodzi za 25 letniego młodzień-
ca – kiedy jej mówią Bój że się Boga, chce ci się jeszcze
wychodzić za mąż – que voulez vous odpowiada
J'en ai assez des vieux – Kostusia dodaje: voi-
là une femme entreprenante – Widzisz jak ja
tobie sumiennie opowiadam wszystko co wiem
czy to interesujące czy nie – czy tobie i Józi znajo-
me indywidua czy nie. – Biedna moja Kostusi-
cia wyjeżdżać nie ma siły – była raz tylko w koś-
ciele w Kaniowie i bardzo zmęczona przyjechała i raz
u sąsiadki Majorowej – biedna Czuszyaka do
prawdy życie szpetne wiec prowadzi mówiąc wsz-
cy że dobra jest bardzo istotka – Niezmiernej cier-
pliwości anioł –

Mój drogi Bohdanie Niezmiernie się lękam i boję wszyst-
kich manifestacyi tym bardziej że zagrożono że z-
robią wzajemność bardzo bolesną – Lepiej by było
trzymać się cicho aby więcej ofiar z nas tam nie
robić – tu pozór widowisko nic nie kosztują-
ce przedstawienie i do niczego nie prowadzące
tam okupione wielorakiemi rodzajami prawdzi-
wej śmierci – ofiarami bez końca nadziei na

pokolenia — dziwię się że ta uwaga ta myśl nigdy
nikomu na myśl nie przyjdzie jak gdyby uczucie
miłości Ojczyzny było czem innego jak uczucie miłości
swoich, i tego dobra tej świętości która się w współziom-
kach jako we własnym gruncie od dawnych wieków
rozwija — tę ofiarę robić bez owocu — owszem owoc
tylko i tryumf przynoszące nieprzyjaciołom to nie
~~miłość~~ patryotyzm to miłość osobista która ~~[illegible]~~
bez łada jakich chociaż by bankietowych tryumfów ~~[illegible]~~
obyć się nie może proszę ciebie abyś to dla siebie zacho-
wał bo mi nieprzyjaciół i pogardzicieli narobisz —
Krewni są, i bez miłosierdzia dla nas ci którym naj-
większe nasze zgubienie jest niczem — owszem nigdy po-
dość nie mają — Najlepsza Manifestacya wspólności re-
ligijnego uczucia i wyznanie go w naszym Kościele, zgo-
da pojednywająca partie — to grunt w tem życiu
dobrze robisz że Kondycyę swoją zakładasz partycy-
powania do mani: ale by jeszcze było lepiej żeby przez
Kościoła dali pokój wszystkiemu — Im się tu wię-
cej głosów odezwie, tem u nas więcej zaniemieje
i zginie na wieki — tem się bardziej rozszerzy grób nasz
Manifestacya których siła poprzeć nie może śmieszna jest
chyba że to li manifestacya religijna — ta sama siłą jest Bóg
i nie ma się z czego śmiać nikomu — Gdybym mo-
gła radzić ~~gdybym tam~~ radziłabym aby Oj. P. nie bardzo się
o tej unii rozszerzał — z tegoż samego powodu aby nie roz-
drażniać węża. Oj. gdyby to się zeszli a uczyć im Kazania
Skargi obuch o rozdziałach i o skutkach niejedności to
by najlepiej było — ale trudno w Paryżu takie verba ve-
ritatis im mówić tym bardziej że nie często spełnio-
ne — niezrozumiane proroctwa — Miło mi wiedzieć że ty się oddzielisz od nieszlachet-
nej bourdzieceli szajki — od sekciarzy — od atheuszów
od miałkich rozumów — ale dość o tem — spal tę kartkę
proszę ciebie — spal —
Dziwną ci rzecz powiem wszak to nie jeden dziesiątek
razy chciałam do ciebie napisać o zaabonowaniu
się do Czasu i zawsze a zawsze pisząc zapominałam
jutro poniedziałek więc tego listu

30 Sty 1869 · Hyeres da —

152

Drogi mój Kochany! Jak się ma Józieczka nasza — jak służą lekarstwa — jakie jeszcze pozostały symptomata tej biedy daj Boże jak najprędzej przemijającej — pamiętaj duszko abyś ją nigdy na teatr nie puszczał wiedziałam to dobrze dawniej, a jeszcze pozawczoraj czytałam lekarską dysertacyą, jak powietrze gorące w teatrze spowodu kilku set pieców rozpalonych tak nazywa ludzi — i kilka set de bec de gaz jest niezmiernie szkodliwe zapalne na piersi szczególnie słabe — nawet do kościołów gdzie się bardzo ludzie aglomerują nie dobrze jest chodzić. Józi najbardziej potrzebne jest świeże jak najświeższe powietrze —

Nie napisałeś mi którego dnia tejże daty uroczystości mej. a jak się tam odbyła? St. Jak Oj Piotr wystąpił na Kazalnicy — czy unia jaka nastąpiła między naszemi?

Czy Ojciec Piotr nie przywiózł słownie od Oj Juliana mego Manuskryptu? nie zapomnij mi o tem donieść —

Pojechałabym do Paryża — z tobą bym chciała pocieszyć się trochę i twojemi dziećmi

przerwać nie wypowiedziane samot-
ności nudy - ale nie mogę — Plutus nie
łaskaw na mnie —
W Kwiatkowce grad mi wybił zboże co
piątce urodziło z obfitą mietlicą i poszło
na korzec —
Najnieprzyjemniejsze najboleśniejsze
z procesu wnuka miewam wrażenia
czas utrapień czas pokuty - Boże bądź
wola twoja —
Zapomniałam i nie wiem gdzie ten list co
którym mi piszesz przez jaką drogę mogę
manuskrypt mój ~~prze~~ ojcu Jełowickiemu
przesłać czy można w prost przez drogę
żelazną? donieś mi Duszeczko moja szczerze.
Jeśli możesz przysłać mi jaki N. Czasu
Krakowskiego z interesującą Korespon-
dencyą, sous bande to przyszli zaraz
odeślę — tym sposobem Monde
którego odbieram posyłam komuś do
Korsyki do Ajaccio —
Langowej przypomnij mnie i uściska-
mij ją odemnie — ukłon P. Sielawskiej
a czemu by te Panie nie zawitały na

153

ziemę do Hyères ale Hyères dla nich zasmutne —

Biedna Matylda — co ona już dzieci postraciła! — adieu Bogu wierna

Niewypowiedziane dziś u nas gorąco zmęczyłam się listami — teraz idę do s. Jakoba apostoła — ~~wczoraj~~ wczoraj się rozstałam ze s. Pawłem — adieu stary — niech wszystkie błogosławieństwa Boże na ciebie i na działki twoje spłyną twoja M

proszę cię drueczko oddaj moi bilecik Ojcu Piotrowi

Jakie rezultat ~~zabiegów~~

Jak się udaje Oj. P. czy się Biskupi ~~nie~~ tutejsi będą oglądać na rząd który we Francji zapewne nie będzie rad i objawią sympatii dla naszego duchowieństwa ~~to~~ czyn czyna poczytają

4 Aug 1869. [illegible]

154

Mój złoty drogi kochany biedny
Doprawdy Bóg musi nas kochać
i myśl swoją do nas zwracać kiedy
nas tak bardzo trapi - bardzo ja się
tobą zasmucam - ale ufajmy Bóg
dobry. Nie mając czasu dłuższego pisać
do ciebie posyłam ci 2 listy świeżo
odebrane z Ukrainy — Nie trzeba
nam nic z nich o Cezarze wniosko-
wać - każdy przez swoje szkło pa-
-trzy - a Bóg wszystko urządza - ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ nikomu
a nikomu nie mów o tajemnicy jaka spot-
-ka Cezarego bo to będzie mogło być
powodem do manifestowania pa-
tryotycznych nienawiści do tych
którzy wprzód nie zatonęli - a tym
czasem zdaje mi się ta historyja do
prędszego raczej do takowego zniszczenia

się iego z długów — widzę z tych listów
że się Cesarz swie zagranicę —
dosłałam żeby Oj Piotr nie zrobił mi
figla i albo nie zaniechał mi ich od
dać albo nie zgubił albo Mortech
nie poradził mego manus
kryptu — odbierz go przepisać
po numerach [illegible] są więc
w stolicy i odeszli mi je w 8dni przez
Panią Milliot którą proszę aby
mi go wysłała —
Josia nasza niech się nie gryzie
lepiej braciom usłuży gdy się pod
da woli Bożej i Bogu ich poruczy
młody tego nieumie, zdaje mi
się nawet że zgryzota to cnota także
czułość, ale uprzeć tam — to raczej brak
w Bogu ufności który Josia [illegible]

155

kocha jak swoje rodzone dziecię
tko - rodzone bo stworzył. rodzo
ne bo krwią swoją prze. ~~[illegible]~~ Dokupił
rodzone bo ją utrzymuje dzieci i nas
piłnuje i włoski jej głowy ~~piłnuje~~
rachuje, bo po długim jej życiu gotu
je dla niej raj łona swego - a więc
pokój Józieńko i bracia twego
dzieci = A czemu Janie nie mam
Józieńko więcej o Kapiturach —
ale nie pisz się przy kuchni to to-
bie nie dobrze = Janiecę i braci
Janici serdecznie całuje —
Miarkuj Bogusiu temu miesiące
uderzyłam się bardzo w łokieć i mnie
się tego na Oszuchnieniu zasłony
kto raczy obwija - szkatuła
mnie boli czasem aż spać nie
mogę i rzeczy nie mogę robić

Niewypowiedzianie zmęczona
jestem na duszy i na ciele cóż
robić? ani wiem jak żyć. Bie
dni my oboje mój kochany
Bogdanie —
Pisałem do pra aby mi do
niósł coto za procesa tam mają
pewno to i Żydzi ze Chrystjanami
tego domagają się zwrotu długów.
Adieu serce duszko do widzenia
się na nowej kartce Bóg cię
błogosław M.

9. Aug 1869 Styczeń [?] 156

Moj drogi Bogusiu! Coż to zamiłowanie dzięki Boże że przynajmniej pocieszony iesteś sukcesami swoich synów - ale coto znaczy coty mowisz że Marian zdał dobre ~~exa~~ examin przed indżynierem, czy ma jeszcze gdzie zdawać? i do czego to mu teraz prawo daje? -

Przyszli iesli chcesz moj mannskrypt ale nie warto tobie na to poswięcać czasu iesli koperty zapieczętowane to zapewne x Piotr Karolek nie porozrywał - Jeśli chce niech mi przywiesie ten mannuskrypt ale obwiąż szureczkami koperty w ktorych się zawiera i sam przypilnuj aby do kuferka włożył żeby nie zapomniał -

Xiądz Julian poprawia ale często z prostego macierzystego stylu na pisarski zchodzi - co bardzo odmienia prostotę całości - i tak dalece entre nous soit dit że niektorych poprawek przy

jąc mi nie podobna osobliwie we
wstawkach a które szczególnie pro
siłam aby się ich ani dotknął — ale za
sim się zapomni i coś poprawi i for
malnie iest łata w mojej sukience —
poczciwy ten X Julian że się chciał na
ją robotę zająć —— procz tych ma
łych usterków na które wraz z nim zaradz
bardzo mi ięgo poprawił słowa —
Dziękuję tobie za obietnicę napisania
do mnie po 11tym — Chwała Bogu że dy
zie do morza pojedzie — Szkoda że Józia
kapitan nie zważy — domyśłam się po
części dla jakiej przyczyny bo i
mnie to wstrzymuje w wielu rzeczach
Moj Bogusiu ani wiem jak żyć w tych
miastach — do tego wielką sobie biedę
zrobiłam ukrywszy się w takiej
teraz parę miesięcy — ręka opuchła
mówią lekarze że trzeba energicznie
leczyć czego ja się boję — Adieu Bogusiu
ku Sercu ściskam ciebie i twoje dzieci całuję

16. Aug 1869. Hyères Var

157

Najdroższy mój Bogusiu! Oczom moim nie wierzyłam czytając twój list do Tatui. Czy prawdaż to że ja coś mogłam napisać coby mój Boguś sędzia nad sędziami tych rzeczy mógł pochwalić — Cóż to za miłosierdzie Boże że obrała takie liche narzędzie jak ja do opowiedzenia niektórym przynajmniej świętej prawdy swojej. Wierz mi Bogusiu że to cud Boży bo ja nie wiem sama co i jak piszę bo ani zdolności ani nauka i wiedza ani wprawa za młodu do pisania — w 60. lat zaczęłam. a Boguś mówi że nie źle — Ojciec Hieronim że może się to dziełko dla ludzi naszym przydać — Cuda cuda Boże. albo i ojca ongi nie zagadała — a mój złotego serca Boguś. obiecuje być Korektorem tej książki — Czy ja warta. Chyba Słowo Boże warte tak znakomitego Korektora. alboż to także nie cud!

Cud Boży!! ale dość mało pozostaje do
pisania listów Apostolskich. Bóg wielki
dy słońce coraz mniej w dniu praco
wać mogę — trzebaż dostać obrazków.
trzeba dużej summy na wydrukowanie
i tu na cud Boży rachuję — bo dotąd nie
nie mam na to —
Proszę cię Bogusiu przeczuć w drugiej to
porcie Manuskrypt mój tam pod
tytułem Antosia podobno się wstaw
ka o twojej siostrze episodzik jej życia
i wszystkie tam wstawki przeczytaj
P. Jest śmierć Pana Filipa — Wacta
wek wnuk Babuni uchodzi z domu
i zaciąga się do Zuawów papiezkich
etc. w prawdzie wszystkie te wstaw
ki są tylko dalszym ciągiem historyi każ
dego z dzieci albo każdej osoby należącej
do grona Babuni w Bohowcu dla tego nie
znając poprzednich wypadków nie
zawsze w nich wszystko można dokład
nie zrozumieć — ale pojmie się zaw
sze duch nasz katolicki i narodowy —

w Manuskrypcie w Rekomunie się znajdzie Pana Filipa

158

Zauważaj jak u mnie się kochają
dzieci, a nigdzie scen miłosnych nie
ma — a kochają się bardzo — Jak tam
to przeczytam to ci przyszlę historyję
Kamilki która się z Wojciechem za
ręczyła poprzedzającą i ostatnią — kiedy
dzień mogą Jowicie przeczytać —
przyszle i mnie — mogę przysłać
Marylki poprzednią wstawkę w któ
rej ona ~~z [illegible]~~ towarzyszkami swe
mi zaprowadza bractwo Obecnej Ko[illegible]
li Chrystusowej o której jest wzmian
ka na końcu tej którą czytali —
Prawdziwą radość smutne serce moje
uczuło z powodu twojej pochwały dla
mnie — ale Bóg nie chce aby serce moje
długo trwało w radości bo nowina w
Gazecie że Administrator Mohilowskiej
Staniewski
~~[illegible]~~ Dyecezyi przyjął prezestwo ko-
Kolegium niby Rzym. Katolickiego
~~[illegible]~~ Katolic: w tej zupełnie mnie jak-
to mowę podcięta — ~~p~~ prawie stało się
odszczepieństwo — niejako Stace
[illegible] rektor Akademii ~~[illegible]~~ Rzymsko Katolickiej przyjął funkcyę sekretarza tegoż kolegium

w Mamuszkowicz [illegible] Joanna Filipa

Donieś mi Bogusiu czy Franio i Ka-
zio są w Paryżu gdyby jeszcze byli po-
wierzyłabym im do kraju nie zbyt
nej wagi interes. proszę cię donieś
mi kiedy wyjeżdżają jeśli nie wy-
jechali —
Kłaniaj się cioci Borowskiej i powiedz że
mi bardzo smutno że się nigdy do
mnie ani odezwie —
Na rękę się leczę co 3 dzień okładam ją sy-
napizmem a potem watą bawełną Lan-
danum obwijam 2 dni — Bogu dzięki ul-
gę czuję, nie wiem czy mogę się zupeł-
nie kiedy wyleczyć — ściskam w sercu
twojej i w kolana mojej dobrodziejce
tuję z miłością i uszanowaniem i
wdzięcznością za to że mnie niegodną
mam trochę w sercu — Niechaj Bóg zdziała
tam uszczęśliwi Mamę
Jeśli O. Piotr nie prosim ~~jest do Rad~~ i kiedy wyje-
dzie z Paryża to przyślij mi mój rękopism
pani Millotowej w oktobrze ~~[illegible]~~ zważ co ro-
bi twój Piotr dyplomatycznie — piszę dziś do mnie
O. Jańskim Warszawa na nasze zgromadzenia x

x przeciw zakonu x [illegible] i [illegible] wyzywają nas na natomiast
Ojciec przełożony ma ogłosić odpowiedź na wszystkie zarzuty zapewne w czasie
już jest w Rzymie napisana.

159

24. Aug 1869. [illegible]

Drogi Bogusieczku! Co się u ciebie
dzieje – czy zdrowi wszyscy – co dobrego
a nowego – Księdza Piotra ani
słychu – Jeśli ma Szczęsnego przesiadać
u was to możesz przysłać moje Ma-
nuskrypta przez Millotowe – albo
do twojego rozsądzenia zostawiam
~~[illegible]~~ – Mój Bo-
gusiu ja ~~[illegible]~~ się i gospodaruję
tymczasowo na razie to 3 dni [illegible]
tam ale że mnie [illegible] to tyż
bo zaczynam [illegible] ja [illegible]-
dam i wielką w bolu [illegible]
tylko mam w tem rękę wielką
które niemoc – trochę [illegible]
opuchły – mniej przecież jest przy
tym i ręka mi [illegible] schudła.

teraz kiedy mi ulżyło wróciłam się
do pracy — Antosia w tej części mo-
jej zagranicy wielką gra rolę
jako sędziwa i doświadczona ma-
trona wiele ma do opowiadania
i opowiada — przytem robię
ćwikłę na zimę — w tym pustym
Szwecji jedno kilkanaście buraków
dostałam i to nie w Szwecji ale w Ton-
towie jak Francuzi mówiący mu-
siałam dać za nie — tak kosztowa-
ły ale tu drugi rok nie można do-
tąd dostać ~~ćwikły~~ chrzanu — a więc
Bogusia uczci tę moją przypra-
wę kupieniem mi ale świeżego
chrzanu za 4 franki i przyśle
mi w płóciennej torebce albo w papierze aby
nie wiele ważył — mówią że

160

Stary na starość takomi się
zbiór i oborachus tylko mogiła
może to prawda — posełam
8 fl. 4. na choram resztę napo
wór* — 2 ubrany ani większ
czy nie masz ty jakich nowin
Serdecznie ciebie i dzieci twoje
Całuje twoja szczerze kochająca
i jak oddana Mama

Moi Zosia gospodyni kupi mi
czy zrobi ten sprawunek.

25 aug 1869 r Styczeń 2ar

161

Moj Najdroższy najmilszy Bogusiaulen

Jaka ja niemądra - a wszakże wczora w liście zapomniałam tobie posłać na chrzan kilka fr. zatodzis posełam czterysta 408 te 8 w mandacie - ~~tam~~ 4 na chrzan ale świeży 4 na powoz ponięgo - sprawdzi się tylko dobrze żeby chrzan nie był suchy as bo zepsuty - i w papierze albo w torbeczce przyszlicie aby drogą nie haftowała 400 zaś fr. posłam na twoj stol - albo na co chcesz - bardzo mi smutno że tak nie wiele ale się dzielę z tobą tym co mam - a tym czasem bombarduję do Strzygowskiego aby wziął na pasażu i przysłał mi na obzywienie Boguś nie ma prawa odmowić boto nie dla niego ale dla domowych potrzeb choć na dni kilka - nie wstydź się że tak drobną okruszynę posełam ale się ~~owszem~~ cieszę serdecznie że chcę to z serca uczynić moj lszy ty wiesz moj Bohdanie najdroższy zeja się cieszę zeły w pracy - masz Bogu ofiarować

(doprawdy gdyby nie zajęcie trzeba by zwario-
wać przy naszych zgryzotach) – A cóż dopiero
kiedy ta praca taka zbawienna i pożyteczna –
Cóż to za myśl szczęśliwa, tego polskiego dzien-
nika na wzór Monda ale jak że się będzie trud-
no znaleźć kolaboratorów – a trzeba żeby
od pierwszych numerów zainteresować i sła-
wę sobie najlepszego dziennika zrobić – Nieste-
ty niestety u nas religijnych szczerze rzadko kto
ma wyobrażenie na tyle mię[dzy] prawdą kościo-
ła praw chrześcijańskich na ile one ściśle
powinni w katolickim kraju jakim był
nasz, w powietrzu pływają – najdziejsza
zalnieg i w konfesjonale księża nauczą albo
zapamiętają na pamięć wyuczonych w katedrze –
do takiego dziennika trzeba dobrze wiedzieć co
się pisze i gotowym być odpowiedzieć na wsz-
tkie nieprzyjaciół pocisku, których się na-
wet Biskupi spodziewają tak więcej szczególnie po
Koncylium niż dotąd – Można by niektó-
re artykuły z Monda tłumaczyć ale do
tłumaczenia religijnych artykułów trzeba
wiedzy – trzeba ale nie zrozumieć –
dobrze by żeby X Hieronim czasem co na-
pisał – X Alexander – X Piotr –

K Felińskiego — donieś mi Boguśieczku
jakie są znakomitości korespondentów jak
się nazywają — którzy do czego? co to się
płaci od artykułu albo od linii — czy bę
dzie feuilleton =

Serdeczny mój drogi zbiegliśmy się w my
śli aby Millotowa przywiozła mi mój
Manuskrypt — Mówią tu na pocz
cie że można sobie bande Manu
skryptu posłać przez pocztę
Adieu starzyno trzeba kończyć i iść
do roboty a dziś ich jest — darowana prze
ciera po troche — i kończyć a Bo
guś niezmiernie zachęcił i
podniósł siły moje do pracy.
Serdecznie was całuję grochem
Caluniu i Bogu polecam

Mam

Czego ta biedna Sietamowiczowa siedzi
na Litwie chyba na Białorusi
Ale ale co to znowu za zbawienna myśl
którą wczoraj wyczytałam w Mondzie

tylko nie pamiętam w którym mie-
ście w Austryi – Katolicy uradzili zwią-
zali się na to aby wszelkiemi sposoba-
mi usiłować podkopywać tę niepsza-
ciową prassę żydowską antyreligijną
Gdyby to były mnie korrespondencyą
mógł podać do Lwowa komunikaty
myśl aby się nasi tak powinni
znieśli z sobą i postanowili nie
trzymać tej bezecności – postano-
wili aby nikt a nikt jej nie trzy-
mał — Niech przepadają —
Dość gawędy wszystkie twoje i Cio-
ty łapki z uszanowaniem
i miłością Całuję – M

2. 31. cerz 1869 W.

163

Moj Bogusiń, a serca inter-
sa na osobnej kartce - Oj Bo
husin, nie to że nie chce, ale że
nie mogę, - niczego tak nie prag-
nęłam jak do ciebie choć na dwa
tygodnie pojechać ale nie ma
rady niemożna - trzeba i to Bo-
gu ofiarować - Jonię wyładnia-
ła a co większa wydobrzała, i sp
cze udoskonalona pod względem ser-
cem i umysłem radabym widzieć
i jej pretendentów - Niech Duch
Święty co dobrego zeszle i nauczy
co zrobić - w wyborze najwięcej trze-
ba

ba uważać aby był pobożny
i bojący się Boga – pracowity
i dźwigający się o własnych si-
łach takiż nie da rodzinie zagi-
nąć inny choć z majątkiem jeś-
li nie pracuje spożne ojcowizny
swoją i żony majątek i w obojęt-
nym próżnowaniu życie potem
wiedzie a przytem się oddaje na
dogodzenie lenistwu swemu i
brudnym namiętnościom –
albo i jakiego w rodzinie mojej
nie doświadczyłam i nie doś
wiadczam ? Czemu mi nie
wymienisz konkurentów zaraz

poprzeczytaniu do Karolki spały.
z Zosi zamiast pojściem niepotrze-
ba się spieszyć więcej — Niech
ci Bóg da najlżej trochę pociech
Doprawdy przy nie wiem co my-
śli o milczeniu Jerzego — Sko-
ro się co dowiem doniosę tobie.
bardzo mi pilno z nim się
rozmówić od chwili do chwi-
li mogę umrzeć a w tem czas
iśli z nim nie ułożę interesu
nie żadne nie dopełnione zosta-
nie — Święć się wolo Boża!
Ufajmy i prośmy aby nam
Bóg trochę przedłużył życia.
Zdało mi się tak jak tobie że ta

Jej moie trochę Lafiryndą. Bóg
z nią - tom mi przypomniało, ješli
pamiętam Kamilkę w moich wsta
kach co to jest za Wojciecha zaręczona
obo ci przyszlę dobrze jej życia i Ko-
nice wypiszę dla ciebie i Jozi z róż
nych części mego dziełka i jedento
pomiędzy dwudziesto kilko obra
zek nie pięknego charakteru ale
chciałam wykazać okropne skut
ki lafiryndostwa = Dzieś starcy
no Bóg zapłać że chcesz moje
ramotki czytać i łaskawym na
nie okiem patrzyć - o gdyby to do
wstawach kilka obrazków od utalen
towanych rodaków dostać - mówiono mi
ieria od Auto. Zaleskiego który nasi
nę w Krakowie osiada co dostanie
Adieu Bogumiłem serce miłe najdroż
szemu ... nie winien tylko miasto
... na mnie serce twoja mam

14 7/2 1869 Styczeń

165

Mój drogi Bogusiu! Aż mnie przerażają twoje pochwały bie dnej mojej roboty. Chwalmy Pana jeśli mierność się udało albo dobrze bo to nie ja ale on i twoj ci studyi ego robili.ˣ Wielką otu chą jest dla serca mego twoje po błażanie - wiem że gdyby źle by to tobyś powiedział — Spieszę teraz z wykończeniem listów Apo stolskich. ach - co tam jest piękno ści - Świat do sądnego dnia ich nie wyczerpie. - Spieszę bo chcia łabym przez Ojca Piotra posłać ci do Rzymu - zapakowawszy ... pr

ˣ ja tylko przepisywałam

do kuferka przez morze ich nie wożą
dobrodzieji nie zadzieje gdzie. Ale
czy już nie przejechał przez Mar
sylię - donieś mi Bogdanie mój
drogi o tem - Dziękuję tobie za myśl
wstawienia się do naszych artys
tów o obrazki dla moich wystawek
ale na to trzeba by żeby je przeczyta
li - Czy Bóg nie da ku temu sposob
ności jeśli by się który skłonił
do zrobienia jakiego to mi donie
siesz ale to przez patryotyzm boja
nie umiem wstanie artystów
opłacać.
Z Ukrainy nic nie mam o pi
sane ani słychu Kostomarowa pisze

że sam nie wie czy tego roku
przyjedzie tu do nas - ani poj-
-muje dla czego się nie odzywa
i nie zrobi nam nawet nadziei
że się Dyzei naszej Świętej wola
kiedy spełni - Ty i ja gwał-
-townie tego potrzebujemy -
ja dla różnych majątkowych
kombinacyi —
Co do Oj[illegible] ale ja dużo nigdy
nie mówiłam że przez [illegible]-
wosi wola pieniędzy - ale przez
zły nałóg żartu najczęściej aco
do zapisów których nie dzięki
jeszcze w swem rzędu. to sma-
nie wiele przygnaną kongyści

ten rewurekcjonistów
biedny to zakon a porzytecznyi
i dla nas mogłby być chwała
gdybyśmy sami wzłożyli i gdy
pocienawny nie obrzucali go
błotem. – Chciała bym mieć
czas ale kosztuje 108 fr doprawdy
wdy durzko nie mogę ich dać
chciała bym i tego pisma kto
rem pisałeś że wkrótce będzie
wychodził ale złej się samej
przyczyny trzeba sobie odmó
wić – patienza – U nas po
goda śliczna już Amerykanów
parę domów i innych przyjecha
ło ale cóż mi z tego ja nikogo nie
widuję a smutno mi smutno w sercu
i adieu Bogu mim Bogu ciebie polecam

ja tylko przepisywałam

17 7br 1869. Hyères 167

Moj Najdroższy w życiu Bogusiu Kochany. Zgadłeś że niemoce a listy a ociężałość wieku opoźniły pisanie moje do ciebie. jednak wczoraj kilka słów do ciebie i do Józi posłałam na poczte, w raz z kafiturami którejia z kafiturnikiem Sergiuszem usmażyliśmy dla Józi, trzeba było widzieć Sergiuja z jaką poezyą w sercu i w słowach przyprawiał ten słodki przysmak, jak się pocił z upakowaniem zrobieniem pudełka wysznurowaniem słoja pętelkami do wydobycia go łatwiej szego nareszcie zaciwiorzkowawszy wszystko sam koniecznie poniósł do biura aby go oddać. teraz jest w oczekiwaniu czy Pan Bogdan i Panna Józefa już tę przesyłkę odebrali – a ja mu powiedziałam że tobie doniosę że on z serca pierwszym zaraz głosem był twórcą tego przysmaku – i tej wyprawy –

Józi dopiero listy twoje ocucają duszę moją czyż to do grobu i za grobem zapomnie by

można te mego Bogdana słowa: Mamciu, jakąż ty błogością napełniasz duszę mo-
ją. ja tem że tylko starałam się duszę Antosi
naszej w krociutkim zarysie wydać ale to
ona ta święta która cię wychowała i ze swo-
ićj świętości w serce twe przelała to ona
+ciebie rozrzewniła; dobro na wieki trwa
trwać będzie — od tej historyjki Antosia
w dziełku moim trwa do końca P. Filip
ubył, Antosia przybyła, i w czasie opowia-
dania Babuni rozmawia o piśmie św.
opowiada dzieciom stosowne wypadki
które w życiu widziała sama zowie się jako
kwiat Boży.[x] — Żałuję że to wszystko co czy-
tasz to tylko dalsze ciągi historyjek które się
od pierwszego dnia opowiadania Babuni
zaczynają a kończą albo wciągując P. Filip albo aż po koniec całego pisma
Ś.[o] Kamilki historya zaczyna się od jej lat
12. kiedy uszczerbiona uczyła się o Izajaszu pro-
roku i przerażona była karami jakiemi
Grozi narodowi za kobiecy strój kobiet. to coście czytali to w kilka lat później
się dzieje a teraz poszlę Josieczce ale ty jej

+ widzisz co z tego wyrosła Antosia jako

przeczytaj koniec Kamilki tylko mi go
odeszlicie potem. Uważaj że nigdzie by
dkich charakterow nie kładnie nawet dla
uwydatnienia piękności - piękność tego
nie potrzebuje. Sama z sobą dusze pociąg
ca. dla tego to mowię żebym się wyexkuso-
wała z obrazku Kamilki który dotąd bar-
dzo budujący nie jest ale potem ... ale potem
także porzucam, ~~wtilka czasów~~ Śmierć Woj
ciecha, ach gdybym to z mojemi ramio-
kami mogła do ciebie pobiegnąć ale gdzie
tam ani wiem kiedy i kiedy - mowisz moj
Bognsin że Skon P. Filipa i pielgrzymka do Sa
lycerowa to jako legenda o staropolskiej pobo-
żności - otoż dla twojej pociechy powiem ci
że u nas jeszcze obywatelstwo na odpusta do
Salycerowa jeździ a ubostwo jeździ i chodzi.
prawda że niezmiernym krokiem świat najdo
pogaństwa to jest do Diabelstwa wraca i smut-
no nam na śmierć gdy naszych tą drogą
idzących widzimy ale ufajmy Duch Święty uno-
wał nad Stworzeniem Świata Duch Święty sun-
luje się nad nim - a my pracujmy abyś

my go poznać dawali sercu naszemu i
ludziom póki tchu naszego.
Sami to czuwającey ten diabeł już z poznańskie
go zasyczał na nowy dziennik Klerykalny
aby go obrzydzić nie uszanować czim się wo
dzi. Nie ma missionarzy[x] którzy by czuwali
i nie dopuszczali naszym takiego upro-
dzania umysłów kiedy jeszcze sami nie
wiedzą co będzie — czemu raczej nie kato-
licki — ach! doprawdy sami sobie grób
kopiemy — Bardzo mi wielką przyjem-
ność zrobisz jeśli mi będziesz donosił jakie
wrażenie w Polsce zrobi ten dziennik ale
i tam i u nas nieszczęście nie tylko nie
opamiętało ale dla wielu było kamieniem
obrażenia. Prawdziwie giniemy!
Boże ratuj nas! —— Dobrze mi
donosisz dla Cezara nowinę — któryj aż
trudno wierzyć — jakto w podarunku
200000 f. wytłomacz mi to —
Dziękuję tobie za obietnicę obmyślania
o Cezarze moim — Obrazków nie
potrzeba już pisałam że i tu dostanę.

x świeckich ludzi gorliwych o cześć Bożą

5 8bre 1869 Styczniów

Najdroższy mój Bogusiu! twój ostatni list ledwo żywą zastał mnie bo od tygodnia okrutna gryppa mnie męczy- do tego niewymowne niezrownane smutki posiadły duszę moją - do prawody gdzieś bosą śmierci postańce -

Odpowiadam tobie na to co mi najbardziej na sercu. Józia Józia Józieka nasza kochana. Jestem za lekarzem. za nią zdaje się wyborem. bo pobożny w teraźniejszych czasach skarb nad skarby. (wprawdzie we wszelkich) to wyższe dobry wpływ w rodzinie twojej. Bóg ci daje to dla twoich cnót Bogusiu. Matka tam na Boga i nasi się za tobą wstawiali abyś niebożnego zięcia nie miał. (przysyłaj mnie coto za nieszczęście niewyczerpane). Pro stateczny bo rzewny, bo młody, bo pracowity. sam siłom swoim winien przywiąż karyerę swoją i nie da dzieciom swoim zaginąć jeśli mnie Bóg da. bo był

[illegible] nadziej[illegible] ofiarnictwa i Bola na świecie. Niech Bóg działa twojej błogosła[illegible]

[illegible]

[illegible]

na Sybirze skąd prawie wszyscy wycho-
dzą z wykształconym piękniej i prawdziwie (co)
charakterem. — Wszystkie jak to mówią
pozorne chanse pomyślności może umie-
Józia w tem związku, a im większy par-
tykularz wszędzie tem szerzej się rozkrzewia. Dłużej domo-
we szczęście bo tam ze świata nie zawadzi ~~dalszemu~~ ~~[illegible]~~ nim
obowiązków ani przerywa szczę-
ścia kochających się, ani ziarna zasianego
dobra w rodzinie tak łacno poszkodzi. W za-
ciszu od świata najwięcej ~~tej~~ się dokony-
wają tajemnice błogosławieństwa Bożego
w rodzinach. Ale błogosławieństwo idzie
bo szczęściem osobistym wiele łyższe nie
trzeba. Wszędzie jest mniej więcej krzyż,
szczęśliwy kto będzie mógł powiedzieć przed
Bogiem, któremu niebo wykaże że więcej
dał niźli odebrał.

Ale tu zdrowie Józi nie małym jest ar-
gumentem. tu twoje Ojcowskie tylko przewidy-
wania zabiegi porady lekarzy mogą de-
cyzyę położyć. A widzisz Józiu że trzeba
spódniczkę watową i kaftaniczek watowy

+ Upraszam Ojca Aleksandra aby iść osobny tej ... wszystkiej ... zajął się ... Józi ... Józia

[illegible]

nosić boinacy i somalżeńskie śluby trud-
no jest wstąpić - tym czasem tedy sporządzaj
sobie i to ciepłe odzienie i ciepłe trzewiczki a
ja będę bardzo do Boga się modlić aby ci i zdro-
wie i dobre dał natchnienie —

Odsyłam tobie Bogusiu list Jankowskiego -
tak go była dla niezgubienia dobrze za-
chowała że ledwo go Eufrazya odszukała
Moje życie kochane do niczego jestem nie-
dziś mnie coś ma od dnia do dnia mocniej
się pochyłam a do tego i Eufrazya i Sergiusz
słabną na siłach. —

Projekt umieszczenia Leokadyi teraz
więcej w Jasłowcu lepszy ze wszystkich
zniesiecie się tam z Jasłowcem czy przyjmą
abym nie darmo do Leokadyi pisała - Wiem
że przyjmie propozycyą ale czy w Jasłow-
cu zechcą - posyłam ci na powrót jej list
może komu na pokaz choćby w Jas-
łowcu. Widno z tego listu że szczere dzie-
ciom może być pożyteczna. + Drugi
projekt trudniejszy do urzeczywistnie-
nia bo i pisać do Leokadyi nie śmiem

+ Wspomniałam Ojca Aleksandra aby [illegible]

i t. d. ale o tem pomiej pomówiemy kiedyś.
Gdyby coś można wiedzieć o decyzji przełożonych
w Jastrowcu to dobrze by przez Kasprowiczową która
jest przy mami Darowskiej - a tym czasem
my działajmy. - Mnie już odesłałam przed
odebraniem listu twego musiałeś ją odebrać
Gdybym nie była chora była bym ci ją wprzód
odesłała ——— Kamilki pisałam aby
mi nie odsyłał przez Millotową ale zatrzy
mał wiele chce u siebie do pakli mi potrzeb
na nie będzie co nie prędko nastąpi - może
się zdarzy że ktoś zechce do niej obrazek jaki
narysować ——
Francio do mnie pisał w tych dniach Mat
ka co raz gorzej na zdrowiu - Bogu dzięki się
wyspowiadała - pisze też że Cezary ostatni
dnia 8go miał za granicę wyjeżdżać - ten
kto to wie?
Zmęczona na śmierć jestem smutkami pro
cessami i t. d. t. d. ——
Gdyby się to nam chce na kilka dni zobaczyć
Na Boga Bogusiu wejrzyj w to i wzie
raj codzień aby Józia dobrze wychowana
na Spodniczką i płaszczyk miała na sobie
Czy wiesz Bóg mi dał skończyć pismo t. d. — otóż im
Bogu podziękowała. teraz tylko kilka mam
rysunków do zrobić — do twoich i do serca twego prz

[right margin, vertical:] gadam wypisać na kartkę i posłać na twoim imieniu Niech Bóg działa twoją kłopotliwą mi - całam Maria

10 8bre 1869. Styczeń V

171

Mój Bogusieczku drogi
mam wielki o ciebie niepokój
co się tam z twoim sercem dzieje
co tam zaszło od Mariana
codzień oczekuję twego listu i
nie mam nic — Jak się ma
Józia — czy poczciwy konkurent
wczoraj — czy ty go mogła tego
przyjąć i przerazić. — Jak Miłość
twoje — co zawinił od Fera
rego — a śliczna się [illegible]
sał o Piotr — ani mi napisał
że nie będzie u mnie. Byłaby

posłała do paryża moje manuskrypta — ale jui o mnie
niktuej dba na świecie tylko
Bognia serce dla mnie zostało
Styrzałam z . Alex iż dziś
o tym miesiącu do Rzymu
prosiłam aby mnie odwie
dził a przynajmniej isstiam
czas to może by mu mogła
posłać moje i Dyzeinu ma
nuskrypta do paryża aby
je mógł z sobą zabrać do Rzy
mu — Nie wiem czy mi
odpisze i co mi odpisze —

Gryppa mnie nie opusz-
cza a smutki co raz wię-
ksze przytłaczają życie —
Adieu Boguniu napisz
choć słówko — dzieciaki po
całuj od mnie twoja

Mama

12. 8ᵇ 1869. z Stojanowa

173

Moj Bogusin drogi pokoj!
pokoj tobie. Bóg wielki, Bóg
dobry nawet kiedy inaczej roz-
rządza jak my chcemy — pokoj
więc i moja dusza tam gdzieś
zawieszona u twoiej koło Maria
na koło Josi krąży koło dzieci
twoich nimadnia — godzina po
godzinie prawie o tobie myślę
ciebie mi żal — twoich niepo
kojów się lękam więcej dobra, chcia
łabym ~~mi~~ mieć co prędzej o to-
bie = Otrząś się z gorączki moj
ty jedyny — dziś tu na chwi
lkę przybiegła do mnie Dela
che Kasia płaczeranka — zapła
kałam z radości zobaczywszy

o ciebie o Józiu o Synów
twoich trochę się rozpytywa
łam — ach prawda trzeba
się nam widzieć — ale czy
przyjedzie Cezary? — i co nam
powie? — Wola Boża!
Ciężko zrzucana jestem złymi
żołami różnemi — grypp
pa mnie męczy — a
smutki nadewszystko które
co siła pokonywam —
Adieu ptaszyno moja serce
i nogi twoje całuję
pióro ledwo utrzymać
mogę tak się zmęczyłam
pisaniem dziś listów —

174

pozwoliłam Mari Delarocke
przeczytać Kamillę i
Śmierć Wojciecha daj ją
gdy sam przeczytasz potem
sam mi odeszlesz — bo inne
nie Wiktusi nie mam na
drugą rękę twoja twoja do
śmierci przywiązana [signature]

dowiesz pisząc ci są listy
od Ceraszego — donoszą mi
dziś że zawołował
do kijowa Pstragowskiego
aby interes Sielawski
ukończył z nim tam zaległy
z nim z Kostiuszą i Ostawskim

pisza mi że Adaś Ost. eko
ny coś na nakształt począt
kowych studiów — o Boże
co się to na świecie dzieje
Modlmy się —

Ach ty niecnoto! Bohusin
czy ty się uprzesz mnie py
tać czy mi przysłać
photographią? a jużci

19. 8e 1869. Hyères Var

175

Najdroższy mój Bogusiu dawno nie
miałam takiej radości jak dziś ~~odbier~~.
odebrawszy twój list i 500 fr które mi
przysyłasz — A wiesz dla czego ta ra-
dość taka wielka była bo widziałam w
sercu twoim Anielskim jaką ty radość
miałeś mogąc mi zrobić tę niezmierną
dogodność - cieszyłam się twoim szczęściem
cieszyłam się że to ja nikt inny był przed
miotem tego wzruszenia serca twego. Cie
szyłam się że jakiś czas chleba i mięsa na
kredyt brać nie będę — to rzecz podrzędna
w prawdzie ale nie mniej to ucisk być
na łasce piekarza i etc. Bóg zapłać Bo-
gusiu i niech ci prócz wszelkiej zapłaty da
abyś mnie co raz więcej kochał. bo ja cie
bie serdecznie kocham, bo ja bardzo nie
wypowiedzianie biedną jestem kobietą
czasem mnie do rozpaczy przychodzi; i
tylko Boska jakaś moc i myśl o nich
tam w górze podźwiga trochę. Ach!

grzeszne Bóg ciężko karze =
Krzepmy się mój Bogusiu i nie gryzmy
się – darmo nam rozum taka, albo taka,
dla dzieci Maryjci przedstawia – rzeczy się
najszczęśliwiej inaczej składają – bo w tem
Boża wola — A umrzeć to w rodzinie
co się dzieje — Boże wyrwij złej toni z góry
zol — Nie martwmy się Bogusiu –
Bóg łaskaw = prawdę mówisz – jeśli się
uczyć nie chce to na co i darmo tracić
na naukę — Ale zobaczemy jak to
będzie — Najgorzej żeby nic nie robił.
pracy pracy Maryanowi koniecznie
potrzeba — a zresztą módlmy się o
drugich — Zmiłujcie się nie odbierajcie
konkurentowi nadziei – poznawszy się
lepiej jeśli by rzecz wam się nie zdała
zawsze zerwać a raczej odmówić moż-
na – a nuż okaże się że to dobra co do
osoby i sposobu do życia partia – jeśli
Josia chce iść zamąż to może by szkoda

176

ją opuścić — A czemu mi nie piszesz
czy Josieczka kaszle teraz mniej
czy więcej zawsze mi pisz o tem —
Powiedz Księdzu Alexandrowi że Ma-
nuskrypta mu poszlę wkrotce a w
ten czas napiszę — O: Alexander
raz wraz nasyłał mi pacierza do od
mawiania za mnie niby za mo
je smutki — Niech że się zmiłuje
i zmowi za mnie zaraz De profun
dis — pospieszam pisze abyś list
teraz dziś oddać na pocztę —
Josieczkę całuję i chłopcom toż
samo — teraz raz tobie za twoje
serce za twoją serdeczność dziękuję
i wszystkie twoje cztery łapki
całuję

Nieźmiernie smutny list odebrałam
od Cesi Dimuja w Warszawie — Mę
żysko ją niepoczciwe odegnał od niej
Celinę bardzo się tym zmartwiłam

16 li 1869 r Hyeres Var 177

Moj drogi Bogusiu! Zupełnie mnie nie zrozumiałeś - w innym znaczeniu pojąłeś moje słowa - w których gdybyś mógł być przeczytać prawdę, był byś tylko widział wyjątkowie boleść że nie znasz serca mego dla ciebie ale nie mnie mówić - chcesz abym cię przeprosiła. przepraszam choć się nie czuję winną przepraszam, chociażeś mnie sam potężnie ukarał - szczęściem kościół nasz święty i miłosierny zawsze uważa przyczynę uczynioną czy to na materyalną czy moralną na krzywdę bliźniego - przepraszam więc ciebie za mój nierozum - obiecuję poprawę jeśli Bóg zechce mnie mędrszą uczynić - abym bliźniego którego kocham nie drażniła

Smutno mi że ci Zosia nie domaga dobrze żeś się dobrego lekarza poradził - proszę ciebie jak możesz najczęściej mi o jej zdrowiu donoś - i o naukowych powodzeniach twoich synów -

z Ukrainy nic nie odebrałam nowego prócz plenipotencyi którą musiałam samą na francuski tłomaczyć i nadwiększe przepisać - francuz tutejszy nowo uczony więc komunt podziwiał jak mi się dobrze udało widząc biegłyś jest w pisanym języku jak ja w Chińszczyźnie -

rozkładam twój list żeby na kategorye jego odpowie-
-dzieć i znowu od początku zaczynam — Nie prawda to
żebyśmy się z latami co raz bardziej stawali dziśli-
wi - do mnie nie można tego powiedzieć - wszystko
moje w niebie - czuję że mi się nic nie należy od tych
którzy są na świecie — nie mam do prawdy do niczego
pretensyi nic ani nic nie wymagam od ludzi - ~~tonic~~
mego na tej ziemi nie mam - jeśli się czasem we mnie
znak życia okaże to jak takiego która ze swojego umar-
łego ~~[illegible]~~ poczuje gdy żyłkę w której biło życie ca-
łem zadrasną — z życia tej ziemi zachował mi
Pan Bóg to co nieśmiertelne — miłość miłość wiecz-
ną która pomimo za grób — czy tu poznana czy
nie poznana. — Wiem że mi będzie[x] więcej dosyć
łaskawości niżli ja warta niżli powinna ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ - zkąd że bym miała dzia-
łwość w sobie utrzymywać — ty mój Dolka
nia ty jesteś dla mnie wyjątkowa istota z tobą do-
prawdy jak ze swoim gadam i wylewam się — alem
głupia to mi to nasłe wychodzi - ciebie drażnić a
Bóg wie czy to dla mnie nie największy smutek
da Bóg poprawię się —
Józieczka niech przy ogniu choćby dla konfitur
nigdy nie stoi — posyłam wiadomostki potrzebne
do urządzania konfitur - ale sama w tem nie biegła
jestem i więcej z amatorstwa jak z przyrzeczenia
dochodzę rzeczy —
Proszę Bogumi nie zaniedbywać twojej gry
jeśli się jej teraz nie pozbędziesz przez transporta-
cyę to kiedyż? U nas także afrykańskie skwar

[x] Zechciej jeszcze do widzenia nie zaliczę

całą wiosnę był dobry skład - ale od 8 albo 10 dni
istna kanikuła jeżdżę czasem do Moora dla mej
Eufrazyi która jest niezdrowa może ją kąpiel
wzmocnią =
Między nami mówiąc Ksiądz Piotr miał zamiar
zainteresowania biskupów Francyi teraz kiedy są
wzruszeni męczeńską śmiercią Lub: i męczeństwem
Majer: aby składki uformowali na restauracyą do
mu który w Reynice na Seminaryum kupili - ale
to między nami, nie wydaj się z tem że o tem wiesz.
Jak będziesz mógł i będziesz miał artykuł katolicki
przyśli mi go do przeczytania - a zaraz odeśle
dla niepoczciwości robi nie sumienie księżycki
że swoich oczernia - Co i to zabrali politycznego
znaczenia taką rzecz w teraźniejszym czasie robić
co zabrak sumienia - et dire que to ja moim po
sobie tą samą zawierałam do R. pisząc mi się
wyodrębnia czerni co mi jest miłym - mniej za
o moje Sentymenta ale dla nas wszystkich wszyst
i te skutki - ale biedny Feliński kiedyż się jemu
dostało - jak to dziś świata Oszczerstwo kłamstwo
nic nie kosztuje = Sysu zdrowego dawnego ani
Krótki - trzęsą się o manifestacyach a zapytaj
każdego osobna czego chciało każdy co innego
powie - a może rzadko kto i własną mowę rozu
mie - podane formuły stają za oznakę poli
tycznych zdolności i wielkich pomysłów =
Proszę zaraz mi donieść jak się zrobi znajomy

owego Jegomościa którego porciwa [?] Bdorow-
ska na przedstawie — proszę o kaytrifekt [?] jego
choćiaż by tylko pięknemi słowami skreślony
Niech mi Zosia nie waży się źle wyglądać — Czy
dasz jej trochę dolara aby się zarumieniła — gdy-
by to można z Paryża gdzie nad brzeg morza poje-
chać w te skwary — Wszystkie powietrze dobre na
piersi = proszę o częste wiadomości proszę
Bogusiu mnie przeprosić boś ty mnie zmar-
twił i ja ciebie przepraszam jeśli co odemnie
ciebie zabolało — Zawsześ ty mnie najmilszy
najukochańszy najdroższy — naj najzłoceń-
szy — a któż ciebie będzie miłował jak nie
Mamcia a któż Mamcię trochę pożałuje jak
nie mój Bohdan — wszystkie łzy [?] twoje
całuję — Zawsze nie przestaje być twoją rodzoną
Mamą
Antoni Załuski już się z Jacewską
ożenił pojechali gdzieś do wód. Zimować będą w Kra-
kowie — o gdyby to on co wyrysował do moich wsta-
nich [?] —

Tak mi ciebie żal że gdybym mogła tobym
tam pobiegła i do kolan twoich przypadła
i ręce ściskała i na Mamcię i na wszyst-
ko moje rozchmurzyła
Dziś do Józefowej pisałam z błaganiem
aby się wyspowiadała — bo nie chce
niestety —

30 9[bre] 1869. Stycznia ...

179

Moj Bogusieczku drogi Serdeczny
Nie ma dla mnie na swiecie mile
go jak moj rodzony Boguś. w tej stro
nie spojrzawszy tylko serce się pocie
sza, szlochać na chwilę przestaje —
Oj. nudno mi nudno smutno na
swiecie. w tych dniach miałam list
od maryni franiowej donosi mi że jej
franio do Kijowa z dziecmi powołuje
bo matka jego dogorywająca jest. nie
wiem na co te biedne kobiete z zarowno
prawie choremi dziecmi powołuje w taką
porę w nowembrze w snieg tokeniowy jim
no Kort — pani Zaleska biedna ledwo wie
kto ją odwiedza — ale franio 3000 R. ode
brał od mosrzynskiego to może temi
pieniędzmi zapłaci — ona do mnie

bardzo smutny list napisała - mówi że
jej dzieci Ojca prawie nie znają już to
rzecz sprawiedliwa że Matce umierającej
siedzi - mówi że Matka jej: tak interesa
zawikłała że podobno nic ponięj nie
wezmą - a gdy się o jaką rzecz potrzebną
do interesu jej pyta to mówi nie pamiętam
jak dziecko sadzają ją i ładną napoda
szkoda - układają tam w Kijowie inte-
res opiekuńczy - daj Boże aby ułożyli aby
Pan Alexander nie boudził - Wyglądam
Cezarego już by w tym miesiącu powi-
nien przyjechać - Dziś odebrałam od P
Ostrogorskiego wiadomość że mi przysz
ła 500 Rs. piszę więc do Rothschilda aby mi
je przysłał skoro przyjdą - to się memu
najdroższemu dobrodziejowi Bogusiowi wypł
acę z długu i trochę tu popłacę a wszak to
3 miesiące na kredyt brałam chleb i
mięso i etc - nie uwierzysz co mam zgry
zot ale ty po sobie miarkując domyślisz
się że ja bez najsroższych nie jestem - Starość

Nas
lo
la
pij
ma
ny
cita
3 ra
Boo
nowa
towb
Nad
tego
bo
saf
Czen
twoj
zoly
pub
gm
C

nasza nie wesoła! – ale Bóg dobry wie
co i dla czego robi niech mu będzie chwa
ła. – przybył tu Stani Jaroszyński
piękna polska postać pięknie i roztropnie
nadziei – uprzejmy jest = i sympatycz
ny – ja z okoliczności jego przybycia puś
ciłam się na światowe życie to jest aż
3 razy czy 4 dzień po dniu byłam u Pani
Borowskiej – ale mi już tęskno za moją
norą i dziś się zasklepiłam w niej nad długo
trzeba pracować – kamilkę której ci po
słałam trochę przerobiłam – a propos
tego przyślij mi Imiennej wiktusi;
bo tego nie potrzebujesz i czytać a mnie
są potrzebne =
Czemu ty mnie nie piszesz jakie to są ter
twoje zewnątrz domu i domowe zgry
zoty – domyślam się domowych ale
publicznych nie wiem powiedz Bo
gumiłku co to się zaraz list zedrę –
Coby mówisz o liście Mr Dupanloup

co tu w Paryżu o nim mówią zdaje się z
gazet że większa część biskupów w publicz-
nych pismach protestowało że niewzru-
=szenie się odezwał jakoby z liberyą dla Papieża
dlaczego nie ma dogmatu nieomylności
ogłaszać — Czemuż nie poczekał wszak
że mógł w czasie Concylium albo oso-
biście Papieżowi swoje uwagi przedło-
żyć. — Czemu my pogadać nie może-
my ach! jak mi dzisiejszy świat wstręt-
ny jak przeciwny — mnie się zdaje że
z tobą bym się we wszystkiem zgodziła.
Z nowin naszych jutro albo pojutrze wyjeż-
dża Jaroszyńscy z dziećmi — Zygmunt Jaro-
=szyński żona chora Jadwiga Tyszkiewicz po-
jechał na zimę do Kannes bo ona Hyères
nie cierpi — prócz przeszłorocznego Mierzejow-
skiego chorego ciężko na piersi — <u>ekonomisty</u>
<u>pisarza</u> nie do mego smaku i Pana Dąbrow-
skiego kapitana oficera wojska Rosyjskiego
także tak chorego żywej duszy znanych nie-
ma w Hyères — Mówiła mi Pani Borowska

181

przyjedzie tu dla mnie Wanda Mos-
czyńska na kilka dni – nie dziwiąc się że
nie dla mnie bo dziś związki familijne
to zbyt stara faccia. Pani Wanda jedzie
do Rzymu prawie na otwarcie Concylium
potem uda się do Neapolu – a więc co przygra-
nijcie liberatuiiccie. patriarch słowa swej
nie komponuje – a gazety aż strasz-
no czytać – ale cyt.. cyt adieu
Bogumin ktoś dzwoni czy nie gość
d'Arpla i ciemno się robi. Jak się
ma Józieczka czy kaszel ustał czy u
was zimno? Wszystkie twoje łapki
i serdeczne i z uszanowaniem ca-
łuje bo to jedno bez drugiego nie cho-
dzi = nie wyjeżdżaj z Paryża abyś się z
Cezarym nie rozminął — jeśli przy-
jedzie = Józi kabaret porabia
czy bardzo się kocha – całkiem mój
Bronisław któremu proszę odemnie
serdeczne słowo powiedzieć za to że mnie
Dziś kochał. twoja Mein

2 grud 1869

182

Moj drogi kochany — dzieci
podwójna większa trwoga serca
straszne symptomata — opu
chłość straszna — woda z nóg
płynie nieznośnie —
Mój — kiedy nie kiedy
się budzi — aby coś innego
na przyszłość dobrego zro
bić — ach serce aniele
nie mogę nie mogę dłu
pisać — do nóg twoich
przypadam. twoja M
odeślij przyłączony list pisko

Dubinskiem bo nie mam
jego adresu pisał do
mnie że jadą na zimę
do Pau — Nie wiem
czy jeszcze są w Paryżu
czy już wyjechali —

6. Xbr 1869 Hyères Var

183

Najdroższy mój Bohusin, z serdecz-
nym podziękowaniem za twoją łaskę od
ebrałam ci poszycone mi 500 fr. z przysłanej
odrobiny która długów tu moich jeszcze nie
opłaciłam: lękałam się żebym do Lutego
niemogła ci się wyjśćie - Ach drogi mój siedzę
w sercu twoim i wiem co się w nim ze wszech
miar dzieje. już 6. Xbr a Cesarego jak niema
tak niema, lękam się aby się tam co nie po-
bredziło w interesie pielawskim agitując
cym się teraz w Kijowie z pomocą Cesarego,
który dla tego zapewne opóźnia swój przy
iazd. Co się w moim sercu dzieje, do jakiego
stopnia się gryzę to tylko Bóg widzi - do
grzechu prawdziwie - Ach. niech nam
Bóg będzie miłosierny mój Bohusin i
ta Matka najświętsza której wielkie świę
to w krótce będziemy obchodzić. i której dar
mo nigdy nikt szczególnie ja nie prosił
i emu teraz i Józię twoją a naszą, polecajmy
w ważeniu się jej losu - Bogu dzięki że jież

nie Kasele aleby może lepiej zamąż pojście do
wiosny odłożyć. Przyszli mi fotografię ka-
kurenta który śmie chcieć Józieczkę nam
zabrać i napisz mi raz jeszcze jak się nazy
wa bo nie mogę wynaleźć listu tam go dobrze
zachowałam w którym mi nazwisko jego napi-
sałeś. Co o nim mówi Bronisław (któremu się
odemnie pokłoń) i dokładnie opisz jaki ma spo
sob utrzymania się z żoną – O tem długo długo
się rozpisz – Poproś odemnie Józieczki mojej a
twojej żeby mi napisała osobno i serdeczko
swoje wykazała. —
Czemu mój Bogusiu na moją prozbę nie napi-
=sał jakie masz nieprzyjemności zewnątrz
tak mi potrzeba wszystko z tobą podzielić –
Napisz że coś tam wyrabiają. Mam ja dusz
=ko udary to siekiery, to drobne szpilkowe kłu
cia bardzo bolesne – Zdaje mi się że coś ist-
we mnie co się ludziom generalnie nie po-
=doba, zawsze mi są nie przychylni żebym
Bóg wie co nie robiła dla pozyskania ich sobie
po chrześcijańsku – zawsze się nakoniec okaże
że są nieprzyjaciołmi memi. Teraz (ale to

najzupełniej między nami mówiąc) X. Józef
tak mnie utrapił w tych dniach że ledwo ży-
wa jestem. może ja grzeszę ale prawdziwie
zdaje mi się że ma nienawiść do mnie bo
mnie trapi od kilku lat od kiedy się znamy.
Przez trzy dni przy innych zgryzotach i nie
zrównanych smutkach i tęsknotach moich
byłam jak zwariowana, alem się już otrzęsła
z przykrego uczucia i tylko postanowiłam
mniej do Pani Doro: uczęszczać tem bardziej
że mam pretexti niemocy moich i zimna.
P. Jaroszyński uprzejmy był dla mnie ale
się bardzo lękam aby mi X Józef wielce u
niego nie zaszkodził — Jutro Jaroszyński
wyjeżdża do kraju — muszę kończyć bo mam
jeszcze dziś dużo pisać Serdecznie ciebie i
dziatki twoje całuję polecając Boga —
Ma

Proszę o wszelkie nowinki wielkie
i małe — trzeba Bogusin prąd myśli
moich odwrócić — ale ale pisałam do

mnie franciowa że Józefowa biedna kona od
kilku tygodni i skonać nie może - franio
kazał żonie do kijowa przyiechać z dziećmi
podobno starszego wziąść nie może bo słaby
na zdrowiu ato nam November i drogi
dni ze 6. prawdziwa to waryacya tam
ją z takim cyzkiem i takim kosztem
sprowadzać matka i tak by ją mogła
poblogosławić. a do tego biedaczka nie
nie pamięta - pyta się czy Marylka
siostra Czuftynki to dość powiedzieć -
podobna już to tobie opisywałam.
Eufrasia ślicznie tobie ukłony zasyła
Adieu duszko.

[illegible]

10 X^b 1869 [illegible]

185

Serce drogie Kochany Bogusiu
w tem moment odebrałam kilka li-
stów z poczty i twój z fotografią, któ-
rą odesłam przypatrywszy się szla-
chetnej powierzchowności naszego
przyszłego i pięknemu czołu jego
odsyłam aby Józi większej krzywdy
nie było = List twój spaliłam - do-
myślam się że ta wdowa o której pi-
szesz to Pani Zawał.x = pozawczora
brat Pani Borow: odjechał obiecu-
jąc na przyszłą zimę, tu przybyć dla
zdrowia córki = Niezmiernie jestem
uszczęśliwiona listami z Kijowa. Kostunia
najgorzej jest w interesach - Bóg wie

x [illegible]

[illegible]

jak ięj poprowadził interesa Pelriagów w
ski nie uniknie przedaży kierkiss!
Ja mam tę pomyślę o moich - umn po
=wierzonych - ale potem o tem -
Imieniu Wiktusi nie przypytaj mi
aż kiedyś przez lekarego - o którym
Kostusia pisze ze mną odłożyć cesz
za twój ~~wy~~ przyjazd zagranicę. mam ja
co jeszcze tu robić przedtem - Niech
mi tę laskę przeczytaj Kamilkę i
Smierć Wojciecha bo to są przez Oj
ca Józefa dziwnie skrytykowane -
osobliwie Kamilka - krytyka bla
ha jak to mówią funta kłaków nie
warta ale była mi powodem ucin
ków i rozgniewania się na mnie
P. Dorpow i X Józefa - gdybyś widział

[illegible]

[illegible]

186

w jaki sposób nie dziwiłbyś się że
zaczułam ich postępowanie bo
niekrzywda mnie boli owszem
~~na~~ rozsądną zawsze jestem goto
~~wa~~ (ale przyjąć nie na osobistości moje;
to jak dobrze mówisz trzeba ofiaro
wać Bogu — właśnie w ten czas kie
dy mi X. Józef największą przykrość
zrobił przysłał od ciebie karteczka
którą Bóg w miłosierdziu swoim
jako rosę ochładzającą przysłał ser
cu memu twoje zdanie o imieni-
nach Wiktunin ocaliło mnie z u
padku na duchu bo czyż były
mi moje mogłem wiedzieć? — Nie podob
na — ufam twemu słowu więcej
jak czyjemu kolwiek na świecie
Napisz że mi zdanie swoje

kamilce - ty pewnie będziesz patrzy-
na idee główną na duch na cel tego
pisemka - inaczej jak dawniej będziesz
szczerważył = wspomniałam tylko
w jednym miejscu - gdzie Wojciechow-
stanina wyjeżdża i mówi że zostawia
ją pod opieką stryjenki do stanina
przybyłej aby nie było mi do wy-
rzucenia że młodą kobietę samą
zostawia w świecie - Mój Staszku
mówię ja ciebie tym niezmiernie
ale ~~tym~~ mi to koniecznie potrzebne
zawiadomieniem mój powiem dlaczego
Cieszę się z talentu Senatorowicza a szcze-
gólnie z Synowskiego jego ku tobie
usposobienia = Powiedz Jonce tak
piękne za nadobne nie długo poszlę jej
fotografie moich prawnuczków któ-
rych odebrałam aby ich poznali i
ocenili dla mnie -

14. Dec 1869 Hyères Ue

187

Mój najdroższy Bogusiu! Najmilszy
druhu, coś w tobie jest dla mnie święte-
go to chociaż nie wiem jakie drogie imię
by serce moje dało - nie wiem jak
cię nazwać - Mój mój złoty Boga mój
Bogusiu! tyle i tak różne miałam zgry-
zoty w tych dniach a więc aż z kijowa że
mało nie oszalałam, pisałam a pisałam
listy a piszę jeden na dzień najwięcej dwa tak
mi wszystko przy starości jak z kamienia
idzie - dlatego opóźniam się z kartkami mo-
iemi do ciebie; a za twoje słowa serdeczne tylko
Bogu dzięki składam. Niema dla mnie
drugiego Bobusia na świecie! niema, tyl-
ko w niebie takie religijne miłości, serce
będzie nazywać jak jako mam na ziemi
dla ciebie - dziś się trochę uspokoiłam w zgry-
zotach to jest o ich przyczynie nie myślę,
Bogu. Chrystusowi Panu wszystko pole-
ciłam oddałam w serce jego niech robi co
chce we wszystkiem co się mnie i moich
tyczy -

napisałam foliały do kraju, a teraz przy-
biegam do mego Bogusia podzielić się dnia
dzisiejszego uczuciem, a wszakże to mego dar
= ciarocznica śmierci – o Boże! Czy to praw
da że oni pomarli, a ja żyję jeszcze – bo to
go całe życie zarysło we mnie – Czy praw
da że takich smutków i tęsknoty za swemi
zmarłemi można i nie umrzeć. Ja życia
przeniesiona wczoraj ojca że mi tęskno
do nieba – Widzieć ich widzieć oczu koniecz
nie, o Boże daj nam szczęśliwe zmartwych
wstanie! Bogusiu Bogusiu serce mi pę
ka zaniemi = Oni mój świat cały za
brali z sobą – pragnę tego świata, tego
światła i atmosfery w której żyłam
bez której konam – ach całą jakby przy
tych słowach rozlewam – ale ty tego
zrozumiesz = pragnę Duszy mego Ojca
poczciwego Dyonizego;
w ten moment przyszedł X Józef nie mo-
głam dokończyć wiersza i dobrze na co
ciebie smucić i tak smutnego skołatane-
go

O najbardziej smutny ton nastrojona du-
sza moja. pocieszkę mnie Bóg wielką jed-
-nakże przysłał. Marylka moich praw
uwczątek portreciki przysłała. Znajdziesz
i tu w tym liście przypatrz się tym mi-
łym Aniołkom pobłogosław każdemu
w duchu przed Bogiem zapoznaj i Józ-
zia, i Karolem i Dyziem krewnemi ich
a potem mi je odeszli — Wielką ofiarę
robię że się na kilka dni z temi portrecikami
mi rozstaję — ale to dla mego Bogusia
tej ofiary nie ma — Nie mamy co nic o
nas powiedzieć, była tu Wanda Morzycka
ska z mężem u Borowskiej ale u mnie
nie byli — Ainsi va le monde. Na dziś
dość bo ciężko zgłoszona jestem za moim
Darem za moją Dziecią za moim Ojcem
i przyjacielem najmilszym naszym
Dyoniżym; — Ty ma pisz do mnie długo
Napisz różne małe i wielkie nowiny
przyśli jakiś Nr polskiego Dziennika
abyś nieco w naszym smutku miały ja-
kąkolwiek dywersyę. Chciałam i ja

przyczynie się towarzyszy składliś na
czas ale doprawdy nie mogę czy Bóg
się nie zmiłuje czy nie da czego, czy nie
zawinie flota pomocy — Adieu serce
miłe — czekam listu Józi szczerego po-
ufnego. długiego — Niech Bóg natchnie
i ubłogosławi do serca cię mego przyci-
skam drogi mój jedyny twoja MM

20 D 1869 r. Hyeres Var

189

Moj Bogusiu najdroższy! Znowu do pustki wkoło mnie przybyła pustka. Wczoraj miałam od Ka=tuni telegram donoszący że nasza Józefowa o=statnie sakramenta przyjęła. Już dziś może jest u Boga. Pięćdziesiąt lat przeszło wspólnie żyliśmy, przeżyli to choć oddawna przez jej chorobę przygotowana nie mogłam nie uczuć głęboko jej zgonu — Teraz oczekuję listu który mi o smutnych szczegółach ostatnich jej chwil doniesie szczęście że syna miała który jej oczy zamknął. Szkoda mój Bogusiu żeś moich prawowner=ków nie zatrzymał dopóki by ich Karol nie poznał. otóż kiedyś poszlę je umyślnie do pokazania Karolowi którego serdecznie całuję i pożałowuje zate uchybienie choć niedobro=wolne moich dzieciąt { Starszemu od nich kte=ronemu.

Dziękuje tobie Bohusieniu za krytykę Wiktusi twoją jako mistrza nie tylko mego ale wszystkich w tem względzie z wiarą i uszanowaniem wszystkie uwagi, każde najmniejsze zdanie

= z miłością przyjmuję i wielce z niego korzys-
tam – wiem ta nie tylko to że każdemu mieć wol-
no swoje zdanie ale że ja nie pisarz i bardzo mo-
gę ustrzec sobie w moich ramotkach co do klassy-
fikacyi osób, co do stylu, co do nie utrzymania cha-
rakterów i t. d. i t. d. bez końca – Nie na krytykę więc
x J. się skarżyłam przed tobą, – ale na proceder
z jakim ją robił – furya prawie taka złość, dziw-
=na, a że to się mogło w przekonaniu moim tłu-
czyć avec les antecedent których doświadczyłam
a które jak ci już mówiłam w liście opisywać nie
mogę, to było mi to bardzo przykro – towarzyszy-
ły temu inne okoliczności których przez wzgląd
na innego bliźniego także powiedzieć mi nie wy-
pada – Zdaje się przecież że X J. pomiarkował się
i zupełnie się dla mnie zmienił [co daj Boże
nie urzec] zaczął u mnie bywać [dawniej bardzo
rzadko, można powiedzieć prawie nie bywał, i zaczął
mnie uprzejmie traktować. nawet bardzo uprzej-
mie – wprawdzie ja po wytrzymaniu tych scen
nie przestałam grzeczności robić jak by między
nami nic nie było. – Chwała Bogu za tę zmianę
ja nie pragnę od ludzi wielkich miłościów a tylko
pokoju którego skołatana dusza moja i zdrowie
coraz mniej silne, bardzo potrzebują – Zdaje mi
się tylko że sama Pani coś mnie niby z jakąś przy-
zwoitą sobie godnością ~~mnie~~ teraz traktuje
Bóg z nią – może mi się to zdaje tylko – a jeśli tak
jest niech ją Bóg jak X J. miłosierdziem dla mnie

w Seren Zaświeci

Lodo Kamilki. Ja duszeczko moja strzegę się aby moje ~~wst~~awki nie miały pozoru powiastek a tym bardziej romansów — jest ich ze 25. wszystkie są jakby przedłużeniem rozmów między dziećmi ~~xxx~~ starszemi, x muszą też być nie rysunkiem nie malowidłem ale tylko lekkim szkicem służącym mi za kanwę na której rzucam kwiaty bohaterskich chociaż ukrytych bo domowych mał Chrześciańskich. dlatego że są przedłużeniem rozmów tylko, muszę im styl rozmowy potocznej zachować i z musu je obciąć w obrębie 2 albo 3 kartek muszę streszczać rzecz - ~~aby~~ nie miały nic romansu nie rozwijam charakterów - ale sobie gadam. jednakże od początku od pierwszych kartek mego pisma S. charaktery się dzieci zarysowują i wciąż coraz się wybitniejsze wydają. tak i Kamilka przed imieninami Wiktusi zdradzała zarody próżności w scenie — k J. tak jakby duszko mieszka dowolniony był tym że Wojciech nie Kasi żony ~~do~~ powinienby był ją wziąć ~~do karety~~ mówi za rękę i do karety wsadzić i ania do domu wrócić - ale ja nie mogę do pisma S. ~~brutal~~skich scen opisywać - ani też chociaż niebrutalskich nie mogę gwałtownych i burkich scen opisywać które by musiały mieć miejsce gdyby się Kamilka upierała zostać w Paryżu zresztą gdyby ją był koniecznie gwałtem wziął do

x przeznaczone do pisma S.

donnu Kamilka by ~~stąd~~ zasługi nie miała że już
nie kokietuje bo nie ma pola do popisów, i ja nie
miałabym sposobności ~~zrobić [illegible]~~ żałośniej
z niej zrobić — i przedstawić młodym paniom jakie
są na pozór tego nie grzesznego ~~[illegible]~~ nijak pociągu do strojów
i do podobania się wszystkim, najokropniejsze
skutki — najokropniejsze kary przywiązane nie
jako do tej wady. bo Kamilka kochana od męża
nawet zbyt dla niej słabego, w niczem z zewnątrz
nie karana, ponosi w sercu ogień czyścowy z
tąd tylko że zaniechała obowiązków swoich (karać się już tylko że tych
obowiązków nie ma do spełnienia bo ~~ją~~ jej nie stają w naj-
świętszych nawet (doundy) (ja zastępują) nie ma pracy, nie
ma pola do zasługi. Cześć moralnego życia
na sobie utworzyła — niktby jej nie wyrzuca, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ a przecież już najmniejszy słowa, szu
ca się ~~do pokuty~~ — do pokory do pokuty, do pracy nad sobą,
do wychowywania syna słowem i przykładem swoim
Mnie się dużo zdaje że Wojciecha słabości nie
można mnie wyrzucać. ~~od~~ od półtora roku ojczenio
ny młodzieńki niezmiernie zakochany przecież
się opamiętywa — nie można mnie tego wyrzucić
kiedy ~~patrzymy~~ na przeszłość z Żoną — na Zenona Stola z
żoną — na Wandę ~~[illegible]~~ z mężem najnajnajniższym
sługą — albo nie podróżują — albo im brak na ogonie
adoratorów. albo mężowie (niektórzy nie są powszechni
kami sukcesów) — ~~albo~~ się nie rujnują albo ich kara ~~mężowie~~ albo mąż
z nich jeden nie siedzi jak wyrobnik przy fabrykach
a żona ~~po~~ Europie sama nie podróżuje —

~~tylko~~ na starość

brała tylko im opamiętania się którym się Woj ciech opamiętał zamłodu.

Teraz duszko, zmodyfikuję Kamilkę. trochę już ją zmodyfikowałam wtem że on odjeżdżając z Pa ryża nie zostawia jej samej ale pod opieką Stryjen ki. z którą ma po kąpielach wrócić — teraz do dam gdzieś to słowo że nie tylko ją prosił aby wró ciła do domu ale ją kazał - dodam to przed tem nim powiedziała że jej lekarz dla zdrowia kąpiele nakazał. bo trudności aby ją pomimo tego chciał brać do domu — Razi tam przytoczenie pro roka Izajasza może, ale to nie razi kiedy się wie wypadki ~~które~~ i rozmowy Kamilki które miały miejsce jeszcze przed imieninami Kamilki, nad dłu gi czas w przody — wszystkie moje ostaw ki zawierają same najpiękniejsze charaktery i wy padki - nigdy dla wydania piękności nie użyłam odcienia brzydkiego charakteru - wszystko to mnie często chrześcijańskie - prócz ostawki Kamilki i innej jeszcze pod tytułem Melania gdzie męża głupiego (choć poczciwego) i pijaka przedstawiam dla przedstawienia jaka, dla niego pomimo tejego wady żona prawdziwą towarzyszką była jak sama dzieci wychowała: zalemsłanej imienia (?) obowiązki walskie i domowe w rodzie jego zachowała ~~bez~~ wziąwszy na siebie obowiązki które męża były udziałem. a wszystko to z powinnym uszanowa niem dla męża i litością nad jego stanem. Otóż prócz tych dwóch i we ostawce Antonia obrazku apostaty nigdzie nie umieściłam nic brzydkiego, zdrożnego potrzebną dla młodych nauke o próżności na pisałam Kamilkę × — ale tak mi się zdała nie

× w której chciałam wykazać że złości jest większym grzechem niżeli wszystkie rozumiejąc Polskie

kwadrująca z innemi wstawkami a tak tego
tak długa że wahałam się czy ją umieścić w
dziełku moim — dziś trzeba by zawsze poprzed
niczych rozmów przerabiać i dlatego muszę ją
zachować ale ją zmodyfikuję — trzeba zdaje mi się
w opamiętaniu się Wojciecha bardziej zarysować
niżeli zarysowałam że on żałuje swojej słabości
chwilowej dla żony — ale ale nie skandalizowała
się bynajmniej obrazkiem mojej Safiry gdy
owszem to się najbardziej podobało ponieważ zna
leziona że jakby z natury zdjęta pytano mi się
czy miałam kogo na widoku to pisząc odpowie
działam co prawda że nikogo — bo takich jest
pełno — tylko się nie domyślają że mają poku
tować chociaż ciałem nie grzeszą —
Bóg ci zapłać ręce i nogi i kolana twoje cału
ję za krytykę — największą mi łaskę zrobisz
gdy mi szczerze dziś w każdym razie nie będziesz
wszak to największe dla mnie dobrodziejstwo
~~[illegible]~~ Największy dowód że
mamcię kochasz a zatem największe szczę
ście dla mnie — Jeśli łomaczę się z mojej
roboty to nie żebym ją uznawała za dobrą
tylko po prostu żeby wyrazić jaką myśl mia
łam — przerobię jak będę mogła według uwag
twoich — a proszę o więcej — moja duszko mój
dobrodzieju. nie mówiąc mnie bo ja do moich
ramotek najmniejszej nie przywiązuję miłości
własnej — bo skąd żeby ta miłość własna z jakiego

łypułu miała we mnie wrasłaś — Ach! Bolusiu
serce, znam ja siebie lepiej jak kto kolwiek z mię
znać może — nicość — i nicość we wszystkim —
dość o moich ramotach. — Szczobić pole o kłopo
tach moich to zanudzę — 192

Ptaszynko moja Bolusiu z Staszysławami two
jemi posyłam wam uściśnienie moje win-
szuję przybycia na ten świat dzieciątka Jezus
Niech że wam błogosławi ten chleb żywy
który z nieba zstąpił dla naszego zbawienia
chlebem powszednim dla duszy i dla ciała wa
szego — posyłam wam opłatek podzielam się
nim z wami duszeczki moje — Niech tam nasi du
chem z nieba uczestniczą z nami w tych pamią
tkach rodzinnych — Ach! Bogusiu Bogusiu
serce duszko niech Bóg da aby nam mniej
smutno już było na świecie — Do kolan two
ich przypadam i z największą miłością i Tami
całuję — Całuję ciebie z wszystkich których
już w objęciach moich nie mam na ziemi
twoja miłująca ciebie ze czcią i uszanowaniem
Kochane dobro moje Bolusiu M

Eufrazya mnie prosi aby tobie uszanowanie
od niej oświadczyła i ukłony Jasiczko Marii i
powiedziała że wam wielkiego szczęścia
życia — Spal duszko ten list w którym jak
zawdzięczy — zbył wymiesza i tylko dla ciebie
niektórych

Nierozumiem Boguniu dlaczego mi każesz spalić krytykę twoją - nie pokażę nikomu i jeśli chcesz a spalę po poprawieniu kawałki — Może ty za nadto pobłażliwą dla mnie ją zrobiłeś —

Cieszę się bardzo z korespondencji która masz z Domejką - Cieszę się zawsze tym co ciebie cieszy —

Czy ty mówisz na obawy Bor. obrała a raczej że mu się podobno podobała trochę Lafirynda jak mówi Bor.

Spal ten list —

1 Sty: 1870 r Styczniowa

193

Odebrałam dopiero twoje i Józiecz-
ki karteczki – pierwszy akt tego
nowego roku była spowiedź Komu-
nia Święta – ~~[illegible]~~ X Arnaud dobry
mój spowiednik zrobił mi surprysę
i przyszedł odprawić mszę ś. w mojej
Kapliczce – potem list od mego Boga-
=sia i od mojej Józeczki przeczytałam
potem oto odpisuję i całuję całuję
zacałowuję obydwa nie obydwa ale
pięciorga – bo i Maryanna Dzieci i
Karola a nie odpisuję na nic smut-
nego

potem o tem z nadzieją w Bogu
posełam tobie list L. abyś go
przeczytał — nie trzeba żeby wie-
dział o tem żeś go czytał — chociaż
w tem nic złego nie ma ale prawda
że list trochę obraźliwy — a ponie-
waż Józieczka twoja bardzo mnie ×
obchodzi, i jej usposobienie moral-
ne i umysłowe zatem posełam dziś
jako wzór stylu list Pani Hanke-
kiel do przeczytania — przeczy-
tać go mogą Dzyzio i Karol, będzie
to dla nich z nielada korzyścią

× [illegible]

194

Dziś u mnie wielki obiad proszony
będzie Pani Wernet lokatorka tego
domu w którym mieszkam i codzień
u mnie bywająca jedyna moja re=
lacya Styrska x będzie bulion kotlety
cielęce i kurczę a może i jabłka
pieczone sergiej nie ładowyskyęj
ani patecliząc - takie to moje świa
towości - a że się obiadowa
godzina zbliża to kończę do-
piero później na tydzień odpi
szę - pokój wam i szczęście i
błogosławi wszystkich Bóg Mer

x [illegible]

listy obydwa do przeczytania oddaw-
mi po niejakim czasie. Towia-
nia porte par poste jak czasem
czynią — L. jeszcze nie odpisał
sam będę czekać aż mi list odeszle

1. Lut 1870 r Styczn

195

Moj Bolusiu drogi najdroższy
Jutro gromnicznej – urodziny two
je urodziny najpiękniejszego Kwia
tu Krajunaszego ktorego woń ogar
nie nie iedno pokolenie i niewin
ne serce potomności narodu – Niech
że się Matka Boska wstawieniem
się swoim przez Łaskę zradza co Ubił
la do nowych sił duszy rozumu i ser
ca. Niech nasza ptaszyna ukocha
na długo nam żyie i spiewa a śpie
wa a śwergoce czy to pamiątki
drogie przeszłości – czy na przyszłość
nachi = Niech ptaszyna rozumię
biedną coraz więcej kocha i niech bę
dzie szczęśliwa – u Boga wszystko
podobne – Bóg ptaszyny Ojcze i u
lubienice – Modl się za mną jutro
na twoją intencyę do Stołu Pańskiego
przystąpię modlimy się wzajem za siebie
twoia wolka cię kochająca Mama

Dzięki ci serdeczne za list

1. Lut 1870. Stryj

Najdroższy mój Bohusiu!
Wczoraj z wieczorną pocztą przy-
niesiono mi śliczną grupę Chrys-
tusa umarłego na kolanach Naj.
Panny — bez listu — po Karteczce
na pudełku poznałam że od ciebie;
Co to jest? i na co mój najdroższy
Bogusiu! Nie mogę przypuścić
żebyś ty moja ptaszyno takie dla
mnie expensa robił — Czyż ty mo-
żesz ach! moje serce. Nie mam ser-
ca słuchać ale konieczności — mnie
się płakać chce gdy pomyślę żeś

Jeszcze dziękuję za twój [illegible] całuję — [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]dała

się tak dla mnie zrujnował — i nie wiem co robić czy podziwiać — twoje uczucia dla mnie synowskie czy dziękować czy łajać Bogusia — a może to nie dla mnie ieszcze dobrze żeby nie dla mnie
Czekam listu od ciebie wyjaśniającego mi tę zagadkę ——
Ja zdrowsza ale zimno bo nie wstaję z łóżka — obarczona jestem co raz nowemi zgryzotami — Nie wiem czy pisałam do ciebie że p. Alex Ort. zamiast wręczyć pstrągowskiemu 1500 Rs które mi był winien dał iakiemuś doktora czeniaonu a ten ktoś na swoje obrócił wszystek — a tu 1. Lutego trzeba kontrybucyą płacić —— a ta jestem bez
gr
dno
m
pow
ki
stoj
wię
pa
me
te
jem
do
n
Co
wej
= na
pr

grona przy duszy — ale ks. Alex-
androwicz który miał kilkaset fr. za-
mnie zastąpić w Rzymie kazał mi
powiedzieć że nie ma pieniędzy z całem zosta-
ki z pamiąteczkami upakowane
stoją — wszystko to zmniejsza są
większe zgryzoty których nie mogę
papierowi powierzyć. Serca się
mego tyczące już dziś wiem jak
tę resztę życia dożywam — to też
jestem w stanie moralnym od dnia
do dnia cięższym a obraz smut-
niejszym i mnie nie znanym
codzień doznaję jakoby jakiejś no-
wej metamorfozy — codzień cała je-
na jestem bardziej otrętwiała razem
przerażona światem śmierci w

w który wchodzę – bo cóż dla mnie
nie umarło – zdaje się że już nic
nie mam a jednak co dzień jakąś
śmierć spotykam – O gdyby mi Bóg tyl-
ko dał wiarę, nadzieję i miłość, bo
bez łaski jego szczególnej nie sposób
się wytrwać w tych cnotach które
wraz z obumarciem całego jestes-
twa mego często jakby obumarłe
we mnie – Przepraszam ciebie
jeśli cię zasmucam ale też z siebie in-
=nego wezmę jeśli nie smutek – Wszy-
wszystko palec Boży na mnie gdy to wi-
dzę to czasem na chwilę aż jakiejś
radości doznam – a po tej chwili ono
w obumieram – Niech mi mego Bogdan
serca nie [illegible] dla mnie twoja [illegible]

Juniej; Dzieciska twojego serdecznie całuję – szczęśliwy

10 mai 1878 Nizza

198

Dzieciątko Dobrusiu! W ten
moment odebrałam wszystkie
moje manuskrypciki - Nie długo
poślę głos Jagnii pod twoją ce-
nzurę - Nogi i ręce twoje całuję
wielka to dla mnie otucha
że nie gardzisz moich rzewnotą
Na zdrowiu niby mi lepiej ale
mnie jakaś prawdziwie czar-
na Melancholia ogarnęła
niepokonana - rada co zrobić
ni wyznanie swojej Wiary wczoraj

niewiary — bo wonie nie
wiary — ~~do tego~~ Jakichkolwiek tam
się głupstwo tego ocesnych naucz
tał i istnie zwariowane
dziecko — do tego ojciec
go posłał na ukończenie
nauk do Moskwy gdzie taka
Nieboszczyk Nihilizm panuje
do reszty zwariuje biedne dziecię
bo jeśli się przy tem nie
wda w jakie niegodziwe

związki z towarzyszami
tamtecznemi — a pogoda bardzo
się ze zgryzoty — a lecz to
innych do tego — tylko mi
od ciebie czasem wiatr jakiś
błogi powieje — Niech cię
Bóg za to nagrodzi
Kończę aby oddać na pocztę
Adieu serce drogie ściskam
uściskaj — poślę tobie
telegram ... odpowiedzi na moje pytanie
Mamusia

1 Maja 1870 Hieri Vea

200

Najdroższy mój Bogusiu! Nie często piszę
ie do ciebie nie tylko dlatego że nie mam
co donieść boi mnie nie z ukrainy nie
donoszą, ale dlatego że mnie pisanie nie
zmiernie trudzi, a muszę przypracować
moją robotę aby przed śmiercią jeśli
się Bogu podoba skończyć, a choć pra
cuję czegoś nie postępuje — tak to na
starość — Zdziwiona jestem niezmier
nie tym że moje wstawili łaskę u ciebie
znalazły. Czy to być może żebym jaco do
brego mogła napisać — chyba że Bóg
moim jakim niebieskim każe w
chwili kiedy piszę piórem moim ku
chwale jego kierować — Największą
moją zachętą, i ukrzepieniem do pra
:cy jest twoja pochwała Bogusiu, bo
nie spodziewam się żebyś mnie zwo
dził — ty jeden z dyszcią nigdy godzisz się na
tę pochwałę u ludzi nie zawsze powta
żenie znachodzę — [illegible]

en son pays — poczytałam parę tych
powiasteczek Kammus x i pośmiano się
i skrytykowano — dziś rzadko kto patrzy
na cel pisma — romanse dzisiejsze przy
zwyczaiły czytelników do scen gęstych
niespodziewanych poruszających wszystkie
fibry duszy i ciała, do tortur ucznia przy
których wszystko im zimne i nieznośne.
absynta im codzienną potrzeba — błogo
sławiony pokój z czystego sumienia po
chodzący i z miłośnych z Bogiem stosun
ków patryarchalna atmosfera to nic
dla dzisiejszej epoki — zdaje mi się że
i moje ramotki bardzo wstecznie mogą
się wydawać — i będą ludziom wydawać
jeśli im Bóg da wyjść na świat, ale
czy pamiętasz Bogusiu że to ty coś
mówił, że tam w Paryżu może by łatwo
z polskich artystów zrobić do moich
ustaw jakie rysuneczek a czy ty
pamiętasz o tem — czyś się postarał
czy gdzie pomówił — a muż gdzie
spróbować szczęścia i jakiemu

x ojcu Hubienni i Jaroszyńskiemu na prośbę Pani Borowskiej

201

polskiemu sercu ~~Jadwi~~ Jagusię prze-
czytać w niej znajdzie co na przed=
=miot obrazka, Kuszeń w pasiece,
Lipy koło dworu w noc księżyco-
wą, i Jagusia z wieśniaczką i z Se-
kla, której ci kiedyś do przeczyta-
nia przysłał, zostawiłę opisującą
dziejecią życia — Oj Mamcia, obrzy-
dliwy egoista, ~~spracowanego~~ z bie-
dzonego Bogusia jeszcze do takiej ro-
boty zaprzęgać — Czyż się godzi? — kie-
dyż Bogus Mamcię prosi to mam-
cia sobie coraz więcej porwała - i obra-
zków chce i gada o sobie i o swoich ra-
motkach — a wiesz, że na końcu
będzie koniec prawie historyi Jagu-
si - Romana wezmą na Sybir, boć to
mąż prawdziwy Polak, Sulimow-
ski będzie kołysać na swoich kola-
nach i wychowywać kilku jego
synów - wraz często się w Humaniu
powieściowego nawracać — pismo S. jui

skończyłam. Listy apostolskie posła-
łam do przyjaciół i poprawione do
Rzymu Ojcu Julianowi teraz z Koło-
skończę kontrolować Manuskrypt
Ks. Adamskiego z moim zacznę na
zakończenie, losy naszych słuchaczy
opisywać na świecie – Romana
porwanie na Sybir – Już wnuk
Babuni Wacław zginął pod Mentą-
ną – Już Julek cudnej piękności mło-
dzieniec ~~do~~ utalentowany rozum-
ny – dziarski serdeczny – piękny pięk-
nością polskiej młodzieży (kiedyś pięk-
ną) został missionarzem i pośród
dzikich ludzi Chrystusowi nawracać
i wszystkich słuchaczy będą kolei
ożywienie nie dopełnione ale w ży-
ciu zarysowane – i nakoniec los
sierocy Babuni – a wszędzie boha-
terstwo, Boża chwała wszędzie
człowiek król, dusza do królestwa

tam w górze dążący po drogach nad
naturalnych jak to mówią ale [istotnie] na=
=turalnych przez łaskę odkupienia
Jezusa tak mój Bogunin to prawda
Smutki i biedy nasze to kwiaty
prawdziwe naszego życia kto
ze tu swoje owoce wydadzą. Bo
gu ufajmy a lepsze trwalsze bo
trwałe na wieczność na łonie
ojca i Zbawiciela naszego — O
duszko moja czemu mnie ta
prawda nie przyswoiła [zawsze] w moim
nieporownanym smutku i sie
roctwie — Boże Boże ~~[illegible]~~ 2 ześlij
do dusz naszych Ducha twego Śgo.
ufajmy Bogunin. — Miejmy
nadzieję przeciw nadziej Bóg
sama dobroć — zlituje się nad
nędzami naszemi tu i w wiecz
ności ——— Był tu u mnie
Dyonizy Rakowski z bocznej 2
czekają aby była trochę zdrowsza x

z dworca kolei żelaznej Kijowskiej aby mnie
odwiedzić z synem, nie zepsuta uprzejmością
świata bardzo byłam wzruszona przyjemnie
takiego dla mnie pamięcią — prosił mnie
abym mu powierzyła jeśli mają jaki interes
w kraju. dobrze by aby z Cesarzem pomówił
jak pragniemy jego tu przybycia. ale on do-
piero w jesieni podobno do kraju wróci — i
Ludwik Jankowski podobno w jesieni — Kos
tusia znowu pisze że się Cesarowa zawsze za
granicę wybiera ale Bóg wie kiedy to nastą
pi — chora jest na ból ręki i pleców i Eraz
tyzki ręki używa — niespokojna jestem o to
co pisze o swoich interesach że Cesarz wziął
pieniądze w posesją i że nie odzyskać to jej
zostaje czy zostanie własnością Marylki,
jak i co tak niewyraźnie pisze że dojść nie
mogę — zapytanie o dokładniejszą wiadomość
posłałam ale nie wiem czy ją mieć będę
bo nigdy dobrze na moje listy nie odpisuje
Mnas: w mojej kaplicy idę i za siebie się pomodlić
wracam ze mszy św. posilona modlitwą którą za
was kochanych zaniosłam do Boga i [illegible]

× Błogosławi niech Matka [illegible] wszystkich w ~~[illegible]~~ obraz Matki [illegible]

do
gd
o
Uf
szl
Koln
cy
Hyo
tob
zer
nas
Nie
Lud
pro
Do
I ii
pos
Bo
Na
fo
dza
po
czy
ab

do pogadanki — Cóż z sobą zrobić? czy już
gdzie na nowe pomieszkanie pojedziesz
o jak mnie twoje interesa martwią
ufajmy Bogu = Jutro albo pojutrze wy
ślę stąd dla Józi paczuszkę drogą żelazną z
Kołnierzykami które niech sobie do swej noszą
czy uszyje - nie bardzo piękne ale czem
Sposób bogaty u przyjezdnych Kupców - a
tobie na pokaz poślę Lenartowicza płasko
rzeźby fotografią, — I Eufrozyna z ogródka
naszego poślę Józi próbki kwiateczków +
Nie zapomnij mi napisać dokładnie gdy
Ludwik przyjedzie co on wie o interesach
prócz Dzieci naszej Cesarzowej powierzony
Donieś mi czy Karol Medycyny się uczy.
I ja jestem pod wrażeniem tobolskiego
postępku X Piotrowicza - ach! jeszcze
Bóg ma sług swoich! - dalej mnie porusz
Napisz mnie dla czego z Warszawy telegra
fowano do Oj. Alexandra aby przyje
chał co to za nagła była tego potrzeba.
posełam kartkę do O. Władysława prze
czytaj zapieczętuj i oddaj i wyexkwiruj
aby prośbę moją zadość uczynił —

x Ukłony wiele na ... Kazimierzowi ... Mazurkowi

Miłosierne twoje serce miłosierne twoje ręce które mi zawsze tem tylko iże umną się raczą zajmować całuję z miłością i wdzięcznością twoja przywiązana do śmierci Mama

Pozawczora wypakowałam wśś[?]-mię śliczny przysłany obraz zmar-twychwstania w Rzymie przez Pros-zyńskiego robiony do kaplicy grobu naszych kochanych i miałam to szczę-ście widzieć że się w drodze nie popsuł i wcale przystojny jest obraz i dobrze w górze zawieszony zrobić będzie wra-żenie — Czytam Wittgensteinowej dzieła - teraz l'Amitié des Anges prawo-dziwie prześlicznie pisze —
Józiu Józiu czekam naszczerowej[?] posa-bia — napisz —
Borowska bardzo nie dobrze na zdrowiu Doktor Louis przysłał wszystkim aby wszyscy u niej ~~którzy~~ mają do Paryża jechać poszcze-pili sobie ospę — Jest Ojciec Hube zaszczepiony Pani Millot i Panna Hołyńska [illegible] 81 [illegible] 86 Borowskiej aby zaszczepić czek...

× a ty czy szczepisz ją Jozi i chłopcom — czy nie przygasła epidemia w Paryżu

6. mai 1870 Hyères

204

Mój drogi Bogusiu! Czekam niecierpliwie wieści od ciebie jak się zdecydujesz i jak się obrócisz przysyłaj często karteczki o ruchach twoich — Jeśli Józia pojedzie do Szwajcaryi to trzeba prosić Sudro-skowej aby miała baczność wielką aby się dość ciepło ubierała nasza Józieczka bo w Szwajcaryi po nie których miejscach dobrej jest chłod choć w lecie i niech się nie stara się drapać na jakie góry — Ja nie mogę się z Hyères ruszyć

ba, Ma

dla wielu przyczyn. jeśli będę miała
o czem to w Lipcu moia do Paryża
na kilkanaście dni ziadę, i jeśli siły
mieć będę, bo trzeba mi się zaradzić
lekarzy — dlatego chcę wiedzieć o two-
ich ruchach abyśmy się gdzie nie
skrzyżowali — regulowałabym
się do twego powrotu czy do twej
bytności w Paryżu —
Nie zdaje mi się aby Lud: był przy
takich pieniądzach żeby ci mógł po
życzyć a w razie gdyby i był to
zapewne nie uczyni tego póki
się z Cesarzym nie zniesie czy
on nato zezwoli ——— prawdziwie

i ia wielce się zaczynam dziwić
[illegible] jakże żeby mnie Mat-
ce słowa nie napisać o zapi-
sach i powierzonych im przez
Dyzię jej interesach! o dziwy
na świecie! o dziwy! kochaj
my się do śmierci Bogusiu
szczęście to dla mnie że mnie
o twoim dla mnie przywiąza
niu zapewniasz Bóg ci zapłać
Nie wiem czy prócz ciebie
kto mnie już kocha na świe-
cie dziś się spłakałam pisząc
do Marylki i mówiąc o tem
jak dla mnie wszędzie wielka

serce zamarło.
Mowa na Concylium Mr Darbois
zgrozą przejęła mnie i przestraszem
ale obok tego święte dusze z świata
jak Zbyszewski Leon Bogu się po-
święcają — coto za przykład nadziei
Xiądz Alex o mojm liście wiedział od
Borow albo od ✝ Józefa z tego co mi
mówiłam ——— Ach! coto się dzie-
je z Kościołem i sługami Bożemi
na Litwie! — coto za zgroza dla
mnie jak nadzieja upadam gdy pa-
trzę w tę stronę ——— Pocieszmy drogi
moj Bogusiu i ty mnie samotnię
chcesz odwiedzić? Bóg zapłać za
chęć — ale zobaczemy jak nam wy-
padnie czy tobie do mnie czy mnie do
ciebie pojechać — Módl się za mną, Bóg z tobą

[1870, 4. VIII] 206

Najdroższy mój Bogusin! Zdaje się że moie
serce z bolu skamieniało nic mi nie mo-
że poruszyć, a przecież łzy mi oczy zalały gdym
czytała list poczciwy bardzo, list twego Ma-
rynia – o Boże mój Boże! nie zawiedź zabły-
słej nadziei i daj nam z niego pociechę
wielką, na jaką się zanosi dla ciebie a zatem
i dla mnie, z jego dobrych zamiarów – dobra
to krew, i szcze naszego imienia niebyli
tylko ludzie — Uzdrów Boże Józieczka że
wszystkim z morza, aby nam jak rybka we-
soła i zdrowa przyjechała — Chwała Bogu
że ~~się~~ Dyzio na Kresusa zakrawa. Babu-
nia radzi żeby trochę był skąpy a pewnie
nim będzie — Coznaczą, te słowa o ka-
rolu: a potem niech idzie w świat. gdzie-
to? — Czy się nie sposobi na lekarza?
Czemuś mi nie napisał co karty Niemczurów
kosztują? — Jakże głucho z teatru wojny —

O mój paszport będzie kłopot dopiero na wios
=nę po piątym roku mego tu pobytu - dobrze by
wszystko ułożyć w Paryżu ten interes ale się lę-
kam wyczerpywać ostatniego grosza mego
chociaż oszczędzić żyjąc bo go już tylko koniu-
szek — 1000 fr sercem mi ofiarowanych w po
życzce nie mogę przyjąć bo nie jestem pewna
kiedy będę ci mogła oddać —— pieniądze
moje jak wiesz wyprawione przed 28 czer
takiejże daty jeszcze nie przyszły chociaż to 36
czy 37 dni są w drodze, bardzo się lękam czy
Prusacy nie schwycili onych —— a jesz-
cze to głupstwo zrobiłam że telegrafowałam
aby co było z mamony za las przedany aby
ją tąż samą drogą wyprawili to jest do Roth
=schilda a w kilka dni potem wojna była wypo
wiedziana a więc nie 6000 fr ale 15000
może straciłam jeśli z piątki wysłano tę sum
mę — przedałam las aby Dyzi życzeniu za
dość uczynić kiedy się Cezary upomina - i ja
wiem że ja nie mogę nic mieć od niego - za
widzeniem powiem dla czego - Smutno się

tym wszystkim martwię — Dziś piszę do Bo
rowskiej aby mi jakto obiecała pożyczyła
1000 fr jeśli pożyczy poszlę do was jak Józia
z kąpieli morskich powraca — Napisz mnie
kiedy się Mariana Karolci Dyzia wakacye
kończą — Dobrze że Ludwik tam pomó-
wi za twoim interesem — głos żywy lepiej
działa jak listy a szczególnie ślicznej dziew[?]
czynki[?] a chorwackiej córeczki jak Chamcowicz[?]
Do Genewy a Mont Hasard napisz do Vichy
może ją posłaniec odszuka — albo prosić na
Kopernicie aby odszukał — Ja i Eufrasia pocz
ciwa zajęłyśmy się wyprawką dla tej nie
widzianej nędzy biednej Fabianskiej rozpo
częłyśmy istne métier zebraniny po kasz[?]
cach bierzemy choćby parę pończoch trzy
lęcy dzieciom Korsaku i t.d. — ona biedna
dostała trochę krwi w ustach od kiedy je
trochę lepiej — ale Ale może do Borowskiej
przypomnieć Strelitsky prośbę czy czego nie
da ona miłosierna nigdy nie odmawia
ale może lepiej żebym ja dziś oto do niej napi-
sała jakoś napiszę

losy ojca S. Rzymu na sercu mi leżą praw
da módlmy się bo ciężkie plagi Bóg z se
Pa na ludzi —— ręce i nogi twoje z
uszanowaniem i miłością całuję —
twoja wierna kochająca cię nie warka
tego paluszka twego który pióro trzyma
i do mnie pisze — Mama

Czwartek 11 Aug 1870. 208
30

Bóg ci zapłać najmilszy Bo-
gusiu, za liścik który zapełniał
ostatnie przy twoich kłopotach
za obrazek stanu tam atmosfery
za obrazek Józi najmilszej z a-
niołkiem w szyjki - patrzę na nią
przez lupę - i tak powiększona zdaje
mi się śliczna - dziękuję za mapy z
godzinami w nich śledzę przygo-
dy dnia każdego - i jak w gorączce
[illegible] dopiero tylko śledzę depesze tele-
graficzne, Eufrazya biegająca
tak gdy już przylepione na drzwiach
Merći i naporta mi zdaje - a mowa
dla to przenajpoważniejszy i najpiękn-

szczerszy dziennik – ale nie
nie umiem składnej mowy – to
mi potem co się na świecie dzieje
kiedy moich na świecie niema
Coś tam wprawdzie ożywa z
martwych powstanie dla tej na-
szej jak mówisz Siostry najuko-
chańszej ale to wypływa się w mo-
dlitwę aby Bóg Kościół swój ratko-
wał – wiarę w nas wlał – opamię-
tanie – poprawę, pokutę – bo
jakiż by nie był stan świata jak-
by nie pokrajano granice ziem
wszystko na nic bez tego – dla-
mowię że na nic bo tylko na
pociechę diabłu –

pieniądze moje dlatego zapew-
ne przepadły że wysłanoście
jak zwykle na poczcie papiero-
wemi Rublami do Rotkebel-
da — szczęście że rzeczy nie wy-
słano — Dziś okrutnie spra-
cowana jestem listami do dzieci
i do domu — zdrowie moje
polepszyło się Bogu dzięki
więcej mam siły — Daj Boże
aby cię nie minęli niechaj
z paryża — cieżki trzeba owa
długo to może do nas — ale Jo-
zieczka może nie zechce się od
Wersalu oddalać — przyjeżdżaj
się Józieczko —

Nie zrozumiałam co mi o Roth
childzie mówisz: czy żebym u niego
pożyczyła pieniądzy / nie wiem czy
da czy abym u niego zmieniała?
Oprócz 1000 fr. miałam parę tysięcy
mi zmieniałam na złoto. Prosiłam
się Kazimierz by się uśmiechał
Tak duszko choć bieda to nic —
A co tam u was na ulicy słychać
w ten moment więc przypadkiem
się rozbiega że mnie Mahon 1000
nieprzyjaciela potłukł tempem —
O jakbym ja chciała z tobą pogawędzić
i dzieci twoje ucałować.
Ufajmy Bogu że to kiedyś nastąpi — bądź zdrów serce duszko moja
Ma—

18 Aug 1870 z Atyn

Drogi najdroższy Bogusiu

Wytrzymać już nie mogę tak po długiego milczenia. wyobrażam sobie że się coś extraordynaryjnego tam tobie zdarza że mi nic piszesz — gdzie ty gdzie Marian Józia gdzie dzieci wszystkie twoje i co robią — Ach! co się dzieje co się dzieje na świecie — to straszny jakiś koszmar — Bóg się gniewa — miałam list od Oj: Juliana z Montorelli

pisze do mnie że lepiej mu może
przyjechać do Azores w ciągu zimy
a teraz nie tracić czasu i poprawiać
moje listy apostolskie — ja mu odpi-
szę dziś że nie mogę, mu teraz posłać
pieniędzy na drogę bo mi na poczcie
zginęły zatem wolę że najpóźniej odkła-
dać swój przyjazd — wybuchła tym cza-
sem mówi ta fatalna wojna tak długo
zapowiadana która ma być początkiem
kary Bożej, a mianowicie na F ma wiel-
ką klęskę sprowadzić. Rzym także ma
być w niebezpieczeństwie ale na końcu
Bóg zwycięży i lepszy rzeczy porządek
ma nastąpić. Nie jestem skory do wie-
rzenia wszelkim przepowiedniom, ale
co święci mówią to musi mieć swą
przyczynę. Jestem więc teraz w oczekiwa-
niu strasznych w Europie przewrotów.

którą czy spokojnie będę mógł kiedy
zechce do Włoch przyjechać,, dalej mówi
Może by Bohdan dobrze zrobił aby swą
córkę na zimę do Włoch przywiózł
jeśli na piersi cierpi. Gdyż byliby tam mo-
ralnie spokojniejszy bo tam prawdo-
podobnie na ciężkie będzie narażony
przejścia. ——— Ja coś od paru
dni znowu nie domagam, chociaż
ogólnie Allegri mnie to znacznie
polepszony ciało sił przyprowadził —
Gryzę się polityką — gryzę intere-
sami. Borowska obiecanej po-
życzki mnie odmówiła bo się
Brata z pieniędzmi doczekać nie
może i samą Pani Wandy mogę
cięższej pożyczki wiadomą — 2000 zł
moje na procencie przepadło — a gdyż
Bóg wie kiedy nie wiem jak sprowadzić
napisz mi jaki jest kurs pieniędzy
Moskiewskich — Czy by mnie Zaleski
Julian nie wyjął trochę pieniędzy

i na jakich Kondycyach. — w Paryżu

Czy to prawda że się legion Polski for
muje — drudzy mówią że minister
odmówił pozwolenia aby niedoszło
[illegible] i dmilej się napisz mnie
słowko o tobie o rodzinie twojej
Paryżu — dopiero się teraz fortyfikuje
cie — we wszystkim oporniejsze tu
dzi nie ma — pokszczone wyobraże
nia we wszystkiem — oczywista kara
Boża = Fabianowej z dwojgiem dzie
ci od blisko miesiąca przyjechali do
mnie — radzę im ich biedakom aby
prawie już na powrót do Warszawy
bo już nie mam nic prawie —
Nowin nowin a dziś o poszczególnych
Tysięcy całego nieba ciebie i dziatki twoje
polecam ręce i nogi twoje całuję
słyszałam że w pośliczach dos Ma
tają się tam [illegible] pin a wszy
— stkim —

23 Aug 1870 Hyè[illegible]

Moi drogi Boguni zawsze za
coś tobie dziękuję - dziś za adres
Duttefoy = przysłano mi coś
pieniędzy - nie wiem ktoś co
kazałam sobie jeszcze raz nowa
by z bez pieniędzy przysłać je
~~sobie~~ na poczty - Oby może
wojna nie zabrała - Ach! jak
ja się o was boję - trzeba było z
Paryża wyjechać - ale w prawdzie
nie wszystko co się chce można
zrobić — pytasz mnie o zdrowie
chorowałam na feberkę dość ciemna

Allegr mnie podźwignął - teraz
choruję na polityczną gorączkę
odebrałam śliczną twoją mo
dlitwę i sercem się z nią łączę -
pisz Bogusiu o sobie o działkach -
maluj obrazki tego co się tam
dzieje. a gadaj gadaj gadaj dużo
Przybył tu dziś Kazio Zaleski
bardzom się jego wizytą ucie
=szyła — ma z sobą jakiegoś szkol
nego towarzysza młodziusieńkiego
którego zapominałam naz
wiska — zabawi tu kilka dni -
z Ukrainy nie raz pisała Ez=

213

nestynka że Matka do sieb przyję-
nie może — Marylka chyba
ciąży na ciężka — to Maryan po-
rabia — co robić będzie zdaje się że
nie zrobili prawa aby cudzoziem-
cy szli do wojska — ach! co się to
dzieje — chyba waryat spałca Bo-
żego w tem wszystkiem nie widzi
Ja całą dzień w apokalipsie siedzę
o jak że tam dziejowa epoka
świata jest dziwnie prawdziwo
duchem proroczym opisana to
cud. cud ducha świętego takie
przejrzenie — Im się więcej za
głębia w objawienia Dana tem

się bliżej iest Boga, Ślicznie iestco
za pomocą komentarzów zrozu-
mieć można. — do czego innego
teraz prosi Oj Alex: aby wolej ba-
ganie paryzkiey starał się odebrać
manuskrypt Dzyzi. Jeśli macie
stosunki jakie z X. Koźmianem
wspólnie szczególnie Oj Alex - to niech
z taszki swoiej napisze do niego czy
odebrał około wielkanocy to manus-
krypcie Historya polską i drugi manu-
Książkę od Pacierza które nana
Dzyzia ułożył — kazać te manu-
posłał do Koźmiana napierw; i
nie miał odpowiedzi czy ie odebrał
lub — Niech Oj Alex zrobi mi te łaskę
i zapyta się oto Taszki twoje całe

30 czer 1870 r Styr

Mój drogi Bogusiu! Nie
godzi się poświęcać wszystko
całe życie dla względów
ludzkich — owszem trzeba ra-
czej dla względu ~~dla~~ przykaza-
nia Bożego ~~—~~ poświęcić wzgląd
ludzki — Jeśli starszy twój
syn za twoim zezwoleniem
chce zadość uczynić Francji
za przytułek którego nie od-
mawiała jego familii; zadość
uczynić za całą małoletnią
rodzinę to dość — trudno zabić
młodzi nie lękać z ryzykiem

osierocenia ojca którego sta-
tość codzień ich pomocy będzie
więcej
potrzebować szlabiość się dla niej
nie wspory i przeto ojca na
Najsrozsze niepokoje naraziła.
Czyż ojciec nie wart żeby się
kto z synów z nim i z niej
=stał został — kiedyż ojcu
potrafią już bardziej swoją
miłość i wdzięczność okazać
za wyżywienie za wychowa
nie za każdą dzienną o nich
troskę — czyż jest na świecie
co godniejszego poświęcenia
jak ojciec — przywodo

wi
wt
mi
wz
w
no
po
i z
=tu
u
sz
ly
zg
cn
=cy
tr

215

wojennego działania i że to
w tym razie gorączkowa
młodzieńcza chęć i wola bez
względu na najświętszy obo-
wiązek przez samego Boga
nakazany — Jeśli wyjedzie
pojadą, to ofiarę zrobią nie tylko z siebie ale z Ojca
i z Józi — Józia lęków wielo-
tygodniowych bez [illegible] i tak nędz-
nego zdrowia swego nie zleczy
się — ciągła obawa, huk
tylu harmat — a nie inna
zgia do miasta i cię niezgra-
chowanie Skulli i kościołu-
cego — czy możesz to być żeby z
trzech synów i braci jeden się

dla tak wielkich rodzinnych
pobudek nie chciał się pozwo-
lić żeby żaden z tego powstrzyma-
nia obowiązków sobie nie zro-
bił — Dlatego to Franciszkow-
ski że u niej wzgląd religijny
był wiernym dlatego Bóg nie
pobłogosławił od początku tej
wojnie — Nie przydawajmyż
grzechu do grzechu. Dobrze że
Józia do Anglii nie pojechała to
nie dla niej klimat — bynajmniej.
Najgorszy wrzesień na piersi szcze-
gólnie wiosenny i zimowy
porze — Całuję moja Józieńku
serdecznie i chłopców twoich
proszę aby ich Bóg duchem swoim
Świętym natchnął i protegował — czy
odebrałeś 800 fr. tych twoje całuję
mam

31. aug 1870 Hyr

216

Mój najdroższy Bogusiu

Trzecią w nocy spać nie

mogę rozmyślam o was.

wczoraj wieczór posłałam na

pocztę list do ciebie ~~a oto~~ dodaję

tak wiele jeszcze bo zdaje mi się że im

się nie dość dobrze nie dostatecznie

wyraziłam — nie pocałowałam

serduszka Karola i Dzizia i nie

potrafiłam na prawdę Bożą oczom

im otworzyć i nie prosiłam dość

aby ojca i siostry nie poświęcali

dla urojonego obowiązku dla

zbyt wyrafinowanego nieście

na wszystkie ludzkie — niech Dzizio

i Karol odstaną od twej myśli

a w ten czas stary Ojciec
wdowiec sierota z kołatany
przygodami życia bezpiecz-
-nie z siostrą wyjadą z Paryża
uniknąć niebezpieczeństwa a może
że najwiekszych nieszczęść —
trzeba na to powalczyć z same-
-mi * sobą aby chęć swoją do
świętego nad wszystko obo-
wiązku skłonić — a tym obo
wiązkiem jest gdyby inaczej
nie można Ojca i Józię na
ramionach z niebezpieczeń
stwa wynieść — nie przygo-
towywać sobie [redacted]
wyrzutów sumienia na całe
życie — dzieci drogie nie

217

macie prawa Ojca i Siostry
poświęcić - wiek wasz nie let-
-ni ani was powołanie nawet
ani tak straszne o losie ojca
i siostry stanowić może _ ani
własnego życia narazić bowiem
jesteście więcej co życia i zdro-
wie istoty ale jeżeli wiedzieć po-
winni co Ojcu i Siostrze za
was Bóg im dał na podporę
na opiekunów szczególnie nie-
letnich w pewnej mierze będzie jej
dla nich może _ ach! dzieci
Kochane nie przygotowujcie
sobie strasznej i Ojcu przy-
szłości - wyjedźcie z nim albo
dajcie mu tak z pod kul wyje-
chać aby mógł być o was

spokojny. Czyż dla sumienia —
czyż dla bobratyństwa z fran
cuzami zeście ich powietrzem
oddychali nie dość tęż ofiary
Marjana, ten przynajmniej
pełnoletni — ale was żaden wzgląd
nie zmusza. Wszakże i francu
zi nie pełnoletni, nie idą się
bić — kto w 17 lat — kto we
dług na zdrowiu idzie — chyba
na zawadę — i zgubę — ale to
podrzędne są względy — pierw
szym ich Ojciec i Siostra i może
własnie Bóg żądany abyś ciebie
bi nie letni żeby oni z tego skorzy
stali — kto to mój Boże mu na
mawiał ciebie aby zostać w paryżu
komu się podoba zostać to dobrze ale!
namawiać to grzech. Bóg z wami

6. Sty 1871 [illegible] 218

Najdroższy mój Bohusiu! a jużci
że leżę w łóżku — ze osłabienia niwadam o-
krutnego krwotoku, szczególnie we wnętrz
zdawało mi się, że ustaje za każdym chcia
wszelko wymówionym słowem — od kil-
ku dni silniejsza jestem ale to to — to owo do-
lega strasznie zimno to nie chce się rozstawać.
Smutki mnie niezmiernie trapią — żal za Dz
cią — sny smutne — na jawie myśli smut-
ne — ciągle wyobrażam sobie mego Bohda-
na jakby gdzieś na ulicy w pustym Paryżu
zatęskniona w sercu — i znowu mi smutno
Oj! bardzo smutno — ja ciebie jak moje
dziecko kocham — potrzebuje serce mego
potrzebuję z całym gniazdkiem twoim — te
tam pisklęta twoje w sercu mi siedzą. to
dzień za niemi niedolę do ciebie — twoje listy
mnie pocieszają, chociaż często niewesołe.
Nietylko widok tych twoich maczków

już standury mojej zmieniają —
pisać z trudnością mi przychodzi, dlatego
mniej — a nie mam sekretarza ani se-
kretarki — Czasem ćwiartkę cały dzień
albo i dwadzieścia piszę — taka wszystko
ociężałość — do tego oprócz się nie mogę
pohamować czytania dzienników choć mnie
też smucą — przez święta goście sawej zna-
jomi mnie odwiedzali — to ani rusz do
pióra — owe zwrócenie Biskupów i
żądanie drugich do Polski — to jakaś blich-
tra — pod spodem nurtuje zdrada zatra-
cenie — Czy ty przeczytał czas? który
dopiero odebrałam — Ja chcę żeby wy moje
dzienniki przeczytywali w przód nim je
do mnie odeślecie — Aż zapłakałam
dowiedziawszy się że Alex Przez: umarł.
Kto po nim będzie takim pracownikiem
dla polskiej przeszłości. — Niepa-
miętam — podobno coś był jakimś
krokiem piśmiennym skreślił

niedawno – przypomni mi to – czas
na pocztę posyłać kończę nogi twoje
całując – całując za słowa serdecz
nej twojej przyjaźni dla mnie za
którą niech cię Bóg uszczęśliwi –
prosiłabym jak tylko mogła dłużej
napiszę M

Dzieciątka twoje do serca przyciskam
Całuję i błogosławię –

dzięki za kalendarzyki później
odeślę

Gdzież ty teraz jadasz kto pokoje
oczyszcza – wodę przynosi [illegible]
biedna [illegible] podobno się
nie przepadła już moralnie –

3 Lut 1871. Hyères

220

Drogi mój Dyziu! w ten moment

Ojciec twój odebrał list od Broni: Zalés par ballon monté — Chciałbym pierwsza z pocieszeniem twego serca — Maryan nie wystąpił z wojska bił się na wałach kilka razy i Bogu dzięki zdrów wyszedł ~~do tego~~ i doskonale wyglądał kiedy list wychodził — było to w dzień owej wielkiej wycieczki która z Paryża zrobiona — A że miasto teraz otworzone spodziewać się trzeba że wkrótce ojciec twój będzie miał z nowu listy a Bóg najmiłosierniejszy — Bóg miłosierdzie samo da że z nowu o Mariance dobre będziemy mieli wieści — Pierwsza to od dawna pociecha nasza ten list o Maryanie — ciężko nas pomartwieni wszyscy wypadkami wojennymi i kapitulacyą Paryża — Oczywista we wszystkim jest palec Boży — gdyby się chciano nawrócić i wezwać Bożej pomocy prędzej by ustały krwawe klęski —

i odbudowały by się rychlej wszelkie ruiny które wojna narobiła — Ojciec dziś ust-nie zapewne powie i list Odromisztawa spokój więc z tobą — zdrowia strzeż bądź dobrej myśli, módl się aby Bóg tudzież i zbawieniu duszy twojej której Babce miłe by był pojętnemu — Serdecznie Ciebie całuję — także i przybranego wnuczka Kazimierza cieszy się że potrafił ugła-skać włosy swoje — nielubiłam ich szorst-kości i nasrożenia — Niech że ten mój wnuczek teraz przyłoży się do ugłaskania humoru czasem nasrożonego czego Bab-cia nie lubi i niech mi na piśmie obie-ca że dzielnie się do tej pracy nad sobą weźmie — Bądźcie zdrowi dzieciątka moje miłe i kochane Babcia

Józio Bogudzicki lepiej na zdrowiu będzie pilnować aby się wciąż dobrze lecz[y]ta

25 mar 1871 - Hyon

221

Drogi moj Synu! Dziś odebrałam twoj list i dziś ci odpisuję — Bogu dzięki Zosia codzień zdawała się przychodzić do zdrowia jednak [illegible] ją trochę bolą i trochę kaszle to i dziś znowu z porady Alexandra przyłożyła sobie [illegible]. Odetchnęliśmy od kiedy jest zdrowsza — Już trochę w pogodę i na spacer chodziła. Ojciec Ona i Karol omnibusem odprowadzali Alexandra do dworca kolei żelaznej — Alexander zdał mi się porządny rozumny i dobry człowiek. kocha i zdaje się pokocha swoją narzeczoną, — i ta go pewnie nawidzi. Lękamy się tylko żeby nie miał jakich w drodze kłopotów mówią dziennniki że nikogo do Paryża nie puszczają tylko za pozwoleniem komitetu centralnego — że wagony rewidują i postępują z podróżnemi wedle tego jak się im fizognomia czyja podoba. kara Boża! — jak w Babel pomieszała języki tak tu pomieszała rozumy — Jutro mogą przyjść do Paryża prusacy — ale czy zbrodnicza gawiedź

~~to~~ rozumie tego nastęstwa — Dużo mamy
dzienników i cały nasz czas prawie czytanie
ich zajmuje ~~to~~ trudno się potem nie spodziewać.
Krolikowski nie dobrze na zdrowiu. Bóg tylko wie
co z tego będzie — odwiedza go Ojciec i Karol. Pani
Sojer na ciągłych jest u niego posługach — Listy nas
na śmierć zamęczają — trzeba każdemu odpisać
dlatego do ciebie też rzadziej piszemy. — Nie bądź
nigdy niespokojny kiedy się od nas spóźniają
wieści, bądź pewny że gdyby się co ważnego u nas
zdarzyło, zarazbyśmy ci o tem donieśli —
Dziękuję ci za polityczne nowiny — Ach nie wesołe
wszędzie z jednej strony dzicz nacierające z drugiej
obrzydliwa moralna apatia — słabość —
Okropne z Rzymu wiadomości — serce ledwo
wytrzyma w tych różnorodnych wzruszeniach!
A cóż to będzie jeśli progres zechce do nas zawitać
i trzeba będzie uciekać — ja już się do pakunków
zabieram — Ojca Józię i Karola gdzieś zawiozę

i tuż za granicą francyi gdzieś osiądziemy
dopóki ta szarańcza biedoziercza nie przele-
ci — Daj Boże abyśmy nie byli zmu-
szeni do tej mutacyi — niezdrowej dla kie-
szeni i dla starych kości — Bądź zdrow
moja ptaszko Dysin zmęczona i senna dla
tej pisaniny mojej — pozdrów Kazimierza
Czy odebrał wczorajszy list — Babcia

Donoś często wiadomości polityczne bo się
okazuje że tu więcej wiesz niż my —

4 Maja 1871. [illegible]

Droga moja Zosiu! Uniósł was wagon
ognisty a myśmy się wszyscy ujrzeli na pus-
tkowiu dworca kolei który był świadkiem os-
tatnich (dziś naszych) ostatniego uprzężenia serc
i rodzinnych nerwów — najdrożej poleciała Zosia a w koło
nas zniknęła atmosfera miłości i tylko się
w głębi gdzieś nerwów modlitwą i błogosławień-
stwem dla was kryły niewysłowione prośby
do Boga o wasze szczęście — W powozie ciem-
no nam było — nie nie gadaliśmy — Ojciec
sumował — Karol połykał łzy — a babcia
~~a~~ babcia wypróbowany żołnierz wszelkiego
sieroctwa siedziała na pół snem wszelkich
niemocy duszy i ciała cicha. — Milcząc
rozjechaliśmy się wcześnie — Nazajutrz zno-
wu Ojciec smutny, znowu Karol zapłakany
z rozkazu Ojca zamknęliśmy na klucz drzwi
od twego pokoju, aby go pustym nie widzieć.
...ku wieczorowi poszedł na przechadzkę, — był
...dzień przedjarmarkowy — budki i budcie
...były porozstawiane i widowisk tłum...
...chodź ze mną, na widowiska lud...
...uprzejmie podał rękę babci i...

z akompaniamentem mego Opiekuna Eufrazyi
Ale żeś nas urzęli ...!!! Widzieliśmy potężnego lwa
z Senegalu - tylko mi się twarz jego nie wyrazista
zdała. Niby stary choć 5 lat najwyżej, et dégoûté de
son métier - i nie dziw. Królowi pustyni pokazy-
wać się w klatce za 3 grosze 4 sousy - to smutno - a
człowiek[tego] to dowolności przeznaczonemu i zwykłemu w
takim zamknięciu, w takiej bezwładności trzy-
mać!!... pomijam filozoficzne i fizyczne u-
wagi jakie mi ten więzień nastręczył - Zostawiam
je Uczonemu Panu Alexandrowi przybranemu
i Kochanemu synowi memu, aby moją nieu-
dolność w tej mierze zastąpił — Widzieliśmy wiel-
koluda, Szakala - prześlicznego sępa który wraz
z pierzem skrzydeł 3½ metry mierzy - brzyd-
kie małpy i t.d. nieczyste wspomnienia jakieś
inne stworzenia — Widzieliśmy Szkielet wieloryba
ba bardzo piękny - Pyta się Antreprenera tego
wido-~~cza~~wiska o mnie Ktoś niby w sekrecie kto
jestem. ten ktoś odpowiada To pewna Księ...
bardzo pobożna która wiele dobrego robi -
la Dejmość do mnie przysięga Czesk...
- bo ja mówi. bardzo lubię pos...
ludziom - nawet wyszedł...
Koniecznie wstąpię do ...

224

a Paulo - tylko Matka moja zawsze chciała na to zezwolić — To szkoda odpowiedziałam lepiéj chorych doglądać i ubogim służyć jak szkielety cył pokazywać = ale na dobre przedsięwzięcia zawsze jest czas - to radziła tym Pani i sporo te raz wejść do Siostr miłosierdzia — Na to mi ... zrobiłam tonem ... podobna — i ... zawdy niech komentarz zrobi sobie ... potem widzieliśmy ... panoramę ... wszelkie ... ... jakby żywcem przedstawione - ja przez ten czas siedziałam ... z której nic widać nie było - ... się bawił to i dobrze — ... dla tego ... ... o innych ... przedstawieniach ... siedzących ... ruchome niby królestwo przeszli Generałowi ... i dwór jego — Jakaś wysmarowana na czarno dziewczyna niby dziki złowili — ... accompagné takim biciem w bębny ... można było utracić w całości ... najdłuższej zabawie — Dziewki która ... ... diablice — ... moja ... komentarz ... uwagi ... — ale ale - widzieliśmy młodzieńca = nego

bsa — po tak świętym dniu daliśmy sobie
na zajutrz wypoczynek; i znowu coś humory
były nie wesołe — zatem na zajutrz pretekstując ~~więc~~ jakieś inte-
-resa do Tutowa(?) i za Kolikowskiego miał coś Ojciec
zapłacić, wymuszony więc — Dzień prześliczny
cichy i pogodny — w Toulonie interesa się po-
robiły — Ojciec popłacił co miał popłacić ja
kupiłam sobie aż trzech Chesteb(?) do [illegible]:
Zjedliśmy śniadanie a la croix de malte potem
Ojciec z Plocha, młodzieżą Karolem Konieckim
i Eufrozyną puścił się łódką na morze — Jeździli
jeździli po morzu jak mówi w starym jednym
polskim romansie — i powrócili weseli — ja się
nie puściłam chociaż na niebezpieczne(?) kołata-
nia bo nie było tego fibru we mnie który by
mnie nie bolał i nie był zmniejszony — z brzegu
patrzyłam na odpływającą łódkę — potem
my razem wracali do domu — Monsieur
Odrodre(?) nie dawał mi spokoju — ani raz
nawet ani czuwać nie dozwolił — Wu...
czyli Alexander wytłomaczy dla cze...
b tak — Ach! wszystko na tem świe...
napsucie stoi(?) — Ojciec równie sobie...
sprawowali — między którymi p...
Wierzę rzeczywiście(?) — Dziś ...

1841

225

z lasu prześlicznego jak kotaczek albo piłeczka
popielatego królika. będziemy go dla prawnu-
czka mego Stasia chować — Dziś młodsza
rybka moja pąsowa trzepasowała. Ale....
..... Ale .....to to to wszystko! Dziś
się dowiedziałam że z weselem Józi różne
u różnych ognie zapaliły serca......
ten w tem a ten w owym upodobał sobie
.....ale nic więcej nie powiem prawda
Alexandrze wnuczku że plotek nie wypa-
da sobie!? to też zamilknę, jak ziemia
oto dziś kochanku co się u nas działo dziś
od twego wyjazdu — tak wygląda smutna
po tobie chata nasza — zapominałam
dodać linijkę na opis czytania dzienników
Niepoły i Niepoły. Nie zrozumiesz nic po
tym nie możem komplikują się szczery
franc masony odgrażają się w prowin-
cyach pomocy swoich 150000. dopiero
to będzie taniec — Niech uścisnę kto
moie — Bądźcie zdrowi dzieci moje —
za wszystkie wasze dobre słowa dla mnie
...ch wam Bóg płaci. — Nigdy m...
dobrego w waszych listach ...
...jące — Niepotrzebnie Ned...

grat na swiecie ktorego dobry ludzie
dobrym słowem — dobrym sercem
dany — Wszystko dobre od Boga tylko
macie — wszey od niskiego i od Ojca
ziemskiego ktory za wami modli
i was nauczy — Obydwoch Ojców
Niebieskiego i ziemskiego mocno
Kochajcie słuchajcie i bojcie się
ich jak Pan przykazał a będziecie
szczęśliwi — co daj Boże Amen
Jonnie do serca mego przyciskam
tylko przyjacielska podaje rączke
memu Alexandrowi — Kochajcie się
szczerze sobie — budujcie się wzajemnie
a wspominajcie czasem was na
przywiązana Babcie
Jaka tam Syowa fizognomie zawsze
żyliście — co tam zaskarbiliście po
tilycznych nowin —
w ten moment odbieram wiadomo
Angel mocno chory leży w szpita
marsylii — gdybym mogła
go odwiedzić — Żal

moja

7 maja 1871. z Hyeres

226

Kochane wnuczki moje Józiu i Aleksandro — Winnam wam ze dwa czy trzy listy odpowiedzi — ale was proszę abyście się nie obrażali moim milczeniem nigdy, bo kto skończy po jutrze 74 lata, ten niezdolny już wiernym nadążyć chociażby jak serce tego pragnęło, trochę niemocy, poważnym wyjeździe, trochę gości a nie ustannego — Nareszcie przybycie wnuczki mojej Stadnickiej i jej synka Stasia prawnuczka mego — przybycie Cezarego Poniatowskiego — twego Ojca z Kazimierzem — a wczoraj Ojca Juliana z Rzymu tak mnie najmilej zajęło że i chwilki czasu nie miałam dla siebie, i zupełnie musiałam zaniechać wszelką korespondencyą — Cieszę się widząc w listach waszych treści z siebie kontenci i z tego co was otacza. Daj Boże abyście się wszystkim tam zawsze razem cieszyli. —

Zapewne wam Ojciec doniósł o pomyślnym zwrocie jaki wziął jego interes — Szczególną trzeba widzieć w nim opatrzność Boską we wszystkim i prawdziwie spoczywającą ojcowską rękę Boga. — Wiele trosk zniknęło

w jego sercu, tobie widocznie wypogodził czoło.
dla mnie to prawdziwa pociecha.
Wiem żeś się Josiu dowiedziała o szczególnym
zdarzeniu które tu na chwili miał Dyzio — nie
wspominałabym o tem gdyby nie twoja oba-
wa, aby go na projektowany przez familią pan-
-ny związek nie namówiono — A ponieważ
nikt prócz mnie nie był w szczegóła wtajem-
=niczony, prosiłam aby Dyzio przesłał ci list
który do niego napisałam kiedy uprzejmie os-
wiadczył mi (był) iż chce mojej rady — Nie wiedząc
czy tego listu nie zdarł, mniej więcej powtórzę ci
tu myśli samej treści jego, dla zaspokojenia ciebie.
„Najszczerzej i najlepiej mogę ci życzyć zawsze
mój Dyziu, ale radzić ci bynajmniej (nigdy) nie mogę
Młoda imaginacya twoja wielki obszar powo-
dzeń i różnych działań zakresie obejmuje, czyżbym
ja mogła powiedzieć nie rozwijaj skrzydeł?!
abyś potem ~~każdą~~ czyż przywiązany do każ-
dej porzeczy mnie przypisał i żałował za dobrem
któreś wymarzywszy utracił niby. — Zatem
prócz modlitwy za tobą nie dla ciebie nie mogę
uczynić w daniu mi się moim w ten interes —
tylko rada
Dały robię mu w liście moim uwagę (ogólną) iż nie któr[?]
=nie miał by się mieć za upokorzonego w danym

z nowu
                                        wiest
podobnym razie, gdyby mu się znowu zdarzyła
bogata partya; — Nie trzeba nie sądzić ze stano-
wiska pychy, albo źle zrozumianej miłości
własnej. to fałszywe i Bogu wstrętne stanowisko
fałszywemi ~~tylko~~ drogami a nie raz i wstrętnemi
Bogu może tylko prowadzić. — Ożenić się mniej
bogatemu albo ubogiemu z bogatą żoną i ją
zrujnować jak to po większej części po ludziach
się zdarza, to upokarza mężczyznę — ale powie-
wnie na majątku żony dorabiać się dobrobytu ~~dla~~
~~siebie~~ dla obojga i dzieci, to rzecz szacunku war-
ta i niema płoczeńszej kobiety któraby sobie
za szczęście nie miała oddać majątek w zarząd
ojca swych dzieci — i być wyręczoną w pracy do
                sama zwykle
której tak mało ma zdolności — dodałam
że to ogólnie mówię, nie do zdarzającego się
wypadku — tak dalece szczerze usuwa-
łam własne moje wpływy w tym interesie że
z uwiarkowaniu tego potrzebę, przeczytałam
Maćkowi kilka linij z listu Dyziowego do mnie
w którym mi pisze o potrzebie zrobienia sobie
karyery i kontynuowania nauk w zawodzie któ-
ry obrał przez dwa lata jeszcze — a zatem iż
                                nawet
nie możności myślenia o ożenieniu się —
Tu się odzywam do prawości Pana Alexandra

która mu rzecz i z ust wyjęć, czy postępowanie moje w czem kolwiek zasłużyło na naganę — także czy ośmieliłam się jaki kolwiek wpływ mój wywierać na Dyzia — Nie mogłam mu nie odpowiedzieć o tem co chciano aby wiedział — Nie brałam na moje sumienie załatwić rzeczy, która do niego samego należało rozstrzygać, ale na to rozstrzygnie-nie piórłowanam bynajmniej nie wpływałam. Daj Boże aby się później dla braci wszystko pomyśl-nego zdarzyło — aby gra miłości zołtarnej podziw-ianej przez świat nie zasłepiła im oczu nato że Koncem — Korona Margery wrzelkiej jest mieć dobry kawał chleba, kochającą żonę i miłą rodzinkę — spoczywać prac i zachody dla niej — Mocarze i Wodzowie, Zdobywcy i burzyciele świata &c do tego dążą, na tym kończą — a w żadnej klasie społeczeństwa najniższej czy najwyższej nie ma kariery, przy najmniej nikt nigdzie jeszcze tego nie uznał że jest kariera ożenić się zbogatszą — dla czego mamy sami ułembitowiać podobne axiomata. — Mogę się z tym głośno przed wami odezwać — doświadczyłam wam wykazaną wyżej prawdą sama się nie mieszała do sprawy do mnie nie należącej. — A teraz skończywszy moje usprawiedliwienie, proszę abyś cię

Sto Stanisław 8. Maja 1871. Styczeń

228

Kochany i drogi mój Dyzio! Zaled-
wo mam czas dwa słowa do ciebie
napisać a zatem od razu do rzeczy — za-
raz po twoim odjeździe dowiedziałam się
że wielkie wrażenie zrobiłeś na sercu pew-
nej istotki — ktoś najbliższy jej z uniesie-
niem mnie prosił abym tej istotce nastręczy-
ła mego polaka, że ona duszą i sercem jest
polką — woli polaka jak rodaka — że o ni-
czem nie mówi tylko o naszej sprawie &c..
Ja na to — Jak że ja mam stręczyć polaka
kiedy ona ma posag a nasi emigranci
zwykle nic nie mają — bo co mieli i nie
mogli poświęcili dla ojczyzny — gdyby
Panienka i przylgnęła sercem mógłby
Ojciec jej na to nie zezwolić?? gdyby Ojciec
widział (rzekła) że jest przywiązana to na majątku
by nie zważał — z resztą ona będzie

miała zaraz po Matce 100,000 f. w ziemi
a po Ojcu (my zapewne dzieci mieć już
nie będziemy) 400,000 — Ja na to, nie
mogła ś lepszego wyboru zrobić co do
Osoby — przystojny — Szlachetny rozum
ny — pochopny do pracy — praktyczny
przystojny — ale nie wiem czy zechce
się żenić bo ma na celu karierę sobie
zrobić, = Zapomniałam powiedzieć, że
w przody powiedziałam — iż nie uszło
uwagi mojej że ktoś siedzący u stołu
na przeciw niej wielce na nią patrzał
i chwalił ją, — Na to z uniesieniem od-
powiedziała mi Matka, a nie... Nie
to nie.x = otwierając sobie drzwiczki
do wycofania się jeśli by nie miał ocho
ty albo zamiaru prowadzenia dalej tej
rzeczy — mówiłam że jeszcze rok mandę
nery prawa — że potem starać się będzie

x naradzie dowiedziałam się o tem mowa stanu [illegible]

miejsce kazała sprobować sobie — ach.
odpowiedziała
tego by ojciec nie chciał żeby ją miał
mieć daleko od siebie i niewidzieć jej
jedynaczkę swoją
istotnie Kaczka bardzo tę corkę — zresztą wszy-
stko dla niego niczem. — Panienka jest do-
bra więcej nawet rozwinięta umysłowie niżli
się zdaje — tylko niezmiernie nieśmiała, —
w serduszku wielce postrzelona. —
Na tem się kończy missya moja — ani
pragnę ani nie pragnę tego — niech Bóg
tym rządzi, i wola jego twoja wola. Moż-
naby może starać się trochę poznać co jest
za osobka i inne okoliczności, nie zawią-
zując się niczem — Zważ i rozważ —
a szczególnie proś Boga aby cię nat-
chnął co z jego chwałą będzie —
Dano nam wspaniały obiad — Wnosi-
liśmy liczne toasty — jednym słowem
bardzo są dla nas uprzejmi —

Nasze wesele nie wypowiedziane wrażenie sprawiło na francuzach — znalezli wszystko było patryarchalne patryotyczne serdeczne rzewne braterskie Łony z uniesieniem mowi że póki żyje będzie pamiętać będzie tę przyjemną biesiadę — i podziękowania —

Kazimierza uściśnij odemnie — a czemu mi nie napisał czy odebrał list z domu który mu stąd posłałam i co tam w tym liście — czy tam nie obiecują przysłać mu mamony? — a co tam u was z polityki? —

odpisz mi długo i wyraźnie — bądź pewien mojej dyskrecyi z serca cię całuję i błogosławię. Babunia

Je brûlerai ta lettre —

Mów to i z mojemi córkami je le tiendrais au courant des faits et gestes —

Św. Stanisława naszego 8. maja 1871. Szymiszów?

Do Doktora Michałowskiego

Szanowny Panie. Wam to Bóg zapłać, Wam zacni współrodacy moi za to iście smutne pustkowie, naj=smutniejsze serce i sieroctwo moje, za=czyli z dziwnego jakiegoś natchnienia Bożego tak niespodziewanie opromienić przytomnością waszą, i wszelkich pols=kich, dawno mi z oczu zniknęłych pię=kności waszych. Bóg wam zapłać żeście mnie chociaż na krótką chwi=lę rozradowali jakoby zmartwychwsta=niem tego wszystkiego, po czem Ojczyzna nasza tyle też wylała! Śliczne było nasze wesele, śliczni Państwo młodzi, mówili ludzie o Josi że wyglądała jak Madonna i czyż nie zdawało się, iż obu=ich otaczała jakaś woń sakramentu? podziwiano polską młodzież naszą wy=chodzącą z kościoła — piękna bo była i szlachetnie postawna doprawdy. Wiekiem w koło nich dojrzali, wtórowi=

=cie

Panu Grotkowskiemu i rozumnemu śliczne ukłony przesyłam —

wielkich a niezmarnowanych darów
Bożych, jako by owoce dojrzałe niegdyś
podobnego im kwiatu, kto go mogli pa-
trzeć na nich, jak ~~...~~ na spadkobierców
sił ich umysłu i serca, oni też szacun-
kiem i miłością dla was upewniali was
iż walki o Saul bat Jean przejdą z nimi (wedle
waszej nauki do potomności ~~naszej~~, jako
też instytucya czci i chleba która jej spra-
-cy nietylko da nieśmiertelność ziemską bo
historya nasza tego niepominie, ale mu
w niebie wieczną wyrobi chwałę. Niech
mu Bóg da długo żyć w zdrowiu i zno-
wu dzielnie wziąć się do pracy miłej Bo-
gu i budującej ludzi. —— Doktor Long
poczciwy nasz przyjaciel rozczulony po-
wiada. Nigdym jeszcze nie był współbiesiad-
-nikiem tak patryarchalnego, tak patryo-
tycznego tak serdecznego braterskiego grona,
dzień ten póki życia nie wyjdzie mi z pamięci.
Pospieszyłam z oświadczeniem waszej dla
niego pamięci za którą wdzięczność swoją

kazał mi wam oświadczyć. Co do mnie
jednej mi tylko rzeczy brakowało w tym dniu
szczęścia. — Brakowało mi ażebym z wami
wszystkiemi, jak w przed dzień ślubu Józi z jej
rodziną mogła była przystąpić do stołu Pań-
skiego, abym nie mająca żadnych zasług u
Boga uczestniczyła ~~ty~~ w solidarności chrze-
ściańskiej cnót i uczynków waszych i naj-
zupełniej Praojców życiem i uczuciem po-
żyła jeszcze tu chwile. Praojców których za wia-
rę tak obficie krew swoją leli! — a tak, przyjąw-
wszy z wami zadatek i przyczynę zmart-
wychwstania naszego, dla cudownej mo-
cy tej przyczyny ufać mogłam iż z miłosier-
dzia Bożego, na was w niebie, Bracia po Zba-
wicielu i po Ojczyźnie miłej, czekać będę
na łonie tego ~~tego~~ dla którego, przez którego
wszystko jest stworzone, wszystko istnieje
do którego wszystko co chce żyć dążyć mu-
si drogą, którą on wskazał. W którego
Sercu tylko, są wszelkie litości i moc
odnalezienia ~~[illegible]~~ niebieskiej i

i ziemskiej Ojczyzny, i wszystkiego coś my z nią utracili —

Co Panu powiedzieć o nas — Smutno było po Józi i waszym wyjeździe — długo ojciec biedny nie mógł wypogodzić czoła — dziś zdaje się spokojniejszy — poddany Bogu —

Jutro z Karolem wyrusza do Aix en Provence trzeba synów do-[illegible] — a ja biedna jak suchy badyl na ukraińskich zimowych stepach zostanę, — i dobrze — wszystko dobrze co Bóg zrządza — wszystko na coś potrzebne — [illegible] po wakacyach jakie mi dał — trzeba tu wrócić do pracy — daj Boże aby nie jałowej

Państwo Aumeran i wszyscy dziękują Panom za ich uprzejmą dla nich pamięć — familia Aumeran wyjeżdża się na lato — On gdzieś do wód Ona do Pomerańskiego —

Co do Józinego znalezienia się na górze. powiem tylko że trzeba się było po niej tego spodziewać Mąż i żona oboje wzajemnie się oczarowali Świat i przyjaciele poszli w kąt — Ale ani wątpię że przyjdzie czas że nas przypomną i tęsknić będą za nami. — jak my teraz za niemi tęsknimy —+

X Czego mi żal że Pan piękną Panią z pięknemi oczyma tak prędko odjechał — Niech ja, Bóg uzdrowi pędząc najżyczliwsze [illegible] znamienite. Joanna

11. Maj 1871 Hyeres dar

232

Najdroższy mój Bogusiu cięż
ko i pusto sercu memu po
wszym wyjeździe — Bóg dał
Bóg oddalił — sam wie najlepiej
dla czego i jakie z tąd ma wyprowa
nas zatuszka iego dobro — Niech
będzie pochwalony — a my wytr
wajmy w miłości do śmierci co
znaczy i w niej żyć będziemy i za
grobem — po twoim wyjeździe przy
szło do nas parę listów i te zaadre
sowałam do Ciebie w prost do
pomieszkania Bogusia bo nowego
twego adresu jeszcze nie miałam
Wczoraj przyszedł Oj. Hieronim
żałował że ciebie nie zastał —

Jutro rano wyjeżdża do Wersailles
a ztąd zaraz do Brest – z tamtąd
statkiem do Ameryki — Miałam
list od X. Alex: – zapytuje dla czego
my mu nie donieśli czy się ślub
Józi odbył lub nie – Dziś odpi-
sałam i powiedziałam że musiał
już otrzymać list o tem od Ciebie –
boś miał do niego pisać —
U Anne: przyjęta bywam naj
uprzejmiej dwa razy dla pew
nej okoliczności tam byłam —
powiedziałam Oj: Hiero: co się
święci — odpowiedział mi powiedz
Pani Dyziowi aby nie był głupi i
~~tylko nie odrzucał co Bóg zsyła~~
(przepraszam że co do słowa powta-
rzam) — Nie żeby miał zaraz od
razu przyjąć ale niech sobie da

233

czas do rozpatrzenia się ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i do przyjęcia albo odrzu-
cenia z namysłem — tym na-
sem może się ~~[illegible]~~ mówię że
~~[illegible]~~ musi odbyć — podowiady-
wałam się o pannie bardzo jej
księżych uczynków poświęcenia
ale to nie dość — serce nie chło-
pięce rozkazać trudno —
byle naprzód i dla pierwszego
wrażenia nic nie robić —
X. Kalinka napisał broszurę
pod tytułem Przegrana Fran-
cyi i przyszłość Europy —
zaraz piszę do Oj Juliana —
aby nam ją przysłał —
Mówi Oj Hieronim że Tarnow-
ski ani nie dziennik ~~nie~~

Galicyjskie nie smusiały owiej
wzmianki zrobić – każdy jest
podobno duchowi czasu —
wydana jest w Krakowie —
Odebrałam od Kostusi list którym
mnie dłużej usprawiedliwia wśród
a pocieszyłam posełam ci go do prze
czytania — biedna słaba jest;
bezsilna — odeślij mi ten list
Czy masz co od Josi donieś mi
duszko — Znużona jestem
ta Konera przypadając do twoich
ich kolan z miłością i oczy
twoja rodzona Mamma
Synów twoich Serdecznie
Całuj i Kazimierza

12. maja 1871. Hyżne

Moj Najdroższy Bogusiu! Dziękuję Bogu za uspokojenie ciebie listem Zosi o jej zdrowiu — Zdaje mi się żem wczoraj pisała do ciebie i donosiła o przyjeździe Oj. Hieronima — dziś rano już dalszą puścił się drogę. Tak byłam zajęta przez krótkie chwile jego tu bytności że ledwo pamiętam jak mi one zeszły — biedaczysko niech mu Bóg szczęści w podróży — jak zwykle fortuny na daleką podróż są zawsze po części w ręku Boga — otrzymałam dziś list od Marylki już ze Lwowa pisząc

podróżować będzie powoli — bo Stasia
podróż męczy i już biedactwo zemi
zemiast — Miała wyjeżdżać gości do
Krakowa — o Cesarzyn nie wspomi-
na ale wnoszę że też za nią podąży-
Odsyłam tobie polskie gazety dla cie-
bie tu przysłane — Nie czytałam ich
bo przebiegłszy nic w nich ciekawego
wego nie znalazłam — Odsy-
łam listy Józeczki i Alex. Niech
im Bóg na całe życie szczęście i
zdrowie daje — Natem kończę
bo nieznośnie cierpię z trudno-
ścią wypracowaniem o/ Stromi-
na — trzeba było nie zwykle
wstać rano — Jak długa tak

u Kolandy i Woide mego Bo-
gatia sery a wiktoria u Catu
jaz bardzo osstabiona zmu
żona Mamcia

14 Ma. 1871. Niedziela [illegible]

Najdroższy mój Dyziu! Wszystkiemu się dziwimy jako niespodziance, bo zapominamy że Bóg sam wypadkami kieruje, — w szczodrobliwości swojej otwiera przed nami szczególnie w młodości póki człowiek jeszcze zawodu w którymby go chwalił nie wybrał, otwiera drogi na oścież, mówiąc po ukraińsku, odsłania niebo i ziemię, podaje zgotowaną naukę, aby wolności serca, ~~jego wyprowadzić~~ — aby miłości jego dla siebie wypróbować — człowiek olśniony tylu dobrodziejstwy Ojca i stworzyciela swego, często źródła przed nim rozpostartych bogactw ani wspomni — przypisuje wszystko zbiegowi okoliczności ziemskich, i mniej je ceni i na nie zważa, ale żyjemy w czasie w którym łacno się z tego omamienia i najmłodszy wylecza — i jeśli nie zepsutą ma w duszy nie może nie widzieć że pomimo najrozmaitszych otworzonych kolei życia przed nim miłość ukryta dla niego w niebie podaje mu rękę aby od przepaści ochronić i zbawić

-nie

Zdaje mi się między nami mówiąc że Kazimierz był w szczodrobliwym wypadku jak ty — zdaje mi się że przy dzisiejszym układzie rzeczy powinien by za tem że się rodzeństwo pośpieszył [illegible]

cele wskazywać — Uczmy się od młodości
poważnie brać rzeczy, bo ile Bóg sprawia
i powodujmy się, przynajmniej niech będzie
chęcią naszą powodować się woli Bożej — szu-
kajmy pilnie w czem ona żądać się znajdo-
wać — a strzeżmy się aby w kalkulacyach na-
szych na przyszłość nie przeważały koniecz-
nie dotąd powzięte idee nasze, formułki
pojęcia i szczęścia, któreśmy do tąd w sobie
piastowali × — było to dobre i sprawiedliwe
póki Bóg co innego nie przedstawił do wybo-
ru — Cóż zatem sobie powiesz? — Mam żenić
się? — bynajmniej — Masz tylko cza-
sem przypuścić i rozważać coby było gdybyś wtedy
się ożenił — Czy mógłbyś z godnością i bez wąt-
kich książąt przejść na tej ziemi drogę żywo-
ta twego — Nie mówię czy byś był szczęśliwy,
bo szczęścia nie ma na ziemi — jeśli jest to wzglę-
dne tylko. — potrzeba abyś sobie dał chwilkę do
zapoznania się z okolicznością, która ci się

× bo okoliczności w życiu się zmieniają, i wszelkie przykłady nam nie raz we względzie się obracają niekiedy w kataklizmach czasu —

Gadałbym się kiedy z tobą i widzę i lepiej o wszystkiem pogadać —

nadania — z osobą Panienki chcąc trochę poz-
+ znanej jakiej okazyi, — boć trzeba brać albo
odrzucać rzecz każdą z wiadomością tej rzeczy —
trzeba trochę zaznajomić się z umysłowością
i charakterem Panny + — To nie przeszkadza
dalej ciągnąć nauki prawa — Tu nic nie
nagli — jeśli się jej podobał to myślę że cze-
kać i sama będzie — tylko nie wcześnie za-
pewniać jej nie potrzeba xx — Zostawić czaso-
wi i dalszemu kierunkowi Bożemu a swoje
wedle dawnych planów robić — Z resztą
nie pewna czy materyalna jej pozycya nie
zmieni się — kto wie czy nie będzie jeszcze
miała braci i sióstr — Macocha młoda jeszcze
+ cze kobieta — 100,000 fr wziemi po matce nie wiel-
ki (chcąc pewny) majątek — Widzisz jak ja tobie
szczerze wszystko mówię — (Ale co dobry że
czy to w układach starsi obmyślają) —
Otóż mój drogi Dyziu powiadać chcesz odem-
nie rady (której sumiennie nikt ci stanow-
czo dać nie może i nie powinien) to ci
powiem pogadaj szczerze i z ufnością z Panem

++ wreszcie nadaremnie dałeś słowo — × bo niczego nie zobowiązujesz

Bogiem — proś aby cię oświecił, co masz przed
się wziąć — aby miłosiernie wolą ci swoją
wykazał. — i mów z nim tak codzień; módl
się - a choć by także do skutku nie przyszła
zawsze ci zostanie wielka zasługa ufności
w nim i modlitwy do niego — i oddać to
w inny sposób w twem życiu — Nie ma
nic nagłego laissons aller les choses ~~alle~~
jak się same układać będą ——
Ja bym wolała żebyś gdzie w galicyi się ożenił
Ojca święcie, jako partya uświetnia ciebie - ale
kto to wie kiedy i czy tam będziesz - kto przewidzi czy się co zdarzy i jakie tam mogą być
świetne albo nie świetne powodzenia bo dziś
wszystko dziwnie się plecie na świecie —
A więc pokój niech w tobie będzie — Nic
nie przedsiębierz — czekaj co Bóg da - odrzucić zawsze można kiedy się wiecem nie
zawiązało + Serdecznie ciebie całuję - Zmęczona jestem mamy koneryą [?] — nasz Leon [?] będzie
polem ścierki [?] — twoja wielce cię kochająca Babcia

15 Ma 1871. Szponder

238

Drogi i szanowny Panie. Zdaje mi się że
czegoś nie pojęłam w liście Pana. Mój Bo
Boże, czy przy tylu zadatkach najświetniej
szej w Bogu przyszłości, najszczęśliwszego
losu wiecznego, przy tylu cnotach, a mo-
wią że jedna tylko w człowieku, każe się
wszystkich w nim domyślać, miałbyś
dobrowolnie z namysłem odrzucać tę w ser
cu twoim od której zbawienie zawisło!
Ach! bynajmniej nie jest to prawda abyś
niemiał nadziei. w nadziei cię Matka two
-ja wychowywała, w nadziei też żyłeś, bo
żyłeś w miłości, darzyłeś ludzi przykład
nem miłosierdziem, a Sty Paweł mowi
że miłość łaskawa jest i wszystkiego się
spodziewa! — Jeśli dotkliwie że tak
powiem nie czujesz jej w sobie, to że Bóg
chce abyś pozbawiony ziemskiej tej pomo
cy, wolił tylko wysiłkiem powiedział mu
Ojcze ufam tobie!! Sto kroć milszy

ciu takiego wyznania sojusz nad wszelkie rozerwania serca. i tego tylko od dziecięcia swego pragnie — z woli nawet chociaż marnej, z woli skierowanej ku posłuszeństwu przebaczenie wszelkie. — Wszak nie dla sprawiedliwych dał się Chrystus umęczyć — ale dla tych którzyby bez tej jego ofiary rozpaczać mogli o zbawieniu swoim — dla tych nawet co go przestawali, jeśli tylko potem przy nim stanęli. Panie drogi. wszakżeś na tej drodze nigdy nie był, wziąłeś z Chrześcianstwa swoim czołę którem i jaśniejesz. duchem jego serca twoje żyje — Otwinięty od urodzenia twego w atmosferę Kościoła, w siłę urosłeś, wykształciłeś się, wypięknaiałeś, w duszy twej wieczną zaszczepiłeś młodość, od słowa twego zależy abyś my mogli powiedzieć nieśmiertelność szczęśliwą — bo ię zapewne żadna filozoficzna zasada ani duch czasu nie przepoił takim jakim jesteś — U nas Polaków duch Katolicizmu jest wiekowi

jest w rodzicielskim przykładzie wiele dom
w historyji — i pomimo złe którem się nie
jedna słaba dusza dziś oprzeć w świecie
nie może, promieni z nas jeszcze jak
promieni światło i ciepło od słońca —
silniejszy organizacyją umysłową i szla-
chetną naturą, nie miał żebyś siły swej
przeciw sobie samemu użyć — Ah! ufam
Bogu że tak wielkie dary zmarnowane nie
będą — że padniesz na kolana i odrzucisz
to wszystko co cię gdziekolwiek w ułomności
ludzkiej razić może — oczyszczony z ser
ca i pamięci wszystkie zgubne świata
wpływy i argumenta zdradliwe, w prosto-
cie duszy — tej z tylu miar ślicznej twej duszy,
powiesz, wyrzeczesz jedyne słowo
na które niebo czeka — Ufam bardzo i
Mam nadzieję w tobie —
Dobrześ powiedział Panie że szczerze tobie jak
Matka. Ale wiedz że miłość macierzyńska
pochodząca od Ojca Syna i Ducha Świętego
silniejsza i gorliwsza bywa od tej

ktorą natura ziemska matkę obdarzyła —
Tą miłością serdecznie dla Pana przejęta
osmielam się mowić jak nikt do obcego
mało mu znany nie mówi — bo ufam
Panu — przyzwyczajony do myślenia
może sobie powiem — dla czego? — i czy to? —
alboż ja wiem. — Bóg chciał abyśmy
~~się~~ jak błyskawice jedna z drugą zbiegłe
na chwilę się zobaczyli. — Jak się stało
że ja tak piszę jak piszę do Pana ~~[illegible]~~ to
Bóg wie — Ja wiem tylko a w tych cza-
sach bardziej się przekonywam że wszyst-
ko się opatrznie dzieje — Bóg chciał abym
się pocieszyła znajomością z Panem — Bóg
chciał abym sercem matki przemowić
się osmieliła do Pana — a potem
niech razy tych zdarzeń następstwom
błogosławić ———— Jeslim słowami mo-
jemi przykrość jaką zrobiła albo dotknęła
struny jakiej bolesnej proszę mi darować.
proszę też w żadnym słowie nie poz-
:dzać mnie o kadzenie Panu, ~~[illegible]~~

240

~~[illegible]~~ — Prawda ma sama w so-
bie woń niebieską, bez której się chodzi.
Coż ja temu winna. nie trzeba znaczeni-
cy profanować —
Z kolei teraz przychodzi mi podziękować naj-
=lepszemu Panu za przysłanie mi tak
dzielnej, mądrej jego broszurki. Otwo-
=rzy książeczkę pomyślałam sobie, gdzież
ja to potrafię przeczytać — jednak sylłabi-
zujący i jakoś od deski do deski od razu
przesylabizowałam, bo na ile mogłam zro-
zumieć mocno mnie zajęła — i gdyby
nie to że przed sobą krótkie mam dnie na
tym świecie pewno bym się starała
zgłębić te badania nauką — i ten duch
miłości jego dla ludzi wykwitał potrze-
=ba uznania się braćmi — Posłałam
broszurkę dziś jeszcze Plongowi, obrano
go Merem — Szkoda że nie przed ślubem
Zosi — Zosia pisze kilka razy do ojca, ba
do nas pisała — ~~Zosia~~ pisze że jest szczęśliwa
daj Boże aby tak zawsze uznawała porzycia.

swoją — Pomocnicy dla Pana do iego prac literac-
kich nie trzeba się od niej spodziewać
bo dziś gotowa go opuścić jak w Marsylji
opuściła bez względu na podróż wspólnej.
zasługi iego — wzięła Alexandra pod rękę
i poszła w świat — Symboliczny znak
iższony iej rozrzyscy, już ani w głowie
ale jeśli kwalifikacya do prac ięzyko-
wych iest stare panieństwo to takowe się
pocieszyć bo na tym specymencie nie
zbywa na świecie — iednak po maciorzyń-
sku nie radzę oddawać się zbyt nowe wy-
nalazki — Ja myślę że i drogi nam P. Kro-
likowski będzie mego zdania x — a jak
się on ma? a jak się ma Pan Zosiewicz
taki dobry przysłał mi przykład po-
proszę mu podziękować i powiedzieć
że szybko czytam i zaraz Bohdanowi
porządnie wszystkie U^rai odsyłam —
wszystkie żądania Łaskawego Pana za-
wsze mi będzie najmilej wypełniać
dla tego posyłam moją fotografię

x widziałam iakiej krótkości wszystkie oczy tylko i mowi
co też Pani wypisała

była ona robiona temu 4 lata - w ten
czas byłam młodsza trochę otylsza a nie-
golnie szczęśliwsza — może za tem twar-
rzie znajdzie Pan bardzo podobną, ale
innej nie posiadam — Niech że mi
Pan iśli ona i swoją przyśle — Nie
trzeba mnie za ~~[illegible]~~ zapraszać
do S. Etienne i nie wstąpi mnie
tam ugcą - jak tylko będę kiedy w
tamtych stronach pewno Pana
napadnę — Pani Aumeran oś-
-wiadczę jego zaproszenie —
Ten list piszę w łóżku trochem się
zakatarzyła a że się wnuczki
Stadnicki w tych dniach Bogu dzię-
ki spodziewam, bo już jest wdro-
da to się leżeniem kuruję —
Zawierzcha się i Pana drogiego
ekonomie gryzmołą moją zmu-
dziłam to kończę — Serdecznego
pozdrawiając z tejże Boga pokoj
jest — Sługa Iwanowska

dar Pan sliczni pisze jak jasno jak zajmująco jaką śliczną, Pani [illegible] —

17 Maja 1871. Szymanów

Najdroższy mój Bogusiu! od trzech dni leżę w łóżku, coś niezdrowa – Nie wiem czy mam katar, czy znowu jak w przeszłym roku febrę – Long mi zapisał jakiś preparat chiny — łosy, nie zważając na moje osłabione siły nadarzają mi zajęcia listów bez miary – Co mówiąc par parenthese dodam że iście szczytna wola, nie zaprzestaniesz wszelkich korespondencyi – to nigdy nic nie utworzysz nie napiszesz – uważałam żeby i cała rodzina twoja zbytecznie tym epistolarnym kaprysom hołdujecie, to marno jałowieje w głowie młodej (bo nie porządnie ~~przeto~~ i głęboko obmyślić nie mogę, łato-bo czas najdroższy potrzebny do utworzenia czegoś najkapitalniejszego zabierają — Uprzedź twoich korespondentów w ostatnich listach żeby się nie gniewali że dla pracy będziesz musiał względem nich przez jakiś czas milczenie zachować — będą więc spokojni – Jak żyję nie widziałam żeby kto tyle listów pisał co ty i Zosia – co tydzień do każdego – gdzie tam

w oczości tego zajęcia — miejsce na dopełnienie innego obowiązku, formułka przeszkadza za wirującym się życia intelektualnego — tem więcej bym pozwoliła to pisać do Ciebie, tak długo już na świecie nie będzie czego kolwiek wymagać, a pewno kocha Was wszystkich jak nikt Was nie kocha. —

Stara powie Boguś to zawsze naucza — lecz moje dziecko, kiedy ja, Bóg tak uczynił. — ona to umie Mamcia i dobre nowinki i słówka przesyłać — Naprzód oto list do Zosi który może przeczytasz — oto wiadomość że dziś odebrałam telegram z Wiednia od Marylki który tak opiewa jej odyseę — Arrivé heureusement allons à Hyères par Florence. Voyagons lentement à cause Oncle (Cesary) et Stanislas (prawnuczek) — Bóg wszystko zrządza i porządnie urządza — na czas na godzinę. na minutę. — Nie mądry ktoś, co grzeszy i nabroi. — Nie mądry kto jakiekolwiek dobro, jakiemu kolwiek człeku przypisuje — Bóg samo dobro — Bóg sam dobry — My na podobieństwo

× za wierzeniem „albo który z Bogiem szedł w drodze” —

Boże powinniśmy się starać abyś my by-
li dobrymi — Bóg nam to ułatwił bo
dał serca i z wielu wiele a szczególnie
niektórych wiele kochać może — I
znowu mamcia w czarnodziejstwo wpa-
da — cyt Mamciu, bo Pokusia znudziłaś
już i nudzisz — posłałam memu Karolo-
wi Monda i Universa — doskonałe tam są
przemądre argumenta i myśli — Wiec
Karolus meus, zaraz odsyła je bo chce
Wiem troche pokazować po głodzie na-
szego Kraju, Małgoszki, mojej — i ucie
przywitać w czasie żyjący się tam rozumy ×
Odebrałam odpowiedź na mój list od Mi-
cha. Rozumny poczciwy uczynny
uśmiechony człowiek widno w nim ja-
kąś z żalem się spostrzega jakąś nie
dociągniona strunę — strunę najczuł-
szą — Jeden wszystek woli, bo tego
tylko Bóg chce w harmonicznie nanę-
dzie Boże dobrowszy te piękna, indywidual-
ność — ale skorupa na oku ducha —

× za wrażeniem albo kiedyś pewny Karola stworzenia —

myśla wieku, przy nie dość silnym charak-
terze sprawia iż w jakimsiś obłędzie cho-
=dzi — Napisałam [do niego] coś podobnego — delikat
nie a serdecznie, bo to dobry bardzo czło-
wiek — posełam ci list jego w którym pi-
sze że przysyła mi swoją broszurę dlatego
żeby usprawiedliwić wysokie moje o nim
mniemanie — Jak gdybym ja z posiada-
[przez niego]
nej jakiej kolwiek gałęzi nauki oceniała
człowieka. Lo jak bym oceniała szufladę
z książki która w niej leży. Książka scien-
tyficzna nie stanowi własności Nomody
ani gałęz ziemskiej nauki człowieka.
Duch czy życie! ... jakoś to tam gdzieś słicz-
=nie mój Dobruś powiedział ... — I przed
czasu bynajmniej nie usprawiedliwia
człowieka jeśli w dobrowolnej i z wiedzą po-
[swego przyrodzonego]
terze ducha, ~~swoim~~ pojdzie za nim [Bo] z ry-
trosłem — (przepraszam mistrza harmo-
nii za nie zgodne czegoś tony fraszesu-
mego, ufam że mnie rozumiesz) W Cło-
wieku nie zepsutym, nie głupim jest

244

duch potężniejszy siły z Nieba uposażony, łatwo mogący się oprzeć prądom ziemskich opinij i błędów — Bożym tchnieniem stworzony do życia w piękności i prawdzie × trzeba mu się chyląc bardzo zniżyć żeby mógł poprzestawać dla Maskarady — dla mody — na widokach ziemskiego rozumu elukubracyj ~~aby poprzestawać~~ na głupstwie raczej jak na objawieniu i natchnieniu Bożem, w błocie się babrać raczej jak przebierać jasne złoto prawdy — Nie! Nie ma świat excusy porywu przez prąd wieku Bóg nic niedoskonałego nie uczynił kiedy dał zasady szczęścia i zbawienia stworzeniu swemu, to dał dostateczne środki aby je i przyjął i chował. dowodem tego ci ludzie wyborowi w każdej złej epoce świata, którzy się zachowali przy prawdzie czyści od ziemskiego błota pomimo pokusy pomimo tortury na które ich zepsuty świat skazywał — Smutno mi czasem przypomnieć sobie mówiących

× jest przeciwnie nie nadaremnie zepsuty prądem

o pokoleniu naszym przyszłym, iż jakoby z Bożego porządku rzeczy wciągnięte będzie w dzisiejszy wir świata — taka mowa ubliża Bogu dając do zrozumienia iż Bóg pomimo doskonałości, miłość swoją i zasługi Chrystusowe nie potrafił wiecznym uczynić prawa swego na ziemi iż to prawo wola ludzka modyfikować może i że nie ma co, tylko potrzeba rzecz przyjąć, jako się przyjmuje wszystko co czas zmienia koniecznie. gdyby tak było koniecznie to na cóż byśmy mieli się modlić? — i co modlitwa pomoże? — ale że tak nie jest i że Bóg pychę człowieka tylko czasowo poniżeniem jego rozumu karze i z najgorszych kolei świata, do celów swoich ludzkość wyprowadza — to na cóż nam się z tą ideą oswajać że nasze pokolenie zpoganieje — na co to mówić — lepiej wraz z nim na klęczkach prosić aby się to nie stało na zgubę jego duszy. — Już w tej zepsutej francyi budzi się i śmie się objawiać duch religii jui zgromadzenie w Wersalu nakazuje

publiczne modlitwy do Boga — już się ośmie-
lili dać publicznie szatanowi policzek
ach! Dobrusiu ufajmy Ojcu i Panu na-
szemu nie opuści Duch Święty dzieci
naszych choć czasem grzeszne — ty młod-
szy robaczysz za życia twego i wszyscy jak
się do Nieba będą podnosić — a choć ~~[illegible]~~
warunki moje dotąd mi tej nadziei nie ro-
bią jedno skinienie pańskie może mieć
w nich pociechy — Widzisz złoty
mój Bogusiu że w tym długim wstępie
jest jak by dalszy ciąg naszych rozmów —
i pocieszenie nas w tem co z taką gory-
czą czasem przewidujemy — Bardzo
mi smutno bez ciebie — ale Bogusiu ludziom
chętnie ofiarę z niewidzenia ciebie robię
jeśli masz na pokolenia twoja ptaszyno
zaśpiewać pieśń z Nieba natchnioną.
Wszystkich was serdecznie wspomi-
nam dziękuję że wierzycie że was
kocham — skoro nasi przyjadą zaraz
ci zatelegrafuję o tem — tym czasem

pracuj i przestań listy pisać — Daj
Boże abym była zdrowa na przy-
bycie naszych dzieci z bracikiem gotowa-
ło i w tłodem pieniędzy — Moja twoja
z Miłością i uszanowaniem
Całuję Mamma

Józia do mnie z Fontainebleau
pisała Bogu dzięki zdrowa
wa dzieci myśli do Villeparis
wyjeżdżać
Wiele miałam pisać ale coś
nie mogę — głowa nie służy

19 Mai 1871. [illegible]

246

Drogi i szanowny Panie! pewna byłam że czegoś w liście Jego nierozu-
-miałam, musiała więc dziwną mu się zdać odpowiedź moja — Nie rozbierałam już tej rzeczy aby w dalsze galimatias nie zabrnąć — Mam sobie do wy-rzucenia przekąsik z którym mówiłam o starych Pannach bo ja stare Panny więcej szacuje niżli młode ieśli są poświęcone usłudze bliźniego. Kiedyś nawet takiej perfekcji żeńskiej skreśliłam obrazek —

Ależ bo i Pan enigmatycznie piszę.

a ja od kiedy żyję żadnej a żadnej za
gadki nie rozwiązałam — ~~[illegible]~~
[illegible] — „~~[illegible]~~" —
jak że mam się domyślić choćby iw
dziś odebranym liście jaka ma być
kwalifikacya owej towarzyszki upra-
gnionej i poszukiwanej — Czy tak jak
Zosia utrzymywała, że literatki i czytel-
niczki tylko —— Czy tak jak z listu wi-
nie domyślać się mogę — ślubnej u ołtarza
albo li tylko platonicznie zaślubionej mi
przyjaźnią, i wiernym postanowieniem
cnoty, poświęcenia się rodakowi sierocie
po Kraju, zachęcania do użytkowania

darów, swoich, do pracy dla Boga a zatem
i dla ludzi — bardzo mnie obchodzi wszy
stko co się Szanownego Pana tyczy – Nie
wiem o co mam dla Niego błagać u Nieba.
Zdaje mi się że Pan powinien być szczę
śliwym a czegoś mi żal i rzewno gdy
o Panu myślę. Zdaje mi się że jak w
głębokiem ciemnego oka spojrzeniu
naszej rodaczki o którym pisze Pan żeś
w nim dostrzegł – (podobno) prawdę
tak i ja dostrzegam w Panu iż mu cza
czenia zbywa na tem świecie —
zbywa dla duszy! — Nie dobrze jest ×
Serdecznie Panu dziękuję za wizerun
=czek

× Mówi Pismo Ś. być samemu człowiekowi na świecie

jego = będą go chować pomiędzy wielka
w sercu moim uprzywilejowanemi - a
Pan spojrzawszy czasem na moj [illegible]
westchnienie do Nieba aby mi Bóg był miłościw-
=ny. — Dzielę z Panem moją radość 16tgo
odebrałam z Wiednia telegram od mojej wnu-
czki Stadnickiej iż jest już do mnie w drodze
z prawnuczkiem moim za 8 lub 10 dni
spodziewam się jej przyjazdu. = Józia już
w Willeprent = Zaczną się proby życia daj
Boże aby z nich oboje wychodzili zawsze zwy-
=cięsko = Co do uwagi Pana - zgadzam się naj-
=zupełniej — bezpieczniejsza miłość z otwartemi
jak z zawiązanemi oczyma — ale szczęście za-
leży od jakiegoś błogosławieństwa Bożego —
Szkoda że Pan nie bliżej Hyères — że czasem poga-
dać niemożna. — Wiele wiele by się powiedziało
czego niedyskretny nie raz papier nie znosi — Serdeczn
pozdrowienia Panu zasyłam z Emu

22 maj 1871. Hyères

248

Mój drogi Synu! Życzę tobie dobrze przed
Bogiem mimo że cię kocham, ale radzę jako
kolej, że masz na ziemi niemogę abyś me-
mu wpływowi nie przypisał kiedy nieodłącz-
nych od życia niesmaków, albo krzyżyków, tym
bardziej żeś jeszcze nie doświadczył do jakiego
stopnia pełzną na niczem nie raz na swoich
rojone (aiby) nawet najprawdopodobniejsze
obrazki młodej imaginacyi mierzącej zwy-
kle wypadki w przyszłości na swate przedsię-
wziętego działania swego (w tylko co rozwiniętych
siłach umysłu i serca. Ani się domyślam prac
ciężkich i zapor które niemal co krok Opatrzna
albo li tylko ludzka ręka na każdej drodze przed
nami stawia i zawody sprawia. Wybiera-
jąc swoje w ciernie dorabiających się dobrobytu
i spokoju ~~na tamtym~~ na ziemi, za każdym u-
kłuciem mimowolnie pomyślałbyś sobie
żeś Babci winien ten ból. Bywają, co pra-
wdzie i szczęśliwsze przeznaczenia w których
też Sta Opatrzności błogosławi i poważa

jako by cudem swej łaski bez wielkich prac i zacho-
-dów cieszyć się dobrym i skorym owocem zacho-
dów naszych. Czyż w przypuszczeniu iż podob-
-ne jest dla ciebie przeznaczenie nieba, czyż
sumiennie mogę tobie powiedzieć nie roz-
-puszczaj skrzydeł do lotu, nie próbuj. Czy
mogę się ośmielić najmniejszym słowem
sparaliżować wolność własnego działania twe-
-go, chociaż przez najmilsze zaufanie twoje
ze mnie dajesz mi do tego prawo. Nie moj Dy-
-zio, z tąd tylko podwajam serdeczności mojej
dla ciebie i modlitwy ~~mojej~~ do Boga o wszelkie
dla ciebie Nieba błogosławieństwa i natchnienia.
A teraz nie grożące mi żadną odpowiedzialnością,
ponieważ mi pozwalasz dwie tobie daję rady -
pierwsza, abyś w sobie błąd sprostował, wygnał z
myśli twojej widmo żony wymawiającej mę-
-żowi swemu chleb na który z nim pracuje
już nie na swojej ale na familijnej niwie.
~~to~~ uczucie które w sobie wyrabiasz ~~przez~~ to wyobra-
-żeniem jest objawem grzechu pychy - ~~jest pycha~~
Czemu nie pomyslisz raczej jak nie mówię do dzisiej-
-szego

wypadku ale ogólnie w każdym podobnym
razie) Czemu raczej nie pomyślisz nie wyo-
=brażasz sobie, że tulisz do serca żonę, która cię
umiłowała, miło ci będzie iż tej drogiej, tej szaco-
=wnej istocie, ~~[struck]~~ matce dzieci twoich [illegible]
mieć będziesz winienes nawet lepszy byt ziemski. —
Czemu zamiast wzrastać w szczęściu nadzieją, tego mi-
=tego uczucia, wolisz przedstawiać obrazek
jakiejś nieczułej kobiety która by jak skąpica
jak lichwiarz całą kwotę szczęścia która by
ci dała liczyła tylko na grosze. Czemu nie
rozumiesz miłości jak S. Paweł z góry nat-
=chnioną maluje, iż łaskawa jest, nie zajrzy
nikomu nie podejrzywa etc. Czemu ją
podejrzywasz te przyszłą, żonę która w wyo-
braźni młodzieńca przedstawiać się powinna
doskonałością na ziemi. Czemu ją podejrzywasz
wcześnie że może nie szlachetną, czy dla tego
abyś w tym przypuszczeniu jak w nieustają-
cym źródle czerpał własny niepokój i gorycz
zatruwające ci życie — i wcześnie się zbroił
na niby odwety i nieustające jakieś z niej walki.

gdybyś był bogaty a ona uboga. czy byś jej kiedy wyrzucał że ci nic nie przyniosła posagu jak tyle drugich przynosi; ... jeśli byś tego przez wrodzoną delikatność ani pomyślał, dlaczegóż w sercu w kobiecie nie przypuszczasz tej delikatności — Otóż ci powiem prawdę, o której mężczyźni słyszyć nie radzi — ale tak jest — U nas w kraju to jest w naszych prowincyach, z znajomemi mojemi wszyscy mężowie porujnowali żony do ostatniego grosza — Mało się która opierała temu z początku, każda na końcu ~~ofiarę~~, niezależność i dobrobytu dzieci własnych, zrobiła z serca dla męża ofiarę. Mąż żaden podobnej dla żony ofiary nie zrobił — ani który był wdzięczny za los prawdziwie niejako nędzy który sobie i rodzinie swojej dla niego przysposobiła. Nie zdarzyło mi się ~~słyszyć~~ aby która to wyrzucała mężowi — ~~tak~~ nie słuchałam też wymawiającej mu ~~tego~~, kiedy która z znajomkiem poszła za nic nie mającego — Nie chcę się dłużej na tem rozwodzić bo bym ci czytaniem mych kartek wiele czasu zabrała. Niech cię też w działaniu twoim nie powstrzymuje ojca ustępstwo przez tęsknotę — pracuj nadziei a gdy będzie potrzeba wszystko rzucisz ze wszystkiego dla niej ofiarę zrobisz — Od dwóch dni nie mogę dłużej pisać ojca i Karola i Marię pozdrowiono — poczta odbiera —

250

raczyli dobrze pojąć i ulecz się z wroiowych obaw —

Co wam teraz o sobie powiedzieć coby was mogło zająć — Cieszę się przybyciem Marylki i jej syn=ka a mego prawnuczka — Najmilsza to szcze=ra prostoduszna dziecina — Oby te przymioty mogł na tym zepsutym świecie zachować — przy=był tu i Pan Cezary — i Ojciec z Kazimierzem pa=rę dzionków zabawił — Goście moje bardzo w kró=tce wyjeżdżają — i znowu będę samotna z Bo=giem tylko moim — który mi za wszystko na=grodą — Smutnąś mi wczoraj wieść odebrali o śmierci Królikowskiego — Zacna to dusza poszła z zasługami do Nieba. — od paru albo trzech dni zimno przestały się przepolite, w tej porze co się tam u was dziać musi? — Czy byliście już w Paryżu? — w tem smutnym Paryżu po pożo=rze ognia. — doniescie o znajomych który ten Kataklizm przeżyli —

Zostawiłaś tu Józiuczko trochę drobiazgów przyślę ci je coboltwiek później w raz z trochę cukierków które ci Marylka od Ernestynki przy=wiozła — Miałam mamę Kościerzyg bo ja mam

× Łukasz książe Julian Fedorowicz z Rzymu

do załatwienia rozwiedzi interesa – i swoim
zwyczajem czegoś gniewna i zmęczona iestem –
Obojga was dzieci moje serdecznie pozdrawiam
serca się waszemu polecam a was Bogu oddaję
na wszelkie łaski i błogosławieństwa jego

Babka

9 (bre) odbieram w ten moment najmilsze
wasze powinszowania – Ucieszyłam się tym
listem – Ucieszyłam się widokiem zacnego
serca Alexandra dla moiej Józi – Niech Bóg
błogosławi na zawsze i na wieki – Ucieszyłam
się też pochwałą tuteyszą Józi – a widzisz Józiu
dobrą radę dawałam kiedym nastawała abyś
wszystko z największą prostotą się odznaczała
dobrem przewidziała co się Alexandrowi podoba
wszak wszystko dla niego tylko do iego gustu
robiły my – Ja mam zasługę interesowania się
tym coś dla siebie robiła aby tyś się powodowała
moiej radzie — liczę się teraz wnuczką moią
Marylką i prawnuczątkiem najmilszym 5ᵒ let-
nią dzieciną dobrze wychowaną serdeczną – i ospa
zaledwo owie co francuza = ale nie tego wyjada się
ty interesa i wodą Marylki w kwotee odpowieda-
wa – Adieu dzieciątka moje wnuczki moie Niech was
Boska ukocha. Ppre

Ściskam was dziękuję za wasze [illegible]

251

18 aug 1871. Fontainebleau

Boulevard Magenta 6.

Mój drogi Bogusiu! Jużeś mnie
zupełnie zaniechał — nie piszesz
nigdy — niespokojna jestem czy
się tam co nieprzyjemnego u was
nie stało — czy wszyscyście zdrowi,
to być nie może ale coś masz
z powodu mnie na sercu, by coś
mnie dawniej do twojej najmil-
szej korrespondencyi i tak często
przyzwyczaić — dziś ostygłeś i już
zaprzestałeś mnie nią pocieszać.
Tysiąc domysłów robię co było

...ia
...rkowne szub brodki mam

był mogło. Nie zasłużyłam na
gniew. — ale ty często podejrzli
-wy raczej urazliwy jesteś, tobie
najniewinniej sciągnąć sobie
mogłam ujmę twojej łaski. bud
na jestem, osłabiona, często jak
ostupiała, podobno mnie już
Bóg dotknął kalectwem że nigdy
chodzić nie będę, bo darmo się pro
buję, zaledwo kilka kroków zrobię
mogę - towarzystwo stanie nie mogę być
przyjemna! - Boża wola — a dołęgo! —
ale na co mam darmo mówić —
dowiesz że mnie przynajmniej cosię

u was tam dzieje — Czy serca spo
kojne o swoich —
Donieś kiedy się spodziewam Bro
nisława Zaleskiego potrzebuję się z
nim widzieć — Łaskę by mi zrobił
żeby do mnie tu wstąpił wraca-
=jąc z Rzymu —
Kiedy się spodziewacie Ojca Alexandra
i ten niech by do mnie zajechał. mógł
by tu się zjechać z p. Teodorem Jeło
wickim którego poznałam, bardzo
to przyjemny w swoich manierach
człowiek bardzo mi się podobał. [illegible]
Knadusza.
Kiedy spodziewacie się Oj: Hieronima

Co u was słychać z partykular-
nych i z politycznych nowin
Ja kończę moje wystawki. Adasia
Żenię: Wszelkie piękności które świat
rozrzuciło jako śmiecie zbieram na
skarby i farby do moich ramotek –
Niewdzięcznika Bogusia zawsze
Kocham Kocham Kocham ach!
Kocham. a zatem Kochaniem tak
w marzeniu najpierwszy są, wszyst-
kie smaki tak wszystkie najsłodszych
najpiękniejszych rzeczy elementa.
adieu mój Bohusiu jak się ma Józia
jak chłopczyk – Czy odbierasz pol-
skie gazetki które ci posyłam chociaż nie
przeglądaj i broszurki kiedyś oddam bo nie mia-
łem czasu ich przeczytać – Ciom ciom wkoń

29 - Aug 1871. Fontainebleau

Boulevard Magenta 6. 253

Słodki i drogi Bogusiu! Gwał-
tem potrzebna mi jest wiadomość
czy Oj: Alexander przyjechał albo kie-
dy mianowicie przyjedzie - Czy
długo zabawi w Paryżu - Czy z Pa-
ryża uda się do Ostendy i z Ostendy do
Galicyi - Kiedy przyjedzie P Broni-
sław do Paryża i na jak długo -
Odpisz mi na to co wiem spar co wiem
Jak byś się miał mojedziecko -
Czegoś jaz ciebie nie kontenta -
Czegoś byś mi był czy smutny czy

mizerny — radabym cię uściskać
i pomiłować — ale i tu by mi
potrzeba jeszcze z 10 dni zostać dla
interesu — odpisz że mi bo od tego
co się dowiem zależy będzie mój
wyjazd ztąd — może wyjadę we
czwartek a może od czwartku za
tydzień — bo jeśli dzień zabawię nad czwartek to muszę za cały
następujący tydzień zapłacić więcej
jak 80 f —
Czy u was zimno bo tu zimno —
Czy u was cholera bo ~~tu~~ tu
mówią że już grasuje po Paryżu

254

Adieu serdeczny mój Bolusiu

twoja Mama

biedna Julianowa Załeska dziś

pojechała do Paryża bardzo nies

pokojna ~~od~~ o syna ~~od~~ którego

się spodziewała od kilku dni — ani

[illegible] do niej pisał —

Wszystkich twoich a moich po

zdrawiam —

A co wy tam w assemblée

robicie —

2 Wrześ 1871. Fontainebleau

Boulevard Magenta 6. 255

Najdroższy mój Bogusiu! Wczoraj Książe Alexander przejeżdżając przez Fontainebleau ~~zabrał~~ zajechał do mnie z Tabli[?] swojej uprzedziwszy mnie wprzód listem o którym przyjedzie na garę. Oczywiście na tę godzinę ~~pospie~~ pospieszyłem do gary i już go zastali jakoż X Wilkowskiego i P Teodora Jełowickiego który także z Paryża na przeciwko niego wyjechali byli — Zabawi li więc u nas od czwarty prawie po połud nia do 8 wieczór — Ojciec Alexander przyjrzał objętości mego manuskryptu obiecał się zająć się drukiem jak gdyby to moja droga prosiła. Potem mnie bardzo zalecał abym póki piękna pora który stała szczęśliwie[?] nie wyjeżdżała i spare[?] do Paryża — iż tutaj powietrze mnie ta

Moj Bogusiu przyjedzie dalej do ciebie par grande vitesse paczka z rzeczami przyślij mi je tu także par grande vitesse — Dla mnie

1857 Fal.[?]

[illegible]
ozdrowienia - chociaż czuję że końce się
moj zbliża i widzę to oczywiście - Ale
a nie jeść nie mogę ——— będzie jak
Bóg zechce —
Zalecał mi ks. Oj Alex abym co
prędzej moje pismo skończyła -
kilka jeszcze mam kartek a bardzo
powoli mogę pracować - uważając
przy ten obowiązek i zdrowie moje
muszę trochę odłożyć mój przyjazd
do Ciebie - ale jeśli Bóg dozwoli
zawsze dopełnię najmilszy mój za-
miar ——
Musiałam zmienić apartament w
tem że samym domu - mam sień
ogromną otwartą, ze wszystkim od pod
woza. Siedzimy więcej i sadzimy ta
więcej pracuję i więcej gości moich

Czy nie pamięta Karol od kiedy i na jaki czas zajmu[...]

256

przyjmuje —

Zapytuje mnie dużo o Marianna o tem zawidzeniem się —

Ach biedacy ty z kłopotami finansowe=mi — Ja od początku myślałam że trzeba było nie opuszczać ich a przy=najmniej nie jechać z Synami do Paryża podczas kiedy jeszcze tego=rozrzuconych działaczy przeszłych zbro=dni tak szkodliwy wpływ mogą na młodych umysłach wywierać — Daj że Boże wyrwać się z tej Babilonii w lato ryj nie długo daj Boże aby nie gorzej było ~~było~~ jak niedawno ~~by~~ dzieliśmy — a jak się na to gorzej będzie zanosić uciekaj duszko — uciekaj ~~[illegible]~~ co prędzej — ucie=kaj do Mamusi póki żyć będzie — Kochany złoty mój jak mnie ciebie żal i jak się

ja wszelką twoją troską martwię —
Jakteraz wziąłam się ogromnie do pracy-
dlaczego drogo drogo życie kosztuje dom
osobliwie — a teraz finanse kończą się
daj Boże jakoś odbyć — ale Bóg
dobry — więcej ma niż rozdał —
Wszystkie twoje cztery kaplic całuję.
do śmierci całem sercem twoja Mama

Mam tu ciekawy interes który mnie
kilka dni potrzyma — jestem w trakcie
wzięcia bony dla Stasia —
Oj: Alex obiecał mnie ... odwie-
dzić przed wyjazdem do galicyi —
Podziękuj Maryanowi za wiadomość którą mi przysłał.
Zapytaj Karola czy oddał z Witków
skiemu za prenumeratę tygodnika
Katolickiego — który jak najprędzej
powiedz przychodzi — Czy Karol nie zabudko

257

5 7bre 1871. Fontainebleau
Boulevard Magenta 6.

Drogi mój Bogusiu! odebrałam pieczy z biedziną, którąś mi przysłał 6. fr i coś ponieważ ci przyszło ułożona widzeniem się zapłacę z podziękowaniem — wielkiej miałam dziś zgryzoty odebrałam list od Kostusi, której wody Karlsbadzkie wielce były pomogły już sama na drugie piętro wychodzić mogła i już więcej miała opuchłości u jednego boku zapiski była rzecz kiedy wracając ze spaceru jest

koło domu dzisiaj napadł
i dostała reumatyzmu w ca
łym ciele tak że się ruszyć z
łóżka nie może — Och! biedna
biedna co ona się wycierpi nie
niepokoję —
Mnie się nigdy nic nie śni
przez trzy ostatnie noce śniła
mi się w żałobie na końcu że
mi mówiła iż za dwa miesiące
umrze — do moich zgryzot
dołączcie obawy jakie mam o
nią a pomiarkujesz co ja
cierpię — ale niech przez Boga

Nikt nie może widzieć ani
wyobrazić sobie co ja cierpię
jaki krzyż w sercu noszę —
Ojciec Aleksander obiecał mi
że będzie u mnie — już widział
mój manuskrypt ale nie mo
głam się ~~od~~ dobrze rozpytać
bo mi przerywał to żartami to
[illegible] a ja zmieszałam
się i jeszcze spłonęłam się i nie
wiem co miałam mówić.
Oj gorzkie mnie sieroctwo — bez tej
czyjej pomocy — zobaczę jak
przyjedzie może się lepiej rozmówię

z nim — Bądź zdrów Bogusiu
upadła i jestem nadurny nie
mogę nie z siebie wydobyć
rzec i nogi twoje całuję
M.

259

20. Sierp 1871 Fontainebleau

Moja ptaszyno najdroższa! Nakoniec odebrałam twoją karteczkę – biednyś był z kłopotami któreś miał z powodu śmierci Konklikowskiego ~~…~~ doznał – Szczerze mi wyrazić nie piszesz jak Józi jest teraz na zdrowiu? Nie chcę żebyś przyjeżdżał? Nie chcę żeby ona przyjeżdżała, bo porządny chłód żeby się nie zaziębiła i by chłopczyk się odetchnął i nie oszczędzał się — Ja chcę tylko czasem karteczkę od ciebie odebrać o waszym zdrowiu – Jak przyjedzie kiedyś Alexander a Bronisław ~~…~~ już ułożemy gdzie się zjedziemy – czy wy do mnie czy ja może do was pojadę – Na śmierć smutna najestem – Dziś mi się dzieci śniły któremi się nigdy nie śni i mój biedny – i Dariuś – Nie ma na świecie biedniejszej kobiety jak ja!

Nie mam na świecie za życia bardziej
umartej. — Cojaturobię na ziemi —
dla czego ja żyję — a śmierci się boję
cierpienia śmierci — Ach biedny cało
wich na tym padole nędz wszelkich —
powinszuj Józiowi odemnie urodzin
i Josi — Pozdrów Karola — między
nami mówiąc Nie lubię ja dla niego
tej Medycyny — ale Bóg tylko wie
co dobre —
Nie zapomnij nagotować dla mnie
broszurki o smutku Chrystusowym —
i inne dzieżine —
Ach! Drobdanie jak mnie serce boli
tak mnie smutno. jak pusto — jak
wielka niewypowiedziana iest nędza
moja — Niezrównana ~~iest~~ moja nie
dola — moje sieroctwo —

260

Bądź zdrów ptaszyno moja — niechaj
Bóg pociesza Wszystkich i błogosławi Wam

Poznałam Panią Julianowa — zdaje się do-
bra istota
pozwalam abyś pisząc do mnie mówił
o mojej miłości. ale innych słów jako
to tęskni i t. d. nie używaj jeśli nie chcesz
mnie wielce smucić — Wielce wielce
zasmucać
X Julian jeszcze śpi dla tego nic od niego
tu nie przyłączam
6 godzina dopiero ocknęła się Jaś
dobrze wyspała się —
Czy znalazłeś Dzień. manuskrypt

7 8bre 261

+ Drodzy moi Kochani! – pokój wam.
Bogusiu drogi! – to będzie w na-
szej mocy uczynimy aby twoim
planom Zosi i Josi służyć – ja
tro się puszczę na wyszukanie ka-
cika – trudno znaleźć nie na
piętrze – są ale niższe pokoje =
w naszym domu niestety niema
Niech one nie zaręczają się w drodze.
Dobrze by wziąć poduszkę do wa-
gonu = w nocy w drodze nie
mierzcie zimno – niech się nie
opóźniają z przybyciem bo
co i zimno + Lesia przyjechała z
mężem – biedny sparaliżowany
mowy i umysł. Francuz nie
dokończy bo mu słów brakuje

+ i niech Josi nie fatygują bardzo wizytami, bo teraz potrzebne na pot drogi – ... lepiej

Wyobrażcie sobie tę trójkę
Mój mąż, Daryan i Grzesiecki
tombé dans une espèce d'im
becilité. — mówią że nuta
może odżyć — ale wszystkie żeby
do dawnego stanu sił umys
łowych wrócił. —
Najdroższy Bogusiu jak tobie
podziękować za ufność twoją
w nasze serce dla was = Jak
będziemy mogli dziś nie fortun
ni wszyscy będziemy się dziś
gać — ojcedno tylko proszę aby
cię Boże ufali w spokoju —
Jeśli byś cię w czem projekt
zmienili telegrafujcie = jeśli
nie ~~przy~~ niech Zosia z Jonią jak
najprędzej przyjeżdża

Niech Zosia jeśli ciężko nie mo-
że być ubrana koniecznie ma
mieć i kołdrę do okrycia się w do wagonu
nocy i poduszkę, kilka osób mi
mówiło jak to się w nocy do
dzieci marznie w podróży –
Staneczka będzie i o resztę
się postaramy – do kolan
wanych. Serdeczni moi przy
padam Tobie i miłosierdziu
Bożemu polecając, Wasza Maj,

Czekamy was i oczekujemy
otwartym sercem i rękami
moja Zosieczko tylko nie
trzeba będzie tu tęsknić za
Ojcem i rodzinką, i płakać, bo
płacz najgorzej na piersi szkodzi
i żadne przy tem środki lecznicze nie
będą dobrze działać.

Namyśliłam się i chociaż futro moje lisy prawie rozebrałam ~~dzisiaj~~ poszlę go wam jutro abyście się niem w nocy mogły się nakryć obydwie Zosia i Józia jako kołdrą — bo nie ufam żebyście mnie posłuchały i koł dry wzięły — poduszka komża nie niech będzie i niech przez okno w wagonie wypada a mniej będzie siadać do waszego powozu podróżnych —

Celia sama nadeszła i naj serdeczniejsze dodaje pozdro wienia dla wszystkich kochany panstwa od siebie i twojego biednego chorego —

11. 8bre 1871. Genewa

263

Moj wielce drogi Najdroższy Bohu-
sin! wyjechawszy z paryża z dozna-
ogromnym waszą miłością i nierównaną
dobrocią dla mnie przesiedziałam ciężką noc
w coupe aż do Genewy gdzie ze zbolałemi
kościami pozbywszy zapytuję o hotel
des Bergers — Nie ma Hotel des Bergers
ale jest hotel des Bergueiers — wiezie
Mnie tam ałui omnibus tego domu
dopiero o 12. stanęłam w Genewie nie o
8ej jak indykator drogi żelaznej wskazywał.
Dwig jak wąż ze swojej skory wyrzucam,
Zodzienia mego, i babus do torba — o
Boże bądź pochwalony który dałeś wetknąć
na grzbiecie owieczki puszek piórkowy
na brzuszku plaszczyk - kawałek kołnierza
teczku futerko na tasiemce — o jakże
tych twoich dobrodziejstw użyłam. Błogo-
sławiony Materac poduszki i poduszeczki
Kołdra Deeih i świeżo wspartym Księciu

kielichy którymi się okrywam świadkami
były tych moich uniesień wdzięczności ku
niebu — zagaszono świecę ~~kto~~ głowę głęboko
pod skrzydełka zasłonek moich schowałam
ktoś puka do drzwi — Eufrozyna pośpiesza za
pytaniem kto odmyka i lekarz zdrożony
jak i ja wchodzi, tylko my sobie ręce ści
snęli i on poszedł jak i ja rozmyślać pod
kołdrą o dobrodziejstwach zgotowanych dla
strudzonego człowieka — Nazajutrz parę
razy z telegramy donoszą siam ~~drzie~~ moja
płaszcza to z prasy wyjeżdżają to w mu
nich nowiny to że przypłynęły jak krzeki
do Londynu — to że tam też przybędą jakoś
trzeciego dnia dopiero ponownie przy^by^ły Marysia
Ernestynka Staś i znowu ręce i my sobie ści
ściskały i do poduszki — ja dawno już
byłam w łóżku — Co ty powiesz w radości
zdaje się że niema co sobie wzajem powiedzieć
Zeszedł dzień następny na cieszeniu się sobą
wzajemnym —
poczciwy lekarz zajęty swoimi i naszemi

interesami po całych dniach bata po mieście
ledwo na kilka minut mogę go w dniu ujrzeć
Martwi się Ernestynką która(ma) ciągle paroxyzmy
febry i niezmiernie wychudła i wy-
mizerniała Bardzo mnie się rozpytywała
o Józię Alfredowej i jej swoje serdeczne prze-
syła a tobie uszanowanie —
Teraz mam kłopot wyprawiam Maryę
na powrót do Ciotki, do której jest dzieci-
nna a do żywego chłopca jak ślimak
powolna, wcale nie zdatna — est quelque
chose de manqué — póki płakała i paro-
xyzmu smutku miała póki się nie
rozstali — Narobiła mi przeszło 300 fr
kosztu i tyle tego — radziłam aby jechała
do Fontainebleau do Ciotki ale mnie nie
słucha i jedzie do Paryża — powiedziałam
jej że nie życzę sobie żeby w swoim domu
bywała pod pretextem znajomości z oka
zima — bo to źle będzie wyglądać — Nato

mi tego odpowiedziała — Zgubiłam tam
Medalionik złoty z szyi prosiłam aby mi
go poszukała i oddała — Ja nato — napi
sz do P. Bohdana aby jeśli się znajdzie kazał
ci go do Fontainebleau do Siostry odesłać —
Przesyłam ci ten Adres — i proszę aby tak uczynił.
a Ma Soeur Marie de S. Vincent de Paul
à Fontainebleau a la Charité —
Zmęczona jestem — muszę kończyć — Chłod
i częsty deszczyk rosi — Do zobaczenia
Serdeczny Bohusiu niech ciebie Bozia
błogosławi z dziatkami twemi —
Czas pisać do Wyszewskiego do Lyonu
aby tu do niego przyjechał — Nie wiem
gdzie teraz jest Wyszewski — twoja Mama

16. 8bre 1871. Genewa

Złoty mój Dobrunin! Siedzę tu
cieszę się dziećmi i rujnuję pusta
kieszeń moją — Hotel drogi — źle wy-
dają — ale nad jeziorem ż stoi i Bogu
dzięki nie źle nam jest nie źle zdro-
wie służy — dziś taka była mgła z
rana ze świata Bożego widać nie by-
ło — około 9tej Z pod podnoszącej
się łabędzie jak w dymku, jak z pod
chmury wypływać ~~na widok~~ po-
częły — śliczny to był widok de-
koracya feeryczna świata Bożego
w tutejszym zakątku —

Ernestynka Bogu chwała duchem
pięknie dzieci Bóg ——— pociesza
śmiem widzę że aż mi zdrowia
przybywa ——— odebrałam
twoją kartkę i wiersz zacnego
i mądrego Norwida — przepisze
dla oj Juliana aby ie do druku po-
dał a autentyk na pamiątkę po
między iej skarby zbierane oddeyi
Nie mam czasu wiele pisać bo
do spowiedzi idziemy ———
Cezar z Fryburga telegrafował
że Oswald [illegible] źle bardzo ———
quand m mad. Mamonice tant

pri pom ile — albo tam
te panie albo i to one widzą
laczynią — co piękne co dro
gocenne co pożądane, co zasz
czytne — byle magazynom
dobrze się powodziło — ~~[illegible]~~
Niechże koniecznie bo nie chcą
grzeszyć — adieu Bohu
się — lepiej do tabeguń
wrócić o której słońce prze
pływają przed okiem
twoja mamcia
Dzieci i Karola Babcia
Kochająca

22. 8bre 1871. Genewa

267

Mój złoty kochany pustelniku w Paryżu – prawda że Mamcia twoja trochę ocxuniała – chociaż krzyże szwankuje i trudno wstać z siedzenia — Dziś wujostwo które mnie teraz zjadą zabierają mnie z sobą, będzie reprezentacya du Barbier de Seville – Jabym wolała wygrywać sama mniej pustą rolę w poduszkach – ale z Dziećmi trzeba być czystodzieckiem – A więc się sakryfikuje. — Jeszcze tu mnie kilka dni zabawię — dziś pięknie

i stoice nadworne Internationale
w kilkanaście tysięcy ludu długi przez
most ciągnęła. Odznaczona gdzieniegdzie
dzie w szeregu słowroga, czerwoną cho-
rągwią — były tam i zielone i niebies-
kie, a wszystkie piękne wielkiej świe-
żości — zauważaliśmy najczęściej
trójkąt — żadnej innej cechy nie
mogłam dobrze rozpoznać — a że
stoisz no res de chance pytam ludzi
co zdało mi się po gatunkach poli-
cianta — pardon Mr [illegible] qu'est-
ce que veut dire ce rassemble-
ment de monde — c'est l'Interna-
tionale — mais qu'est ce que cette [illegible]

a była pani [illegible] [illegible] odnawianą [illegible]

la
se
bi
liw
a
nieu
Hulk
nau
gl
na
sfor
czer
trzy
[illegible]

la. C'est une promenade – ils vont
je compter – Combien ils sont, et com-
bien ils peuvent augmenter – Kłam-
liwym uśmiechem podziękowałam
~~siby~~ niby za tę niby przyjemną wiadomość
a wewnątrz coś jak by pragnienie
uczułam aby ich harmatami wy-
tłukli – chrześciańskie wszystkie i
naukę Chrystusową wnet pomimo
gli. + Boże Zmiłuj się nad niemi i
nad nami którzy jesteśmy z tego
społeczeństwa które oni chcą mie-
czem i ogniem wytępić = Spoza-
trzyłam w przestrzeń przed siebie.
~~jui~~ jak w Koszmarze ~~[illegible]~~ już
widziałam jaz

~~Na~~ zniszczony szereg domów za rzeką
i ~~na~~ całe miasto obrócone w perzynę
Nowy świat, dzieło internationaler Nowi
ludzie niby dzieci z szadkim przechadzali się
po pustyni dochodząc jak by ogrzać duszę
i ciało, gdzie by się skryć w wiecznej tem-
peraturze — Znaczna góry nawet Mont-
blanc spadły na ten naród i pokrył
stan tego opłakany. w tysiąc lat potem
nowi sawanci bo to żywniejszy produkt
nowego postępu — świdrują ziemię, dosi-
drowują się do tego pod górami cmenta-
rza - i dowodzą że generys Klasnie-
gdzieś tu Dołusiowi tyle gnoisi pro-
roczych widzeń duszy mojej nie opowie-
dzić — ale Dolus wygląda innych
Nowin — więc ołosza — Cezary nasz

Kochany wrócił z Fryburga, ponie
doześlanie cokolwiek nadziei pow
=zięli o wyratowaniu Oswalda — ale
jeszcze bardzo cierpiący i niewychodzący
leży na łóżku — Odbierz pociesz to bud
na matkę ——— telegramu od niej nie
było — co dobrym jest znakiem —
biedna Hortensia zmarła we Lwowie
czeka na córki — miałam od niej
wczoraj miły telegram w odpowiedzi
na list długi który do niej napisałam
ze szczegółami jak pilnuję aby Er-
nestynka często była ubrana — ja-
koż Bogu dzięki zdaje się iż febry
się tu pozbyła i lepiej zaczyna wy-
glądać — Serdecznie ciebie wspomina

pozawczora mi mowiłeś jakbym
mogła dziadziowi posłać na pamiąt-
kę fularka? — A ja nie wiem. Moi
Babciu nie będzie się gniewał? — Ho!
potrzebaż żeby to ja już trochę potrzebuję
aby rzeczy przyjęć — Bądź łaskaw
mój Bogusiu przyjmij go łaska-
-wie gdy dojdzie rąk twoich i noś go
choć na rano do szlafroka na szyi.
Cosię tyczy Mme Marii — nie-
dziwo się niczemu — My wszystkie
po naszemu rzeczy widzimy a oni
dziś poprzednicy owej cywilizacyi któ-
ra nas nudzi i uczucia ma sobie za-
najbardziej — Kto wie czy ta ich moc
Cywilizacya nie powie (kiedy) że twoje poezye

sięgają przedpotopowych czasów —
bo żaden savant dzisiejszych i tych piękności przez od (których gło-
sisz nie dokopał się w ziemi —
Ach! mamcia bzdury — glejstwa
plecie — Ale bo pośrednich
dni dużo dobrego wina pita dla zmo-
=cnienia — Byliśmy u Mme Wir-
niblota — dawniej niż go u szere z
Rzymu znali — poblogosławił
biedne moje pokolenie i dał nam
po obrazku z podpisem swoim.
Nie męczę się i nie martw cudzemi
ani swojemi interesami bo Bóg
wiemy pewno pokieruje jak potrze-
ba najlepiej — radabym ściągnąć
ciebie kiedy na jaki czas do Szwaj-
—carji

obyś i ty ożywił się i nakarmił przezdrowym powietrzem — Jak się ma Jusia Alexander — Dziecio i Karol moi własni — rodzeni. —
Czas na obiad to ciom ciom do innej karteli Mez

Badenwajlerskie Karyłątko całuje ręce swego Dziadzia drogiego, nie tak jak nowa cywilizacya, o której Babcia pisze, ale po dawnemu — Ernestynka nie przyszyjmy się bowyntar [illegible] Cesarem na przechadzkę —

10 9^b 1871. Styczeń

Najukochańszy Najdroższy mój Dolusiu! Czyż można nadużywać prze twoją łaskawością i miłosierdziem twoim — troskać się i niepokoić o mnie niegodną, dlatego żem kilkanaście dni nie pisała do ciebie, kiedy nie wiem wiele już razy mówiłam że nic dla mnie nie ma trudniejszego jak list napisać, a to dla iż dla oczyszczenia mego, nigdy czasu mi nie staje. Zresztą trochę się dziećmi cieszyłam, nie widząc się z nimi tak kilka, miałyśmy co do gadania a szczególnie o tem czego napisać żadną miarą nigdy nie można było. W tej pogadance wiele się też wylało, bo i między nami szatan hultajstwem kochanym okrutnie rządzi i używa go do ciosania krzyżów które na nasze serca ciężko padają. Cieszyliśmy się i płakali razem, nie mając siły na oderwanie się od tego i na chwilę uścisku wspólnych uczuć. Dziś pozostała we mnie niewymowna wdzięczność ku Bogu za dobrodziejstwo pociechy które

mi dał z oglądania dzieci moich, ufność nieogra-
niczona iż się marnotrawni synowie opamiętla-
ją, ale i smutek z powodu smutków moich Ku-
t.uleczek i obawa azali potrafią skorzystać dla zba-
wienia swego z przedwczesnych tortur ~~[illegible]~~ na
które skazane były dotąd pierwsze lata ich młodo-
ści — Bóg co robi, robi dobrze, bo wie co robi. Mło-
de pojętne, rozumne może by w szczęśliwych
kolejach życia rozmiłowały się w świecie i załoniły
w próżności, a tak rzeczywistość ~~[illegible]~~ ziemska, i
wyroki Boże w doświadczeniu przeciwności za-
prawiają, ie do powagi chrześciańskiej i chronią
od pustych myśli — dobre to dzieci dobre — Kocha-
jące pracowite proste, dążące do udoskonalenia się
to też gorąco proszę Boga aby te szkołę uciążliwych
prac i cierpień przemienił już wszystkim na błogie
po niej wytchnienie.
Czy ty mniemasz mój drogi Bohdanie że ja ten list
od trzech dni przed sobą trzymam — co parę wier-
szy napiszę to goście przychodzą, — poczciwa bur-
goizia która mnie nie wiem za co kocha zatem
nie ma sposobu jej nie przyjąć. Patersonów rodzina
i inni różnych stanów i imion — a ja jak Cesarzowa
w Toruniu przyjmuję i darzę podziękowaniem

x) bo przez 3 dni trochę kataru miałam i położyłam się wcześniej co mi przeszkodziło

odziezuwoiicy. Gruszka bierze z zagranicy stypni przy-
wiezione traktuje konfiturami – a wszystko idzie
gadam kardenu jak to mnie widok dzieci uszczę-
śliwił – jaw uzdrowił – jak w genewie zimno było
tak od razu gorące słonce Styrskie nabawiło
mnie katarru – oni mi mowią każdy to samo jak
cudzoziemców nie ma domy puste stoją – commerce
nie idzie = jak się znowu spodziewają rozruchów
a jeden ich tylko z powodu niezmiernie wzmagają-
cej się demoralizacji Styrskich obywateli i całego
swiata – jezuici na sejm odpowiadam i tak się tą
gawędą chorowego spiewu umęczam iem kuwiero-
rowi ledwo żywa – wszystko mię wybiło z głowy
pamięć przytłumiona odurzony umysł – serce
żywszcze na wierzch wylazi i śmieci się że do
Dolusia list jeszcze nie wyprawiony, ani fu-
larek od Ninci, przeznaczony na rano do szyi-
-ki dziadzia który ~~kaz~~ sam dziś zaniesie Nowica-
-czcie na pocztę – ani pantofelki które Ernestynka
Józi posyła i do nożek jej składa aby nożki ogrzewa-
ły futerkiem swoim ——

Nowinek żadnych nie mam jeśli gdzie jaką słysza-
łam to ta z głowy wybiła —— Dalsze dzieje ze
gawędy na później odkładam list Mariana odsyłam

biedne dziecko i czy wiatr trybulacyi oczyści z miazmów Świtowskich — Znowu wizyta — jakiś Ksiądz z którym się o mszę, i. w mojej Kaplicce układam — Chłopców koniec pozdrawiamy a niech tam w Bojaźni Bożej i w miłości dla Babci żyją — Dyziowi za posługi dziękuję Bóg zapłać mego Dolcia do serca przyciskam Mama

Niech się uchodzi dowie jaki był kurs R rosyjskich 3 Nowembra i doniesie mi przyniech Dyzio praktycznie się dowie — a Karol niech się dobrze uczy a Babcię ze Starości wyprowadził leczeniem swoimi —

1 D. 1871 - Hyr

Moi najdroższy Bogusiu! Cię-
goś jestem niespokojna o was-
nie wiem dla czego - posłałam tę kartkę
z prośbą o wiadomość jak wy się wszy-
scy macie ojcze, synowie twoi, a moi
ukochani i ukochana moja Józieczka
ka która miłery a miłery ani się słów
kiem kiedy odezwie do Babci, i mój
wnuczek Alexander także milczkiem
się mający ku Babci — podobno wszy-
stkie te twoje dzieci są ładne !!!
Jaś dziś doprawdy odsyłam B. Komedy,
Nie dotrzymywałam słowa chociaż co
dzień chciałam się wyjścia z obietnicy tej restytucji
ale że bo miałam przez tydzień ojca

x Niech Karol pilnuje kiedy mam odnowić abonament Przeglądu Lwowskiego i Tygodnika Krakowskiego napiszcie o tem do mnie

Hieronima — który parę minut temu
wyjechał już do Rzymu, z kąd piszą i x
telegrafują że ważnego tam interesu
czekają — biedny x Hieronim często się za-
dumywał mówiąc o dzisiejszym poło-
żeniu Księży i zakonników w Rzymie
od chwili do chwili mogą się spodzie-
wać raczej spodziewają się pod nowem
bezprawiem poginąć — serce truchleje
czytając gazety, co też to za prześladowanie
Kościoła naszego, wszędzie a wszędzie
jak świat długi i szeroki — cóż za obłęd
rozumu ludzkiego! — istne nasłanie!
Czytałam broszurkę której tytuł ci pone
tam abyś ją sobie albo mnie w Paryżu
sprokurować — Dziwną — w której się
wiele bardzo dobrych myśli znajduje

x Uściśnij od Babki i Dziadzi [illegible]

jeśli ją dostaniesz a przeczytasz jak to mi ją przysłali = i to nie bawnie = Czy znasz broszurkę „Le Cardinal Olesnicki„ Hos-ziszewskiego = Le cardinal Hosius Eve-que de Varmie tegoż = bo jeśli nie to bym ją wam posłała do przeczytania ± od miesiąca prawie Kostusia wysła-ła mi sous bande „Sogium a prawda i Irene" i dotąd nie przyszły mile książki, Jakiś dziwny jest nieporządek tutaj we wszystkiem — teraz pragnęłam mieć sałaty do sadzenia i kazałam je sobie do Lwowa przysłać — możesz miarkować comme je me suis empressée dostać onych u-pakować aby tej jego chęci zadość uczy-nić — od kiedy z Genewy wróciłam paka upakowana z sałatami czeka mówią mi że nie mają rozporządzenia od rządu (podobno) czy mogą do Austryi co posłać przez kolej żelazną i moje sałaty

gniją się w pudle, trzeba dobywać i prze-
wietrzać przenosząc, z Austryi tu przyjecho-
dzą spali - sama z Wiedeńka od Marsylii ode-
brałam szkatułeczkę - Mnóstwo pak we
dworcu kolei czeka na rozporządzenie - już i
telegrafowano o to, ale odpowiedzi nie ma.
Miasta wszystkie aż nad naturalne zdaje się
niedołężności we Francyi dziwnie poruszają
Naczytawszy się Urquharta o planach nie-
nieprzyjaciół które wiadome już są z odkry-
-tych oficialnych a sekretnych dyplomatycz-
-nych dokumentów, o planach naszej zu-
=zupełniejszej zagłady, myślę czy i w dzie-
łach Bożych doprawdy ta zagładanie jest
zawyrokowana — i czy do niej wszelkimi
drogami nie dążą ═══ w tej chwili od-
bieram list od O. Alex z Montreux który ~~tam~~
z X. Józefem uradził aby czekać telegramu od O:
Hieronima z Rzymu a ten najspokojniejszy po-
ciechał że gotam już w zgromadzeniu zostanie
biednej X. Hieronim nowy będzie miał niepokój
i kłopot - podobnie i X. Piotr który leżał chory

we Lwowie poźniej przyjedzie od Ossolini: x
do Rzymu a x Przewłocki aż około 15 gru
Niedobrze to dla mnie że się kapituła od-
kłada x Julian potrzebuje do pisania pod
czas niej musi koniecznie i swoje przybycie
do Stycznia opoźnić — Coś oj przełożony
nieszczęsnego pism — raczej nie pewnie może
przed Wakacyami, a więc dopiero aż w Czerwcu albo
w Lipcu, dodaj do tego że może jakie poli-
tyczne zmiany zajdą, i odmienią wszyst
kie nasze partykularne projekta — że
Bronisław Zaleski mowił że potrzeba ko-
niecznie 2ch lat aby się sześć tomów mo-
gło wydrukować xx, a trzeba aby i x Julian
ogolnie jeszcze raz przebiegł i przepatrzył,
a łatwo sobie wyobrazisz czy mogę mieć
nadzieję doczekania się wydania tej mojej
pracy — i jak mi smutno wątpić na-
wet o tem czy się ~~kiedy~~ kiedy wyda —

x wszystkie musi to powiedział
xx bo żadna narada
kazanie nie [illegible]

Alexander pisał do mnie iż obmyślił sposób wydrukowania tego dzieła ale nie pisze jaki — w odpowiedzi na list jego dzisiejszy prosiłam aby mi o tym sposobie doniósł —— Wszystko teraz szczególnie zależy od rychłego przepatrzenia całej pracy i rozpoczęcia nareszcie — jeśli nie wszystko to wiele od mego zdrowia — owa zmiana powietrza i miejsca, owa podróż moja dziwnie mnie pokrzepiła była — aż temu dni 5 w nocy puściła mi się krew gębą w wielkiej obfitości — przeraziło mnie to, bo widocznie dzwonią na mnie z góry — sam z siebie ten krwotok ustał po woli — na trzeci dzień trochę się odnowił a dziś błogi dzięki zdrowa dość jestem nie osłabiona jak dawniej tylko się przez

276

prudencyą wyleguję w łóżku dziś
miałam wstać ale nie mogę dla pracy
listowej telegramowej którą mi Bóg
zesłał = Odebrałam od Frania tele-
gram z Petersburga, abym telegrafo-
wała tam do ~~...~~ adwokata Cezarego
aby mu 400 Rs wypłacił z moc 1000
które jemu jestem winna — gdzież ja
mogę do Cezarowego sługi udawać się
jak do swojego aby za mnie dawał pie-
niądze — nie mogę bom nic nie złożyła
u niego ani go znam — do tego ani nie
go ani tego Pana adresu nie przysłał mi.
gdzież ja ich po Petersburgu szukać będę
z tąd i przez telegram — Mówi że konie-
~~czną~~ jest tego potrzeba że tam pojechał
dla szukania miejsca dla siebie — wszy-
tek zachodzę co tu zrobić jak mu odpowie-
dzieć = zdaje mi się, że ja muszę mieć za-
wsze 400 Rs de disponible i że mi nie

potrzeba się zbierać aby taką Summę
wydać bez poprzedniego uwiadomie-
nia że zapotrzebowana będzie — gdyż że
mi to tobie w domu nie mam ani gro-
sza — będzie co może w potowie lubego ister
sperauda nie zawiedzie — Heuta
choć bym sobie mogła z ciężko bieda
dać radę to nie podobna zaraz — a tam
może od tego miejsce jego zależy —
~~Pisa~~ telegrafowałam do Aix do Kasiń
Zaleskiego aby mi przysłał adres Kudziel
skiego — czy przez Kudzielskiego nie będę
mogła tam zprokurować mu tych
pieniędzy — a może Kasimirina w Aix
już niema — może wyjechał — Niech
Bóg we wszystkim niedołęztwo i nie-
możności moje raczy zasłaniać ═══
Jutro tobie poślę probki tego czego mi
do ornatów potrzeba — proszę cię abyś po-
szedł do magazynu J. Szeer rue S.t Sul
pice 34. i powiedział że ja proszę
xx

x wyraźnie mi to powiedział
xx bo każda ua u... karnica nie znajdzie ... nad ...

we
do
Nie
Kład
cza
do s
nie
pri
wa
tyes
Nie
Bro
nie
glo
ov
a ta
nad
pra
wet

xxx 277

iescze kartkę aby wam nowiny
z Stupicy powiedzieć — a naprzód
miłe sercu memu zdarzenie —
Wszak to poczciwy Stary Allegri
dowiedziawszy się żem zachorowała
na Krowolock sam nie zaproszony bo
nie śmiałabym go była fatygować
na moje schody przyszedł mnie od
-widzieć już w ten czas lepiej mi było
Krowolock był u stad — pytam Goledy
co myśli o niedawnym mere który
teraz jest członkiem rady departamen
talnej — c'est un imbecil gru-
bym głosem powiedział i wyszedł —
Mówią że go chcą wyniesienia się
na skrzydłach swoich Kuoi — promo
wanie rewolucyjne wodzi czy rady —

gazeta du midi nazywa go Księżo
żercą —— Odiemnie jak od powietrza
stroni dla tego aby się nie rozgadać
o polityce = przywołany dla mego zdro
wia kilka razy po 2 3 minuty zaba
wił z zegarkiem w ręku — pretextujące
pilne gdzieś tam zajęcia =
druga nowina — Pasiunka idzie za
mąż — dla wszystkich jest to wielkim
sekretem raz się w tych dniach utorzyła
zdaje się nawet w tym tygodniu — a
ślub miał się 2. to jest jutro odbyć —
wszystko to gener. de Michel zwierzyła
Pani de Reuilly która mnie tajemni
=cę tej udzieliła — Oczywiście miłości
pełni sami nie powiedzą — ale cieszy
się rzeczy bardzo misternie odbywają.
Pani Reuilly przypadkiem zajrzała do
rzeczonego który tak jest do tego

Dyzia podobny że go ona za Dyzia
na ulicy wzięła — i temu to po-
dobieństwu zezwolenie pasimki
przypisuje —— Nazywa się ten
młodzieniec młodo bardzo wygląda-
jący Garnier - tout court - spokojny
jest — et [illegible] — rodzice zacni do-
bra to jest poczciwa familia —
Chwała Bogu że biedactwo będzie miała
to jak się zdaje dobre położenie na
świecie — przynajmniej ze strony
materialnej —— Coś by powinna
dłuższego listu — trzeba Bolunia
kochać aby tobie napisać — bo pisanie
mnie trudzi —— Vite vite
wiadomości od was — o Josi szczegól-
nie — czy by się nie gniewał za to co ja
o Mariance napisałam. — Duzmunin

serca Dobrownictwu miły nagi i szczę
twoje całeży dzieci twoje sercem twoja
historya polska odebrałam Mer
dziękuję za grzna
tytuł owej ciekawej broszury
Urquarta który był przy ambasadzie
angielskiej w Konstantynopolu między —
Desolation
de
La Chretienneté
par la substitution de la
familiarité a la politesse
(Education Religion guerre)
Par M. Urquart —
„Auteur de l'appel d'un protestant
„au Pape„ „Du retablissement du
droit —
Geneve Mm Vo garin
Corraterie 29 – 1871.

ie
z
n
W
do
na
ne
na
– w
Mr
le
le
tal
by
N
na
wię

13 D. 1871 Stycznia 279

Szanowny Panie!

Z całego serca dziękuję za łaskawą radę dla mnie a szczególnie za łaskawe serca Jego interesowanie się o mnie — Niech Bóg wynagrodzi to Panu =

Tak silne przez 6 dni miałam płucowe krwotoki iż myślałam że ostatnia godzina moja już przyszła. Poczciwy Allegre się przeraził bo nie śmiałam fatygować staruszka po moich wschodach — sam z łaski swojej przyszedł do mnie i naradzając się z Longinem który wszystko w kuracyi wykonywał uratował mnie szczerze — Niestety jednego ranku był u mnie jeszcze a na drugi dzień gdym się obudziła przynieśli mnie smutną bardzo wiadomość że ten zacny przyjaciel domu naszego poszedł już do Boga —

Ja teraz wielkiego we wnątrz doznaję osłabienia —

Mowić mi trudno chyba ciężko bardzo i to
nie dlatego i wszelka mnie praca i zatem
pierwsze trudna — złożka dla zimna i dla
Uniknienia ruchu nie wstaję z przez —
gdyby mi się zwolnił odwrócił zawsze daj
Boże użycie środka przez Pana mi prze—
pisanego — za który z serca raz dzię—
kuję —— Nie śmiem dłużej pisać
bo już dziś strudzona jestem 5 listami
które napisałam ——
Winszuję Panu radości serca ogla—
dania siostry ——
Biedny Pan Zorewicz musiał się
mocząc dla tego tak cierpi — Niech
go Bóg uzdrowi i pocieszy —
Ja od Lipca podróżowałam dla odmia—
ny powietrza dlatego z nim żadnej pis—
miennej relacji nie miałam proszę go
odemnie pozdrowić —
Nasza Zosia miła milutka Bogu dzięki
wielce jest kochana od męża — Dziękuję
się tym cieszy — ona to szczęście swoje też znaj

Panna Józefina O'Moran idzie zamąż za
Pana Garnier ex Zuawa – dobry
Katolik bardzo dorzeczny człowiek –
Serdecznie Pana pozdrawia

Babunia

19 D 1871. Wypr. V.

287

Najdroższy mój Bogusiu! Tylko toż ręka pozostała wierna przeznaczeniu swemu i kreśli może literki jak przedtem, tyle się w życiu napisała że już jak perpetuum mobile zdaje się że nigdy choć i ciało umrze nachać piórem nie przestanie — piersi w opłakanym są stanie — słowa głośno wymówić nie mogę — każdy wysiłek do przemówienia wiele mnie kosztuje — powiem tobie jak to dopiero powiedziałam Cezarowi w liście — ale dusza, serce jeszcze żywsze. Kocha kocha kocha Bogu dziękuje że kocha bo to pieczęć dla duszy — cieszą się i martwią bo jest czem! — Któż by Pana nie chwalił kiedy na ziemi nie ~~[illegible]~~ chwalebnego nic ma w nim piękności dobroci prawda — na ziemi brzydkość sama — zło i błąd wszędzie — Umierającej ciałem o jakże potrzeba dla duszy ~~nie~~ nieśmiertelnej nieśmiertelnej piękności nieśmiertelnego dobra Nieśmiertelnej prawdy — ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~! — Widzisz mój Bogusiu jak to co we mnie jest nieśmiertelne — żywsze rozgadało się — ale ani gadać ani pisać dużo nie wolno więc do odpowiedzi na twój list — ~~[illegible]~~ Bardzo to szczęśliwie jest że Franio w Peter nie dał ~~nie~~ go będzie na pieniądze czekał — Daj Boże aby mu

one postąpiły do dopięcia celu, wyszukania
sobie pracy i aby równiej wytrwać — lękam się
aby pieniądzy danno nie roztrwonił.
Ciekawa jestem co Niedźwiedzki tak korzystnego zna-
=wu dla Kazimierza upatrzył że go tak nagle
zapotrzebował jakoby lękając się stracić porady
aby Kazio kochliwy nie popełnił [illegible] starne-
=go brata i z innowierką się nie ożenił — Jakoś
nie admiruję kierunku młodzieży pana
Niedźwiedzkiego —— Radabym dużo często
do ciebie pisywać ale jestem tak obarczona
pracą listową telegramową — że chwili w
dniu wolnej nie mam na odpoczynek po-
może mi ten bardzo jest zalecony [illegible]
jak kura nogami — Nie być nie wypoczywać,
nie zrozumiał — ale starczy mojanie
mam się co uskarżać bo często mam teraz
odmianę więzi —— chociaż polityce nie dar-
=dowierzam prawdzie —— do mego Bogu-
sia piszę —— Dzięki wam dzieci moje
za dobre przyjęcie słów moich niech was
Bóg błogosławi —
Bardzo się uradował Pan [illegible] że
Józia miała być u ciebie w dzień przyby-
cia mego paquecika dla przyszłego tego kom-
=czałka — szyciu nie starczy — czem bo-
=kal tym rad — spodziewam się jednak

że Dziadunio z radością patrzył na pierw-
=sze rękawiczki swej wnuczeczki — widziałam
Boguniu twój uśmiech —
Chwała Bogu że Józia zdrowa — ale niechże
też przez zimę cicho posiedzi aby biedy
jakiej nie złapała — Mam potrzebę serca
do niej napisać ale czuję że nie mogę 20 De
Dziękuję memu rodzonemu Karolowi za
współczucie na słowa Babci których już
i nie pamiętam — Dziękuję tobie dobry dra-
=hu, kochany najmilszy — Dziękuję Józio-
wi drugiemu rodzonemu — Ale Bogusiu, to
nie napomnienie było — to wołanie miłu-
jącego strasznie serca które by te dzieci swo-
je wyrwać chciało z powodzi świata dzi-
siejszego za które te dzieci które mi w sercu
moim obok dzieci moich leżą życie bym
dała byle były zbawione — O gdyby one
wiedziały jak się ich kocha — jak by się ich
wyrwać chciało z zatrutej atmosfery
świata którą oddychać muszą — jak by się
chciało otworzyć oczy — wyrwać z toni zatra-
cenia w której je gwałtem wciąga syrena no-
wości — zarłoczna ich młodości Charybda —

I ia kiedy je ne jurai que par le Siecle par le progrès — przez aspiracye nowego niby swiata — dążącego niby do wolności i szczęścia ludzkości — Nie daj Boże nikomu tak smutnych deziluzyi doznać i wiecznie utrzymać jak się doznawaliśmy przez życie nasze my dziś starzy — stojący na gruzach — kto odbuduje to czem stoić ludzkość dotarczyć — a wnaleźć stan dawny uszczęśliwiał nas przecież — wiecznie młodził — umoził — zaspakajał nie rozdzierał serca nie tłumił nie tłoczył sumienia — o Boże miłosierdzia — swiat to swiata oswieć nas —
Przychodzi Pani Reuilly — gadać nie mogę więc piszę ale przy takiem gadaniu obłotomień że ledwo sama siebie rozumiem —
Pani Reuilly i przychodzi i oswiadcza że na Boże narodzenie zrobi mi gałkę — sama wszystko przysłaje i fournisuje ingredience — stanęło na tem że mnie dać kucharza, kurę — cielęcinę kilka wątrobki — szczura — mi rat musqué uważ Zibeli ne — śmieje się Baronowa Reuilly do rozpuku — No! gdzież tu pisać — dodaje że potrzeba się ścisnąć tusiny i pół żabek o kłótni trudnego chce na południu ołtarzowile (Eufrazia) która ze panienni lubi) robiła się

Znowu Antrakt przyszedł Kupiec Reuilly wy-
biera towary targ i gwar — Dają obiad
postny bo suche dni — Ja pożywam un perdreau
jako słabowita uprzywilejowana — po obiedzie każ-
dy zwija swą serwetę, idzie w swoją stronę ja do
Bognia —
Dziękuję Karolowi za zajęcie się Dziennikami —
Niech abonuje czas także jeśli nie dostanie do pół
roku pieniędzy które posłałam to mnie zastąp Dokto-
sin — i napisz mi ileś dał abym się zaraz uiścić
mogła z tego dłużku — które chcecie z tych dzien-
ników niech idą przez twoje ręce, to jest niech je
do Paryża przesyłają a wy wnet po przeczytaniu
odsyłać mi je będziecie — bo i ja ciekawam
onych i X Adamski wielki okazuje się dzienniko-
żerca. —
Już pisałam że Broszurę Odro Zaleskiego odebrałam.
doczytuję ją — czy mam ją odesłać czy przy
sobie zatrzymać na jaki czas czy na zawsze —
tylko bez ceremonii i bez ogródki powiedz —
powiedz dobremu memu Dysiowi że galony do
ornatów odebrałam — poślę na jego ręce 7 fr 60 c
które się za nie należą — i będę prosić abyś mi
kupił materyi na ornat i przysłał ale pókim ałem
bo już ledwo żyję tak zmęczona jestem a po zmęczeniu

strach aby się krwotok nie odnowił jak był już
bywało —
odesłałam list powrotny biednej Kostusi — dziś
odebrałam od niej telegram że Cezary do Lwo
wa przyjechał — że pod jego opieką i z nim
21. Że wyjeżdżają do Boguszowki —
Jutro wam pono Bogiem a prawdą
wszystkich was sercem Całuję M

Straszny to człowiek który tak panom
tego świata rozdaje policzki i co to z
nami kiedyś będzie ?

Chciałabym jutro na pocztę książkę
~~[illegible]~~ wyprawić
A propos końca świata posyłam
ci list który odebrałam pozawczoraj
Rzecz nie patrzaj na komplementa
dla mnie nie zasłużone które
mnie wstydzą — a uważaj co
ogłasza
x Podolski przez Kostusię gwałtem się
naprasza abym dała jakąś moją powiastkę
nie śmiem odrywać od dzieła jego ale
powiem ponętnej okładki — chętnie mogę być
idąc jeśli nie będzie przy czem stem figurować — tam się to

23. D 1871. [illegible]

284

Szanowny Panie! Z wdzięcznością przyjmuję życzenia nowego roku i wzajemnie bardzo serdeczne zasełam Panu. Spojrzawszy na list jego pomyślałam sobie, to wystanie nie mającej pewności języka azali szczerzyć i co się ze mną dzieje — Widzi Pan jak jak na łaskawości Jego dla siebie ufam. Tak. żyję jeszcze, czy dożywam bolesnego ziemskiego żywota mego. Zaległam na zimowe leże conchetkę moją w pobliżu kominka żarzącego się ogniem którego w raz z krwią porbyło się ciało moje, którenu pościłuje hiszpańska wełna zasłana śniegiem prześcieradła — pokrywające wyniszczone członki. Wały Maltyjskie czy Amerykańskie, Edredon Islandzki — ventre gris (wulgo) bielistki ukochane futerko moje, Gorąca woda w nogach z butelkowana. — Siedym puchowych poduszek otaczają to miejsce wypoczynku razem i tortury mojej — Obóz ten otaczają dwa duże stoły stojące z obu stron conchetki. (a może by właściwiej było powiedzieć chłopskim naszym wyrazem Łożajtki.) Z papierami [illegible]

wnieładzie nie do opisania z którémi żyją wbe-
=znołzabyczej zażyłości Kieci, woreczki, książki
dzienniki pudełeczka, obrazki mod. bukieciki
z decembrowych kwiateczków opłatki. atramenty
notatki – wyroki z pisma S.go tom by można
zapisać tej nomenklatury nieładu – dodaj Pan do
tego że osłabiona ani mogę ani wolno mi się
bardzo ruszać zatem, ~~ani~~ też, nie do jakiegoś bądź po
=rządku doprowadzić – ~~[illegible]~~ głosu trudno
mi wydobyć, zdaje się że omdlewam gdy choć
jak cicho zagadam – Dobroczynna natura
człowieka gotowa zawsze zastąpić wszelki jego
ubytek przeniosła do palców moich środek
wynurzania się (coś niby jak u głucho niemych)
toteż za pomocą mojej Cyfrasyi która papier
wydobywa z chaosu stolików i podaje go pi-
szę ~~a~~ piszę – często jak dziś wegoizmie moim
nie troszcząc się nawet czy się czytającej mnie nie
znudzi, tem bardziej że sama ~~z~~ sobą tylko zajmuję.
Ta uwaga zwraca mnie wreszcie do listu Szano-
wnego Pana ——
Nic bardziej nie upokarza tego który siebie zna
dobrze jak niezasłużona pochwała Ja z wyra-
zów jego zbyt zaszczytnych dla mnie widzę jasno na
czem mnie zbywa, a zbywać nie było powinno

daleko mi do dawania przykładu drugim, owszem obym z tego które wybrane dusze dają umiała korzystać i chwć usiłowała do ich wysokości się podnieść — Bóg widzi szczerość tej mowy — niech że Pan z wielkiej łaski swojej nigdy mi już nic podobnego nie mówi —

Co do dwóch ważniejszych Jego wrażeń w ciągu ubiegłego roku — proszę sobie zapisać w notatkach jego lekarskich, tę prawdę, że każda oznaka na twarzy dojrzałości wieku człowieka, jest to jakoby karta założona w księdze ubiegłego życia wypadków, wrażeń, rodzącej się jakiejś prawdy w duszy — świtania nowego duchowego stanu, a zatem jest to cecha wiosny nowego życia, stąd nowe nauki i nowe radości — mówię to wszystko do tych którym Bóg nie dopuścił pod paść zgniliźnie zepsucia w której epoka nasza nie stety tak obfituje! — Panie drogi winszuję Panu tej nauki i tej radości którą przy sobie ~~[illegible]~~ posiadasz jak sam mówisz — a objawia ci się ona w krwi rodzonej — w krwi twojej — w krwi bratniej — Bóg cię kocha — otacza cię puszkiem miłości siostry ukochanej — z ust ukochanych jakoby z ust matki twojej daje ci pokarm sładszy — prawdziwa Snuje dla ciebie

radości i nadzieje — Nie wiem jaka to ta
wielka pani bo ja z wielkiemi paniami się nie
bratam — ale wątpię bardzo nawet pewna jestem
że ona w wycytowanych przez niego słowach jej listu bynaj-
mniej nie myślała żartować — Czy nie było w nich
zawartego jak we mgle tylko proroctwa (objawienia się Ducha) tej nau-
ki ~~którą Bóg~~ i tej nadziei którą Bóg serce
jego gotował. — Trzebaż wreszcie duchowego ży-
cia — do niego się zastosować chodzić z nim
wsparcie pod rękę — obernąć się z nim, prze-
szłości kąty żywota jego pozakładane swoie
pootwierać — i coś z nim przedsięwziąć — ale
coś (O! gdybym ja śmiała mówić! — jak nie
śmiem) — było by rozpoczęcie tej nowej wios-
ny nowego życia którym nas Chrystus darzy
Bóg Panu wiele dał — więcej jak wielu, a jakiż
rachunek z talentu jak mówi ewangelia do z-
wrócić — gdzie dary? Na co użyte? a Ojczyzna
w gruzy moralne rozwalona gorzej jak kiedy ją nieprzy-
jaciele rozbierali — a Kościół nasz święty pod
który wszelki błąd wszelka złość miny podkła-
dają — A czyż nie pora do pracy — do pracy
wraz z nauką Kościoła — Jak przepraszam
drogi mój Panie za śmiałość z jaką piszę — Wyry-
-wa się z piersi krzyk Ratujcie! a któż tę biedną
~~nasza~~ kto Kościół nasz ziemi
Ojczyznę — kto biedne społeczeństwo nasze,

X wśpół rodaków naszych, kto ludzkość rato-
wać będzie jeśli nie ludzie wyborowi, rozumiem
wyborowi sercem, jeśli oni rzecz naklerzeni trzy-
mać tylko będą — ufać teoriom które dotąd nic
dobrego światu nie zrobiły — jeśli oni się ~~nie~~ ockną
z gorliwością + na jedynej drodze ratunku nie
jeśli ręki sobie nie podadzą
zechcą pracować + jeśli uczyć się nie będą i nie
będą pomagać Kościołowi w wysiłkach które
robi dla uratowania oszalałej ludzkości, to
zginiemy niechybnie bez możności zmart-
wychwstania na życie — Bóg prawdziwie
jakby umyślnie natchnął kwiat pisarzy naszych
polskich i niektórzy to weszli do klasztorów, to przy-
kładnym chrześcijańskim życiem, to piórem nie-
pospolitym służą ludzkości i podpierają Koś-
ciół jedyną arkę zbawienia = ~~to~~ Ja jak tylko
widzę u kogo zdolności a na ten cel nie spożytkowa-
ne, to mnie ledwo ~~nie~~ rozpacz bierze X = Jakże można
komu ratującą rękę podać a nie chcieć jej
podać — to coś monstrualnego — Mieć w sobie
wszystko co do ratunku duszy swej potrzeba
do ratunku kraju własnego i drzemać.
Ach! zanadto a nie dość mówię — Nie śmiem
a zbyt się ośmielam — Mówią o nauce prawa
i o owocach jej
Bożego — o nauce religii a nie mówią o wierze
wiarę wiarę trzeba w sobie wzbudzić — wiarę

X wszystkie znakomitości umysłowe pragnąłbym zaciągnąć do tego hufca co tak chcia[illegible]
= [illegible]

dzięcięca
(która nie umie nie ufać — Wiarę mając którą
wolną wolą wybrał wiarę i wiemy — a w ten
czas sama się nam posługa moralna dla bliźniego nas
tworzy — i w wielkiej radości znajdziemy się na
drodze powołania naszego — Dla czego Pan
mówi że taka Pani wielka Pani zasługuje ja która jestem
najmniejsza z ludzi ale znam prawdę i zdaje mi się że ją rozumiem i powiem
Panu że Bóg naczynia do roboty swojej na ziemi
sam wybiera. — Że niema przed nim wielkich
ani małych uczynków — tak jak stworzenie
motylka nie jest mniejszym cudem od cudu
stworzenia słońca. — Wszystko równą wszechmocą
jego się stało — i staje — Dla niego więc niema
wielkich uczynków na miarę wielkości sposobów
albo uczynków człowieka. On nagradza in-
tencyą, usposobienie serca, nie wielkość
człowieka i zasługi jego miarą — Ziarnko
zasiewowi człowieka, wielkiej pracy Jego
dla Boga wzrost daje dlatego jak to ktoś do-
brze przytoczył słowa Ewangelii świętej —
Najmniejsi będą pierwszemi —
Proszę Pana z łaski swojej zapoznać mnie
z Siostrą swoją chociaż duchowie tylko i
moje jej uszanowanie złożyć — Cieszę
się że do brata przyjechała i jemu
tem tak wielką przyjemność zrobiła i

jak sam Pan powiada — proszę abyście mnie mieli w swej łasce — Życzenia świąt szczęśliwych przyjęli —

Przepraszam wielce szanownego Pana jeśli mu się co niemiłym albo dziwonym zda w tym liście — z obfitości serca usta mówią — a moje serca w głąb tylko grobu a raczej w głąb Nieba patrzące dziwne dla ludzi wyrażać może uczucia — ale Pan dobry i pobłażliwy to zapewne mnie wyrozumie i darujesz — gdyby mnie ledwo nie ćwierci wieku oddzielało od Żakowskich lat przepraszała bym Pana za gryzmoły tego listu — ale cóż to Pan dawno od owego czasu w którym te wyrazy następowały często braku treści - to nie mam dla mojej próżności i tego refugium — jednakże wspomnę choć o puchowym pulpicie na którym piszę o głowie i członkach moich strudzonych przy tej operacyi pisania aby dowieść że nawet i porządnym listem chciała bym mu była dowieść mego uszanowania —

Jeszcze słówko = o Boże cóż to za gawęda z tej Pani! słyszę jak to Pan mówi — ale tylko słówko = Proszę mi donieść jak się

Siostra Pana Narzywa – z jakiej jest okolicy naszej –
Jakie Pan ma polskie dzienniki – Jakie
francuzkie czytuje ———— Jak się ma
na zdrowiu Pan Zorewicz – Czy do Ży-
=dowskiego kraju zawsze pisuje – Szko-
da profanować daru Bożego i podpisać
wiernawistką Kościołowi Journale –
Proszę się ze mną na listy nie zacho-
wać bo mnie karda odpisania dziwnie
utrudza a po utrudzeniu daje się spos-
trzegać żyłki krwi, dla których lękam się
aby nie nastąpił wybuch – Wielką by
mi pociechę [illegible] dał [illegible] żeby wiedział
że tak długo piszę ——
A wszak to przyjaciel nasz allegr. do
Boga się przeniósł po zapłatę dobrych
uczynków swoich – Nieboszczyk mówił
nie dawno, że nie chciał by umierać bez
Księdza chociaż nie widzieliśmy aby w
ciągu naszego tu pobytu jak to mówią
praktykował – w wigilię śmierci będąc
u mnie z podniesionemi w Niebo oczyma
mówił z największym uczuciem (on tak
powierzchownie zimny) o Bogu – otóż
umarł bez Sakramentów po kilku godzin-
nym cierpieniu – Nikt się nie znalazł

X wszystkie znakomitości umyślnie pragnąłbym zaciągnąć do tego kufra co tak chwa-
=lebnie Boga [illegible] wznosi stara

dość odważny aby mu mającym nadzieję życia
zaproponować pojednanie się z Bogiem —
Dopiero sobie przypominam że Pan nie znał
mojego allegra — a ja o nim się rozpisałam.
~~Dopr~~ Czy Pan zna Bogiem a prawdą
dziełko przez naszą rodaczkę napisane
także Irena. które furorę zrobiło w Ga
=licyi —— Teraz doprawdy kończę — bo
już mając stół jeden przy mnie stojący
cych nakrywać bo moja czeladka przy
mnie jada — X Adamski moja Eufrazia
P Rewilly — Oto wierny obrazek życia
nerwów myśli — serdecznej dla Pana
przyjaźni wielce niepowściągliwej
w gadaniu Babuni

Moj drogi wielce drogi Bogusiu! Wszyscy trochę grzeszni kiedy się smucimy: kiedy dopuszczamy do serca ciemności w których aż szaleństwo bierze (przynajmniej mnie czasem:) Zapominamy że Bog iest nad nami przez którego wszystko się stało i nic się bez niego nie staje. Bog twórca ~~który~~ z dzisiejszego stanu rzeczy gdy przyjdzie wola, jego czas naznaczony wytworzy ~~...~~ dobro, i prawdę i światło bo Bog wszystko zwycięży. poprawmyż się i starajmy się tak wyrobić aby nic z ziemi nie zakłóciło nam pokoju. Mamcia twoja niezmiernie nad sobą pracuje aby te kilka dni które ma do śmierci w dziecinnym zdaniu się na miłosierdzie Boże przeżyć. Na to ziemski sposób najskuteczniejszy iest praca umysłowa. iesli komu to tobie Bog ją przeznaczył dając większe niż innym zdolności. dając przeświadczenie jasno widzenia dla którego obłęd wieku nie ujarzmi rozumu ani serca twego. Niech się co chce dzieje w moralnym świecie na którym się zatacza, żeby jaki błyszczący i złudny błąd tyza nim nie pójdziesz i brzydzić się nim będziesz. Czyż mogło ci niebo dać większe dobrodziejstwa bardziej ułatwić zbawienie i zapewnić choć trochę pokoju nie męką ale najmilszemi najszlachetniejszemi darami które

~~tylko~~ daje wybranym swoim. Tylko się z błędnej ludzkiej noszenia [słabości] krzyża jakiegoś w sercu nien-woliuł i tym się do syna swego, a zbawiciela naszego przypodobał: tym darem świętym obdarzony czyż to powinno być przeszkodą do tego abyś był tym czem cię Bóg stworzył: światłem pociechą wsparciem dla ducha rodaków, za twego daj Boże najdłuższego życia i po zgonie twoim nawet: dla czegoż nie odpowiadasz powołaniu twemu, dla czego nie czynisz dobrze współrodakom twoim, nie obdarzasz ich nieocenionemi skarbami ducha twego. Szatan pokusą, smutków odwraca cię od stolika, od pióra — bo wie żeś mu przeciwny. nasela ci niepokoje to oto — to o owo — i podsuwa wymówki i pretexta dla których zaspakajasz sobie sumienie że nie piszesz. — Zawsze mi tkwi w pamięci zawsze ciąży w sercu abyś pamiętniki twoje pisał. a przynajmniej zaczął się do nich przygotowywać — Nie pojmuję jak ty Odalda nie kochanie, możesz pracę swoją odkładać do czasu aż będzie wszystko w rodzinie twojej albo na świecie po myśli twojej. — Im dzieci starsze tem bardziej wchodzą w towarzyskie życie wsznia ny wszelkie których mają ~~ani~~ doświadczać jak my ich doświadczamy — a więc przecie troski o ich zdrowie o ich potrzebie o święcie o

x a potem zdajesz zapominać że wiek pamięć psuje i niedołężnym leniwym czyni że zdrowie w poważnych latach może ci nie wystarczyć —

ich szczęście ~~przybędą~~, które nigdy nie odstępują
serca rodzicielskiego, przybędą troski niespodziewane
które sprawiać nam koniecznie muszą zmartwienia
ny przyszłości ich, dziś dla nas ukryte — i nigdy
już nie będzie dla ciebie tak jak w Endoume kiedy
jeszcze nie było tyle uwiązek serca co dziś a zatem
było tyle tyle swobody ducha! — Jeśli na takie czasy
będziesz czekać — zmarnieje w tobie dar Boży od swe-
go czasu uczuciami i wielkim doświadczeniem roz-
winięty + — Zatem Dobusiu. Serce Dobusiu! Sur-
sum corda i do pióra — Ja co się do ciebie mięszę
w niczym nie mogę, używam lekarstwa które tobie
przepisuję nie tylko dla zdrowia twej duszy, ale ~~i dla~~
jako dla ludzi pociechy zbudowanie i ukrzepienie.
W ten moment odbieram listy z kraju — Pan Alex Ov-
towski przegrał Bogu dzięki __dwa__ procesa które był
rozczął ze mną. — trzeci jest na ukończeniu Potrągow-
ski obiecuje dobry dla mnie także jego koniec. Niech
Bóg daruje nieprzyjaciołom moim. — Niech ich
oświeci aby zgorszeniem wnuka mego Adasia
tak strasznie nie grzeszyli.

Otwieram list Cezarego, biednego pisze mi że ode-
brał telegram od Buturlina że Matka jego 2. ty-
zasnęła w Bogu. — Co żałoby w sercu tego bied-
nego Cezarego tego przenajpoczciwszego Cezarego.
Jak wzruszona jestem że dłużej pisać nie mogę

x a potem zdajesz zapomniawszy że wiedz pamiętaj że jesteś niedołężnym kawałkiem czyni za zdrowie i wszystkich rzeczy takich mówiąc i nie zapewniać słowy [illegible]

Na dziś więc kończę – posyłam tobie raczej memu Karolowi i memu Dyziowi Tygodnika Katolickiego N:o 12. będę potem porządkiem przysyłać wam pordać ✕

Cieszę się, że Karol robi postępy w polskiej pisowni toż dziwnego, rodem Kurki czubaty – proszę niech Dyzio toż samo po polsku się wyucza – trzeba swoim w swoim języku starzyć. —

Posyłam tobie Bohusia list mojej kochanej z którego się dowiesz jakie mieć muszę niespokoje o dzieci – Ale ufam Panu – I tyż o naszą Józieczkę, bądź spokojną – ufaj Bogu — Ucałujcie ją, ode mnie który z was pierwszy ją zobaczy

Wyglądam od Bohusia kominnie ~~recenzji~~ i od Dyzia i Karola szczególnie recenzji. Bogiem a prawdą – i Jerzy – po przeczytaniu przysłacie mi te romansiki czy nie wiem jak ich nazwać – Nie zaguB Boguśin list do mnie od Martego — Opisów ślubu X Władysława z X^{ką} d'Orlean mnóstwo mieliśmy po różnych dziennikach — Nie maczasu rozgadywać się Bądź zdrów Bądźcie zdrowi Bogu was serdecznie moi polecam Mam

Przyjechał tu Benjamin Millot z żoną, Chodkówną obojei nie bardzo zdrowi on wymizerniał że aż strasznie na niego patrzyć — czy wam się nadaje wasza Zamiacicielka Czehowo

✕ zachowajcie je po przeczytaniu do mego rozporządzenia —

Cufrany. na jemm co czyt. Dość że nieustającej chętka i bardzo czy duszka rdaje mi się że to dałoby i od wrażeń których w czasie wojny doświadczała myślałam że Oraleja

8. Lut 1872. Stryowy[?]

291

Najdroższy mój Najmilszy Bogusiu

Dusza moja odetchnęła dzisiaj po odebraniu twojej karteczki — w niewypowiedzianej byłam trwodze, czy ty się gniewasz że nie piszesz albo broń Boże Józia nie chora[?] że od ciebie tak dawno słowa nie było, tylko znaczkiem[?] który na obszewce[?] czasu przychodzi cieszę się. Tej[?] uwierzysz i tym się cieszę. —

Od prefekta szkoły Tarnopolskiej jeszcze nie mam odpowiedzi — Skoro przyjdzie nie omieszkam ci donieść — Nazwiska jego nie znając posłałam list mój do Olimpii Garlickiej aby go mu wręczyła — Na kopercie napisałam

Bóg zdrowia dzieci moje drogie Mój[?]

x co dzień za zdrowie wasze niech się modlę[?] zrobiłam wszystko mój daleki[?] — odpisałam x

[illegible]

po prostu do Oj: Rektora Sabot X A bo
Kamińskiego przeniesiono do Lwowa –
Boże mój Boże! jak u nas śmierć zmiata
Nie dawno Matka pani Grocholskiej a lecz
ona nie stara a bardzo pożyteczna na
świecie Kobieta zawsze już poszła. Pokój
jej wieczny.
Pana Klukowskiego rozpatrodała z
rodziny i kraju osieroconego, a do tego
niemocnego na zdrowiu, Oczekuje
braterskim i Chrześciańskim sercem.
Jej adjutanta mego Eufrazia posła
Pan powziąć języka gdzie dobrze ale
drogo mógł by zamieszkać – Znalazłby
my pan się, zdaje pension gdzie b. fr
żądają za pokój, śniadanie kawa Obiad

[illegible]

292

i posługę. Jest (tu) stancya aux Mas d'Hy-
res ale tam 8 fr. (30 c) żądają bez kawy — gdzie
indziej o dwa fr drożej — a co do pokoju
nie lepiej — Gospodyni pensionu poc-
ciwa kobieta — dogadza chorym — Zwe-
szła, jak Pan Glubowski przyjedzie i
z łaski swojej do mnie się naprzód
uda — to mu wszystko lepiej objaśni-
my aby mógł wybrać —
Pisem Dolinnin że to wielki pracow-
nik — czemu nie piszesz jakim się
rodzajem pracy zajmuje, — Napisz
więc ——— Odebrałam list od Ojca
Juliana który ci posełam, trochem
cię zdradziła: zobaczysz tam. —— x
W tem moment też odbieram list

od Kostusi która mnie doniosła o śmierci
dzięciątka które Marylka urodziła, lecz
że biedna matka o swem nieszczęściu
niewiedziała — Kazimierz bardzo pła-
kał — wszyscy zasmuceni pomimo
dzięciątko do nieba już kochane chociaż
się nam tylko pokazało na świecie — .
Zabita jestem odpisywaniem listów —
zawsze mój Boguś dla mnie ten sam
serdeczny — tyle mego szczęścia na świe-
cie — Dziękuję tobie za ofiarę, ko-
teczek Boguś dziki przysłano mi trochę
pieniędzy — a w Kontrakty da Bóg obie-
cują przysłać trochę więcej — na ten
czas odkładam zapłacenie tobie długu
mego — (podobno za sprawunek Księżki, X
dziś pod samotnym wrażeniem nas przyszłam

przeszli mój list Dunieczko do Julinia Zaleskiej
to prośba o jałmużnę do bankierów, do niego

x co tobie zarzucasz niszczyłeś robić den w takiej mając daleko

9 mar 1872 r Hyères

293

Najdroższy mój jedyny Bogusiu! W ten moment odebrałam twój telegram — i duch we mnie wstąpił — W osobliwszym stanie smutku jestem. Niepokój o stan twego zdrowia, niepokój o Józię — Niepokój o kosteczkę Marylki, wszystkie albo zbiedzone albo cierpiące — Niepokój z powodu Frania — raczej zgryzota — doprawdy co ja z jego interesami pocznę? — Czem i przez kogo tem interesu z Żydem traktować? — doprawdy wariacia mnie się bierze x — do tego chora tej włożyłam na febrę od 12 czy 14 dni — do tego samotność — roboty jeszcze trochę koło ułożenia moich Manuskryptów, a tu siły nie ma ruszyć ręką. Wpadłam w dziwny stan zwątpienia o wszystkiem z którego ledwo się przypomnieniem o miłosierdziu Bożym dźwignę — godziny wielkiego upadku na duszy i na ciele ponoszę — Zdaje mi się czasem że wieki minęły jakeś do mnie pisał że się na mnie gniewasz — żeś się odemnie oddalił i bolesne fiat z poddaniem się Bogu wymawiam — Dodaj do wszystkiego że tyle dzienników czytam a wszędzie napotykam srogie prześladowanie Kościoła — Narodowości i języka naszego — Ale mój Bohdanie wiem że mnie doskonale rozumiesz — że tylko tam, a

x bo ciebie tam ma jeszcze ostatniego kapitału w [illegible] wszystkiego [illegible] — bo w przypadku [illegible] ja zabiorą

a ja tu iednakowo z ciezkich powodów cierpiemy
Liścik twój z listem Franciszka odebrałam i ten ci odsyłam
już jadąc tego wczora zaglądałam i szukowałam i od
Sb tu: nie mam od ciebie o was wieści — zdało mi
się od wieku — Bogu dzięki że wiem iż cie wszyscy
zdrowi i przy życiu. — Wczoraj do Alex Okin-
czyca pisałam —
Czy Karol odebrał broszurę którą mu w darze po-
słałam ——
Galonków jedwabnych które dziś w magazy-
nie zakazał, nie odebrałam – niech się dowie
czy wysłali za co go serdecznie wczesniej całuję
i dziękuję —
Nie długo dłużek mój za Księżniczki oddaję
a teraz proszę aby mi jeszcze przysłał za ~~[illegible]~~
3 franki swej broszurki Partier et Nobles. —
Jutro wam poślę Tygodnik Poznański
Mój Bogusiu uczyń mi tę łaskę i zrób mi
interes z Panem Radominskim — pisał do
mnie że się zgadza na to aby sam do mnie
przyjechał dla przepisywania reszty mego
Manuskryptu — powiedz że mu ja
jeśli się zgadza na 40 fr miesięcznie ka-
prania — na spokój niewielki wysoko
ten w którym by stałe i mój kot – to ja

chętnie przystaje nato aby przyjechał do Styrii i tonie rzeczy — Jeśli tedy się zgodzi to telegrafuj do mnie abym mu na drogę posłała 100 fr. — a jeśli możesz to daj mu te 100 fr. a ja bardzo w Krakowie wszystkie dłużki które zaciągnęłam u ciebie oddam tobie ——— Gościu mój powiedział i poczciwy Millot który mnie leczy — dziś tylko taką febrycznie miałam — Serce duszko ptaszko stokrotne wieczkiem — miłości drogi drodzinami Bogi i szczęście twoje całuję — i Kasiu bo i ciemno się robi. Bóg z tobą i wszystkie łaski Jego na ciebie niech się zlewają ——— Dzieci twoje leniuchy do pisania do Babci — z wyjątkiem z Babciny Stasi całuję i ściskam

[illegible]

11. Mar 1872 Hyères

295

Mój drogi Bogusiu! Niema już dla mnie na
świecie tylko mój Boguś — Dziękuję tobie
za wczorajszy tellegram, za dziś odebrany list z
którego widzę żeś był zawsze dla mnie serdeczny
i rad swojej mamie zawsze przyjemność i przy-
sługę zrobić — Niech ci Bóg nagrodzi — wielką
mi łaskę zrobił jeśli sam poszedł do X Władysława
list mój przeczytać — (jeśli on tego mego listu nie za-
rzucił gdzie) — prosiłam go w nim aby poszedł
do X. Drucki-Lubeckiej i reklamował u niej dwa
listy które jej posłałam, prosząc o przyczynie-
nie się do składki — list X Biskupa de Nancy
do mnie pisany i X proboszcza Cuvillier
proszące obydwa o zrobienie tu małej składki na
kościół w Santzerolle który się tak zwalił że nie
pozostał kamień na kamieniu — Do Francu-
zów nie ma się co udawać, pomimo że oni nig-
dy mnie nie opuszczą gdy robią sami jakąś
składkę albo loteryą, — Niechcąc zaś odmówić
tak szanownemu wstawieniu się do mnie
szczególnie prośbie X Cuvillier pracowitemi ręka-
mi pisanej, udałam się listownie do angielek
i amerykanek tu zimujących i mnie nie zna-
jomych. Każdej przyłączając owe dwa listy

Biskupa de Nancy i Probonera z Santerolle
ponieważ biskup potwierdzał w swoim autentyczności faktu bez czego nikt a, przynajmniej
wiele by nie nie dało — pomiędzy temi z
których zbierałam na składkę zamieściłam X.
Lubecką i jej córki — bo ziarnko do ziarnka zo-
bi się miarka — prosiłam ją aby co prędzej
odesłała mi te listy bez których dalej kwestować
nie mogę — teraz dwa tygodnie gdy już upływało
od daty mego listu do niej — prosiłam X Wittlow-
skiego aby z łaski swojej poszedł upomnieć się
u niej nie o pieniądze na składkę bo to jak Bóg
da, ale o dwa listy które dla mnie są dokumen-
tem bez którego działać dalej nie mogę — a wzię-
łam na serce pocieszyć trochę X Cervillie przy
czynieniem się do Jego dzieła — które zawsze a
szczególnie w dzisiejszych czasach opozycji dla Koś-
cioła miałam sobie za obowiązek popierać we-
dle sił i możności mojej — Jakabądź sprawa Kości-
ła to sprawa nasza — Zatem drogi serdeczny
mój Bohdanie jeśli nie jesteś przy Józi — zajmij
się wydobyciem tych dwóch listów i przyślij
mi je ——— Angielki były bardzo szczodre w
datkach swoich od nich głównie dostałam zasiłek
do mojej składeczki dawały po 50 fr jedna dała 100 —

× się w ostatnim dniu terminu usprawiony

w tych kilku francuzek u których zbierałam dostawałam po 5 po 3 fr. resztę od ubóstwa prawie i zebrałam 418 fr – do polaków nie udawałam się prócz do X. Lubee i do Jankowskiej w kraju od której nie mam jeszcze odpowiedzi, bo nasi mają komu dawać ——

Teraz co do listów Frania i do twojej ze mną korespondencji i wielkich niepokojów moich × wszystko odebrałam 28 lutego podobno ~~którą~~ sama sobie przyprawiłam cały. Już z wczorajszego listu ~~mego~~ do ciebie wiesz jakie mnie uczucia trapiły — biedna ja jestem bardzo biedna jestem! — z wielu miar —— ciężko chora, od kilkunastu dni w łóżku, wczoraj próbowałam wstać bo mniejsze miałam trapienie febry, ale nie mogłam pokoju przejść o własnych siłach —— i smutki niezmierne mnie trapią, jestem jak ten któremu dekret przeczytano i który oczekuje jego wykonania ——

Prosiłam ciebie Bogusiu i jeszcze raz proszę nie martw mnie tym słowem i dawniej cię o to prosiłam nie martw i nie upokarzaj ~~mnie~~ podejrzeniem że ja się irytuję, jak dawniej mawiałeś, albo że ja się mogę obrazić jakim słowem twoim jak + Nigdy się niczym słowem nie obrażam jeśli to słowo mojej się tycze osobistości tylko, a nie odwiecznej ubliża prawdy zasadom wiary – bo w tym razie bardzo się

× się wolałam dla tego twoim uprzejmościom

x [illegible]

martwię — że za siebie nie czuję wcale nie mam w tym najmniejszej zasługi bo nie walczę z sobą — a tylko taką mam kamienną w tym względzie natu=rę — z resztą tak znam tak doświadczyłam zmien=ności ludzi że nic już od nich niczby ani zadzi=wiło — ani było niespodzianką — Ciebie ko=cham to bym bolała sercem żebyś się dla mnie zmienił — bo twoje serce i twoja łaskawość to jedyny mój skarb zrosły ze mną na świecie — mais je ne le bouderai pas — bo się tym brzydzę jako wielką — wielką niezręcznością — Nie pisałam więc długo do ciebie bo chora i cierpią=ca byłam i jestem x — Czasem mi się zdaje że z osłabienia [illegible] tracę — dlatego listu francu=skiego tak długo nie odesłałam xx — ani myśli, ani ręki po papier albo książkę (nie zawsze) sięgnąć mogę — i teraz nie pamiętam co było w liście francu=skim — Nie wiem czy miał do [illegible] wracać. listu tego do mnie zdaje się nie było ani przysłanego czy nie przysłałam — ale zdaje się że go nie było — Nie pamię=tam czy był list O. Juliana w którym mówił że mi go zwra=ca — Wczoraj wzięłam z twojej koperty papiery które mi przysłał do zwrócenia i wraz z twoją kartką odesłałam ci je — jeśli tam jest francus=ki list do mnie przyślij mi go —

xx a z Dzieła mi się że od [illegible] nie miałam

20 Mar 1872. Hyeres

297

— Drogi mój Kochany Dolusiu! Jakiemi słowami powinszuję tobie szczęśliwego rozwiązania Josi i przybycia na świat wnuczeczki twojej — oby była święta! — Nigdy bardziej ziemia nie potrzebowała świętych jak dziś — Wychowujecie ją dla Boga — a będzie i tobie wielką pociechą — Niezmierna była radość w domku moim po odebraniu twego telegrafu — dotąd radowaliśmy się z dobrej wiadomości którą przyniósł. Modliłyśmy się bardzo za Josię — odprawiały się u mnie nowenny na jej intencyą — Teresa i Eufrasia odprawiały się — Teresa patrząc na telegram.

powiedziała rozrzewniona - Ach! coja
się namodliłam naszej intencyą. - Dziś
na Mszy S.ej dziękowałam serdecznie
Bogu za pocieszenie nas - posłali Józi
ten list z powinszowaniem dla obojga
narodzonej im dzieciny - Niech Józia
daruje że nie piszę osobno bo złośka
nie wstaję i bardzo mi nie miły pisa-
nie —— Wszystkich was tkliwie Błogosławieństwu Boga polecam ser-
decznie do was przywiązana M.e

Synu mój drogi jak nie mam tak
nie mam galonu do ornatu o którego
3. metry prosiłam i nie będzie ornatu

do Dziecinej kaplicy na Wielkanoc —
wszak rozpłaczę i powiedz to Księżowi
chociaż musiał się wmieszać wprzód
pomyśleć kiedy na dwa ornaty nie
wystarczyło —
Białego przysłać na jeden ornat
i tego wystarczy —
Chciałabym Bogumi o rożnych
rzeczach z tobą pogadać listow
nie ale nie mam siły —
Klechowski wedle mnie źle
był na zdrowiu – od dwóch dni
mówi iż lepiej — Nie przychodzi
do mnie bo był przypadłem nogę
sobie nadwerężył a wczoraj dziś
Mamy wiatr okrutny —

powiedz Josi odemnie albo niech ta
z uwagą przeczyta ostrzeżenie Babci —
Jeśli chce na całe życie zachować
1mo zdrowie — 2. młodości cechy —
3. piękności i ptee piękną — Niech
się nie zrywa wcześnie z łóżka ow
szem niech jak najdłużej leży — i
potem bardzo długo zachowuje się
piękne bo . . . bo . . bo . . dopowie
dzieć nie mogę chyba do uszka —

Magnus Karolus meus kochanius
czemu nie przyjechałeś do Babci
biednej — samotnej — tęsknej i
chorej ——— a czy mnie nie
kocha? ———

Kijów – 1 Maj: 1872.

Drogi najmilszy jedyny mój Boguszu!

a ja zawsze a zawsze twojemi kartkami
się raduję i ostatnią uradowałam się niezmier-
nie. twoje świeże zawsze jakiś duch, ducha
św. posłannice miłości i miłosierdzia dla mnie
jakiś duch pokoju co gdyby jak smutno też
co było na świecie zawsze a zawsze weselszy
ukoi —

Dach od sklepu odebrałam – i trochę się zdziwi-
łam temi słowami „ale i trudno by jej było sypa-
trzyć od razu wśród Flukto[illegible] [illegible] w książ-
żce" owych wierny.. ach! Bogusza, dla mnie
trudno? którą od deski do deski prawie [illegible]
łam ją na pamięć. i dziś tylko starej mojej
pamięci nie dowierzam. dlatego chcę do niej zaj-
rzeć. — Dziękuję tobie za te przysłane mi śli-
czności będziemy je z Wiktorowskim czytać —
Jasna to i szczera dusza – Zamierza on wyjez-
dzać do [illegible] gdy do Paryża dalszy [illegible] —

Cieszę się że u was tam już ciepło i moja ptaszy-
na wyglądaje z gniazdka i dla swojej Mamci
nowinki zbiera które Mamcia bardzo lubi i
cieszy się niemi. i zawdzięczkuje poczciwej
ptaszynie która je nosi —
O spasowaniu tu Klukowskiej nic jakiś Cichocki
inżynier w służbie Moskiewskiej przy żelaz-
nych drogach który tu 6 tygod: z żoną siedzi,
przebył niezmiernie dobrze i zawczytnie
nas mówili — Siostra Starosta Leonardia
była u mnie nauczycielką muzyki dzieci moich
a potem kilka lat przebyła w Jarosławiu
u Dyszów nakiężnie samej funkcji — a dziś mie-
szka za mąż za Kopernickiego — list urzędu
Koalwirnego i zaręczyny się odbywały — Dlatego
Starostowej znana jest moja rodzina —
Nie wiem co mi Bóg od dnia do dnia przez-
nacza czy będę dość zdrowa albo czy będę żyła
do zimy — i jak to Bóg mną pokieruje, bo
jeśli Kortusia przyjedzie zimować na

300

-południowej Francyi to może nie zechce dla Ernestynki wziąć wszystkim i nud-nym styciu - a wolnej czas może i mnie potrzeba będzie gdzieś za nią pociągnąć do Nice albo do Cannes. - Cobo mnie wolała bym nadewszystko wziąć na siedzibę moją dzisiejszą wierniejszą dla wielu względów - gdyby tedy tam się stało jakbym chciała toż bym wam gotowała [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] ? tobie i Bronisławowi a od was żywiłby się mój umysł i serce - Teraz powiem tobie mój Bogusiu Coli było przemyślać żebym ja została w Krakowie - po co? na co? dla czego? Stary Kraków obfity musi być w starebabcy; chore i głupie - to sierotę bym nie przecież zrobiła - Dla interesu i widzenia się z dziećmi lepiej będę mogła dla to

iest iesli mi zdrowie pozwoli poiadę do
Krakowa ale na krótko — Dzieci z sobą iesli
zechce wezmę. będzie się mną wdrodze opie
kował a ja nim — Posełam tobie list
O. Julienna ktorą mi odesłał domowni-
się swego o iego dla mnie łaskawości — daj
co mnie pociesza na tym świecie a Bogu
wszystkiem w tym wszędzie najlepszy
przykład daie — ale ja nie chcę aby się
poprawił ——
Miłość tobie niezmiernie mi zalecał
abym nie zapomniała od niego się tobie
wile razy pokłonić — dziękuje za donosze-
nie o czasie i stanie atmosfery i prosi o dal-
sze donoszenie bo mu to dla sprawdzenia z
tutejszą atmosferą bardzo potrzebne —
Cóż to iest Bogumiła niech Karol mój powie
bo to on podobno uberowował dla niego
ja mi coś dawno ale nie pamiętam od
kiedy nie odbieram przesyłek Lwowskiej gaz-
ety abonament mój wyszedł?

301

jeszcze mniej jedna rzecz ~~tr~~ap - O. Julian ma zamiar jechać do Krakowa - czasem mówi że sam by wprzód z manuskryptem mi pojechać aby tam zarazem O. Alexandra przygotować drugi do druku a naprzód z cenzurą się załatwić - (o czem O. Alexander mówił że z wielkiej trudności i stracie czasu nie ulegnie robota gdy powie że O. Julian całej przeglądał i t. d. bo ma tam znajomych na którzy ta wiekiej)

ale ja się lękam czy pierwszej, przez granicy ~~Strassb~~ Strasburg ✱ Juliana mogą będą uważać jako afiliowanego do Jezuitów. ——— tym bardziej że coś paszportowego nie ciągnie w regule - dowiedz się czy trzeba go wizować u konsula pruskiego albo austryjackiego ———
Potem dowiedz się czy bezpieczne prowadzić

przez komory manuskrypta i jeszcze
tak wielkie bo to 6 albo 8 tomów napi-
sanych dość wielkim charakterem do dru-
ku ~~[illegible]~~ na jednej stronie kartki, zatem
to wielki robi pakiet papieru,
Bronisław Zaleski nic nie wie o tem
doświadczeniu zatem poproś go aby był ła-
skaw i powiedział jakim sposobem takiej
bez obawy nie przepuszczenia mogła
bym ten manuskrypt przewieść —
w ciągu pisania tego listu odebrały listy
od Marylki i od Kostusi — posyłam
ci je do przeczytania — odeszli mi je
zaraz —
odebrałam dopiero list od Chmiercyca
przyjściem Josi — Niech im Bóg bło-
gosławi i niech ich pociesza —
listy ci dziś posyłam — Czas jutro

wyprawić na pocztę —

Winszuję Xawer. Gałęzowskiemu że się
z bogobojną panienką żeni — ale by
mój Bogusiu więcej sienie posła
rozwodem ze Żoną mogą. Nawracam —

Co się tyczy wiersza który był do ciebie
przyszedł z pożegnaniem - to mi się
zdaje że tam zawarte było coś bilitowale
p w głowie [illegible] ...... Zobaczysz [illegible]
który ci posłałam ze Kazimierza ciepła
Matki i ze siostra ciepła idzie za mąż —
Dość Bogusiu ręce Nagi Serdecz
ściskam z miłością i uszanowaniem,
cała twoja M C

Zapomniałam wraz z Oj Julianem wy-
mienić zettyjonu — ale potem o tem —

widzieć jak się moi rozbiegają po świecie
a rzadko zdrowia nie ma — ach! wielka
to dla mnie zgryzota ——
Kiedy Dzidzio może być wolny do podr
że gdyby się tam utorzyć mogła —
aby
radabym jak najprędzej
Dziś Pani Milliet młoda powiła szczę-
śliwie syna = dano znać o tem
Chodzkom przez telegraf ——

30 Maja 1872 Hyeres

Moj Najdroższy Bogusiu. Niezmiernie mnie zasmuciła twoja kartka z której się dowiaduję żeś niezdrów i umęczony cza-gos byłam przed odebraniem jej niespokojna o ciebie i wyobrażałam sobie że coś ci jest — Nie trzeba droga ptaszyno moja robić tych peregrynacyi zbyt częstych do Cmentarzów — Utrudzasz się niepotrzebnie i wzruszasz, co dla nas starych jest zabójcze. Sama tego doświadczam ilekroć mnie co zmartwi. — a co gorsza że najmniejszy powód już mnie porusza —

Już do ciebie dwa razy pisałam o Ojcu Alex. i Ojcu Julianie który obiecuje swój przyjazd do Hyeres na 10 Czer. — w Rzymie O. Piotr będzie zastępował miejsce przełożonego który z Malty wyprawiony swoich do Marsylii pojedzie do Bułgaryi.

Czegoś mi dziś niezmiernie smutno, wypłakałam się trochę — wszystkoż bo dziś na tej ziemi dla nas jak na cmentarzu — I twoje wybieranie się z Paryża na nowo osiedlicy zasmucają mnie - przywykłam cię widzieć w ramkach z którymi się serce moje spoiło — a dziś Boguś ztoła oprawioną co to się nazywa Dzyńo i Karol zamieniana obliwiturę wszystkiej pustyńki - wprawdzie tam będą twi Joneczki nasze ależ nie szkoda że Karol i Dzyńo od ciebie oddaleni będą, — chociaż to ma wielkie swoje korzyści — Boguś na pustkowiu będzie pisał — dzieci będą przyjeżdżać z Paryża i będą mu li gdzie schronić się gdy burza zagrażać będzie Boję się tego Paryża — i dziwię się że wszyscy się nie boją, tylko tej zdaje mi się nie przewidywanie gwałtownych zmian bo tym nigdy nie piszesz — Moja kłaczego

nie martw się niczym Bóg przyszłość
twoich dzieci — troski nasze — a tyl-
ko szkodzą — posyłam tobie adres
żądany — Bóg wie czy się zda na
co — czy nie zauważysz że lepiej w galicyi
szukać posady dla Józia = będzie jak by
dał — Karola chciała namówić zmieniony zatem
i projekta dziś nasze chwiejne — Jakbym
chciała żeby się ożenił w galicyi. a na
to trzeba dziarskim chłopcem także się po-
kazać a tym czasem zdrowie zachowywać
i duszy i ciała. Cała mamcia bardzo
się — lepiej by adres dała — teraz Bogumiło
Otóż umyśliłam ten adres posłać i rzec
Pani Walland napisany bo nie mogę
wysyłać jak wysyłacie to i mnie
przyślicie wyraźnie napisany —
szczególnie nie mogę wysyłać na du
Moulin czy Monceau 15 — Niezmiernie

i jestem smutna zbiedzona – znudzona –
kiedyś kiedyś powiem co mi wróżnie
nerwy – duchai ciała – Szkoda Ja-
bominskiego – ach jak wszystko smutne
na świecie – ach! co złego – co głupiego
co rozstrojonego – ledwo w tym wszystkim
logiję można – Spotkanie się z
ciebie serce moje nie spocicham –
ale przed tem że się spotkanie jak
nie przed
Bogusiem – Bądź zdrów i
Błogosławiony mój drogi Bogu-
siu mój miły bracie – Radyszy
moja na tym świecie Mery

Glinkowski uszanowanie tobie zasełe
Ta wileczny on powaza

8 Czer 1872 Styczni ...

305

Najdroższy mój rodzony Bogumi[le]

Jak ty się masz jak dzieci i dzie=
=cina. Juś musiał wrócić z Wilpu[ty]
Już się musisz do zmiany siedziby przy=
gotowywać — Nie schodzisz mi z
myśli i niezmiernie mi smutno
że się z synami rozdzielasz — Niech
Bóg będzie pochwalony za to że w
zgodzie żyją. tyle to szczęścia na zie=
mi co się ze swojemi kochać — mnie
moje sieroctwo moja bezdzietność co
raz bardziej cięży. — Gwałtem się chcę
widzieć dzieci — Moja starzyna drży o
ciebie o was tam w Paryżu. Niech-ci
Bóg płaci że wśród biedy obiecujesz do

swojej Mamci z pisklętami twojemi
jak wdzięcznym przyjechać ależ bądź bacznej
bo się tam u was szalenie bardzo coś kręci
— uciekaj w czas co rychlej, będziemy
jak mogli żyć choć o małym kawałeczku
chleba ale w miłości i razem.
Mówiono mi dziś że w S. Sulpice kościele
znaleziono petrol i siarniczki i że teraz
jeszcze odkryto że — Opisz mi co to było —
Dziękuję tobie serce duszko moja za go-
towość przysłania mi w pomoc z pożycz-
ką pieniędzy — Dziś jeszcze nic nie
wiem — może da Bóg że Ferary wydobędzie
moje papiery i sprzeda — to i grosiwa tro-
chę będzie i nie potrzeba będzie kłopotu
tobie i nikomu z pożyczaniem sobie.
× Julian pisze mi że 12 t.m. miała przy-
jechać z Jabłońskim drugim, który ma do
Ameryki z innemi alumnami jechać
Ja myślę że będziemy tu mieli trochę roboty

z ostatecznym przeczytaniem wszystkiego
i z podzieleniem dzieła na tomy – z obra
chowaniem kartek i słów na kartkach co
Oj Alexander mnie żąda. — Pisał do
mnie X Grabowski który mi się bardzo
podobał że wytoczył przed tobą spór nasz
o słowo skalecznały – Uszczęśliwiona
jestem z decyzji twojej na moją, wygrana
bo nie będę musiała poprawiać pióra
przepisanych manuskryptach.
Główną rzeczą były dla nas te mi dnie
nie pracowite drogiego ciała – Mamica
Chrystusa Panu swemu oddać postawiła
jutro na drugiej stronie domu drogi ku-
dewy budować i jeszcze bardziej ozdobić –
Pan Łoniu na pogrzebach które się zacza
bez Księża
Sam odbywają bywał tej zimy. Napro
cessyi nie było jak zwykle czyniły merowie
miasta – Niewierowie się brzydko wszędzie
pokazują – cały jest w intrygach bobowych

Bóg wie czy nie czerwonych: dziwy ze Szkołami
braciszkowo robi – odcina pieniądze Księżom –
ze Szpitalu chce wygnać Kapelana, a podobno
i zakonnice i dom ten na Świeckich zdać –
daj Boże aby jeszcze z kaplicy grobu moich
drogich stajnis nie zrobił – dziś o to wszyst-
ko – radabym aby Cezary prędko przybył
ale niestety patron który mu te interesa
robi już także czerwony – dotąd z fun
duszu na mszę ś. za duszę Dariusza
wansie jeszcze nie dano Księżmom
którzy za nie Msze ś odprawiają –
wszędzie zgryzota bo wszędzie bezbożność –
Bądź zdrów dziecko moje – bądźcie
zdrowi wszystkie dzieci moje
Niech was Bóg błogosławi ręce i nogi
twoje całuje – M

Eufrazja także ręce twoje całuje
a powiada jaki przyjemny Mr Gra
bowski

10. Czer 1872

Mój drogi Bogusiu! I słowo nie
staje na podziękowanie tobie dzień
w dzień prawie za słodkie wyrazy
twoje dla mnie za pamięć i win-
szowania wasze — ledwo serca li
staje na kochanie was za ~~wasze~~ te
łaskawości dla mnie których odbie-
ram dowody niezliczone — led-
wo serca starczy na dzielenie
wszystkich pomyśleń i uczuć
serca twego — tobie nie raz się
tobą martwię — i teraz martwię
się niespokojem twoim o Józię na-
szą — wszystkie twoje kłopoty ~~ma~~

przenosiny rozstanie z Syna
mi ciągle mi na myśli — Nie
Martw się Bóg łaskaw jakoś z
tych kłopotów wyprowadzi — Nie
wart dziś twoich na przeswiadczenia
-nia — O Józi donoś mi często.
W szpiegły powoli się opatrzy
Bóg wie czy potrzebne będą na
przyszłość — Coś o tem staryj
ze złe wrócą ludzie — chciała
bym ciebie widzieć i pogadać
o wszystkim — Sama nie
wiem co kiedy z sobą zrobię
Jutro się Oj Juliana spodziewam

Dz
wan
poł
dz
Dzi
od
on
cia
p
od
n
gło
Erne
deg
Jm
ur

308

Dziś mam tu swobody z przepatry
waniem pisma się Bóg wie do
póki to trwać będę a zatem i kie
dy mi wyrwie się stąd wypadnie
Dziś poczciwego Klubowskiego
odprowadziłam do Gary — bardzo
on jest niedobrze na zdrowiu cho
ciaż mu klimat tutejszy trochę
posłużył — dobry i zacny to człowiek
Odebrałam list od Kasi z którego
nie mogę się dowiedzieć kiedy za
granicę wyjeżdża — Zdaje się że
Ernestynka ma konkurenta mło
dego Minutiera syna Marszałka
Gubernskiego który na Sybirze umarł
urodzony podobno z Cieckowskiej —

Klukowski go zna – podobno skarży się
i czy nie przyjęły trochę niedowiar-
stwem — ale z tonto mówił co wini-
w wielkiej młodości zauważono = jak
mówi nie wiem jakim dziś jest bo
to kilka lat dla młodego wiele zmia-
ny przynieść może = podobno jest
zamożny – jedynak – pisze Kostusia
bladyn – przyzwoity – trochę niższy ni
tej – dziś mu lat 23 a Klukowski 27
albo 28. = powołanami dotąd zdaje
się tylko że to jest kakarent ———
ot i nowinka która na plotkę za-
krawa ———
ale ale dziękuję tobie za skompletowanie
dre precyzterii zabezpieczenia z mego
listarach – lepiej będziesz mogł rozporządzić
uważaj tylko, że od tych słów

309

Pani Konstancya. Zarząd ma

jątku uczynił cię zwierzchni

kiem swoich ludzi. aż do tych

[illegible] postanowiłem być dla samego

siebie surowym wszystko będzie

najszczegółowiej wymazane i ubzy

pakietu morałów ku pociesze

czytających — Zdaje się że

i Kostusia jakoś tam powiastkę

skleciła i obiecała mi przywieść

to wszystko po duchu —

ale to sekret Boguśin. —

Panna Nowacka biedna wyjeż

dża na przenosiny tym razem

zdarzyło się że Księż. Galicyn
na naszą prośbę obiecała na
pisać do swego siostrzeńca Jene
rał gubernatora kijowskiego
wstawiając się za ich braćmi
aby im pozwolił przyjechać na
powrot na wołyń gdzie łatwiej
może będzie im się umieścić u
Naszych — może też pomoże
aby im niesekwestrowano ma-
jątku o czem mowa wszędzie
Ach biada biada naszym
adieu Bogunciu także cię Bos
kiej polecam z całym gniaz
dem twoim i wszystkich

was całuje Najnajserdeczniej
boję się żeby mnie Karol
nie zapomniał — od Bab
ci się nie odwzajemnił bo coś
nigdy słówka nie napisze.
Do Sonia list mego przypis
kam. Mea

13. Cz. 1872 - Hyères

Moj najdroższy Bogusiu aniołku
moj słodki co tam u was słychać.
Ksiądz Julian wczoraj bardzo zdrowszy
przyjechał a dziś już się wziął do pracy
Skoro przepiszesz moją ostatnią wstaw
kę zaraz ją przysyłaj bo muszę ją jeszcze
tylko poprawić, ale mi zginął ar-
kusz od pozostałego u mnie egzem
plarza i potrzeba mi dla dopełnienia
go przepisać z tego co jest u ciebie —
Dziś dzień wypadków — musiałam
napisać list do Ks.nej Galiczyn od panny No-
wacki ktory ona posła Gen: gubern Kijow
skiemu

Księż Kowalskowi — Wyobraź sobie co to zatrudnęj był ten utwoor — czy potwor.
Biedna Eufrazya odebrała list od brata Augusta z Lyonu że jej siostra Hermensa prawie nagle umarła w niedzielę się wieczór położyła a we wtorek już jej nie było. — Spłakała się bardzo i płacze i na głowę narzeka biedaczka — gdzie spojrzeć to ból! —
Nic więcej nie mam nowego — czy Ojciec Alexander już wyjechał do Aix les Bains? — Do zobaczenia na przyszłej kartce — Całuję mocno ręce i nogi twoje całuję — Jak się ma Józia? M.

ło
otwór.
bła
ter-
as
ze
ła
sdko
—
y
ales
a
am

22. Cze 1872 Hm

Mój Najdroższy Bogusiu.. Niech
Bóg będzie pochwalony za lepsze wieś-
ci od Józi – Oj! leżała ona mi na sercu
leżała = i ty zwiesz to mazłam co
za wzór –. bo tak mała przy sercu
była mi garstka drogich kochanych.

Tyle mam pracy w przygotowaniu
do druku moich rękopismów że
wstaję nie raz o 5 z rana a najpóźniej o
6. aby wygotować za miesiąc wszyst-
kie – Oj Julian był rzetelnie wierna
tej pracyje –
Czy Bóg nie da wycieczki do Krako-
wa kiedy chociaż ani myśleć sama

nitae.

agitować interesu długu do...
Ojciec Alexander od Dyzei jeszcze zapro-
szony obiecał mi się nim zająć —
nawet poszukać po bliższe obraz-
ków do Eisenach gdzie są dogodne
właśnie dla mego dziecka bo mi e
widziała w Księgarence Biblia dla
dzieci i nawet kupiłam ją w Gene-
wie ~~dla~~ pokazawszy Oj. Alexandr
moje życie bardz. Takiem jeśli tam
jeszcze jest X Alexan. to się go zapy-
taj czy nie dałam mu tej Książeczki
bo ją szukała po całym moim do-
mu i nie znalazłam jej i martwię
się tym niezmiernie —

Tera
kto
dy
dla
Ta
lepi
dosz
w
ti
Cz
lep
pop
nie
zy
ledw

Teraz poprawiam ostatnia, wstawki
które mi przysłałeś skracam tu
by i Morały malarskie i delikatnie
dla ciebie kochanie, sama widzi
tam że są za długie zatem uwodnie
lepiej lekarstwo dawać i małemi
dozami. — Z reszta prawda Kołaczka
w oczy może by od czytania książki
ich odstręczyła —
Czy wiesz? wczoraj to ja prze
czytałam twoje ołówkiem popisane
poprawki i sądząc że to jak wiecej moje
nie które gramatyczne powyma-
-zywałam — a gdy się opatrzyłem
ledwo mnie płacz nie zebrał —

i z nie wyrażanych serca z strony
składam z uszanowaniem — ta
moja ślepota sprawi że popra-
wiony mój Manuskrypt znowu
tobie poszle do poprawienia go
jak najsumienniejszego obo-
kiem

Teraz tylko idzie o mamonę bez
której ani doktora ani podróży
do Krakowa uskutecznić nie moż-
na — Telegrafowałam do Cesarzy
aby mi doniósł kiedy ją będę mo-
gła mieć — Daj Boże aby jaka
niespodziana przeszkoda nie
otrzymania spodziewanych pieniędzy

doprawdy dumko tak wstydam z
kłopotów że nic nie pamiętam.
Nie pamiętam czym tobie po-
dziękowała za obietnicę po-
życzenia mi kilku tysięcy franków.
chciałabym się móc obejść bez
tego kłopotu dla ciebie — Wiedz
remo tym czasem serdecz-
nie tobie za łaskę twoją i goto-
wość przyjścia mi w pomoc
w tak ważnej dla mnie okolicz-
ności —
Ksiądz Julian przyjechawszy
do tych ciężko był zapadł na
krzyże — i leżał kilka dni w łóżku

od wczoraj jest Bogu dzięki lepiej – i pra
cuję nad mojemi ramotami –
Mowy i punkta w należytym
dla nich porządku stawia cza –
sem i słowa jeszcze
Posyłam moja Drogunia 150 fr. z
tych 50 tobie za prenumeratę cza –
sa ~~prze~~ noworocznego (to jest w spół
ce z tobą) zaś 100 na czas i na
na jakąś periodyczną broszurkę –
Czas także ~~[illegible]~~ do spółki z tobą
będziesz mi że przysyłać – ~~po~~
przeczytaniu. –
Proszę Drogunia nie troszczyć się
niczym zdrowia nie nadwerężać
nie dawać w niepokojach – a proszę

316

Panu Bogu żeby mamci dał pie-
niądze bo i mamcia się troszczy
o nie bo bez nich ani nasz
troska się o twoje i o swoje
potrzeby — a tak troska się
podwójnie —
Trzeba było Dobrusiom żeby
od mamci takie długi uspode
brać i dla nie trzeba
czasu na nocach na spacerki
chodzi — od początku wios-
ny ledwo 3 razy wyjeżdża
tam. Zamkesikiem na spodno
-ze. — Adieu Bogusin

Serce duszko aniołku mój
mój złoty kochany szczęś-
cie — Ucałuj twoje dzieci
ode mnie M

Jeżeli Żonia sama będzie
w nocy po 2 czy 3 razy
do biberona wstawać to
nic nie zyska ani siły
na odłączeniu dziecka od
piersi ——— Ojciec Ju-
lian przychodzi i każe mi się tobie
bardzo a bardzo kłaniać

26 Czer 1872 Styczeń

317

Drogi mój Najdroższy Bohdanie — Jak
mam głowę zaprzątniętą tysiącznemi
myślami i zajęciami że ledwo wiem
czy żyję — a martwię się tak że dziś w
nocy spać nie mogłam.

Nie pamiętam czy ja tobie dziękowałam
za łaskę, którą mi chcesz wyświadczyć w
pożyczeniu mi pieniędzy — Może będę
potrzebowała 6000 fr. powiedz że mnie
czy mogę na nie rachować i w jakiej
porze —

Jeśli byś mi je pożyczył to mi ich nie
przysyłaj bo ich do Krakowa pojadę to wo-
lę abyś mi je tam przysłał w monecie au-
striackiej. Jeśli tym sposobem na zmianie

miała bym zyskać — Ksiądz Julian
kłopot ma z poprawkami punktuacyi i
jak Oj. Alexan. powiada ortografia
bernardyńska —
Nie uwierzysz jaki mnie strach zbiera
womiarę, jak do druku przychodzi — Czy
się to ludziom na pożytek jaki przyda
Czy mnie bardzo nie wykrytykują —
Chciałabym naprzód klakierów na-
jąć aby poklaskami pobudzili do czy-
tania tej biednej ramotki — w której
wiele jest dobrego — ale forma nie zwy-
kła — a kto że przyklaśnie aby się
czytelnicy zbiegli — pomoc Boża
to moja ostatnia nadzieja i pociecha,
Jak się ma Józia i Józieczka — Jak

Chłopczyka wiele umiłowani moi
Dyzio i Karol — niech im Bóg do-
pomaga we wszystkim —
Boleję na te twoje wynurzenia się do
Wilfrieda i zarem się cieszę — Bóg
wie co robi — tam więcej będziesz
mógł pracować — by Chłopczyka
twoi byli gotowi na wszelkie zawo-
dowe twoje ścieżki by tam miało się coś
paryżu zacniejszej — spodziewam
się że nie będą sobie innego obowiąz
ku dla Bóg wie kogo wymyślać bo
najważniejszym jest być przy ojcu jeśli
jaka bagara w Paryżu nastąpi.
Serdecznie ciebie całuję serce drogi
kochana na świecie stroma starszego
moja — Mam

Ojciec Julian pozdrawia cię i cały
moj dom do noich twoich przypada

29. Cw 1872 Styczeń Var

319

Moj Bogusiu! Bogusieczku miły słodki a zacny zacny taki dobry taki miłosierny dla nas — w każdym liście dziękuję tobie zaś laskawego dla Mamy, dziś za gotowość twoją uczynienia mi po życzki — lękam się tylko żebyś tej jakiej straty nie miał sprzedając papiery — w takim razie to moja będzie strata. Potrzeba mi wiedzieć dla innych przyczyn jaki procent dają akcye petersburskie nad = wiedeńskie. — Jeśli mi rząd wypłaci papiery sami wykupuje to może bym tych akcyj kupiła — donieś mi o tem gdy będziesz do mnie pisał. — rzecz nie nagła

Bynajmniej dziecko moje nie trwożę się rządu na drugich papierach.

Matkom nauczającym ku pomocy Bogu na chwałę

o krytykę mojej roboty dla siebie — Ja, aldo-
ga tylko chcę dla siebie zasługi — ale ~~tylko~~
się jej lękam dlatego że mnie może czy-
telników pozbawić — a tam jest wiele
dobrych rzeczy — wiele nauki i pokarmu
dla duszy. —— (jak wszystkie) Może je dodać
~~dam do~~ tytułu twoje słowa. Światło i
siła przy Prawdzie — Jednakowo
ktoś mi mówił, że siła i światło mogą
~~być~~ tylko fizyczne — dodałeś przy prawdzie
objaśni. —— a więc będzie Światło i Siła
przy prawdzie, czyli pismo święte sta-
rego i Nowego testamentu wedle nauki
Kościoła katolickiego opowiadane —
tak mniej więcej tytuł z Julianem
ułożyliśmy — mówię mniej więcej bo
zamierzamo nie mogę posłać do Ojca pr-

Na drugiej stronnicy zamiast dedykacyi te słowa Matko

karteczki na którey już napisany X— 320

Nie zdaje mi się aby która wstawka po-
za biblijny nastrój dziecka prócz kamie-
ka w której jak rzewnie rozmarzona
i która kończy jak pokutnica

Jakbyś śmiesz Boguszu przepraszać
mnie za długie jak mówisz paplania
Jam nie nasycona istotnie twoich ma-
ków i zdaje mi się zawsze za niedosta-
teczne — i żal mi gdy przyjdzie na karteczce już wi-
dzę koniec — a zatem i nie mów
tego i nie skarż mnie takimi wyrażeń
ile masz wolnej chwili i dziś w głowie
zawsze to dla mnie będzie pociecha
pokarm duszy i nauka wielce szczęśli-
wszej Bożej Dzięki — i jak byłam chcia-
ła z nim popodróżować ale potem. dem.

czekam na odpowiedź Grzesia na moj tele-
gram z niespokojnością zapytywałam czy mogę
i kiedy mieć pieniądze jakie. 21. wysłałam
telegram z zapytaniem dalej odpowiedzi
nie mam – widzę że naraziłam znowu
się z [illegible] —
niespokojna bardzo jestem że od dzieci żadnych
nie mam wieści – cholera tam grasuje –
na moje imieniny nikt nie napisał
czy tam się co złego broń Boże nie stało –
Tadeusz Rzewuski tylko telegramem mi win-
szował z Kijowa —
czasu potrzebne ci numera wyszukam i jak
będę przysyłać — Niestety zarazili [illegible]
się tym grubiaństwem od Francuzów że to
bić po gazetach (największe naszych i najniepo-
trzebniejsze nie delikatności gadaniny –
prawdziwie na drwiny nie trzeba wielkiej
czyli rozumu — to [illegible] przykre

2 Sierp 1872. Hyères

321

Moj Boguniu Ty zatrudniony a
ja przychodzę z interesami na które
trzeba koniecznie odpowiedzi. i tak
1. ~~Mam~~ zamiast ~~Kazdy~~ 14 t. m. wyjechać do
Krakowa Czy Dzieci wyj
gardzą się z swoją ciocią i będzie
gotowo do podróży ? ? ? ? ?
2. Jeszcze nie wiem którędy pojadę,
zdaję się na Lyon Geneve, przez
Szwajcaryję itd
Dam znać gdzie się mamy zjechać
z Dzieciem moim w Lyonie
2. za kilka dni, które odbiorę d...

z alvas od Ojca Alexandra Załuk
grafuie do ciebie abyś z wielkiej
łaski swojej obiecanemi pieniądze
wspomoże – Zmieniał wszystkie
Austryackie i pozor Dyżra mię
przysłał. — podobno lepiej stra
ni tu na Austryackie zmieniać
jak w Austryi —
Nogi i ręce Stasieczka mego
Słowieczka mego całuje Mara

Od Cesarzego jeszcze nie mam
odpowiedzi – był w Grodnie
Oh jeszcze mi potrzeba z 3000
na niego nadzieja że z niego

gospodarstwa samo
utrzymam a jak nie
będzie buda ——— w drodze,
Dziś będzie Babci na
chwili utrzymywać
i podtrzymywać Stacha
w siły ———

Oddali mi listy Maryńki i kostiumy

6 Lip 1872 Nyon

Moja droga Staszyno zanudzam ciebie mojemi kartkami a odpowiedzi na nie nie mam —

Jeszcze nie wiem czy na podróż do Włoch pojadę, czy na Szwajcaryą, zależy to będzie od interesów moich — Ale chciałabym 14 ten wyjechać zatem potrzebne mi na ten dzień raczej przed tym dniem pieniądze które mi raczy dużo moja wyręczać —

Niech Dzidzio opatrzy się w paszporta

do Galicyi i w wizę ~~za~~ austryackie
go konsula — także włoskiego tak
aby tam i napowrot kłopotu w
przejezdzie nie miał —
Donos mi telegrafem gdzie się,
mamy z Józefem zjechać —
Jak tam Bóg dał Kilera, —
w ten moment zaraz powróć cały
na spacer bo po 3 tygodnie zdo
mu na świeże powietrze wyjdź
chodzę —
Wszystkich was serdecznie
Całuję. M

Duszko słówko odpowiedzi – proszę –

8 Lipca 1872 Hydenlvart

325

Babcia z Serca jak będzie mogła tak będzie potrzeby jego wszelkie opatrywać — podczas kiedy ten list pisałam przyszła kartka od kostium — posyłam ci ją, do przeczytania bardzo się lękam aby się nie opóźniono z wydaniem im paszportu i żeby pora już nie przeminęła niemogąc odbierać — zobaczysz z jego listu co tam oni wszyscy mają tylko do … Ja jeśli Bóg pozwoli skoro Dziecko przyjedzie do Styczni zabierać się będę do podróży — dajże to Boże aby w zdrowiu naszem nie było przeszkody — Eufrozyna od trzech tygodni jest … mi na żołądek skarżyć — Ja bardzo nie domagam na siłach — ufam że mnie pociecha prawdziwa Dziecka podtrzymywać będzie w drodze — może mi go Bóg nadał — X Alexander ostatnich dni lipca wyjeżdża do Grabowca prawie się razem zjedziemy — pisz z … do Ojca Julii na kiedy tam idzie i będzie Bronisław — czy on zaniesie jak bym mogła sobie poradzić i obrazków

W ten moment wielkiej niedzielnej wrzawy
poszukiwania na moim stoliku listu który
Pana Nowacka napisała do ciebie wielka
twoja admiratorka — prosiła mnie aby
ten list z moim i z przedstawieniem się za
nią do ciebie posłało — prosi ona
o twoją fotografię — Okazuje się że
Eufrazya porwała ten list i ~~ony go~~
pomięsła go na podarte — jeśli go od-
bierzesz wiesz jeśli może radości cię
sprawić — Przysłali fotogr: pani
Dyzia — Panna Nowacka jedzie za mąż ×
z Mężczyzną jest ona mniej bogata
jeśli co będę miała do ciebie jutro
napiszę — Serdecznie ciebie
i twoich całuję. Winnam podziękować
nim rówieśników Aleksandrowi Ścisłowi
mimowoli odpowiedź pośpiesz nadesłać
Ojciec Julian Serdecznie cię pozdrawia
twoja Kochająca cię M.
list ten dla ciebie samego

× Do Wszołkowej [illegible] zgłosił się o Dyzia Panna
kowalina o zamąż pójście nie myśli

14. Lip 1872 Hyères 326

Najdroższy Najmilszy mój Bogusiu

Na kartkę twoją z 12. dziś odebraną dziś odpowiadam — dziwię się że nie odebrałeś moich kartek albo tych i kartek i telegramów kilka które dzień w dzień posyłałam do Dyzia — rozumiejąc że je i zakomunikuje — Odebrałeś list Panny Nowackiej ja w parę godzin posłałam do ciebie kartkę na Bartolet 19 zapierając się prośbę czy by się ta kartka zawieszyła na stoliku Dyzia jako i inne moje kartki tą drogą do ciebie pisane — dlatego tą drogą że nie wiedziałam czy już usadowiłeś się w Wilhelmshöhe Myślałam że dłużej przeniosłeś jeszcze czasem do Paryża i tam cię pewniej dojdą moje listy —

pisząc do Dyzia pewną byłam także
że ci odebrano moje listy zakonnym
kiedy i wyrzekałam sobie pracy pow
tarzania tego samego do ciebie
Ach! Bogusiu Bogusiu! Ja tylko na
cud Boży rachuję że zajadę bo bardzo
jestem bezsilna — Najmniejszy ruch
raz nabawia mnie bolu krzyżów
na 24 godzin i więcej także spać nie
mogę — droga mnie nie bardzo mę
czy dziś tego doświadczyłam odprowa
=dzając do góry Ojc Juliana który listami
z Jastrowca zmuszony był przedemną
spiesznie wyjechać — pojechał na wło
chy i ja na włochy wyruszę skoro Dy
zio przyjedzie — to jest we czwartek
albo w piątek wyruszymy —
Może będziemy na Szwajcaryą wracać —
Czyś ty duszko Bogusiu odebrał tę moją
kartkę w której cię proszę abyś mi na-
=pisał czego sobie w Krakowie życzysz

dla Dyzia jakich znajomości &c.
Najmilej mi będzie twoj program
wszędzie pisałam że całkiem gotowa
moj konto biorę — trzebyś o potrzebach
podróży nie myślał i nawet się
nie frasował dzięki pieniądze —
godzina poczty i zmęczona jestem
to nogi twoje i ręce z miłością
i uszanowaniem całuję Bogu
polecam na pożegnanie —
Serdecznie ciebie Kochająca i tęskniąca
Mama

17 Lip. 1872 [illegible]

Moj Bogusiu! Bogu dzięki
wczoraj o 8. wieczorem mia-
łam ukontentowanie uścisk-
nia naszego Syna — [illegible]
cował szczęśliwie w dobrym [illegible]
pokoju — [illegible]
rano do Tulonu na kilka go-
dzin dla [illegible]
[illegible] naszych a Konsula [illegible]
tego — 19go wyjeżdżamy
jeśli Bóg pozwoli [illegible] do [illegible]
[illegible] — o interesie [illegible]

tobie napiszę — Za wszystko
dziękuję — Dzieci pielęgnowane
będą jako rodzonego mego
dla wielkiego pokochowania
się Panie — Serdecznie
ręce całuję i za pamiątkę
i za Dzieci i Mnie raz
dziękuję [illegible]

21. Lip 1872 Genua

329

Ze ślicznej Genui piszę do ciebie Bogusiu
mój drogi — dziś pójdę na mszę Ś. bo dziś
jest niedziela i dziś poczciwy [illegible]
ciwszy Dyzio zdrów Bogu dzięki przyjdzie
od Changera gdzie na włoskie pieniądz trochę
musimy zmieniać — przebyliśmy naj
cudowniejszej piękności la cornicke —
Nie ma gdzie na lewo i na prawo okiem
spojrzyj żeby coś pięknością nie zachwycało
Morze srebrnieje od horyzontu — wzdłuż
drogi z drugiej strony góry. Południowa
najświeższa wegetacja skały, miasta, domy,
domki i pałace doprawdy czarodziejskiego
uroku, do tego stąd niespracowany ręki
ludzkiej przemysłu i sztuki co tyle zadzi
wiają — przebyliśmy 79 tunelów — Dyzio
był w zachwyceniu — wczoraj przybyli
my tu (około 6. zatrzymaliśmy się przed hote
lem aby rzeczy podróżne oddać i kosza
ch których Eufrazia i Sergiej z dobrego ser
ca napakowali butelek z kawą z winem
z wodą i z lemoniadą — według potrzeby [illegible]
nej każdego naszego grona podróżnika — I
wielkie to było [illegible] naszych

Aniołów Stróżów albowiem bylibyśmy bez
tego aktu wielkiej podpadli konfuzyi –
Oddawszy tedy te powinności ruszamy tem
że samym powozem pokazywać Dyzio-
wi piękności Genui – Naprzód obejrze-
liśmy Kościół Assomption. potem u-
daliśmy się na publiczny spacer – Ślicz-
ny modnym światem zapełniony – u-
biory dam skromne piękne – Mantille
koronkowe na głowach długie – panie
same piękne. – No! Dyziu mówię
ruszaj na te wzgórze z tamtąd jest bardzo
piękny widok na całe miasto – oni
Dyzio Eufrazia Sergiej – ja tym czasem
zabawiałam się siedzeniem w koszu i przy-
patrywaniem się śmiejącym się czarno
dzieckom – Wracają moi – siadają do po-
wozu – durny furman zawraca zama-
szysto i ... pata..tra ... Wywracamy
się srodze i leżymy wszyscy na żwirze
Ogrodowym – Multum się poczciwych
ludzi zbiega podnoszą ratują nas ale
Bogu dzięki wszyscy my powstali
zdrowi i cali – Babcia niedołęga
padła opodal od Wehikułu na wznak

i porządnie z okcyputem uderzyła o zie-
mię aż się w czole odezwało tak że i do-
nie z wirem pozdrawiała ze skórki po-
trochu — Eufrazia Kręgiery je cześ-
ciej aż czasem lepiej — Sergiej
stary zdrów — a poczciwy Dyzio naj-
zdrowszy wszystkich rad ratować —
wody ludzie Kręgiery mej nie mdle-
jemy — Eufrazia mnie teraz na pisan-
ku z miłością ucałowuje choć czasem boga
boli × Nareszcie oto w tej chwili ludzie
mej do kościoła Bogu dziękować za nas
Aniołowi jego od wszelkiego złego u-
bregli. —— Dyzio zaczął był tro-
chę w nieco cierpieć po swojemu na ży-
wot ale mu Migle ×× ożyli a teraz sa-
mamu objady dysponuje końcem
nie na maśle — Bogu was polecam
za Dyzia tobie dziękuje i wszystkim
wam serdecznie się kłaniam i zna-
nowuje JM

× tak się mej wszystkie Namnieść wyli Manek

Kochany Ojcze, Kilka tylko słów mogę ~~dziś~~ napisać bom zajęty odwiedzaniem Genuy która jest prześliczna. Byłem wczoraj oczarowany podróżą z Nicei do Genuy między morzem szafirowem, a górami okrytemi pomarańczami, cytrynami, palmami, etc, wieczorem ~~ok~~ okropny nas spotkał przypadek który Babcia opisała. Szczęściem nic nie było złego. O 1ej wyjeżdżamy do Medjolanu. Babcia mnie bardzo psuje

Całuję Ojca w ręce, Józię, Aleksa Karola i Malutką

Dyzio

24 Lipca 1872 Wiedeń

331

Moj Najdroższy Bogusiu. Dziś zdrowi Bogu dzięki i wszyscy my zdrowi tylko trochę dzisiejszą nocną jazdą pomęczeni. — przenocowawszy po zawczora w Mediolanie pojechaliśmy zwiedzić owe stawowe prze-chodnie galerye dzieło sztuki Wiktora Emanuela. które pewnie nie wytrwa tre-kania, jak Katedra tego miasta — praw-dziwie Bogusiu po tem ostatniem dziele sztuki po tym dziele Chrześciańskich serc miłości Boga i chęci uczczenia go coś po ziemsku już nie można ostatniejszym piękniejszego zdaje się na świecie widzieć — o jak że trojak skartowaciał ełodowaciał ze odem niemowi — i tam mało kiedy nie kiedy pisze —— serce się rzadko odzywa pojęciem ~~piękności~~ ostrowiłka piękności i wyrażeniom cudnym ukła-dnienia —— Nie śmiem nie opisy-wać albo opis tego monumentu czytał albo go widział —— prze-jechaliśmy Tyrol — oczy się napatrzyć znowu piękności natury nie mogą

Dyzio zaś koniecznie nie spuszczał
cieszyć się i lubować wszystkim
Nocowaliśmy w Bozen czyli Bol-
zan, a nazajutrz dniem i nocą idąc
stanęliśmy w Wiedniu — Ja zaraz
do łóżka — spałam parę godzin
doskonale na niemieckich betach
Dyzio poleciał do Bankiera i do Ojca
Malinki — Sam o tem dopisze —
Na koniec piszę obrzydliwym zwy-
czajnie hotelowym przyborem
do pisania już nie mam siły i
słowa dopisać — Dyzio po
kursach śpi — Mania Nogi
twoje całuje JD

Kochany Ojcze, pióra i atrament
hotelowe wszędzie są szkaradne, nie
można dobrze pisać. Wczoraj o szóstej
rano wyjechaliśmy z Botzen. Jechaliśmy
przez Tyrol, wśród samych gór. Przejechaliśmy
tunelem górę Brenner której szczyty są

śniegami okryte. Ładny i dziwny widok,
bo pierwszy raz to mi się zdarzyło widzieć
góry śniegiem okryte podczas największych
upałów. W Bawarii pewną część prędko
przejechaliśmy, w Rosenheim czekaliśmy
trzy godziny na parę, wieczorem o północy
stanęliśmy w Salzburg skąd wzięliśmy
expres którym dziś rano o 8 g. sta-
nęliśmy w Wiedniu. Byłem już u
Pana Efrussi który był bardzo grzeczny
dla mnie wypytywał się bardzo o
Pana Jułowicza, o jego rodzinę i o co
myśli na przyszłość robić. Wypłacił
mi tysiąc guldenów. Bardzo mi
wadzi że nie umiem po niemiecku.
Nie mogę sobie tu dać rady. Stał mi
się przypadek z pięknemi memi
trzewikami, pękły z boku po pięciu
dniach. Musiałem tutaj sobie kupić
zapłaciłem za nie 9 guldenów, ale za to
są trzy podeszwy.

Nie zastałem Ojca Kalinki znów
wracam do niego. W Wiedniu jeszcze nie

widziałem.
Basia odpoczywa dziś cały dzień
bo jutro rano wyjeżdżamy o 8ej do
Krakowa gdzie staniemy o 9ej
wieczorem. Już przyszły mój list
będzie z ziemi polskiej.
Kochanego Ojca całuję w ręce tysiąc
razy, Zosię, Helkę, Karola i malutką
serdecznie a serdecznie pozdrawiam

[illegible]

Ukłony Panu Bronisławowi, Mikiewiczowi
i Pelkowi zasyłam.

30. Lip 1872 Kraków

Moj Najdroższy Boguś — Najprzód dla Dy-
zia który jest zdrów Bogu dzięki a którego jak
Matka pilnuję aby mu było w podróży wygod-
nie wesoło i pożytecznie. a potem i dla mego
własnego zdrowia nie jechałam w rozpędzie i nies-
prawiedliwą jest szczera posądzie mnie starą drżą-
cą w każdej chwili o Dyzia i żebym ja płocho tak
się rozpędziła w podróży iż było można nazwać
przeciętną galopadą — jechaliśmy wygodnie
bo wszędzie ponad nie opłacałam aby nas dwoje
zostawiano w komparlymencie× — zatem każdy
mógł w dzień nawet wyspać się na rambuwowa-
nej w plecach w siedzeniu ławeczce — w górze
żądałam aby Dyzio rzucał surduty tylko w samej
ręce jechał — bo przy takiej ~~upalonej~~ [illegible]
jechał — 1. Wyjechaliśmy rano z Wiednia przy-
byliśmy tak wcześnie do Wiecz na nocleg — żeby Dy-
zio miał czas rozkąpać się w Morzu przy mo-
rskich łazienkach — potem go sama obwiodłam aby
Miasto — port też obejrzał — Mało go panoram
na piechotę — potem spacerowaliśmy także na
promenadzie des Anglais przechadzał się trochę wiec-
zorem my się pokładli 2. [illegible] bardzo rano znowu
pojechaliśmy do Genui — gdzieś my o 4 z południa

× w którym wszystko 8 albo 10 osób mieści

przybyli silni nie uczuwając żadnej fatygi
w Genui znowu obsierać kościoły ja w powo-
-zie zostawałam — a po obejrzeniu niektórych
i pojeżdżaniu trochę miasta udaliśmy się na
przechadzkę publiczną Spacer — drzewami oci-
nioną i mającą widoki na całą Genuę i na
Morze — ja znowu w powozie siedziałam
po powrocie z exkursyi ogrodowych tylko
co siedli do powozu w cale nie skutkiem
nierozsądku mego ale z wypadku który się
zdarzyć może każdemu dla złego zaprzęga-
konia powóz się wywrócił. Bogu dzięki
nikt z nas skutków tego wypadku nie doz-
naje — 3 siedzieliśmy do Botzen — na noc
z Botzen czekaliśmy tylko noc jedną do
Wiednia długo mówić dla czego — aliśmy
mogli leżąc w wagonie i tak przyjechaliśmy
o 8 zrana dwa dnie my w Wiedniu wypo-
czywali ——— potem jednego dnia stanęli
w Krakowie —— Nie mogłam podróżować
li jako turystka bom się lękała aby Kołtuna
wzruszyć mego i prawa nadto — także Pleczar
z którym mam o interesach pomówić nie
zastawszy mnie w Krakowie nie wyjechali
do wód bo im dla tak spóźnionej pory

334

pełno już Kardinin do twoich wód —
gdzie tylu widzin piekielna galopadę —
Dzisio zapewne ~~o~~ piszą o Krakowie i o rozmajo
mościach — ja podbudzam aby onych jak
najwięcej w znakomitościach Krakowskich
robił — i pomiędzy uczonemi panami
i wielbicielami twemi. — Szkoda żeś mo-
ij rady nie słuchał i nie dał mu listów które
mam dać — nim ta kartka cię dojdzie
i nim twoja ~~ta~~ odpowiedź nas dojdzie wyjdzie
~~nie~~ z 8 albo 10 dni przez które czekać nie
będzie musiał — a ~~to~~ czas drogi bo nie może
tak długo ~~nie~~ bawić ~~a może~~ trzeba będzie
do dzieci do Josefstadt[?] powracać aby się
niemi choć trochę nacieszyć — prawdziwie
~~nie~~ nie wiem dla czego nie dałeś mu tych
listów — byłby tym razem obejrzał tych
do których są adresowane —
Serdecznie ciebie całuję mój Bogusiu
chciałem bardzo mnie zmartwiłeś zaś
i tak dzisio mam zmartwienia i co dzień
po ~~Styrskich~~ naszych upadłam —
X Aleksander upraszany jest od mojej Zosi
aby się drukiem więcej ~~...~~ zajął — ..

nie będzie mi pomagał ale sam wszystko
z taśki swojej robić
Josia mnie pocieszyła miłym do mnie
Nowakiem w liście do Dziadzia

Kochany Ojcze! Ojciec dziś bardzo
zmartwił Babcię która już jest niezdrowa
i zmęczona. Szkoda że Ojciec mi nie dał
wcześniej listów do Lwowa bo zaraz bym
pojechał. Tutaj nie ma wcale nikogo, Januszkiewicz
wyjechał w niedzielę do Paryża, Kaplinski w Poznańskim
u p. Mielżyńskiego, Pan Moszyński w Ems, pan
Mackowski w Królestwie, Pan Skarzyński w
Onerach. Byłem dziś u pana Jaworskiego
który mi dał kartkę do Szujskiego, ale czego
nie zastałem. Jutro do niego pojdę. Spotkałem
na Plantacjach Sokołowskiego, potem jakiegoś
Dobrowolskiego dawnego Ojca i Gorzeczyńskiego
znajomego i dwóch krewnych Jana i Karola
Zaleskich, synów Mateusza, brata Jacka z
Antonowa. Był u Ojca i Dziadzia w Fontainebleau
w 1846 roku, w Molsheim i w Baden. Ma
familię naszą za Lwowem a sam tu bawi. Bardzo
mnie pokochał, ciągle mnie całuje, znajduje żem
do Ojca podobny etc, etc. Mówi że dobrze żebym
miał list od Ojca do Filipa Zaleskiego który jest
bardzo wielką figurą. Proszę Ojca zaraz, zaraz mi
przysłać kilka listów do Lwowa. Do Gorzeczyńskiego
nie potrzebuję, bo go znam, ale do Bielawskiego, Małeckiego,
Krzyżanowskiego, pani Sodoskiej, jeżeli nie wyjechali. Mieszkam
teraz na ulicy Mikołajewskiej no 428 438.
Josię, Aleksa, malutką Karolę mocno pozdrawiam, a
Ojca ściskam i całuję
Dyzio

Proszę [illegible] został [illegible] Wszystkiemi

5 ~~[illegible]~~ 1872 Kraków 335

Mój najdroższy najukochańszy Bo-
gusiu, Dziękuję tobie z całego
serca za twoje interesowanie
się biedną mną ledwo nie doje-
żywającą — Bóg tobie zapłaci
ale co to jest że listów naszych
nie odbieram — czy i może się
nie doszedł ten w którym ci pi-
sałam względy mojego zdrowia — o
tem że Dyzio pojechał do Krakowa
że Mirosław ani Gołuchowskiej
ani Zaleskiego i że na niektóry
maja 10 przyjechał tam. [illegible]
kieje — Na miłość Boga
nie żądaj ode mnie [illegible]

zadnych wizyt — od dwoch
dni przestałam chorobliwym
snem spać ale najmniejsza
fatyga może mi dać recydy-
wy tej jeszcze dziwnej febry
którą tu nazywają Ephe-
mera z powodu napływu
krwi do sledziony —
Nie mam tem się wyszczegó
mój już do Carlsbad porzucić
dzieli — Umieram
tak mi nadło pisząc do karteki
mogę dawać detailów —
Biedny się Józio Już by potrzeba
klimatu ciepłego —

Nogi i ręce twoje z miłością
ściskam [signature]

Pani Iwanowska każe dodać —
P. Stadnicka wraca do Krakowa
za dni parę, i z Babcią wszystkie
razem zjadą się gdzieś w Niem-
czech — Pan Dyonizy będzie o
wszystkiem donosić Panu Dobro-
dziejowi — Ja za pamięć z całą
wdzięcznością dziękuję Panu i ta-
kie me najgłębsze uszanowanie —
Pani Iwanowska, dziś pożar pierw-

woszy wyjeżdżała na spacer, ba-
wiła z półtora godziny. —
Dotąd mieliśmy ciągle deszcze i
zimno —

najniższa Sługa
A. Garbiedra —

Pana Cesarego spodziewamy się
za trzy dni: —

Pani Iwanowska prosi Pana
Dobrodzieja o uściśnienie Karola i
Józię, a wnuczka Aleksandra poz-
drowić — a prawnuczce Józieczce
znak krzyża Świętego od niej na czole
zrobić —

7 Paź 1872 – Montreux 337

Mój drogi, mój serdeczny jedyny ukochany Bogusiu. Już wiesz z poprzedniego listu naszego z tąd datowanego że od czterech dni już tu jesteśmy jak w dziurze, jak w więzieniu siedzimy bo przez okno żywej duszy nie widno – dopiero dziś pierwszy raz z daleka i z tyłu idącego gdzieś człeka zobaczyłam – cisza grobowa – niebo pochmurne chmury dzisz najczęściej – czyście – ale czyście modny bo mówią że mnóstwo tu i w Vevai jest anglików moskalów i polaków – wcześnie poprzyjeżdżali aby pomieszkania pozajmować i po hotelach czy pensionach zebrani może się będą i bawią między sobą – ja z łóżka wzięta w krakowie i na rękach przeniesiona do wagonu siedem czy osm dni podróżowałam znoszona i wynoszona na rękach gdzie się trzeba było przesiadać – nie zastałam dzieci moich które chciały aby ma tu zichała dla pobycia z niemi kilku dni razem – nie zastałam żadnego listu ani od nich ani od ciebie – niepokój podwójny mnie trapi o ich i o Twoje nasze zdrowie – ani wiem

kiedy się moich doczekam — Tym czasem i Dy-
zia muszę do ciebie odesłać, powie ci on dlaczego
dłużej być ze mną nie może — Ach! Bogusiu
Bogusiu! jak ja tobie dość będę się mogła nadzię-
kować za to szczęście żeś mi pozwolił towa-
rzyszyć pierwszym krokom na świat twego
Dyzia — Jak ty nadziękujesz Bogu za to dziecię
które ci dał pełne najrzadszych przymiotów
Szlachetny skromny rozsądny bez zarozumiałości
żadnej — nie ceniący wartości swojej pracowity
przystępny każdemu bliźniemu — Kochający
czuły delikatny — doprawdy nie zliczysz zalet
tego ślicznego duchem młodzieńca — to perła
w teraźniejszym świecie — to z wielu miar pra-
wdziwy Syn twój — niech ci go Bóg chowa i bło-
gosławi — Żal mi się z nim rozstawać, tez
dziwnieśmy się pokochali — i gdyby nie jego in-
teresa gwałtowne przeprosiłabym mego Bogusia
i Dyziunieczkę nadługo z sobą przytrzymała —
Prócz pociechy serca którą mi sprawiał był mi
też nieźmierną w drodze opieką — bez niego tak chora
jak jestem nigdy bym była nie dała sobie rady — praw-
dziwie Anioł to był Boży dla mnie który mnie

bardzo biedna przystował — O tem wszyst-
kim co się jego interesu tycze sam ci opowie-
Mnóstwo ludzi poznał — wszyscy dla nazwis-
ka twego byli mu przychylni — teraz tylko
pozostaje mu wybor strony w która się ma
udać dla ustalenia sobie miejsca na świecie
starym przysłowiem mówiąc: Nie zaśpi on
groszek w popiele — Da Bóg a będziesz miał
z Syna który cię kocha pociechę — Mowie-
moj Bogumin bo Dyzio ustnie o wszystkiem
ci opowie coby chciał wiedzieć — a mnie
pisanie niezmiernie trudzi Niech Bóg za
wszystko będzie pochwalony — Skoro moi
przyjadą napiszę do ciebie — prawdziwie nie
wiem co oni tu będą robić — a na zimo-
we leże mam zamiar ciągnąć ku Styrii
gdzie już aby pomieszkanie mi wyporządzo-
no telegrafowałam. — o moich dziełach
opowie ci Dyzio — Nie ma nadziei aby wy-
drukowano dzieło przed rokiem — Tytuł
zmieniłam — Nie Światło i siła — ale
Słowa żywota ~~według Piotra Apost.~~ [słowa które z Piotra Apostoła] czyli pismo
Świ. [illegible]

a teraz kończę obcałowując ręce i nogi twoje pozdrawiając wszystkich twoich jedynej jedynaku serce serca mego niech ciebie Bóg pocieszy i błogosławi — jego i wszystkim co się w twojej rodzinie dzieje

Mer

Eufrazia ręce twoje całuje — Sergiej uszczęśliwiony — wieczorny z tobą, do stójcie syna Jego Józia poczciwego chłopaka — Ojciec nacieszyć się nim nie może karmi go jak pisklę i całemu w twarz w oczy wesoło raz w raz — aż miło patrzeć na tyle radości, poczci wej radości —

gdzie jest Ojciec Alexander

3 7br 1872 [illegible]

339

Mój Bogusiu. Odebrałam dziś
list od Dyzia, z którego wyczytuję
żeś ty osłabiony — ach mój ty je-
dyny troska o ciebie zwojowało ale
ufaj Bogu który cię uzdrowi —
Pisze mi Dyzio że P. Józia jest lepszej
na zdrowiu — że się już nie poci.
Powiedz Bogusiu Alexandrowi
że mi mówił doktor Dobrowolski
w Krakowie kiedym takie poty po
nocach miała, się uzdrowić na poty
jedną pannę dając jej na noc do wy-
picia (przez noc) szklankę mleka

w ktorą wpierwrzał iedną tyszcz
=kę bardzo dobrego koniaku
Zatem środka nie używałam
bom się był uwiemi w pośród
środkami wstrzymał — mówił
mi że wyczytał te remedium
w gazecie i że to bardzo upor-
czywych potach doświadczony do
brego onego skutku
Liczę się że by złaski swoiej iezdziu
do moich dzieci — poiechał tam
do Paryża
Adas Rzewuski z żoną na dzień
czy na dwa — miał zamiar być u
ciebie ale nie wiem czy dla krotkiego
terminu urlopu potrafi to uskuteczni

340

Bogu dzięki przybył do mnie miły
szanowny Ziem ...... — Bóg cudow
nej — sprawił że harmonią w
rodzinie naszej panuje — dziękuj
Bogu za mnie miły drogi który ze
mną wszystko dawne podzielał
tak ja je podzielam gdy ciebie co
dotyka —
Powiedz Dzieciowi że odebrałam list
jego — i że odpiszę za dni kilka
przesyłając mu paczkę którą tu
Babcia dla niego przygotowuje.
Niezmiernie mnie dziś gości
stroskały to kończę wszystkich nas
i ciebie z serdecznym całuję
moje ...

9 gbr 1872 — z Styrzewa (?)

Mój drogi Synu! Niech cię Bóg błogosławi na drogę którąś wybrał — każda dobra byle ją przebiegać w niewinności duszy i ciała. — bo tylko o zbawienie duszy troszczyć się warto. — Ja dziecko moje od czasu rozstania się naszego nigdy ciebie z myśli nie straciłam, serce moje tęskniło za tobą a ręce moje dla ciebie pracowały. robiłam tobie wyprawkę na pierwszy prawie rok twój w którym studentski przybór sypialni już nie przystoi. zatem odbierzesz w zawiniątku które dziś par grande vitesse wyprawiam —

Dywanik do obicia sciany przy łóżku . 1.

Dywan większy który częścią pod łóżkiem a większą częścią przed łóżkiem rozłożysz takiegoż samego deseniu . . . 1.

Kołdrę perkalową pąsową na wacie — 1.

Kołdrę sukienną pąsową flanelową którą z 2. wierzchu dziesz aż do ziemi z łóżka spuszczał — 1.

Dywanik pąsowy do pokrycia stolika w twoim sypialnym pokoju . . . 1 —

są tu twoje jakieś książki, ale nie wiem czy je [illegible] zupełnie rozpakowana [illegible] i je kiedyś odeślę — / zaabonuj mnie Univera na pół roku od 1go Novem[bra]

x który [illegible] — to [illegible]

Prześcieradeł — 6.

Poszewek dużych — 6

Poszewek na Jaśka — 6.

Poduszka puchowa duża w czerwonej nasypce — 1.

Jasiek w czerwonej nasypce 1.

Ręczników — 6

Chustek do nosa batystowych 12

Szkarpetek par — 12

Kwerków do zawieszenia dywanika tuzin — Proszę żeby mi linia była ściśle horyzontalnie — nie krzywo wymierzona do zawieszenia — Dywanik ma się zawiesić u głowy łóżka na ścianie — Babcia dobywa resztę czego się w niej talentu aby wymalować łóżko Dzidziowe jak wyglądać powinno — proszę zo[illegible] poduszki — gdzie kołdra spa[illegible] dająca — gdzie dywanik i jak zawieszony w głowach na ścianie — gdzie drugi dywanik pod łóżko trochę podesłany a na pokoju więcej daleko aby się wszystko jak najpraktyczniej wydało — chciałabym aby ten Pan oglądający [illegible] dom ten meble, widział tę pompę. xx

a teraz proszę i jako Babcia zakazuję żebyś z tego wszystkiego co ci posełam nic nigdy nikomu nie dał — żebyś starych gracików się nie pozbywał — bo za staremi

Nie zgubię się z [illegible] towarzystwem — [illegible]

xx Ja myślę że [illegible] — [illegible]

Będzie Dzidzio [illegible] — nie [illegible] odsłaniać kołdrę —

nowe się zachowują — dawna poduszka może się przydać
do zakrycia od ściany w nocy jeśli by było zimno i światło
kołdry dawnej też samo się zdadzą, będziesz się niemi w
zimie (zamiast paltotem co go psuje) ponowy nakrywać —
Trudno ci opowiedzieć z jaką się radością, wszystkie te
rzeczy które ci posyłam robiły — Eufrozyna watowała
kołdrę con amore — delektując się jak to tobie dobrze
pod nią będzie, Łagier i wszyscy jakby na fecie
byli przygotowując ci te ~~drobiazgi~~, ~~[illegible]~~
nie wiemy jeszcze jaką radością przyjmiesz z jaką
ci je wysyłamy — bo mego Dyzia bardzo tu wszyscy
kochają. — Daj ci Boże szczęśliwie i wesoło to mo
się szczęśliwie, to jest bez grzechu i spokojnie od dar
Bożych powszedniego chleba — boję się aby mój Dy
zio kochany nie zapracował się — i z siedzenia nie
zachorował — trzeba koniecznie wybrać jaką godzinę
na spacery — bo bieganie za interesami gorącz
kowe to nie jest to, co mierny ruch na powietrzu
dla zdrowia — Chciała bym była także żeby ci się
mogło zostać coczasu do czytania po polsku = mój Dy-
ziu mój Dyziu — starej się o wymowę dobrą, w każdym
języku — Mój Dyziu! módl się dużo a szczerze
a nie wstydząc się wiary swojej i praktyk przed ludź-
mi — tobie Bogatych potrzeba a nie mizernych dzi-
-siejszego skorumpowanego

xx Ja myślę że była którejś się przypomniała była z twego łóżka bo słomę i zasłonę tu do [illegible]
ale była stara i zardzewiała [illegible] nigdy wszystko nie miej = nie znasz nic nam nie —

świata. Czytając tego ustęp tego listu, — przeczytałam powtarzam raz uwag w Univers — omdlewa dusza na ten postęp złego, który się wszędzie jakoby jednem planem zdaje się działać — Ach! daj nam Boże wytrwać przy wierze — i raczej męczeństwa jak tryumfu bezbożników doznawać — jak kolwiek bardzo się zasmuciłam czytając te straszne wieści — jak kolwiek dlatego i trzymać gazet nie chciałam — przemogę na to i proszę cię abyś mnie zaabonował Univers quotidien na pół roku — poślę na to 100 fr. co zostanie od konta abonamentu to tobie będzie na wino X — Czy Ojciec twój trzyma jaką polską gazetę, donieś mi. — Ja dotąd żadnej nie mam w żadnym języku ale doprawdy nie warto czasu na nie tracić. —

Jak ja jestem uszczęśliwiona że moja Krzewińska w czem kolwiek tobie mogła zrobić przysługę — czy ten Zacnego brat był który już z Czerkowiczową ożeniony —

Uszczęśliwiona że tobie tęskno za Babunią która za tobą tęskni — Czy mój Dyzio nie schudł —

powiedz Ojcu że ja jego ręce i nogi całuję — w krótce teraz mam nadzieję, wyjście się z długu który mu winnam i z procentami — bo mi teraz ma przysłać lettre de change do takiego Paryskiego bankiera na pieniądze moje u niego złożone —

Dziękuję tobie za wiadomość o modnych kapeluszach czemu tobie gravinoli nie przysłał żeby się Babcia przypatrzyć mogła bo właśnie ma sobie zimowy kapelusz robić — szkoda wasów — Dałby na bok niespokojna jestem że Kostusia nie wraca piszę mi Czesia że [illegible] jest dotąd ... mi jak się dziś ma — Serdecznie ciebie całuję, ~~Dyzia pobłogosław Babcia~~

X wino quinquina Laroche które piłeś w Krakowie teraz kupuj go sobie i pij przez miesiąc po 2 kieliszeczki dziennie są przy butelce na dzień. potem miesiąc zaprzestań i znowu pij

12. gbr 1872 r. [illegible]

Moje dziecko, mój Serdeczny najdroż-
-szy Bogusiu! Spieszę odesłać ci list Dy-
zia — Nie umiem zdać sprawy z wra-
żenia które na mnie uczynił —
Włos z głowy człowieka nie spadnie bez
woli Bożej — widno tak Bóg chciał jak
się stało — nikt z nas zrobić by nie mógł
co lepiej — gdzież jest teraz kraj który by
nie był wystawiony na zewnętrzne, a szcze-
gólnie na wewnętrzne zawieruchy? Po odjeź-
-dzie Dyzia z Montreux poznałam się tam z ba-
-rdzo dobrze wychowanym roztropnym i przy-
kładnym młodzieńcem — Nad swój wiek rze-
czy oceniającym — otóż mówił mi że Gali-
cya moralnie okropnie jest zgangrenowa-
-na, że zawód prawny jest tam żaden — tyle
młodzieży chodzi na prawo że wielu żadnem
na kawałek chleba zarobić nie może — że
najniższego miejsca trudno dostać —

zatem wielu młodych zawiedzionych na
swoich nadziejach w bezczynności żyje =
kiedy kto naszego wieku dożył to wie że czy
ta czy owa narodowość do której należymy
(ciałem) niczem iest w dzisiejszych czasach
dla poczciwego człowieka który tym tyl-
ko iest czem iest w duszy — Byliśmy wier-
ni były Bogu i Kościołowi naszemu Kato-
lickiemu to dość dla nas szczęścia = błogo-
sławiony który nie zboczy — prawdziwie
żamienia za błąd — to i życie będzie
miał znośne — bo Bóg pokojem sumienia
i błogosławieństwem łaski swej zawszyst-
ko ziemskie wynagradza — a życie na-
sze tak prędko przemija! — Im wię-
cej w życiu im większa pokora tem słod-
szem staje się życie nasze — a bez pracy
nikt nie iest — ufajmy Bogu że pocie-
szy nas Dziecko im poczciwszy iest tem
więcej na łaskę Boską zasługiwać będzie
na Jego błogosławieństwo — i by święto

10)

16 Stycznia 1873 Styczeń

344

Bohdanie drogi kochany — W tej
chwili odbieram twój list i w ten mo-
ment jak widzisz siadam odpisać —
Uspokój swoje serce i niepokoje, bo
gdzież by Mamcia której serce tak najwię-
ciebie kochać mogło albo zapomnieć
swego Bohdana albo mieć co przeciw
niemu — nie Bohusiu drogi, nie nigdy
to być nie może — tylko pamiętaj że
Mamcia codzień się starzeje i że się zapo-
mina ogromnie — Może to nie wielka
rzecz w tych czasach, pisałam do Bohdana
więc albo te listy nie doszły ciebie — albo
mając tak wiele do pisania z wozem, zdaje
mi się że do ciebie napisałam kiedy to pozo-
stało

wszystkie twoje Dziadziowi podziękowania wyręczyłam —

tylko w mej zamiarach – Dojść tego niepo-
dobna bo jest wielce czytająca się a po daw-
nemu ufa sobie i nic mówić nie chce co się tak
ani też się ~~do~~ zapytać
robi – z tego powodu nieraz nawarzy się nie-
jedna kasza – ale cóż robić – i wiesz to coś ta
mowa zostanie między nami – tylko będzie
pociechą że nic osobistego nie jest powodem
i pisać jej teraz bardzo ciężko
jej milczenia – pokaże jej twój list i myślę
że zaraz tobie odpisze ale mówię z kwasem
że nie jest tak jak myślała żeby odbierać
jej listy – wszystko to nic – od chmurki
nieznaczącej co przelatuje po niebie czystym
i błękitnym pogodnej wiosny – Do dziś
pisała kilka razy to wiem z pewnością z twojej

indygacij może tobą studzy nie odmówię otka-
zatnie listy na pocztę - bo to tylko —
Dziękuję drogi mój za wiadomość o Morysie
dodam tobie dzisiaj że cię synek słowy choro-
wał w Krakowie więc tam zatrzymała dłużej
nie myślała otwierać nie donosiła że
zostało wszystko śniegiem pokryte - tylko
drogi czerwienieją - to dowód że mało tego śniegu
i mrozu - Szczerze coraz coraz robi się przyjemniej
wygląda jak słowy zpuchnięty przeszły grob-
godzinowni żywa dusza nie przejdzie przez
ulice - Mamcia rodzka słówka w Świętej
to obojętne - ale biedna Mania która oprócz
słowy Bolan niema żywej duszy znajomej

bo biedna żyje wśród tej samotności która
niema nawet pozorów wesołości której ona
tak lubi – a pora nieregularna do dzieci pra-
wie nieustanne – Matka moja powoli ~~ale~~
ale bardzo powoli poprawia się – Niech Bóg
będzie opieką dzieciom naszym drogim kochanie
niech ich nadarzy i zdrowiem krzepi aby dni
które nasze mogły zaznać pociechy – Módl się
do Bogi naszej, a zwłaszcza Ludwik zabawy z pi-
sała do mnie przed śmiercią będą nas z nieba
więcej i lepiej jeszcze kochać niż tutaj – I do-
trzymam to do końca na pewno i to wiem – Mój
że biedny zostały moj inne uspodoj nastałaś, ściągamy
Boga dobrego, iż w życiu nie wysłuchana żadna
tra żadne westchnienie twoje – Rozradowany że
ufności serca twoje – twoi którym zawsze modlić się będzie
twoja ...

16)

346

Hyères 30 Janr. 73.

Kochany Dziadzio!

Babcia dziś dla zimna leży w łóżku, a dowiedziawszy się że mam do Dziadzia pisać każe się zapytać o zdrowie Kochanego Dziadzia? Wczoraj oto telegrafowała do Karola ale jeszcze odpowiedzi nie otrzymała. U nas wszystko po dawnemu. Anioł pokoju i zadowolnienia na chwili zamieszkuje między nami. Polubiłam Hyères w którym nam nie po światowemu, ale dobrze.

Dziadzio był mnie obiecał że napisze kilka wierszów w albumie moim. A obietnica nie spełniona. To brzydko Dziadunio! to nie pięknie. A czy nastąpi poprawa? wszyscy zasyłamy najczulszy pieszczoty i Zośię całujemy. Tak jej zdrowie. Własna Wnuczka

Ernestynka

9 Lut 1873 Hyeres Var

347

Serce Dolunim! Jak się wy tam
macie – Ja niby to nie źle tylko krzy-
że bardzo bolą – Kostunia i Umiccia
zdrowe – cały francuzmar obła-
wo się położył na różne fizyczne
trapacounts —

A co tam macie z Świata w odpo-
wiedź na wasze zabiegi dla alexandrow-
twa – mnie się zdaje że Szwajcarya
równie zimna jak okolice Paryża.
w Montreux podczas naszej bytności
Niech Dyzio powie jak zimno było –
a w Genewie toż samo to tylko

Dzieci twoje całuję – bardzo mocno i się wszystkich (
przyjaciół wszystkich —

szczęście że tam są jeszcze —
pozawczoraj posłałam kartkę do ciebie,
a dziś zebrało się mamie na miłość
i ciom ciom Bogusia —
Kostusia zaproszona jest do Pani de
Beleastel na jutrzejsze posiedzenie
we środę pójdzie może z pierwszą wizy
tą do Pani de Brailly —
Pan Godillot wyprawia częste fety
u nikogo nie bywa ale ogłasza dziecinne bale kon
certa gratis na które zaprasza dobra
les étrangers. angielskie i francuskie
damy — wyprawił wielki spacer na
morzu do wysp de Porquerolles i tam
jedzenie na [illegible] — muzyka nie nie

br
ni
oso
pr
do
w
t
nie
Ole
co
Co
by
ty
ne
do
na

brakowało — przeszło 200 osób nieust-
niczyło w tym przyjęciu — potem w dzień
swoi Karola nie takie jaki przyjęcie wy
prawi — dała niby publiczności śnia
danie tańcujące w Kasinie które by
wprzód przyjęł a potem na imie nie
był — więc zaraz wszyscy pozostałych pię
niędzy od Śniadania wymalowali nie
Olejny obraz reprezentujący ten spa
cer Sendar przyjął odebrali —
Czestnia i Unnia na pierwszym tylko
były koncercie a z resztą zabało skwitowała
ty — Widzisz jak u nas tenu
nie — to i ja też mam nowinkę
dowiesz — Cały świat gada o tym
nabyciu majątku tego Panaliwerańska

teraz od Szymańskiej wojny trzewikowej
dla wojska — i nie wrzucaj na niego taska —
nigdy okiem patrzą — ale ja o tem nie
wiem — i nie znam — a przysłał mi po
dwie myszki białe Odrazy [illegible] to [illegible]
podarek odmykał i zamykał gęby — Wszystkie
czasem i oczy — to mamie twojej w
posiadaniu mysz z rubinowemi oczka
-mi milczy — wiedzieć i widzieć nie chcę co
było — coś tam podobno na trybunie wyp
-minano! lepiej lepiej wiedzieć powinni
Oj Alex jak nie ma tak nie ma —
Telegrafowałam do X Dunajewskiego
do Krakowa zapytując co się z moimi dzie-
-kami dzieje — odpowiedział mi że ciocia
dopiero będą gotowe w pół marca — trzeci
to już termin który naznaczają usprawiedliw
się z umowy — daj Boże aby się nie przeciągnęło
do Jozafatowej doliny [illegible] Bogusia [illegible]

Daj twoje całuję — tobie mój się [illegible]
[illegible] [illegible]

22 Lut 1873. Szczawnica

349

Drogi mój Bogusiu! Największy dowód serca twego dla mnie to że mi powierzasz skarb twój najdroższy Józię — Już pisałam była wprzód do Dysia że dobrzeby było aby przyjechała do Szczawnicy ale nie śmiałam nastawać — bo trzeba pisać dla czego — pomieszkam znalazłoby się kilka izdebek w moim domu — Niech wprost do mnie przyjeżdża a tu się wybierze co jej najdogodniejszym będzie — Niech się nie ociąga bo każda godzina ważna dla jej zdrowia w tej porze roku

Na miłość Boga niech się strzeże za-
ziębienia. —

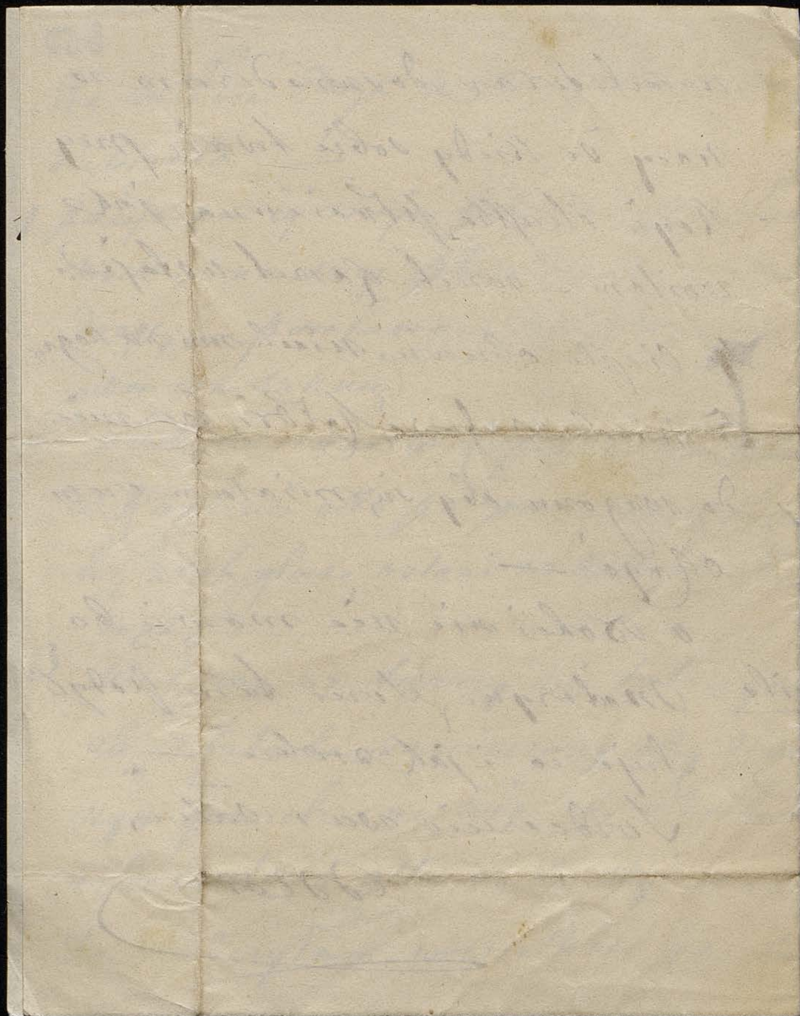
1 pożyczam jej moje futerko i posyłam
niech je na swoj płaszcz wermie na
drogę — powołaram na płaszcz-
nie na suknię. —

2. niech nie jedzie w Kapeluszu ale albo
w Kaplicie albo po prostu dużą chust-
ką niech głowę osłoni w kilkoro zło-
żoną —

3 Niech ma na twarzy nie tiulowy voile
ale z futerka zawieszony aby zim-
nym powietrzem nie nie oddychała
aż do Tulonu albo aż do Hyères —
Doświadczyłam w wielkim Karzlu

nawet teraz doświadczam w
nocy że kiedy sobie twarz przy
kryję chustką płócienną, jak
woalem — zaraz kaszel ustaje.
4 Ciepłe obuwie niech ma na nogach
5 niech watową kołdrę weźmie
do wagonu aby się miała czem
okryć —
o Bolci nic nie mówię bo
Matczyne serce sam podyk
tuje co i jak zrobić —
Serdecznie was całuję

Mami



7 maa 1873 – Hyères

351

Droga moja Bohdanko!

A gdzież ja mogę Józię twoją inaczej przyjąć jak moje dziecko – Daj Boże żebym się jej naco przydała, a czem pożyteczną była – Zrobiliśmy z sobą pakta wobec Alexandra że jaciej jak najwięcej ze wszystkim zostawię swobodę aby jej w niczem a niczem nie zrobić przykrości –

owszem dogodzi tylko ujść
powoli sobie wszem którzy
ustąpiły — powie ci Ale-
xander jaki tu smutek i
szpital mamy — zamęczy-
liśmy go konsultacyjami —
Im więcej alexandra znam
tem go więcej kocham i szacu-
ję — dziwnej to jest zacności
nieskażonego serca czło-
wiek. Odjeżdża on z żalem
i my go z żalem żegnamy.
teraz da Bóg siebie oczekiwać

352

będziemy.

Zanowinki serdecznie tobie dziękuję, nie mogę się wyznajemnie nowinkami z tych względów. Zdrowie naszych tylko ciągle nas zajmuje — ostrożki!! Niech nas Bóg zacny pociesza —

Z Kijowa od Maryśki i Ce zarego nic nie mamy — telegrafowali tylko że kontrakty dla wszystkich są żadne.

Z Rzymu listów i owszem żadnych nie mam, przeto

…

pli

…ody

…ali-

i

…szy

…n

…ciem

…ści

…oło-

…lim

…any-

…iwa

i szczegółów o śmierci naszego
Kochanego ojca Hieronima.
Tylko z gazety pisał do mnie
X Władysław że Ojciec Aleksan=
dla studiowania podróży zmu=
siał tam dzieci poprzedzić ~~dla~~
odpoczynku.
Mamy kłopoty bo jest
pożno – alexander jedno
daruj odjeżdża Wszyscy
moi uszanowania i
uściśnienia tobie zasyłają
i ja serdecznie całuję Ma

8. Mar 1873 r Hyères Var

353

Najdroższy mój Bogusiu! Przed kilkoma dniami poczciwy Alexander od nas wyjechał nie mam więc nic nad to ciekawszego o Józi i Dobci donieść.

W tej chwili odebrałam list z Rzymu od Ojca Władysława, posyłam ci co do słowa szczegóły ostatnich chwil życia Ojca Hieronima. Umarł jak święty.

X Władysław tak pisze: z powodu choroby Ojca Alexandra dopiero wczoraj wieczór przybyliśmy do Rzymu gdzie nas biedny Ojciec Piotr ze zbolałem sercem, na koleji czekał. Choroba bowiem Księ: Alexandra przytrzymała nas dwa dni całe i dwie noce w Genui, dziś choć mnie i nam wszystkim tu smutno lecz zdrowie o wiele lepsze. S. P. Ojciec Hieronim umarł na apoplexyę nagle. W dzień pojutrze z rana miał w zgromadzeniu dziewcząt piękną konferencyę o potrzebie nieustannego

= nego

4 Marca X

„gotowania się do niej szczególnie wtych czasach

tyle dla kościoła trudnych, a zakończył raz tę

konferencyę, zachętą ku wzajemnej miłości.

Około 4ej popołudniu poszedł do ojca Piotra by

się wyspowiadać, ~~tam wogóle~~ co uczyniwszy

wstąpił po drodze wracając do domu do zakon-

nic, których był spowiednikiem tam polecił

krótkie chwile życia swego (bo tak się wyraził)

ich modłom i szedł powoli ku domowi. Na

placu 12 apostołów czuł się już nie dobrze bo

zmuszony był odpocząć trochę na ławeczce

przed kawiarnią, – podniósł się jednak po chwili

i doszedł już z wielkim trudem do fontanny Trewi.

Tam znowu usiadł na kamieniu by wypocząć

lecz już w ostatnych siłach wstać nie mogł

Spostrzegł jakiś Włoch przechodzący ~~wziął~~ go

pod rękę i doprowadził jeszcze tylko kilka kroków

bo na placu Poli upadł na ziemię już bez przy-

-tomności i w takim stanie przyniesiono go

do domu, gdzie tyle jeszcze było czasu by mu

udzielić ostatnią absolucię. Przysługę tę od-
-dał mu Ojciec Julian. Posłano natychmiast
po Ojca Piotra cierpiącego, który zobaczywszy
Ojca Hieronima już umarłego, gwałtownie
zapłakał i bez siły na ziemię upadł. Proszę
mi wybaczyć że więcej o tem nie piszę bo boleść
zbyt wielka ściska mi serce. Pochowanego
w piątek popołudniu. Nim obiorą nowego
przełożonego generalnego prowadzić będzie
zgromadzenie Ojciec Piotr, wczoraj jednogłośnie
na to przez Ojców wybrany. —
Na tem się kończą szczegóły o śmierci ś.p.
Ojca Hieronima. A Xiądz Grabowski
jakie z Rzymu odebrał?
Czy Ksiądz Kalinka przyjechał już do
Paryża jaką tam przywiózł wiadomość
o druku mego pisma SS — o obrazkach
do tego pisma — Powiedz Ojcu Ka-
lince że chowam w sercu moim naj-
większą wdzięczność za łaski które od niego
zupełnie niezasłużenie odebrałam.

Serdecznie ręce i nogi twoje całuję —

Max

16 Mar 1873 r Styjczeń [illegible]

355

Mój drogi Bogusiu serdeczny bracie po miłości po krwi i pojednanych uczuciach.
Niech tobie twój patron uprosi u Boga pociechy, ukojenie serca i wszystko a wszystko czego tylko możesz pragnąć dla siebie, dla dzieci twojch i dla najmilszej wnuczeczki twojej przyjaciółki mojej —
Josia dziś zdaje się rozweselona, zawsze jest dla mnie niezmiernie dobra przylepka nawet na moje prośbę czasem zejdzie z wieżycy swojej i trochę się u nas rozerwie. Staramy się wnieść ją nie żenować — pokazywała mnie twój list który dziś odebrała.
Mnie się zdaje że nie potrzebujesz się spieszyć z przyjazdem lepiej pobóż Hiszpańskie interesa twoje — My tu będziemy ją pielęgnować i pieścić, a gdybym widziała że tęskni obytecznie i że na zdrowiu gorzej dam wam znać w ten moment. Dobrze że do niej codzień piszecie to ją zajmuje, pociesza.
Nieporównany jest twój Alexander wielce ja go kocham. —
Wiele miałam zmartwienia w tych dniach Crestynce było się pogorszyło na zdrowiu Dieniafoy którego Kasztusia w trwodze onej sprowadziła obstawił ją wizykatoryami a wszystkie nie tylko ją, ale i mnie bolą, jako

ki i twoiej Zosi wszystkatorye na sercu mi ból
sprawiają;
U nas trochę wietrzno dlatego nie odbywamy
spacerów, bardzo mało piechotą, kiedy promień
słońca zabłyśnie. —
Moja ptaszyno iesli możesz przyszli mi
sowi bande owe Numera czy ow Numer w
którym są szczegóły o Ojcu Heronima
Śmierci. —
Kup mi Historyą zakonu Rzymskich: napisa
-ną przez Oj Heronima i takie drukie przyszli
sowi bande — oddam ci po przeczytaniu —
Napisz co będzie kosztować abym ci zaraz odes
łała pieniądze —
Ledwo żyję tak iestem zmęczona pisaniem
i skołatana niepokojami i biedami różne
mi —
Słuszczy Kostuni kilka bardzo bolesnych
operacyi robiono — Krzyś i ich w domu
Alexander ci powie wiecej iest —

Alexandrowi z powodu iego imienin
powiedz iż serdecznie za niego się po-
modlę — Nie piszę do niego bo nie
mam już i krztyny siły —
Dziękuję kochanie ptaszyno moja

M

Bohusiu Synu w imieniny Sgo Józefa Cóż ży-
czyć czym powinszować jeśli nie oddaniem Ciebie
wzgląd opieki tego Ś-go - Niech tego co Ciebie
kochającą rodzinę zawsze twoją - Niech Bobcia wypro-
si zdrowia i szczęścia przy tobie - o tej dziatki niech
będą pociechą twoją - a my wszyscy niech możem
zawsze dodawać chęć po [illegible] do szczęścia
twego - Wracaj do Boga zabiegajmy by o tym [illegible]
ale tobie [illegible] serdeczności wiecznie dla Ciebie

[illegible]

Cóż kochanemu Dziadziowi powiedzieć.
Że kocham? Dawno to już historia, że chciałabym
Dziadzię uściskać i rączki ucałować, serce jego
o tem nie może wątpić, więc życzę jemu wszelkich
błogosławieństw Boskich i żeby mu w życiu
wszystko było słodko i dobrze. Panu Alexandrowi
proszę od Mamy i odemnie życzenia złożyć.
Ciom, Ciom po tysiąc razy -

Wnuczka

30. 8bre 1873 Stycz

357

Najdroższy mój Bogusiu. Wiem co cierpisz bom przeszła przez tę męczarnię patrzania na męki ukochanego dziecka na męki ukochanych dzieci. i ten obraz nigdy nie zatarty w sercu pozostanie całą istność moją. — Boże bądź wola twoja jeśli chcesz abym z żalu i sieroctwa co dzień gorzej codzień bardziej obumierała, — Łotki ja duszko przez moją dzisiejszą głupotę narobiłam wam ambarasu. Nie za bulion ale za koszt podróży na podróż do Wiednia kazał mi X Kalinka pani Januszkiewiczowi te 25 fr zapłacić — przeprosi P Januszkiewicza za kłopota któremi zapłaciłam za wszystkie Jego łaski dla mnie i wypłacić mnie bo ja tak chora jestem tak bezsilna że ani pomyśleć o niczem porządnie ani napisać nie mogę — Nie wiem jak jeszcze żyję

25 fr nie odbierać, Januszkiewiczowi nas
szczęśliwego przyjścia odemnie -
Kostusia i Cr nie bardzo zdrowe złej-
tow kosztuje wnosząc że nie długo wy-
jedzie z kraju do Abyonu. - Nie mam
siły dłużej pisać - niech Bóg Józię
błogosławi módl się za nią i za ciebie
wielki męczennik Nogi i ręce twoje
całuję mu

358

ras

lis-
ry
am
ię
iubie

JMJ 6. gtr 1873 Styc

359

Bogusiu moj najdroższy, męczenniku miłości ojcowskiej – jedno i jedno powtarzam smutnaj, niech cię Bog pocieszy. Bog ktory cuda robi. Poczciwa Józia niech się broń Boże nie trudzi pisaniem do mnie ja wiem co się w Jej sercu dla mnie dzieje – Niech Józia mnie daruje jeśli wczora byłam jej przykra kiedy kochajmy się pobi tam stanie – i ja nieraz zbierałam się pisać do niej ale wielka niemoc zawsze mi naprzeszkodziła – Chciałam do Karola z powinszowaniem Imienin napisać ale także nie mogłam – powiedz mu to – a bardzo bardzo serce moje potrzebuje z nim pogadać bo on mnie trochę kocha i rad

moich nie odrzuca.

Wkrótce do Dysia zrobię wszystko, ale to mi trudno przychodzi, bo nie mam kim się posłużyć. Eufrasia ciągle ciężko choruje osłabiona jest że zaledwo się na nogach trzyma, - bez niej jestem jak bez rąk bez oczu i bez rozumu. Jeho-ciaż i ona tak jak i ja straciła pamięć i wszyscy a wszyscy u mnie w domu są chorzy - istny szpital. — nie wyłączając Nowackiej która bardzo często w opłakanym jest stanie zdrowia. —

Oczekuję odpowiedzi w tych dniach, aby nie pisać długo, posyłam tobie ten list, przeczytaj sam dla siebie i odeślij mi go, z tego listu dowiesz się nowin trochę - niestety smutnych co do familii Jankowskich ach! jaka to teraz biedna to jest nieszczęśliwa

× mnej, towa a mnie Dzikowskie

bo to na jedno wychodzi
żywa młodzież nasza. Pomarli by na
nowo Ojcowie nasi gdyby z grobów po-
wstawali, i te niecnoty szerzące się w kraju uj-
rzeli. —
Posełam tobie długu zapłaconego Panu
Januszkiewiczowi 20 fr. z podzię-
kowaniem — 5 fr na powóz dla Ady
zia z prośbą aby mój list oddał Kos-
tusi skoro przybędzie do Paryża — a gdzie
ją znaleźć dowie się u Feraryego —
Ja ledwo żyję — oddechu mi braknie, na
nogi nie stanę — każdy ruch fizyczny
lub najmniejsza praca + omdłość mnie
przyprowadza — potrzebuję ciszy i we-
getacyi — przygotowana jestem na wszy-
stko co Bóg zeszle ponieważ nic dla
mnie nie będzie niespodzianką a Boga
woli najzupełniej się poddaję to i wszy-
szem gwałtownych się niespodziewam.

+ [illegible]

Czy uważałeś serca moje jakie znowu krzyż wisi nad nami z tem bolem piersi Adasiowej — i Kostusia widzę z różnych listów nie dobrze jest na zdrowiu =

Obrazki do mojej biblii znaleźli się w Dusseldorfie — będą z 600 do 3000 fl kosztować — teraz się one węgo egują — Serdecznie Magdziusię twoją całuję — cały mój dom uszanowanie swoje miłośne zasyła tobie i dla Zosi Drobiny całuję i błogosławię

M

8 Grud 1873 Niepokalanego poczęcia Najświętszej Matki Boskiej — 361

Mój drogi kochany Bohdanie!

Co to znaczy że nie mam wieści od ciebie — jak się ma Józio — drżę ile kroć zamilczysz — Panna Nowac-ka wyjechała do Cannes zatem se-kretarza nie mam i sama do ciebie odezwać się nie zawsze mam siłę. i nie wiedząc co się z wami dzieje gryzę się — Mój jak wiesz przyje-chali do Paryża Kostusia tak zmęczo-na podróżą że kilka dni nie ruszyła się z łóżka — pisze mi że po trochu zaczyna wstawać i do salonu wy-chodzić — lękam się aby tam dla Ev: za zimno nie było — u nas cie-pło i pogodnie Bogu dzięki, tylko ja

Skrzepłe mam nogi i siły — Boża wola. —

Z nowin naszych iest tyle, że przy-iechała tu przez ciebie zapowiedzia-na Pani Kolesińska z wnuczką 4 letnią, i Panna Henzel która się bardzo wszystkiemu dziwi — Państwo Głęboccy z pod Kamieńca z córe-czką — i uspieraiący się Pan z Córką z Galicyi ulokował się u Mi-lotów — iest tu Pan Platern x Szwaycar — Katolicki starzec protes-tant — z żoną bo letnią katoliczką i polką — mają przy sobie młode-go polaka samej pani siostrzeńca z Galicyi — Głęboccy i Kolesińska byli u mnie po razu — dobrzy ludzie —

x czy Platen —

od Kalasantego z Rzymu niemia-
łam listu — choć obiecał pisać —
do dziśka zajęta jestem moim pismem
do którego sprawy odczytuję —
Pani Boland stoi na wyższym pię-
trze na górze widujemy się codzień
dobra to kobieta, gotowa do zrobie-
-nia przysługi. — oto i wszystko.
14ᵗᵉ rocznica śmierci mego Darcia
obym mogła [illegible] mieć tego dnia.
Martwię się bo sądzę że ty się czegoś
na mnie gniewasz — gdyby tak
było to i świętych jak ty nie warto
kochać na świecie —

Trzeba kończyć, trzeba ciebie ser-
-decznie uściskać i twoich —

M

363

Moje serce od kilku dni znaczy nie
dobrze było dla tego opóźniłam się z
napisaniem do ciebie — dziś odbieram
od Dyzia karteczkę donoszącą że Józi
znowu się pogorszyło na zdrowiu że
Kostusia także przez kilka dni wyleżała
w łóżku. wszystko to serce moje tak
bardzo smutne do ostatniego przypro
wadza smutku — a twoje zgryzoty
czy mi nie ciężą na sercu — czasem
mi się zdaje że w jakichsiś ciem-
nościach chodzę — kalectwo moje
do tego nie ustępuje — i ledwo ruszyć
się mogę na swoim łóżku. Wola Boża
pisał do mnie Lenartowicz uprzejmy
przyjacielski list, w którym o tobie
wspomina — widział Kalasantego
którego zdaje się pokochał — nie
wiem kiedy mnie Bóg da siłę do
niego odpisać — pośpiesz Józiu odem
mnie powiedz Aleksandrowi że sercem
przy nim jestem. Bóg z wami wsz

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.
(Loi du 20 Décembre 1872.)











Monsieur Bahdan
Zaleski
à Villepreux
Seine et oise

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

Jmś   22 D 1873 stycznia   364

Drogi mój Bohdanie. Cóż powiem — Na smutną wieść odebraną od Dyzia - ja i cały mój dom toniemy we łzach — Oniech Bóg naszą Zosię kochaną wziął nie na łono swoje święte i niech tam modlitwami swemi miejsce nam wyrabia koło naszych świętych koło niej która tyle wycierpiała na ziemi — ach biedny ty! Co się z twoim sercem dzieje, biedni my po niej w żałobie - biedni my którym ból twego serca najsroższym jest nieszczęściem - biedny Alexander - biedna jej dziecina - biedni bracia jej. Cóż ona szczęścia naszego z sobą zabrała!

Niech cię Bóg umacnia i pociesza — Na twoich kolanach leżę — za wami wszystkiemi modlitwy do Boga zasyłam —

Dziś mi tak niewypowiedzianie smutno było z rana - myślałam - czy nie mają jakiego w Villepreux nieszczęścia. — Boże bądź wola twoja i daj jej wieczny odpoczynek. twoja sercem

[illegible]

Podziękuj Dyziowi że i w nieszczęściu o mnie pamiętał — Jeszcze raz się do twego serca i do twoich kolan tulę —

25 D 73 Stycz.

365

Mój Bogusiu najdroższy — Jak sam żyjesz po smutnym obrządzie — jak ci Bóg daje znosić razy twego serca — Jak twoje zdrowie — gdzie jesteś i jak pędzisz życie — Niechaj Bóg w Trójcy Święty utrzymuje łaską i siłą swoją nawiedza —

Współcierpiąca z tobą M

Imd.

28. I. 73 Stycznia

Najdroższy Bohdanie! Nie schodzisz mi
z myśli i Sieroctwo twoje – Rodzinka
twoja w rozstroju. Straszny grom wszys-
tko zmienił rozwalił – Smutek
niewysłowiony zastąpił szczęście, zwią-
zek serdeczny – Jaki mi żal ciebie i bra-
cij – Niech poczciwy Dyzio zdrowia swego
szanuje – Bóg jego teraz opiekunem
twoim zostawił. – Ja od czasu tego po-
mu miałam wiele zgryzot i zaniemo-
głam wielce – dostałam Neuralgii
Sciatycznej w ciele – dziś nieco trochę
lepiej ale smutek nie wypowiedziany
niszczy serce. – Ew: bardzo wychudłaś
od dnia do dnia chudnie i mizernieje –

podległa wielkim smutkom, upadła
na duchu — kazano jej rozrywać, ale
szem w tej atmosferze rozerwiemy-
Ja muszę się złościć nie mogę. Marylka
zaniemogła od kilku dni na newralgią
w twarzy takie w łóżku leży — nawet
nie widujemy się — a prócz tego biéd-
Boże bądź wola twoja — O Boże bądź wola
twoja! —— Wczoraj uprzejmie
mogła bym była pisać dziś na podusz-
kach Arcyksiężnej która nie dadła
tobie wyobrażenia mego współczucia
dla ciebie i żalu po naszej Josi —
Doprawdy mąci mi się w głowie tyle
biéd mieć naraz — muszę kończyć

bow
Łzo

X kiedy się mało Bożej [illegible]

bo nie mam siły dłużej pisać —
twoja do śmierci cię kochająca Ma
przeproś Dziunia że do niego
nie piszę —
Szczególnie alexandra przeproś
przeczytaj Józiu dobrze odem
nie —

Wczora zapomniałam wysłać
ten list — dziś ~~[illegible]~~ i Marynka
zdrowsze [illegible] — Ma

[illegible] 6 k 1874 r Stycz

Mój drogi Bohdanie! Nigdybym
ja nie pokazywała tonu nawet
~~xx~~ niższego odzieciu, coż dopiero nia
ła była rzecz przeciwna naturze mojéj
rozpoczynać względem tak daleko wyż-
~~szego~~ odemnie jak ty jesteś inteligencyą
zdolnościami charakterem i wszyst-
kiem tem moralnem ~~jak~~ którem cię Bóg
w łasce swojéj obdarzył — Zmieniasię
twoje do mnie uważam cenię — a jak
niezmiennie i
ciebie poczciwie w Bogu kochałam
w
to Bogu tylko widzieć będziesz. X
(czy Dyzio odebrał kopię listu Skarzyńskiego?

i jestem wdzięczna Ci za słowa żadnego odgrywania
listy twoje najmilszym i najdroższym skarbem mi są

Wydałam w słowach moich krzyk
żalu, zmartwienia rozpaczy na widok
[na] prochu zniszczonych illuzyi moich.
pamiątki w listach twoich ~~[illegible]~~
przyjaźni twojej dla mnie widziałam (była nad
kątkiem rodzinnym moim gdzieś w przyszło
ści ~~[illegible]~~ (że śmiem użyć tego porównania)
jakoby obłok chwały w przybytku
Mojżeszowym który Izraelitom Boga
uprzytomniał, a dzieciom moim która by uprzytom-
niała by nie tylko chwałę [illegible] ich Ojców ki Aleksandra — jak ~~[illegible]~~
Babki ale i napawała serca ich dobrem i za- (szczęściem? — [illegible])
szczepiami i uczuciami, i budowała

Śmierć jej tnoswoje rozpoczęta na mojej twarzy
widocznie. przed 3 dni każda z nas w swoim łożku
jadła —

Łkam się czy Bronisław albo Duchiński nie przemówił który
go w manuskrypcie Dz... wielki koniec córki zało-
żony będzie tytuł który ona dała a Duchiński chciał prze-

369

Jużeś mi kiedyś ~~nie~~ śliczną pochwałę moiey Jagni w karteczce jednej przysłał, a na końcu napisałeś abym tego nikomu nie pokazywała, już wtedy po wielkim ucieszeniu się moim zabolał mnie ten wyraz, już pomyślałam że się ~~nie~~ wstydzisz, aby gdzie moje imię przy twoim figurowało w rzeczach literackich – a żem ja nie, niczem jestem wyrozumiałam ciebie chociaż mnie ta jałmużna ~~chociaż~~ ~~by~~ jednego pochlebnego słowa twego była wielkim szczęściem do podniesienia w opinii ludzkiej mego dziełka. – wszystko w mem sercu niszczone było ale kiedy zobaczyłam że na przypadek śmierci mojej dzieci mo-(mogły by być skarbu twego pozbawione prawdziwie

nie wypowiedziany ból sercu mojemu
i jakiś rodzaj śmierci w duszy mojéj
~~[illegible]~~ jak dziecko które udziela
od ust jabłuszka braciszkowi albo cukierka
kawałeczek, i ani na myśl przyjdzie mu
uważać się jego dobrodziejem ani tamtemu
twierdzić się za udobrodziejstwowanego, tak i ja
nie wiem i wiedzieć nie chcę o niczem
tylko o tem co mnie święte serce twoje
darzyło, z dziecinną ~~[illegible]~~ prostotą
zawsze ciebie kochałam — i kochać za te[raz]
z łaską Boską spodziewam się do śmierci —
Miałeś mnie o coś jeszcze prosić, tylko nie
przez żadnego pośrednika bo byłoby to za nowa
wzięta uraza
dla moich starych uczuć dla ciebie. Zaraz się
wezmę do rozpatrywania listów mi odesłanych aby
wybrać te co się smutków dziennych twoich tyczą
miałam zwyczaj zaraz listy takie palić aby się nie
że jakiś zabłąkał — i wszystkie niepotrzebne dla
drugich imiona i wypadki własną ręką prze ~~wyst~~
stać aby ich wyczytać nikt nie mógł. pokój między
nami niech będzie i dawna miłość. Ma[ria]

i ten rozbierz do nie słowa żadnego [illegible]
listy twoje najmilszym i najdroższym skarbem moim

11. Lu 1874 r. Styczyn

Doprawdy mój drogi Bogusiu Ja żyć nie mogę z wzgryzaniem która mnie opanowała i dręczy dzień i <u>noc</u> z powodu naszych dzisiejszych stosunków. Ty mówisz że szczęście do serca wraca, ale to nie<u>kartka</u> dawniejsza! Mnie się zdaje że było między nami nieporozumienie – ja co innego ty co innego pojmowaliśmy sobie w głowach. Jakkolwiek bądź niema dla nas przed Bogiem jak zmazać rzecz całą <u>szczerze</u> z pamięci naszej aby była jakby nigdy nie była i <u>szczerze</u> sobie wszystko darować.

~~[illegible]~~

Chrześcijańskim ~~[illegible]~~ Obowiązkiem twoim jest zniszczyć kartkę moją która ciebie zmartwiła a nie chować ją jako pobudkę do dalszego karmienia ciągu nieukontentowania ~~jak~~ do mnie, x albo

x chociażby tylko bliźniego twego

jawnie
na świadectwa przeciwko mnie. dobrze żeś ty
nikomu nie pokazywał. Utarczki między na
mi nie mogą być tylko zgorszeniem dla ludzi
i pomnożeniem tego moralnego ciężaru na
świecie
pod ciężarem którego zaledwie już i tak nie
umieramy. O. J. proroczym duchem
wiedział że ja się gniewać na nikogo
nie umiem i że Bogu ofiarowawszy pier
wszy ból mego serca dla tegoż Boga wrócę do
normalnych stosunków swoich z tobą - jakoż
na drugi dzień po moim nieszczęściu
komunikowałam na twoją intencyą po
czem wyprawiłam do ciebie telegram.

Teraz mam prośbę do ciebie zaklinam
cię abyś mi ponieważ tak często powtarza
łeś mamcia się gniewa. Zdarza ci się napi
sać jak się przegniewa. Otóż cię na wszystko
ci święte zaklinam zacytuj mnie kiedyś

ja się inakogo gniewałam przez kót-
ka dni a potem jakby szło po nowem obiegu-
kowi przegniewałam się. Komu bo ja
w tem mniemanym gniewie słowem a-
bo czemkolwiek nie mowię szkodę ale więcej przy-
jemności sprawiłam.   Proszę cię i zakli-
nam wyrzuć mi to, a potem bądź spra-
wiedliwym. Owszem wiele nie do uwie-
rzenia ofiar obiecujący miłości wła-
snej i najdroższych uczuć moich robi-
łam aby się i najmniejsza chmurka
nie rozciągnęła nad naszym świętem
związkiem, aby dla ciebie błogość tylko
płynęła. gdyby w Niebie nieszczęściem
mogły być powtarzane ziemskie rze-
czy nasz Józef kochany ~~kiedyś~~ zaświad-
czyłby ci to kiedyś.
Teraz cię proszę na końcu abyś puścił
w niepamięć słowa kartki przykrą tobie

[illegible]

bo czyż by się godziło dla *słowa* nie przy
puścić do szali, zasług tyle lat ubezpieczała nie
miernie ciebie kochającego serca x w mojej
myśli nie tobie uchybiającego napisać nie
chciałam, w ludzkim pomyśleniu na
podmartwia dla której pisanie sprawia
niepodobnem może mi się wyrwało
nieskładnie co napisać, zatem cię prze
praszam. Przepraszam Boga za żal
który serce moje był opanował. bo
wolno było Bogu dać mi miarę dobra i
szczęścia, jaką mu się podobała wolno
było w części lub całości ją odebrać. z
mądrości nie chciałbym własnym
ni zrozumieniem oceny jak mu się podo
bało. — Za tem wzajemnie wygłuszowałam
wszelki żal w sercu do Ciebie, nadto względa
do mego szczęścia wracam do ciebie z
ufaniem w Bogu o czyszczającym i ufnej
[illegible] wszystko. serdecznie ciebie całuję [illegible]

[illegible]

25 Juillet 1874 Hyères Var

Drogi mój Bogusiu. Cieszę się dla Ciebie mój jedyny żeś ty na wózku - jedyny to sposób rozwiania codziennych myśli codziennych trosk - inaczej prawdziwie człowiek taki jak ja z kamienicą w smutku. cieszę się że masz krewnych twoich dla rozwinięcia trochę serca w uczuciach familijnych - pielęgnuj biedny mój władzę cieszenia się bo inaczej ledwo znośne jest życie — wiem ja coś o tem.

Kostusia przebyła kilka dni w Lourde bo miała wieści że pomieszkania nie znajdzie w Cauterets taki tam natłok przyjezdnych królów książąt i wszelkich matadorów. Nakoniec zdecydowała się pojechać i wprost udała się do domu w którym przeszłego roku mieszkała. gospodyni wybiegła do niej i zamiast ją przywitać zawołała a po coż Pani tu przyjechała, nie tylko pokoju ale kąta nie ma próżnego posadziła podróżnych w swoim pokoju a tego

swoje rozesłała aby szukali miejsca jakiego kol-
wiek w którym by przenocować mogli. O gdy wie-
czorem przybiegli z tryumfem że jest pomieszkanie
jakoż na gzecie był pokoiczek prawie ciemny
okna w nim wyglądały w górę jako strzelnica
tak zato było duszno tylko które przeszkadzało obro-
cić się w pokoju - na nim umieszczono Teresę
i Aleksandrę starszą - obok na drugiej górze
umieściły się Kostusia i Kunicia w mansardzie
na okropnym materacu, dla którego niedoskonało
się biedna Kostusia rozchorowała się na koś-
paciorowa — lecz znowu poczciwa gospo-
sia która się niemi opiekowała - przyszła po-
wiedzieć że ktoś skończywszy wody wyjechał i jest
dwa pokoje do wzięcia - w których szczęściem Kostusia
się ulokowała - pisze mi biedaczka dobrze żeś-
my w Lourdes zabawiły kilka dni bo śmy się
stopniowo przyzwyczajały do chłodniejszej tempe-
ratury jak jest afrykański skwar w Hyeres - gdyż
w Cauterets niezmiernie zimno panuje i deszcz
Kostusia zaraz kazała na kominku ogień zapalić.
O zdrowiu Er nic mi nie donosi. która stąd lepiej

373

wyjechała jak była w przeszłym roku. -
w Styrii nic nowego, gorąca ledwo do zniesienia
Ja zmięszana łóżku ruszyć się nie mogę - kiedy
mnie na rękach przenoszą aby łóżko odświe-
żyć - przewracając materac znachodzą pod
spodem na wylot wygryziony materac -
miarkuj w jakim ogniu leżę - Smutno mi w
duszy - smutno wokoło - Pani Cuers, od chwili
do chwili z największą przytomnością rezygna-
cyi i pożądaniem nawet oczekuje śmierci o-
patrzona już Sakramentami. - Ja niezadłu-
że najmę domu bo się w dzisiejszym pomieszka-
niu nie mogę zostać - naprzód że daleko od kos-
cioła który na końcu patmosu dom Pani Cuers
zajęta, a potem nie chcę mieć stosunków z Panem
de Cuers, który z dzieciad jednym słowem. -
Panu Eliaszowi i Karolowi Załęskiemu jeśli jest
co do Krakowa nie odjechał tąż serdeczne
pozdrowienia moje i proszę ich o pamięć
przed Bogiem o mnie. - Dzieci i Karola
serdecznie całuję jako i Alexa i Józia Bohaczy.
Strudzona jestem dłużej pisać nie może twoja

Kochający Mamo

Kostuni adres ~~a~~ Cauterets Hautes Pyrenées maison Dely rue Richelieu —

Proś Dzia aby mi czytelny przysłał ów słowny czy wyłoszny romans o Saracce i Lisicu — Niech mi napisze co Kostuni aby się nie z długu wyśiła —

I Urd 14. 9bre 1874 [illegible] 374

Najdroższy mój Bohusiu —! a jakżeż go
kocham jak nie mego Bohusia! ktoż mi
na sercu leży — Wszystkie twoje biedy
poruszają mnie ~~[illegible]~~ że tylko Bogiem
ukoić mogę smutki które pochodzą z ~~zatr~~
pamiętywania onych. Rano i wieczór i
ja się za ciebie i twoich modlę — i za ten świat
który bezbożnością swoją odarza dzieci nasze.
Wyglądajmy w cierpliwości zmiłowania Boża
go w którym jedynie pocieszenie nasze. Im
cięższy krzyż tem zwykle bliżej jest to zmi
łowanie Jego.
Winszuję ci Bohdanie ~~mój~~ ~~[illegible]~~ odwa
gi wynurzenia przed światem prawdy i
wymierzenia ~~[illegible]~~ nieboszczykom spra
wiedliwości. Łaskę byś mi zrobił gdybyś
mi przysłał Klaczki pismo i twoją odpo
wiedź — zajęła by mnie trochę mój umysł ży
jący jakby na pustyni. —

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

~~przepraszając [illegible]~~
~~z tego wszystkiego [illegible]~~
~~[illegible] papeteryi będzie napisany, i tobie starczy~~ ×

× może!

Czas okropnie biegnie, daj Boże abyś doczekał z Kochanych dzieci pociechy. — Cóż Bogu nie podobnego, a da Bóg doczekasz jeszcze synów naprawy. Ja dziecko moje nie postępuję ani w cielesnym ani w umysłowym ani w dusznym zdrowiu. Starość przy kalectwie i chorobie to jakby pokrywa tego wszystkiego co szlachetniejsze jest w człowieku: i tak pamięć u mnie nieumiarkowanie wygasła, do tego stopnia że nie mogę odpowiedzieć na zapytanie jakiem w nocy spała. — Czytam umieram jak zaspana — są godziny w dniu w których ciałem ledwo żywa jestem, i to co dzień od 2giej po południu do 4tej, w nocy to samo — O Bogusiu mój słodki gdyby tomi Bóg za karę grzechów moich przysyłał — wraz z tem że patrzę na Kostusię moją nie bardzo zdrową a i Cz:na zęby i Neuralgię cierpi. —

Z Ukrainy nic nie mam. — Cenzury zawsze się za granicą wybiera mówią na bardzo krótko. — Inne familijne frasunki zamilczę chociaż bardzo

izbie. Mam tę wiarę w sercu że lepsza nie pomyślności w wieku naszym jak szczęście którego doznawać tylko mogą, co są ~~wy~~-
jak nieprzytomni
~~wy~~rowi świata oddani. — Ale gdy się i tym człek strudzi, co potem?

Pisał do mnie X Kalinka że exemplarze Słowa żywota wyprawił do Paryża par petite vitesse pierwszych dni 9bra, zatem nie mogą przyjść tam aż pierwszych dni grudnia a myślę czy nie później ~~pisał~~ że będą sztywniejsze. Przypomni Oj Alexandrowi aby Pani Jsie Działyńskiej exemplarza nie dawał bo jaki
może się u mnie znajdzie piękniej oprawny: (Exem: dla Domeyki zostaw do mego rozporządzenia a u siebie)
Poproś czy Oj Alex nie mógł by dla mnie
2 broszować
~~oprawne~~ ze dwa exemplarze Lettres bo mi są bardzo potrzebne.

Słowa żywota znajdują wielkie pobłażenie u świata posyłam tobie № Czasu w którego feuilletonie znajdziesz tej książki dziwną pochwałę.

Ksiądz Biskup Przemyślki kazał mi prosić O. Kalinkę podziękować za przysłane dzieło i bardzo piękne

rzeczy powiedzieć - między innemi że to dla wszy-
- skich proboszczów będzie Biblioteka i posłałam
mu jeden exemp: a do rozdania ubóższym 10 =
Matka Marcelina w Jazłowcu wielce to dzieło oce-
nia - i wszędzie łaskę znajduje - mój Bogusiu. łaska
to nie cud Boski - Ja w tem jestem jak owa twarda
blaszana rynwa przez którą zebrane wody deszczowe
przelatują i rozlewają się po ogrodach napawając
wszystkie rośliny - życie im dając Boga wypełniają
dzieło - a rynwa sucha rdzewiejąca bez zasługi pracy
dla Boga pozostaje na miejscu bez życia.
Proszę o biblijach moich do rozdania Mic: i Zalesz:
X Kalinka musi już być w adryanopolu. Czy nie dobiegnie
do Jerozolimy. — Oj: Piotr pisze do Kostusi że bardzo
szwankuje na zdrowiu. toż dopiero smutno.
Kończę bo nie tylko niemam siły pisać ale jeszcze
snem zgryzoty które mnie wszelką myśl od-
bierają. — Do nóg twoich przypadam błogos-
ławiąc to serce twoje które mi nigdy żadnej nie
zrobiło przykrości twoja do grobu przywiązana
po przeczytaniu zaraz mi list
odeszli bo go X Julianowi Mat
poślę —

Ims [1875] 25 376

Drogi Bogusiu! Już pisałam
do ciebie, żeśmy z Oj. Kalinką zde-
cydowali że historyjki polskiej przez
pytania i odpowiedzi nie będziemy
drukować — Niech że twój Karol
i nie zadaje sobie pracy tłoma-
czyć jej — Za co go przeproszę
i o tem do niego napiszę —
Czy ty masz jeden czy 2 exempl.
ze Bolesława wstydliwego — bo gdyby
dwa — to dobrze by było dać jeden
Oj. Kalince do przeczytania —
Czy to jest w jednym czy w dwóch
tomach? Czy to po polsku?
Po przeczytaniu może by to druko-
wać

X Czy godzi się woło? —

X o Krakowie — i prosić Oj(ca) Kalin
ka aby się tym doukiem zajął X
do czego jeśli żyć będę — da Bóg
dopomogę grosiwem —

Tak mamcia chce!!!

ale się trzeba z tem spieszyć bo
Mamcia bardzo stara i nie
długie jej życie! — a potem
trudniej będzie —

~~Pisał~~ Może by Karol przepisał —
a będzie miał na piosa papier i atra
ment — dobrze by żeby to pod twoją
opieką robił w Willeprevux —
ale jeśli miejsca dostania to nie będzie
mogł tego przepisywania dokonać —
~~Jeśli~~ Zawsze dobrze mieć

377

drugi exemplarz na przypadek
gdyby pierwszemu się co stało —
ach! czemuż ja się złabej zdrowie
nie niemogę —

Oj Walinka wyjechał do okolicy
grenoble — a la grande Chartreuse
po zasiłek na missyą Bulgarską
zabaczy o Paryż ale na krótko podob
no na dzień albo na parę dni — mówi
łam mu aby ci dał znać o swoim
przyjeździe — ja myślę że będzie
w Paryżu w Niedzielę albo w po
niedziałek — dobrze by żebyś tam
na niego czekał. —

godzina poczty Bogu cię oddaję

M

Dnia 13 Lutego 1876

7

Drogi mój — najdroższa
378
nasza Matka, przyjąwszy
wszystkie trzy razy — Boże
dzięki się nadawania — o
trzymawszy Sty absolucję
od O. Alb. i Ks. Adamskiego
Zasnęła, z całą pogodą —
bez cierpienia — —
W godzinie 4 z kwadransem
Dziś 13 lutego 1876 r.
Wieczny odpoczynek duszy
Jej! — gdy tę kartkę dojdzie
drogiego Pana, już będzie
po pogrzebie — Kocham Pana
całuję z całą wdzięcznością [illegible]

Prześ kartkę Pana — [illegible] serce przesyłać —

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

10.-75.

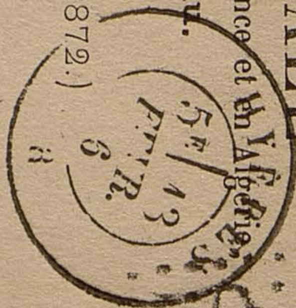
CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie
de bureau à bureau.

PRIX : **15** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

Monsieur Bochelau
[illegible]
à Villepreux
dép^t d Seine et Oise





Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison.

Quand elle est destinée pour une commune rurale, indiquer le nom du bureau de poste qui la dessert.

379

INDICATIONS DE SERVICE.

Télégramme.

TIMBRE A DATE 19/15

Pour Paris de Hyères . N° 436 . Mots 20 . Dépôt le 15/2 à 2 h. 10 m. du s.

15 fevrier 1876

Paris rue Hachette 37 Mr Denis Zaleski

Babunia enterrée ce matin
partirai pour Rome demain
voyage de Bohdan inutile

Alexi

Novembre 1875. — Modèle n° 324.

Dans les dépêches imprimées en caractères romains par l'appareil télégraphique, le premier nombre qui figure après le nom du lieu d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre des mots taxés, les autres désignent la date et l'heure de dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

